

**RAJ**



## Pieśń pierwsza

Wstęp i inwokacja (w. 1–36)  
wstąpienie do nieba (w. 37–81)  
wątpliwości Dantego rozwiane przez Beatrycze (w. 82–99)  
ład świata (w. 100–142)

- <sup>1</sup> Blask Boga<sup>1</sup>, który świat porusza cały,  
przenika wszystko, lecz nierówno świeci:  
w tej stronie hojniej, w innej mniej jest chwały.
- <sup>4</sup> W niebie, gdzie więcej tego blasku wleci<sup>2</sup>,  
byłem, widziałem rzeczy, które święci  
chcąc wypowiedzieć, niemi są jak dzieci;
- <sup>7</sup> bowiem najgłębsze swe spełniając chęci,  
tak się pogłębia nasze rozumienie,  
że trudno za nim podążyć pamięci<sup>3</sup>.
- <sup>10</sup> Co jednak mogłem, jak drogie kamienie  
wspomnienia, unieść stamtąd (tak niewiele!),  
i w skarbcu ducha zamknąć, w pieśń przemienię.
- <sup>13</sup> Wielki Apollo, w tym ostatnim dziele  
swój dzban poezji uczynił z mojej głowy,  
niech ją ozdobi tak ci lube ziele<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> **Blask Boga...** w oryginale: *gloria*, tu w znaczeniu *divinum lumen, divinum radius* (*Listy*, XIII, 61 i 64); mocy stwarzającej i „chwalebego Jego dzieła”; zgodnie z tradycją biblijną, patrz: Ps 18,2: *Coeli enarrant gloriam Dei*; Koh 42,16: *gloria Domini plenum est opus eius*; Mdr 1,7: „Duch Pański wypełnia ziemię”.

<sup>2</sup> **W niebie, gdzie więcej...** — w Empireum, niebie najbardziej świetlistym, „czystym światłem” (*Raj*, XXX, 39); patrz: *Listy*, XIII, 66–68.

<sup>3</sup> **...że trudno za nim podążyć pamięci** — o niemożności zapamiętania i wyrażenia intelektualnej wizji, patrz: *Listy*, XIII, 78 i 83–84, *Biesiada*, III, III, 15, *Życie nowe*, XXI, 4; *Canzona*, II, 7–13. Jest to znany mistykom stan *excessus mentis*, w którym inteligencja ludzka miałaby przekraczać granice poznania zmysłowego i działać na sposób oddzielonej od ciała inteligencji anielskiej; sam Dante odsyła nas tu do, porwanego do trzeciego nieba, św. Pawła (2 Kor 12,2: *vidit arcana Dei, quae non licet homini loqui*), do wizji biblijnych i ewangelicznych.

<sup>4</sup> **Wielki Apollo...** — w *Piekle* (II, 7, XXXII, 10) i *Czyszczeniu* (I, 9; XXIX, 41) Dante przyzywał pomocy Muz, symbolu ludzkiego poznania i technicznych narzędzi poezji;

- 16        Dotąd mi starczał jeden parnasowy  
szczyt, ów z muzami; dziś i drugi, który  
ty masz w opiece, proszę w szranki mowy<sup>5</sup>.
- 19        Wstąp więc w pierś moją i tchnij z owej góry,  
niech się jak wtedy, jakiś zuch, okaże,  
gdyś rwał Marsjasza z całej jego skóry<sup>6</sup>.
- 22        O boska siło, jeśli dasz mi w darze  
to, że cień chociaż szczęśliwej krainy,  
w mej wyobraźni wyryty, wyrażę,
- 25        u stóp twej miłej ujrzyś mnie rośliny,  
jak koronuje mnie gałązka żywa,  
której mnie godnym czynisz ty jedyny.
- 28        Tak rzadko ją się, drogi ojcze, zrywa  
na triumf poety albo dzień cesarza,  
(wina i nasza sromota prawdziwa!),
- 31        że moc radości pewnie dziś przysparza  
bogu z Delf to, że jeszcze ktoś do liści  
penejskich sercem sięgać się odważa<sup>7</sup>.
- 34        Po małej iskrze wielki pożar czyści  
świat, może lepiej za niedługie lata  
będą błagali, a Apollo ziści<sup>8</sup>.

---

teraz przyzywa Apollina, czyli samej poezji, która ma swoje pierwsze źródło w Bogu i z Boga spływa w pierś artysty; **w tym ostatnim dziele...** — patrz Wergiliusz, *Bukoliki*, X, 1: *Extremum hunc, Arethusa, mihi concede laborem*; **tak ci lube ziele** — laur; aluzja do mitu o Dafne, patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, I, 452 i n. i przejrzysty obraz poetyckiej koronacji, oczekiwanej przez Dantego jako nagrody po wydaniu *Raju*.

<sup>5</sup> **Dotąd mi starczał jeden parnasowy...** — były dwa szczyty Parnasu (patrz: Lukan, *Pharsalia*, V, 72; Owidiusz, *Metam.*, I, 316), pierwszy: Cyrra, poświęcony samemu bogu, drugi: Nisa (myłony z Helikonem) — Muzom.

<sup>6</sup> **gdyś rwał Marsjasza...** — satyr Marsjasz ośmielił się wyzwać Apollina na pojedynek muzyczny; zwyciężony, został przywiązany przez boga do drzewa i obdarty ze skóry (patrz: Owidiusz, *Metam.*, VI, 382–400).

<sup>7</sup> **liście penejskie** — liście Dafne, córki rzeki Penejos.

<sup>8</sup> **Po małej iskrze wielki pożar...** — usiłowanie skromnego umysłu może obudzić swoim przykładem zapał wielu lepszych, powiedzenie niemal przysłowiowe (patrz np: Jk 3,5: „Oto mały ogień, a jak wielki las podpała”).

- 37 Przez rozmaite bramy lampa światła  
wschodzi śmiertelnym; lecz gdy w owej błyska,  
co cztery koła i trzy krzyże splata,  
40 to lepiej biega i dotyka z bliska  
co lepszej gwiazdy, lępiąc wosk światowy,  
w którym jak pieczęć Boża się odciska<sup>9</sup>.
- 43 I tędy niosła w czyściec ranek nowy  
a w świat już wieczór, tam półkula była  
biała, a tutaj czarna od połowy<sup>10</sup>,  
46 gdy zobaczyłem, że tu moja miła  
stoi po lewej i w blask patrzy Słońca;  
jak i żrenica orła nie patrzyła<sup>11</sup>.
- 49 I tak jak drugi promień zwykł bez końca  
precz od pierwszego znowu biec ku górze,  
na kształt chcącego już powrócić gońca<sup>12</sup>,  
52 tak jej postawa, kiedy się zanurzę  
duchem w jej oczach, wnet się moją staje  
i prosto w Słońce patrzę, wbrew naturze.
- 55 Wiele tam bowiem, czego tu nie daje  
nam słabość zmysłów, można czynić śmiało,  
bo to domowe były nasze kraje<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> **Przez rozmaite bramy...** — w różnych miejscach horyzontu pojawia się **lampa światła** — Słońce (patrz: Wergiliusz, *Eneida*, III, 637; IV, 6; VII, 148 i Ristoro d'Arezzo, *Composizione del mondo*, I, 18: „Słońce jest na tym świecie jak lampa w domu”); **cztery koła** — równik, ekliptyka, kolur równonocy i horyzont, tworzą **trzy krzyże** (trzy pierwsze przecinają czwarte) w porze równonocy wiosennej; wtedy to Słońce dotyka **co lepszej gwiazdy**, mającej szczególnie dobry wpływ na Ziemię, konstelacji Barana; podobnie jak w czasie stworzenia świata i narodzenia Jezusa (patrz: *Pieśń*, I, 37–43). Według dawnych komentatorów cztery koła i trzy krzyże symbolizują cnoty kardynalne i teologalne, łączące się i współdziałające w dziele zbawienia człowieka.

<sup>10</sup> **I tędy niosła w czyściec ranek nowy...** — gdy Dante kąpał się w rzekach Lete i Eunoe, w raju ziemskim było południe, w Jerozolimie zapadał już wieczór.

<sup>11</sup> **jak i żrenica orła...** — o tym, że orzeł wytrzymuje wzrokiem blask słoneczny, patrz: Lukan, *Phars.*, IX, 902–905; B. Latini, *Tresoro*, I, 145, 2; i *Raj*, XX, 31–32.

<sup>12</sup> **na kształt chcącego już powrócić gońca** — na kształt sokoła, *falco peregrinus*.

<sup>13</sup> **tam** — w raju ziemskim, **tu** — w naszym świecie; Dante, całkowicie oczyszczony, osiągnął stan Adama sprzed grzechu pierworodnego.

- 58 Nie zniosłem dużo, lecz i nie tak mało,  
 bym nie zobaczył, że tam iskry lecą,  
 jak od żelaza, co w ogniu kipiało;  
 61 i zdało mi się, niespodzianie nieco,  
 że dzień z dniem złączył Ten, co wszystko może,  
 i że tam w niebie aż dwa Słońca świecą.  
 64 Już Beatrycze cała w wieczne zorze  
 była wpatrzona; a ja, jak w raroga,  
 w nią, bom już Słońca nie mógł znieść, niebożę<sup>14</sup>.  
 67 I tym patrzenia była słodycz błoga,  
 czym dla Glaukosa smak pewnego zioła,  
 co go w morskiego przemieniło boga<sup>15</sup>.  
 70 Przejścia w nadludzkie przecie nikt nie zdoła  
 słowem przekazać; dość przykładu zatem  
 temu, którego Pan jak mnie powoła<sup>16</sup>.  
 73 A czy tam byłem duszą, czy z chałatem  
 mojego ciała, ty to wiesz, miłości,  
 co swoim światłem niosłaś mnie nad światem<sup>17</sup>.  
 76 Gdy krąg, co tańczy tam na wysokości  
 tęsknotę, którą mu zapalasz w łonie,  
 słodką muzyką uszy mi wymości<sup>18</sup>,

<sup>14</sup> **Już Beatrycze...** — Dante kontempluje raj nie bezpośrednio, lecz poprzez oczy Beatrycze, i za pośrednictwem symbolizowanej przez nią teologii.

<sup>15</sup> **Glaukos** — mityczny rybak z Beocji; Glaukos, ujrzawszy, że złowione przez niego ryby zmartwychwstają od dotknięcia pewnego zioła, skosztował go zaciekawiony i przemienił się w morskiego boga (patrz: Owidiusz, *Metam.*, XIII, 898–968).

<sup>16</sup> **Przejścia w nadludzkie** — *trasmunar*; patrz: św. Tomasz, *Summa theologiae*, I, XII, 6.

<sup>17</sup> **A czy tam byłem duszą, czy z chałatem...** — echo słów św. Pawła: „Czy w ciele — nie wiem, czy poza ciałem — też nie wiem, Bóg to wie” (2 Kor 12,3). N. Sapegno uważa, że Dante wyraża tę wątpliwość nieszczerze: tak naprawdę wie, że był w raju już nie tylko samą duszą, lecz i ciałem; **ty to wiesz, miłości / co swoim światłem niosłaś mnie nad światem** — światłem odbitym w oczach Beatrycze.

<sup>18</sup> **tęsknota** — poruszające całe niebo pragnienie połączenia się z Bogiem; **muzyka** — odrzuconą przez Arystotelesa i całą arystotelesowską tradycję średniowiecza, pitagorejską i platońską koncepcję muzyki i sfer niebieskich, rozpowszechnioną nadal jednak w średniowiecznej literaturze, Dante przyjął za Cyceronem (*Somnium Scipionis*), Makrobiszem i niektórymi Ojcami Kościoła.

- 79        wydało mi się tam, że niebo płonie  
w płomieniach Słońca; tak przez żadne deszcze  
żadne jeziorne nie błyszcząły tonie.
- 82        A przez te dźwięki, blaski takie dreszcze  
zaciekawienia mnie na wskroś przeszły,  
jakich nie czułem w życiu moim jeszcze.
- 85        Więc ona, widząc ten mój stan zawiły,  
aby uciszyć wzburzonego ducha,  
nim się, by pytać, usta otworzyły:
- 88        — „Tak się twa dusza ślepa stała, głucha  
od wyobraźni, że dziś nie poznaje,  
co widzi jasno ten, kto patrzy, słucha.
- 91        Tyś nie na ziemi, jak się tobie zdaje,  
ale tak prędko, jak grom z nich ucieka,  
— rzekła — w ojczyste swe powracasz kraje”<sup>19</sup>.
- 94        Lecz nim wątpliwość pierwszą tak rozsieka  
swym uśmiechniętym słówkiem, wpadam w nową,  
jak gdyby siecią była na człowieka.
- 97        „Syci mój umysł — rzekłem — twoje słowo;  
lecz gdy pomyślę, że ja teraz lecę,  
gdzie ciała lekkie, ciągle kiwam głową”<sup>20</sup>.
- 100        Więc polecając mnie Pana opiece,  
westchnie jak matka, kiedy syn, niebożę,  
bredzi w gorączce i wyprawia hece,
- 103        i tak mi powie: „Rzeczy na przestworze  
godzi porządek — forma, która daje  
całemu światu podobieństwo Boże”<sup>21</sup>.
- 106        Ład ten się w oczach wyższych stworzeń staje

<sup>19</sup> **ojczyste kraje** — *proprio sito*, ojczyzna niebieska, z której wywodzi się człowiek i która została mu przeznaczona (patrz: *Biesiada*, IV, XXVIII, 2); **grom ucieka** natomiast ze sfery ognia, z której się wywodzi.

<sup>20</sup> **lecę, / gdzie ciała lekkie...** — nad sferę powietrza i sferę ognia. Człowiek ze swej natury jest zwykłym ciałem, zawarty w nim element ziemski sprawia, że droga w górę go męczy i że skłania się on raczej ku dołowi (patrz: *Biesiada*, III, III, 6).

<sup>21</sup> **Rzeczy na przestworze...** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, XLVII, 3.

- śladem wiecznego sensu i mądrości,  
która wszystkim prawa swe nadaje.
- 109 Do tego ładu, mówię, ma skłonności  
każda rzecz, która, wedle przeznaczenia,  
bliżej lub dalej od Boga się mości<sup>22</sup>.
- 112 Przez wielkie morze bytów, bez wytchnienia  
do jej przystani każdą z nich porywa  
instynkt, co w rzeczach nigdy się nie zmienia.
- 115 Przezeń na Księżyc rwie się ruda grzywa  
ognia i przezeń zwierzę w las pomyka,  
przezeń się Ziemia w swej skorupie skrywa.
- 118 Nie tylko w stworach, którym brak promyka  
inteligencji, łuk ów się napina,  
lecz i w tych, które miłość, myśl przenika.
- 121 Opatrzność, co o ład się upomina,  
blaskiem ucisza niebo, które stoi  
pośrodku sfery żywej jak dziecina<sup>23</sup>.
- 124 Teraz ku niemu, niczym do pokoi  
ci przeznaczonych, niesie twego ducha  
jak strzała skłonność, która ci przystoi.
- 127 Co prawda, nieraz forma nie posłucha  
intencji Stwórcy, co jak garnek toczy  
świat, bo materia bywa czasem głucha<sup>24</sup>.
- 130 Podobnie nieraz ze swej drogi zboczy  
stworzenie, które dar ma wybierania  
i może skreślić, gdzie poniosą oczy.
- 133 Jak często ogień jakiś bies nakłania,  
by spadł z obłoku, tak człek w pierwszym pędzie  
spada na ziemię z winy pożądania.

<sup>22</sup> **Do tego ładu, mówię, ma skłonności...** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, LIX, 1; Dante, *Biesiada*, III, VII, 2–5.

<sup>23</sup> **blaskiem ucisza niebo** — Empireum, które stoi / pośrodku sfery żywej jak dziecina — pośrodku *Primum Mobile*, czyli sfery Pierwszego Poruszenia.

<sup>24</sup> **Co prawda, nieraz forma nie posłucha...** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, II, IV, 4 i Dante, *Biesiada*, II, I, 10; *Monarchia*, II, II, 3.



<sup>136</sup>       Więc niech ci to, że wznosisz się, nie będzie  
bardziej niż strumyk dziwne, który spieszy  
w dół ze stromizny, nim w dolinie siędzie.

<sup>139</sup>       Dziwne by było, gdybyś spał w pieleszy,  
gdy wzlecieć w niebo nic ci już nie broni;  
i gdyby lotny ogień stał się pieszy”.

<sup>142</sup>       Rzecz i oczy swe ku niebu skłoni.

## Pieśń druga

Napomnienie dla czytelników (w. 1–18)  
przybycie do nieba Księżyca (w. 19–45)  
teoria plam na Księżycu i wpływów niebieskich (w. 46–148)

- 1        Wy, co chcąc słuchać, w kruchej swej łupinie  
przez wielki świata ocean suniecie  
za moją łodzią, co śpiewając płynie,  
4        wróćcie ku brzegom swym domowym przecie:  
na pełne morze już nie dla was jazdy,  
bo się zgubicie i nie dołyniecie<sup>1</sup>.
- 7        Pierwszy przemierzam owe wody, w czas gdy  
Minerwa — wiatr mój, łódź Apollo wodzi,  
a nowe Muzy pokazują gwiazdy<sup>2</sup>.
- 10       A wy nieliczni, coście jeszcze młodzi  
owym anielskim chlebem<sup>3</sup> się żywili,  
co tu nie syci, ale żywot słodzi,  
13       śmiało swój okręt ślijcie, moi mili,  
gdzie śladu mego biegnie ścieżka słona,  
zmycia jej falą nie czekając chwili.
- 16       Mniej była przecie niżli wy zdumiona  
gromada mężów<sup>4</sup>, gdy na zakończenie  
w Kolchis przy wołach ujrzała Jazona.

---

<sup>1</sup> **Wy, co chcąc słuchać...** — patrz: *Biesiada*, I, I, 1–7.

<sup>2</sup> **Pierwszy przemierzam...** — Dante prawdopodobnie nie znał takich średniowiecznych przedstawień rajów jak *De Ierusalem coelesti* Giacomina da Verona i *Scrittura dorata* Bonvesina de la Riva; a w każdym razie musiał je uważać za prymitywne i pozbawione solidnej podstawy doktrynalnej. W trudzie pisania *Raju* towarzyszą i pomagają poecie: **Minerwa** — mądrość, **Apollo** — fantazja poetycka, i **nowe Muzy** — technika i sztuka, być może też Muzy chrześcijańskie, w przeciwieństwie do Muz antycznych.

<sup>3</sup> **chleb anielski** — mądrość, którą karmią się inteligencje niebieskie. Jest to wyrażenie biblijne (Ps 77,25; Mdr 16,20), patrz też: *Biesiada*, I, I, 1–7.

<sup>4</sup> **gromada mężów** — Argonautów, którzy przepłynęli morze, aby dotrzeć po złote runo do Kolchidy Jazona (Dante wspomina ich także w *Piekle*, XVIII, 86–87, i *Raju*, XXXIII, 94–96). Aby osiągnąć swój cel, Jazon musiał zorać pole, posługując się zięjącymi

- 19        Nasze wrodzone i wieczne pragnienie  
 Jego królestwa niesło nas, jak toczy  
 niebo swą gwiazdę: prędko nieskończenie.
- 22        Ona patrzyła w niebo, ja w jej oczy,  
 i w czas tak krótki, w jaki ręka chuda  
 w łuk kładąc strzałę, czeka, aż zaskoczy,
- 25        oto przybyłem tam, gdzie nowe cuda  
 wzrok mój przykuły, przez co moja miła,  
 przed którą serca ukryć się nie uda,
- 28        co tak pogodna jako piękna była:  
 „Podziękowanie Panu złóż gorące,  
 na pierwszej gwieździe<sup>5</sup> jesteś” — poprosiła.
- 31        I zdało mi się, że tam obłok mączę,  
 błyszczący, gęsty, mocny, gładki, czysty,  
 jak jasny diament, w którym świeci Słońce.
- 34        Lecz tak nas przyjął klejnot wiekuisty,  
 jak promień Słońca bierze w siebie woda,  
 jak nie otwarte pozostając listy<sup>6</sup>.
- 37        Jeślim był ciałem, a wyrosnie broda  
 temu, kto pojmie, jako ciało w ciało  
 może tam wchodzić (tu to niewygoda!),
- 40        to jeszcze bardziej przecie by się chciało  
 istotę, w której z Bogiem się jednoczy  
 natura nasza, ujrzeć doskonałą<sup>7</sup>.
- 43        Bo w co wierzymy, nie jak sen prorocy  
 albo argument, lecz jak prawdy pierwsze

---

ogniem z nozdrzy wołami o rogach żelaznych i nogach z brązu, i zasiać w nim zęby węży (*Metam.*, VII, 100 i n.). Nie jest jasne, czy Dante porównuje swą podróż z całą wyprawą Argonautów, czy — jak uważa Benvenuto — tylko z epizodem Jazona („większym dziełem jest ujrzeć mnie, poetę, podniesionego do godności nauczyciela teologii, niż Jazona — króla-wojownika, zniżającego się do pracy oracza”).

<sup>5</sup> **pierwsza gwiazda** — Księżyc, który — według Dantego — miał nie tylko odbijać światło Słońca, ale świecić swoim własnym blaskiem (patrz: *Monarchia*, III, IV, 17–18).

<sup>6</sup> **jak promień Słońca bierze w siebie woda...** — średniowieczny obraz, którym wyrażano także tajemnicę niepokalanego poczęcia (Cosmo).

<sup>7</sup> **istotę, w której z Bogiem się jednoczy / natura nasza...** — Chrystus.

tam poczujemy, ujrzemy na oczy.

46       Więc: „Składam Panu dzięki przenajszersze,  
który mnie zabrał — mówię do mej damy —  
ze śmiertelnego świata w światy szersze.

49       Lecz powiedz tylko, czymże są te plamy,  
przez które zwykle o Kainie — kluczę —  
patrząc na Księżyc, na Ziemi gadamy?”

52       Rzekła z uśmiechem: „Już ja cię pouczę:  
Jeśli śmiertelni mają zgryz niemały  
tam, gdzie im zmysłów nie otworzą klucze,  
55       kłuć cię zdumienia nie powinny strzały,  
bowiem latając za zmysłami przecie  
zawsze rozumy krótkie skrzydła miały.

58       Lecz powiedz, co ty myślisz o tym, dziecię”.  
A ja: „Zwyczajne to ewenementy  
tam, gdzie się rzadkie ciało z gęstym plecie”.

61       „Wyda się — rzekła — jakim przeniknięty  
jest fałszem sąd twój, jeśli tu się zważy,  
co za przeciwne podam argumenty.

64       Wiele się w niebie ósmym gwiazdek jarzy,  
co tym się różnią, jak też nam i ile  
świecą, bo wiele różnych mają twarzy.

67       Jeśli to wszystko by sprawiła byle  
gęstość, mówiłoby to nam, mój miły,  
o różnej w stopniu, ale jednej sile.

70       Choć być powinny w niebie różne siły  
różnych formalnych podstaw owocami,  
jest to dla ciebie model zbyt zawily.

73       Jeśli by było tak, że rzadkość plami,  
to Księżyc byłby tu i tam wyżarty,  
bo by materii brakło w nim miejscami,

76       lub — jak by może twierdził kto uparty —  
jak się na tłuszcz i mięśnie dzieli ciało,  
Księżyc w swej księdze by wertował karty.

79       Jeśli by pierwsze zdarzyć mu się miało,  
to by widocznie w czas zaćmienia Słońca

- światło przez dziury w nim prześwitywało.  
 82 Tak nie jest; zatem sprawa to pałaca:  
 rozpatrzeć drugie; jeśli je obale,  
 sąd twój smutnego się doczeka końca.
- 85 Jeśli go promień nie przenika wcale,  
 to mieć granicę musi, jasno powiem,  
 88 odkąd go gęsty grunt nie puszcza dalej;  
 od niego promień się odbija bowiem  
 jak jaki kolor od przezrzystej szyby,  
 pomalowanej od tyłu ołowiem.
- 91 Powiesz, że tam się tworzy plama niby,  
 gdzie promień głębiej wpada w owe luki  
 w ciele Księżyca, na sam kres jak gdyby.
- 94 Lecz nie przekonasz się, jak jest, dopóki  
 nie zrobisz próby, bowiem doświadczenie  
 odwiecznym źródłem jest strumykom sztuki<sup>8</sup>.
- 97 Postaw trzy lustra na niewielkiej scenie:  
 dwa blisko ciebie, trzecie dalej nieco,  
 między pierwszymi kładąc swe spojrzenie.
- 100 Postaw przed nimi lichtarz z jasną świecą,  
 i niech trzy lustra światło jej zapala  
 i niech ci wszystkie razem w oczy świecą.
- 103 Zobaczysz przecie, że choć świeci z dała  
 trzecie zwierciadło, to tak samo świeci  
 i na odmiany sobie nie pozwala.
- 106 I tak jak w Słońcu albo w rączkach dzieci  
 ze śniegu substrat nagi pozostaje,  
 gdzieś pierwsza barwa jego, chłód uleci,
- 109 tak tam w ciemnościach twój intelekt taje,  
 aż kształt wiedzący<sup>9</sup> nada mu ta żywa  
 jasność, co jawi ci się skrząc jak raje.

<sup>8</sup> doświadczenie / odwiecznym źródłem jest... — sąd wywodzący się od Arystotelesa.

<sup>9</sup> kształt wiedzący — w oryginale Dante używa tu słowa *informar* — poinformować i ukształtować, nadać formę.

- 112 W niebie, co w Bożym pokoju spoczywa,  
krąży to ciało, które wpływ wywiera  
na wszystkie przez nie w krąg objęte dziwa<sup>10</sup>.
- 115 Niebo następne, gwiazd świecących sfera,  
wpływ ten rozdziela jako król zaszczyty  
wiecznie na wszystko, co się w nim zawiera.
- 118 A inne kręgi w sposób rozmaity  
niczym rodzajne ziarno rozsyłają  
te wszystkie, które wśród nich siedzą, byty.
- 121 I te organy świata tak nam grają,  
ze stopni płynie muzyka na stopnie,  
że to, co z góry biorą, dołem dają.
- 124 Lecz jak przechodzę tutaj, patrz roztropnie,  
do upragnionych prawd przez odmetęgi,  
a duch twój przejdzie bród i celu dopnie.
- 127 Ruch, którym kręcą się te święte kręgi,  
jak arcydzieło młota od kowala,  
musi od świętej jakiej być potęgi<sup>11</sup>;
- 130 niebo, na którym gwiezdna świeci gala,  
wzór bierze z ducha, który nim obraca  
i go jak pieczęć w ciele w nim wypala.
- 133 Jak dusza, która ten wasz proch ozłaca,  
tajemną mocą w różne członki splywa,  
i ta wewnętrzna wciąż ją cieszy praca<sup>12</sup>,
- 136 inteligencja jak dziecko szczęśliwa  
leje na gwiazdy dobroć swą w zachwycie,  
i wciąż jest jedna, choć się tak rozrywa.

<sup>10</sup> **W niebie, co w Bożym pokoju spoczywa...** — w Empireum; **krąży to ciało** — *Primum Mobile*, sfera Pierwszego Poruszenia, patrz: *Biesiada*, II, XIV, 15–17.

<sup>11</sup> **jak arcydzieło młota od kowala...** — patrz: *Biesiada*, I, XI, 11 i IV, IV, 12; *Monarchia*, III, VI, 5; porównanie wywodzące się od Arystotelesa (*De anima*, II, 6; *De generat. animalium*, V, 8) i przywoływane często w traktatach średniowiecznych (św. Tomasz, *Summa theol.*, I, LXX, 3).

<sup>12</sup> **Jak dusza...** — patrz: Boecjusz (*De consolatione philosophiae*, III, IX, 13–17), referujący poglądy neoplatoników.

- 139       Moc różna wiąże więc się rozmaicie  
z niebieskim ciałem, w które, niczym dusza  
w wasze śmiertelne szatki, wlewa życie.
- 142       A że z radosnych, rajskich sfer wyrusza,  
podobnie radość tutaj w gwiazdach świeci,  
jak w waszych oczach źrenicami rusza.
- 145       To przez nią łapią was w zdziwienia sieci  
te plamy, które nie gęstości prawa,  
lecz wedle mocy swojej radość nieci,
- 148       jako formalna pośród gwiazd podstawa”.

## Pieśń trzecia

Niebo Księżycy (w. 1–33)

Piccarda Donati (w. 34–57)

stopnie szczęśliwości i niespełnione śluby (w. 58–108)

cesarzowa Konstancja (w. 109–130)

- <sup>1</sup> Słońce, co grzało mnie miłością pierwszą<sup>1</sup>,  
miłą twarz prawdy pięknej mi odkryło,  
argumentacją służąc mi najszczerszą;  
<sup>4</sup> a ja, chcąc wyznać, że tę rzecz zawiłą  
pojąłem w pełni, już podniosłem głowę,  
ile przy damie takiej się godziło;  
<sup>7</sup> lecz dziwne rzeczy tam ujrzałem nowe,  
co tak przykuły mnie do siebie niby,  
że diabli wzięli całą moją mowę.  
<sup>10</sup> Tak jak przez jasne i przejrzyste szyby,  
albo przez czyste i spokojne wody,  
lecz nie głębokie, gdzie znać dno i ryby,  
<sup>13</sup> powraca do nas kształt naszej urody,  
tak niewyraźny, że na białym czole  
perła to wzroku mniejsze niewygody;  
<sup>16</sup> patrzyły twarze, czy im rzecz pozwolę,  
przez co przeciwnie całkiem się pomylę  
niż ten, co Bożą czuł do wody wołę<sup>2</sup>.  
<sup>19</sup> Bo gdy ujrzałem je, milczące mile,  
to za odbicia biorąc je bez ciała,  
głowę odgiałem, czy ich nie ma w tyle;  
<sup>22</sup> lecz nie dostrzegłem nic, więc znów z nieśmiała  
proszę o światło przewodniczkę drogą,  
co się oczami do mnie uśmiechała.

---

<sup>1</sup> **Słońce...** — Beatrycze.

<sup>2</sup> **ten, co Bożą czuł do wody wołę** — Narcyz, który przeglądając się w źródle, wziął swoje odbicie za postać rzeczywistą i się w niej zakochał (patrz: Owidiusz, *Metam.*, III, 417).



- 25 „Nie dziw się, że tu się uśmiecham błogo  
— rzekła — jak dziecko bowiem smalisz duby,  
a gruntu prawdy nie zmacałeś nogą,  
28 i się obracasz pośród mgły, mój luby,  
wiedz: to są dusze, a nie żadna złuda,  
tu umieszczone, bo złamały śluby<sup>3</sup>.
- 31 Mówże więc z nimi, słuchaj i wierz w cuda;  
bowiem od światła prawdy, co ich żywi,  
odejść im nigdy, nigdy się nie uda”.
- 34 Zatem do cienia, co aż, zda się, krzywi  
z głodu gadania, rzekłem, prosto zgoła,  
jak ludzie w chęciach swoich zbyt gorliwi:
- 37 „Szczęśliwy duchu, który niczym pszczoła  
w promieniach łaski latasz, spijasz miody,  
jakie, któż pojąć, nie kosztując, zdoła?,  
40 wielkie wdzięczności będę miał powody,  
jeśli twe imię i twój los poznamy”.
- I spoglądając oczami pogody:
- 43 „Tu miłosierdzie nie zamyka bramy  
przed słuszną chęcią, bo tu wszyscy przecie  
na obraz Pana naszego kochamy.
- 46 Siostrą zakonną byłam w tamtym świecie;  
gdy mi się przyjrzyysz, nie zdam ci się harda,  
w piękniejszej tutaj niżli tam kobiecie  
49 przecie rozpoznasz mnie: jestem Piccarda<sup>4</sup>,

<sup>3</sup> **tu umieszczone, bo złamały śluby** — z wpływem Księżyca miała się wiązać w człowieku naturalna skłonność do niestałości, przechodzenie od jednego dobra do drugiego (Buti).

<sup>4</sup> **Piccarda** — siostra Forese Donatiego (patrz: *Czyścić*, XXIV, 10–15). „Będąc piękną dziewczeczką, zwróciła swą duszę ku Bogu, ślubowała mu swoje dziewictwo i wstąpiła do zakonu klarysek”. Jej bracia obiecali oddać ją jednak za żonę Rossellinowi della Tosa, szlachcicowi z Florencji. Siłą, wbrew woli jej samej, i oporowi siostr i przeorowszy, została zabrana z klasztoru i wydana za mąż. I niebawem zachorowała „i dopełniła dni swoich i odeszła do niebieskiego Oblubieńca, któremu zaprzysięgła wierność. I powiada się, iż ową chorobę Ten jej zesłał, co jest dawką wszelkiej łaski, i tym spełnił jej pobożne prośby” (Ottimo). Legendę tę opowiadają barwnie franciszkańscy kronikarze.

święta wśród świętych, siedzę w owej sferze,  
co jak niebieska jest tu ariergarda<sup>5</sup>.

52 Jedno uczucie nas tu tylko bierze:  
by się podobać Świętemu Duchowi,  
w Nim to się wszyscy weselimy szczerze.

55 Niby to dla nas skromny los stanowi,  
dany nam, bośmy kiedyś nie sprostali  
poważnej próbie — naszemu ślubowi”.

58 „Zdajecie mi się — głos mój duchy chwali —  
jaśnieć czymś boskim, jakby na kształt Syna  
Bożego tutaj przemienieni cali:

61 dlatego trudno was się przypomina;  
lecz gdy pomogłaś mojej wyobraźni,  
łatwa się pamięć stała jak łacina.

64 Lecz powiedz: tacy szczęśliwi i rażni,  
czy byście siedzieć wyżej nie woleli,  
by więcej widzieć, bliżej być w przyjaźni?”<sup>6</sup>.

67 Wpier się nade mną wszyscy uśmiechnęli,  
a potem rzekła mi jak owe panie,  
które ich pierwsza miłość wciąż weseli:

70 „O bracie, tak nas syci miłowanie,  
że oprócz tego, co nam łaska dała,  
niczego pragnąć nie jesteśmy w stanie.

73 Gdyby marzyła nam się większa chwała,  
byłyby sprzeczne przecie nasze chęci  
z tą wolą, która tutaj nas przysłała;

76 co być nie może tu, gdzie raj i święci,  
i gdzie koniecznie trzeba być w miłości,  
której naturę przecie masz w pamięci.

79 Bo jest istotą naszej szczęśliwości  
zawsze żeglować z wiatrem Bożej woli  
i jej poddawać wszystkie swe skłonności;

---

<sup>5</sup> **co jak niebieska jest tu ariergarda** — sfera Księżyca obraca się najwolniej ze wszystkich sfer niebieskich.

<sup>6</sup> **siedzieć wyżej (...) bliżej być w przyjaźni** — wyżej w hierarchii niebieskiej, bliżej Boga.

- 82       tak że, choć różnej zażywamy doli  
w owym królestwie, każdy się tu korzy,  
bo nas swą wolą król nasz zadowoli.
- 85       I w woli Bożej mamy pokój Boży:  
to jest to morze, ku któremu płynie  
wszystko, co ona lub natura stworzy”.
- 88       I zrozumiałem, że w całej krainie  
nieba — raj jeden, nawet jeśli łaska  
kogoś tu muśnie albo niby minie<sup>7</sup>.
- 91       Jak jednej strawy starcza łyżka płaska,  
a inna jeszcze by nam smakowała,  
i tej się nie chce, zaś o tamtą klaska,
- 94       tak słowem, gestem proszę ją z nieśmiała,  
aby mi rzekła coś o owym płótnie,  
którego w życiu swoim nie dotkała.
- 97       „Doskonałego — prośby moje utnie —  
życia zasługi niebo otworzyły  
tej, której zakon stroi świat pokutnie<sup>8</sup>,
- 100      aby do śmierci dzień i noc dzieliły  
panny z małżonkiem<sup>9</sup>, co ślub przyjmie wszelki,  
łączący miłość z tym, że jest mu miły.
- 103      Ze świata, wzorem mej nauczycielki,  
ucieklam młodo, szare wdziałam szaty,  
przrzekłszy wierność, weszłam w klasztor wielki.
- 106      Ale porwali mnie zza miłej kraty  
jacyś źli ludzie, Bóg wie doskonale,  
jakie me życie było od tej daty.
- 109      Jasność, co tutaj, niedaleko wcale,

<sup>7</sup> w całej krainie / nieba — raj jeden — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, III, suppl., XCIII, 2.

<sup>8</sup> tej, której zakon stroi świat pokutnie — święta Klara z Asyżu (1194–1253), założycielka, z inspiracji franciszkańskiej, nazwanego od jej imienia zakonu klarysek.

<sup>9</sup> małżonek — Jezus; wyrażenie ewangeliczne (Mt 9,15; 25,1 i 5; Mk 2,19; Łk 5,34; J 3,29).

- po mej prawicy, świeci nam tak szczerze  
w całej tutejszej księżycowej chwale<sup>10</sup>,  
112       wszystko, co mówię ci, do siebie bierze,  
też była siostrą, też jej ściągnąć śmieli  
ten welon, w którym gadała pacierze.  
115       Lecz choć z klasztornej ją wywlekli celi,  
i wbrew jej woli, i nie patrząc, czyja,  
z serca jej przecie zasłony nie zdjęli.  
118       Tak tu Konstancja świeci nam i sprzyja,  
z której, i z wiatru ze Szwabii drugiego,  
zrodził się trzeci, zła na Kościół zmija<sup>11</sup>.  
121       Takie jej słowa lekko mnie przestrzegą,  
i tak śpiewając: „Zdrowaś Mario” znikła  
jak w ciemną wodę wpada coś ciężkiego.  
124       Wzrok mój biegł za nią, aż mu się wysmykła,  
po czym obrócił się na to oblicze,  
którego dusza ma tak pragnąć zwykła,  
127       i się wpatrzyłem znowu w Beatrycze;  
która jaśniała tam tak niesłuchanie,  
że to za wielkie były już słodycze;  
130       i odłożyłem na później pytanie.

---

<sup>10</sup> **Jasność...** — Konstancja, ostatnia córka Ruggera II d'Altavilla, zaślubiona w 1185 r. cesarzowi Henrykowi VI, synowi Fryderyka Barbarossy: małżeństwo wielkiej wagi politycznej, ponieważ wraz z nim zostały przeniesione na dom szwabski prawa rodu normańskiego do południowych rejonów Italii. Owdowiała w 1197 r. Konstancja sprawowała rządy i opiekę nad synem, Fryderykiem II, aż do swojej śmierci w r. 1198. Według legendy gwelfickiej była już 50-letnią siostrą zakonną, gdy papież — pragnąc odebrać rządy nad Sycylią niewygodnemu dla Kościoła Tankredowi — udzielił jej dyspensy na ślub z cesarzem Henrykiem, z którego zrodził się tak prześladowający potem Kościół cesarz Fryderyk. W rzeczywistości Konstancja nie była nigdy zakonnica i wyszła za mąż w wieku 31 lat.

<sup>11</sup> **z wiatru ze Szwabii drugiego** — z Henryka VI; **trzeci** — Fryderyk II.

## Pieśń czwarta

Wątpliwości Dantego (w. 1–27)  
Empireum, prawdziwa siedziba świętych (w. 28–63)  
niedopełnienie ślubów (w. 64–117)  
nowa wątpliwość Dantego (w. 118–142)

- 1 Prędzej mąż wolny głodem się zamorzy<sup>1</sup>,  
niż dwie zwąchawszy smaczne mortadele,  
jedną wybraną na zębie położy;  
4 tak jak baranek, co ma równie wiele  
strachu, pomiędzy dwa trafiwszy wilki,  
lub pies, co wejdzie między dwa daniele<sup>2</sup>;  
7 więc że milczące przepędzałem chwilki,  
ani się chwale tym tu, ani ganie,  
na wątpliwości nie mając pastylki.  
10 Milczałem, ale widać, że pytanie  
prześwitywało przez moje oblicze,  
przez co gorętsze się niż w słowach stanie.  
13 I tak zrobiła ze mną Beatrycze  
jak Daniel z gniewem Nabuchodnozora,  
jakiego przecie nikomu nie życzę<sup>3</sup>;  
16 i rzekła: „Widzę, że twa dusza chora  
jest od dwóch pragnień, które dusisz w sobie,  
z którymi sama się tu nie upora.  
19 Bo rozumujesz: «Jeśli wcióż w osobie

---

<sup>1</sup> **mąż wolny** — człowiek o wolnej woli (rozumianej jako wolny wybór rozumu, nie poprzedzony pożądaniem). Św. Tomasz omawia pierwszy przykład podany przez Dantego jako jeden z argumentów, którymi posługują się zwolennicy tezy, że *omnis electio est ex necessitate* (*Summa theol.*, II, I, q. XIII a. 6).

<sup>2</sup> **tak jak baranek...** — patrz: Owidiusz, *Metam.*, V, 164–167; Seneka, *Thyestes*, 707–711.

<sup>3</sup> **jak Daniel...** — patrz: Dn 2,1–46. Tak jak prorok dostał od Boga objawienia treści i znaczenia snu Nabuchodnozora, tak Beatrycze wyczytała z Boga nie wyrażone przez Dantego wątpliwości i ukoła jego niepokój.

trwa dobra wola, czemu przemoc cudza  
całą zasługę niemal jej wydziobie?».

22 I do wątpienia jeszcze cię pobudza  
myśl, że tu w gwiazdach jest ta dusz ojczyzna,  
na temat której Platon nas zanudza<sup>4</sup>.

25 Ważne to kwestie, każdy ci to przyzna,  
co cisną równo, więc ci tu wyłożę  
najpierw tę, której silniejsza trucizna<sup>5</sup>.

28 Ten z Serafinów, co najdalej w Boże  
zaszedł, i Mojżesz na anielskim chlebie,  
Samuel, Jan, Maria, w całej swej pokorze<sup>6</sup>,

31 nie siedzą przecie w żadnym innym niebie,  
i nie inaczej im tu lata lecą  
niżli tym duchom, co witały ciebie;

34 lecz one wszystkie w pierwszym kręgu świecą,  
niektóre tylko mają słodsze życie,  
wiatru wiecznego czując więcej nieco.

37 Całe ich niby na Księżycu bycie  
nie los to, ale dla was znak zmysłowy,  
że w całym szczęściu swym są równie tycie.

40 Takiej to właśnie wam potrzeba mowy,  
bo czuć musicie zmysłem jak dziecina,  
zanim coś wejdzie w końcu wam do głowy.

43 Dlatego właśnie Pismo się nagina

<sup>4</sup> **na temat której Platon...** — w *Timajosie*, 41, znanym Dantemu albo bezpośrednio (w wersji łacińskiej Chalcydiusza) albo — bardziej prawdopodobnie — poprzez świadectwo św. Augustyna (*De civitate Dei*, XIII, 19), Alberta Wielkiego (*De natura et origine animae*, II, 7), *Somnium Scipionis* Cyserona i z komentarza do niego Makrobiusza.

<sup>5</sup> **tę, której silniejsza trucizna** — pogląd Platona klócił się z dogmatem o jednorazowo stworzonej i włanej przez Boga bezpośrednio w ciało, w łonie matki jeszcze, duszy (patrz: *Czyściec*, XXV, 67 i n.), i został potępiony jako heretycki na soborze w Konstantynopolu w roku 540.

<sup>6</sup> **ten z Serafinów...** — Serafini tworzą najwyższą z hierarchii anielskich (patrz: *Biesiada*, II, V, 6; *Raj*, XXVIII, 98–99); **Mojżesz** — z którym Bóg rozmawiał twarzą w twarz; **Samuel** — jako wielki prorok, który namaścił króla Dawida; **Jan** — Chrzciciel i Ewangelista; **Maria** — najwyższa z całego stworzenia (patrz: *Raj*, XXXIII, 2).

- do waszych pojęć; choć za to przeprasza,  
to Panu ręce i nogi przypina<sup>7</sup>;
- 46 i w ludzkich kształtach Kościoł, matka nasza,  
kreśli Michała wam i Gabryjela,  
i tego, który uzdrowił Tobiasza<sup>8</sup>.
- 49 To, co Timajos gadać się ośmiela,  
nas nie dotyczy, ot, słowa ladaca,  
co z ciężkich armat, lekko wierząc, strzela.
- 52 Mówi, że dusza do swej gwiazdy wraca,  
sądząc, że przedtem z niej na ziemię spada,  
gdy jakie ciało jej przydane zmaca;
- 55 choć może owa pozorna przesada  
sens inny skrywa i jest powiedziana  
z intencją, z której śmiać się nie wypada.
- 58 Bo jeśli myśli, że jest z gwiazd przysłana  
nie tyle dusza, ile wpływu siła,  
ustrzeli prawdy jakiego barana.
- 61 Źle zrozumiana, myśl ta sprowadziła  
znów z drogi ludzkość, która nadaremnie  
w gwiazdach swych dawnych greckich bogów czciła.
- 64 Inny mól, który gryzie cię tajemnie,  
niejadowity jest; choć w duszę utnie,  
przecie nie może odwieść cię ode mnie.
- 67 Że sprawiedliwość czyni tu okrutnie,  
zda się śmiertelnym, co problem stanowi  
wiary, a nie na heretyckie klótnie.
- 70 Lecz że waszemu wolno rozumowi  
przeniknąć prawdę ową, choć zawiła,  
to, co usłyszysz tutaj, cię uzdrowi.
- 73 Jeśli jest gwałtem rzecz czyniona siłą,  
wbrew czyjejś woli, to — w czym szkopuł właśnie —  
jeszcze tych osób by nie tłumaczyło;

<sup>7</sup> **Panu ręce i nogi przypina** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. I, 9.

<sup>8</sup> **i w ludzkich kształtach Kościoł...** — przedstawia aniołów, którzy są przeciwieństwami inteligencjami (*Summa theol.*, I, LI, 2).

- 76 bo wola ogień jest to, co nie gaśnie,  
ale do nieba zawsze dąży śmieie,  
choć tysiąc razy przemoc go przytrzymańie.
- 79 Jeśli się ugnie, choćby i niewiele,  
już służy sile, co do złego zmusza;  
mogły te święte ukryć się w Kościele.
- 82 Bowiem mająca szczerą wolę dusza  
na kształt Wawrzyńca by na ruszcie trwała,  
trzymającego w ogniu dłoń Mucjusza<sup>9</sup>,
- 85 i ową drogą znów by podążała,  
z której zabrały groźne ją rozkazy;  
ale jest rzadka dusza taka stała.
- 88 Jeśliś mnie wiernie słuchoł, te wyrazy  
wyrwą ci z duszy to, co ciebie dręczy  
i by dręczyło jeszcze wiele razy.
- 91 Lecz oto nowej trzeba ci poręczy,  
bowiem przed tobą taka ścieżka śliska,  
że bez niej człowiek się daremnie zmęczy.
- 94 Błyskał ci duch mój o tym, i wciąż błyska,  
że święta dusza kłamać tu nie może,  
bowiem jest zawsze pierwszej prawdy bliska;
- 97 po czym Piccarda rzekła ci, nieboże,  
że wciąż Konstancja welon swój kochała;  
rzecz o przeciwnym mojemu pozorze.
- 100 Już nieraz, bracie, taka rzecz się stała,  
że, by nieszczęściu ująć, bez przyjemności  
coś niedobrego całkiem człowiek zdziałał;
- 103 na Almeona popatrz, jegomości:  
gdy tata prosił, zabił swą mamusię,  
niby z synowskiej czyniąc to miłości<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> **Wawrzyniec** — święty diakon Rzymu, męczennik w roku 258; **Mucjusz** — Scewola (patrz: *Biesiada*, IV, V, 13 i *Monarchia*, II, V, 14), którego gest z podziwem opisuje Liwiusz (*Ab urbe condita*, II, 12).

<sup>10</sup> **Almeon** — patrz: *Czyściciel*, XII, 49–51.



- 106 Chciałabym zatem, byś przekonał tu się,  
ze uleganie sile duszę kała,  
ze nabroili te rzekome trusie<sup>11</sup>.
- 109 Wola bezwzględna na zło nie pozwala,  
chyba że w strachu, gdy kto myśli sobie,  
że to od większej biedy go ocala.
- 112 Tak więc Piccarda tu mówiła tobie  
o tej bezwzględnej, ja — nie o tej wcale;  
i żeśmy prawdę powiedziały obie”.
- 115 Takie płynęły ku mnie święte fale  
ze źródła prawdy wiecznej tego ranka,  
moje pragnienie gasząc doskonale.
- 118 „O ty kochanko pierwszego Kochanka<sup>12</sup>  
— odrzekłem — tak mnie zrasza tu i grzeje,  
wraca do życia twoja pogadanka,
- 121 że tak głęboka miłość nie istnieje,  
by wynagrodzić łaską łask twych kwiecie,  
zrobi to Ten, co widzi i co dzieje.
- 124 Zawsze nasz rozum głodny będzie przecie,  
póki go prawdy nie nakarmią Boże,  
nie ma nad które większych prawd na świecie<sup>13</sup>.
- 127 W nich to odpocznie jako zwierzę w norze,  
kiedy dopadnie ich, a dopaść zdoła;  
inaczej próżno pragnąłby, się trwożę.
- 130 W krąg prawd zwątpienia rosną jak dokoła  
pnia młode pędy, a natura nasza  
z jednego szczytu na drugi nas woła<sup>14</sup>.
- 133 To mnie upewnia i to mnie zaprasza,  
bym cię z szacunkiem, pani, pytał dalej  
o inną prawdę, której mrok przestrasza.

<sup>11</sup> **że uleganie sile duszę kała...** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, II, I, q. VI, 6 i Arystoteles, *Etyka*, III, I.

<sup>12</sup> **kochanko pierwszego Kochanka** — umiłowana przez Boga, zwanego „pierwszą miłością” (patrz: *Pieśń*, III, 6).

<sup>13</sup> **póki go prawdy nie nakarmią Boże** — patrz: *Biesiada*, II, XIV, 19–20.

<sup>14</sup> **W krąg prawd zwątpienia rosną...** — patrz: *Biesiada*, IV, XII, 13–17.

<sup>136</sup> Czy człowiek może, dobrze czyniąc stale,  
odpokutować za złamane śluby,  
czy też na wadze to nie ciąży wcale?”.

<sup>139</sup> Pani spojrzała w sposób taki luby,  
iskier miłości pełnymi oczami,  
że nie zdołałem tej wytrzymać próby,  
<sup>142</sup> i jak ten stałem, kogo coś omami.

## Pieśń piąta

Doktryna o istocie i wartości ślubu (w. 1–63)  
napomnienie dla chrześcijan (w. 64–84)  
wstąpienie do nieba Merkurego (w. 85–139)

- 1 „Jeżeli w ogniu trawię cię miłości  
i bardziej tutaj niż na świecie świecę,  
tak, że aż wzrok tym psują jegomości,  
4 nie dziw się temu, wiedząc, jak dalece  
doskonałego jest to rzecz widzenia  
dobra; ku niemu dziś wraz z tobą lecę.  
7 I dobrze widzę, że już opromienia  
rozum twój owo światło wiekuiste,  
które w was wieczną miłość rozplómienia;  
10 bo wszystko to, co budzi w was artystę  
i jasnym okiem w świecie ku wam mruga,  
ledwie to jego błądny cień zaiste.  
13 Chciałbyś więc wiedzieć, czy inna zasługa  
może zapłacić za złamane śluby,  
by w duszy walka się skończyła długa”.  
16 Tak pieśń zaczęła i jak doktor gruby,  
bez przerywania, mądrze i uczenie,  
dalej robiła mi ten wykład luby:  
19 „Dar najhojniejszy, którym Bóg stworzenie  
swoje obdarzył, i dlań odpowiedni,  
i który zawsze miał w największej cenie<sup>1</sup>,  
22 to wolność woli, którą jeszcze w te dni  
cieszą się ludzie oraz aniołowie,  
rozumni w świecie tylko oni jedni.  
25 Jasne to będzie, kiedy w swojej głowie

---

<sup>1</sup> Dar najhojniejszy... — patrz: *Monarchia*, I, XII, 6 i *Czyściec*, XVI, 67–81, XVIII, 49–75.

- zważysz, jak wiele znaczy ślubowanie,  
 gdy «tak» Bożemu ludzkie «tak» odpowie<sup>2</sup>;
- 28       bo kiedy z Panem taki układ stanie,  
 ów wielki skarb poświęcić nam wypadnie,  
 o którym tyle rzekłam ci, kochanie.
- 31       Jakże więc płacić za to? Czy to ładnie?  
 Używać potem do dobrego woli  
 to dać jałmużnę z tego, co się skradnie.
- 34       Oto do sedna doszliśmy powoli;  
 ale że Kościół, zda się, pławi w smole  
 piekła, wbrew prawdzie moich słów swawoli,
- 37       hojny w dyspensy; musisz przy tym stole  
 jeszcze posiedzieć, abyś wstał ze zdrowiem  
 i dobrze strawił ciężką tę fasolę<sup>3</sup>.
- 40       Otwórz swą głowę na to, co ci powiem;  
 ten, kto w pamięci pilnie słów nie chowa,  
 nic ze swej wiedzy miał nie będzie bowiem.
- 43       Z dwu rzeczy składa się ofiara owa,  
 ślub przed oblicze zaniesiony Boże:  
 pierwszą jest przedmiot, drugą zaś umowa.
- 46       I unieważnić drugiej nic nie może,  
 i jak ją człowiek spełnia, Pan Bóg widzi;  
 o tym mówiłam ci w poprzedniej porze:
- 49       składać ofiarę więc musieli Żydzi,  
 choć czasem mogli ją zastąpić inną;  
 kto tego nie wie, niech się tutaj wstydzi<sup>4</sup>.
- 52       I choć się zawsze ślub wypełniać winno,  
 to jeśli dusza pod opieką Bożą  
 zmieni treść jego, całkiem jest niewinną.

<sup>2</sup> **gdy «tak» Bożemu ludzkie «tak» odpowie** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, II, II, LXXXVIII, 2.

<sup>3</sup> **musisz przy tym stole / jeszcze posiedzieć...** — metafora niebieskiego stołu (w oryginale: uczyty) i posiłku, to ta sama, której zawdzięcza swój tytuł *Biesiada* Dantego (*Convivio*).

<sup>4</sup> **Składać ofiarę więc musieli Żydzi** — patrz: Kpł 27,1–33.

- 55       Lecz niech ciężarów nowych nie nałożą  
ludzie na plecy<sup>5</sup>, nim im drogi przecie  
srebrnym i złotym kluczem nie otworzą<sup>6</sup>;  
58       i wszelką zmianę miej za głupią, dziecie,  
jeżeli owa nowa rzecz i stara  
tak się do siebie nie ma jak dwie trzecie<sup>7</sup>.
- 61       Więc jeśli coś tak ważkim czyni wiara,  
że wnet przeciąży wszelką ludzką szalę,  
żadna nie zrobi zadość mu ofiara.
- 64       Więc nie ślubujcie lekko i niedbale:  
bądźcie, śmiertelni, wierni swej przysiędze,  
lecz tak jak Jefte<sup>8</sup> też nie czyńcie wcale;  
67       co gorzej zrobił, niżli gdyby prędzej  
ślubu się wyparł; i w nie mniejszym błędzie  
był ów wódz grecki w całej swej potędze,  
70       ten, przez którego wielu jeszcze będzie  
nad Ifigenii płakało urodą,  
o tak bezbożnym czytając obrzędzie<sup>9</sup>.
- 73       Niech, chrześcijanie, was gdzie chcą, nie wiodą,  
na kształt na wietrze krążącego pierza;  
bo was nie zmyją byle jaką wodą.
- 76       Dwa Testamenty macie i pasterza,  
co wodzi Kościół, to wam do zbawienia  
musi wystarczyć, to wam Bóg powierza.

<sup>5</sup> **Lecz niech ciężarów nowych nie nałożą...** — w sprawie ślubów Dante jest tu surowszy od św. Tomasza (patrz: *Summa theol.*, II, II, q. LXXXVIII, 6–12).

<sup>6</sup> **srebrnym i złotym kluczem** — patrz: *Czyścić*, IX, 117–129 i *Piekło*, XXVII, 103–105.

<sup>7</sup> **jak dwie trzecie** — prawdopodobnie wedle normy z Księgi Kapłańskiej (27,15).

<sup>8</sup> **Jefte** — sędzia izraelski, który w zamian za oczekiwane zwycięstwo nad Ammonitami obiecał złożyć Panu w ofierze pierwszą osobę, jaka by wyszła mu na spotkanie, kiedy powróci do domu — i zabił swoją jedyną córkę (Sdz 11, 30–40).

<sup>9</sup> **wódz grecki** — Agamemnon, który obiecał ofiarować bogu najpiękniejszą rzecz, jaką posiadał, jeżeli ześle pomyślnie dla greckich okrętów wiatry, a kiedy został wysłuchany, oddał Artemidzie swoją córkę Ifigenię. Píše Sapegno, że Dante ma tu w pamięci — bardziej niż poetów starożytnych: Owidiusza i Wergilego — fragment z Cyncerona, *De officiis*, III, 25.

- 79 A jeśli żądza w was się rozplómienia,  
nie modlą owcy czyńcie, lecz człowieka,  
bo żydowskiego zaznacie szydzenia<sup>10</sup>!
- 82 Nie bądźcie jak to jagnię, co ucieka,  
rade, że sobie, tak jak chce, pobryka,  
wprost w wilczą paszczę od mamiego mleka!<sup>11</sup>.
- 85 Tak do mnie rzekła ta moja podwika;  
a potem tęsknie obróciła głowę  
w stronę, gdzie żywiej przed się świat pomyka<sup>11</sup>.
- 88 I tak mi wszelką odebrała mowę,  
piękna, jak tylko ona być potrafi,  
żem się nie sadił na pytania nowe;
- 91 i tak jak strzała, która w tarczę trafi,  
zanim uciszy się drżąca cięciwa,  
wparowaliśmy, jak do swej parafii,
- 94 w drugi krąg raj<sup>12</sup>, gdzie taka szczęśliwa  
w świetle nowego nieba mi się zdała,  
że pojaśniały i tamtejsze dziwa.
- 97 Ach, jeśli gwiazda nawet tam się śmiała  
i przemieniła przy niej, jak zaiste  
jam się przemienił, człowiek z krwi i ciała<sup>13</sup>!
- 100 Jak w cichym stawie, tam, gdzie wody czyste,  
ku temu, który idzie, ciągną ryby,  
myśląc, że smacznych dań im niesie listę,
- 103 tak zobaczyłem, jak zza szklanej szyby  
szepczących o mnie: „Oto ten, przez kogo  
miłość w nas wzrośnie”, tysiąc światel niby.

<sup>10</sup> **nie modlą owcy czyńcie** — *irrationabilia pecora*, patrz: 2 P 2,12 i *Biesiada*, I, XI, 9; **bo żydowskiego zaznacie szydzenia** — patrz: *Listy*, XI, 4.

<sup>11</sup> **w stronę, gdzie żywiej przed się świat pomyka** — wedle jednych komentatorów — ku wschodowi, wedle innych — ku sferze Merkurego albo — w stronę równikową (patrz: *Biesiada*, II, III, 15).

<sup>12</sup> **drugi krąg raj** — niebo Merkurego.

<sup>13</sup> **Ach, jeśli gwiazda nawet tam się śmiała...** — blask gwiazdy wyraża radość, podobnie jak śmiech człowieka (Buti), patrz też: *Biesiada*, III, VIII, 1.

- 106 A gdy przybyły (tak jak duchy mogą),  
we wszystkich poznać można było cienie,  
a po ich blasku, jak im było błogo.
- 109 Ty, który czytasz, poprzez chwili mgnienie  
pomyśl: jeżeli trwać by to nie miało,  
jakie męczyło ciebie by pragnienie;
- 112 wtedy, po sobie sądząc, powiesz śmiało,  
jak byłem głodny wiedzy o ich stanie,  
kiedy tak niebo ich mi ukazało.
- 115 „O ty, któremu tu na oglądanie  
wiecznych tryumfów pozwoliła łaska,  
nim porzuciłeś ziemskie bojowanie<sup>14</sup>,
- 118 tym blaskiem, który całe niebo głąska,  
wszyscy świecimy, więc nam chęć przemożna  
każe objaśnić nim cię jak głuptaska”.
- 121 Tak jedna dusza rzekła mi pobożna;  
a Beatrycze do mnie: „Mówże, jazda,  
bo im jak bogom samym wierzyć można”<sup>15</sup>.
- 124 „Widzę, jak w blasku owym szukasz gniazda,  
który tu z oczu każdy duch dobywa,  
bo gdy się śmiejesz, świecisz mi jak gwiazda;
- 127 lecz nie, kim jesteś, duszo tak szczęśliwa,  
jak tylko można być w tutejszej sferze,  
co się w promieniach innej stale skrywa”<sup>16</sup>.
- 130 Tak, prosto w światło, powiedziałem szczerze,  
co wcześniej rzekło te życziwe słowa;  
a ono znów się do świecenia bierze.
- 133 I tak jak Słońce się przed nami chowa  
w swym własnym blasku, gdy przez ząb gorąca  
zda przegryziona się chmura gradowa;

<sup>14</sup> **ziemskie bojowanie** — wyrażenie biblijne (Job 7,1).

<sup>15</sup> **bo im jak bogom samym wierzyć można** — jak istotom, które są częścią Bożej mądrości i dobroci i mogą zwać się bogami *per quandam similitudinem* (św. Tomasz, *Summa theol.*, I, XIII, 9; Ps 81,6, J 10,34, *Raj*, III, 31–33).

<sup>16</sup> **co się w promieniach innej stale skrywa** — najbliższy Słońcu Merkury jest bardziej niżeli inne planety przesłonięty przez jego promienie.

- <sup>136</sup>      tak się tu właśnie skryła na kształt Słońca  
w swojej radości dusza; i tak skryta  
to mi odrzekła, święta i świecąca,  
<sup>139</sup>      co każdy w szóstej pieśni już przeczyta.



## Pieśń szósta

Justynian (w. 1–33)

historia i rola Cesarstwa (w. 34–111)

Romeo di Villanova (w. 112–142)

- <sup>1</sup> „Odkąd Konstantyn orła lot uczyni  
przeciwnym Słońcu, z którym wiodła jazda  
starożytnego małżonka Lawinii<sup>1</sup>,  
<sup>4</sup> dwieście lat minie i ów ptak, jak gwiazda  
z niebios, na krańcu Europy stanie,  
gdzie po raz pierwszy wylatywał z gniazda<sup>2</sup>;  
<sup>7</sup> cieniem piór świętych będzie mu władanie  
nad całym światem, i jak kto z rękawa  
sypnie królami, aż się mnie dostanie<sup>3</sup>.  
<sup>10</sup> Justynian jestem, cesarz niegdyś, sława,  
bo wiatr ten czując, który tutaj wieje,  
zbytnie i próżne wyrzuciłem prawa<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> **Odkąd Konstantyn orła lot uczyni** — odkąd Konstantyn przeniósł z Rzymu do Bizancjum siedzibę cesarstwa, z zachodu na wschód, a zatem w kierunku odwrotnym niż droga Słońca (niejako wbrew naturze), orzeł rzymski sprawował przez ponad dwieście lat rządu nad światem. Początek tej pieśni podobny jest do początku III księgi *Eneidy* Wergilego: *Post quam res Asiae...*; **starożytny małżonek Lawinii** — Eneasza, patrz: *Piekło*, IV, 125, *Czyściec*, XVII, 37.

<sup>2</sup> **dwieście lat minie...** — od 330, roku przeniesienia stolicy cesarstwa do Bizancjum, do 527, roku wyniesienia na tron Justyniana, minęło w rzeczywistości nieco mniej niż dwieście lat; Dante prawdopodobnie powtarza ten błąd za Brunettem Latinim; **ptak, jak gwiazda / z niebios** — w oryginale: *uccel di Dio*, patrz: *Czyściec*, XXXII, 112; „znak święty” (*Raj*, XX, 86), „znak, co uniża pysznych i pisze Rzym na złotą listę” (*Raj*, XIX, 102).

<sup>3</sup> **cieniem piór świętych...** — podobnie: *Raj*, III, 114, kalka z języka biblijnego: *sub umbra alarum tuarum* (Ps 16,8).

<sup>4</sup> **Justynian** — urodzony w 482, cesarz od 527 do 565 r.; Dantejski typ idealnego władcy; **wiatr ten czując, który tutaj wieje** — wolę Bożą.

- 13 Nim się zaczęły tego dzieła dzieje,  
w jedną wierzyłem w Chrystusie naturę  
i z takiej wiary czerpałem nadzieję<sup>5</sup>;
- 16 lecz usłyszałem święte słowa, które  
mnie nawróciły, słowa Agapita<sup>6</sup>,  
co wtedy tiarą nakrywał tonsurę.
- 19 W nie uwierzyłem; dziś, gdy mnie się pyta,  
wiem to tak jasno, jak ty wiesz, że przecie  
w każdej sprzeczności jedna prawda skryta.
- 22 Odkąd z Kościołem szedłem, gdzie idziecie,  
Bóg tchnął do pracy zapał we mnie świeży,  
i pracowałem jako nikt na świecie<sup>7</sup>;
- 25 Belisarowi dałem mych żołnierzy,  
któremu los wciąż sprzyjał niesłuchanie,  
jakby na znak, że wolne się należy.
- 28 Oto odpowiedź na pierwsze pytanie;  
lecz mnie natura jego jeszcze wzywa,  
bym rzekł ci, czego w swym nie miałem planie,
- 31 abyś zobaczył, jak niesprawiedliwa  
rzecz, którą czyni świętemu znakowi  
ten, kto go zwalcza, i kto nadużywa.
- 34 Spójrz: co moc jego, cnotę co stanowi,  
zaczęło działać już od owej chwili,  
gdy mrąc dał Pallas<sup>8</sup> rząd Eneaszowi.
- 37 Wiesz, co uczynił, w Albańskiej bastylii  
trzy wieki siedząc, aż wyszli na rynek  
ci, co o niego trzech na trzech walczyli<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> **w jedną wierzyłem w Chrystusie naturę...** — jak eutychanie czy monofizyci, uznający w Chrystusie jedynie naturę Boską.

<sup>6</sup> **Agapit** — papież od 533 do 536 roku.

<sup>7</sup> **Odkąd z Kościołem szedłem...** — a zatem po roku 533; w rzeczywistości jednak Justynian zaczął pracować nad swoim kodeksem już wcześniej, od 528, a w 533 roku go ukończył.

<sup>8</sup> **Pallas** — syn króla Ewandra; poległ w walce z Turnusem; Eneasz, jako dziedzic praw po nim, podłożył podwaliny pod wielkość Rzymu i cesarstwa (patrz: *Piektło*, II, 20–21). Wydarzenia historii Rzymu i instytucję cesarstwa Dante pojmuje w sposób religijny (patrz: *Biesiada*, IV, V, 10 i 18, *Monarchia*, II, XII, 7).

<sup>9</sup> **Albańska bastylia** — tu: Alba Longa, gdzie następcy Eneasza rządzą ponad trzy

- 40 Wiesz, co uczynił, licząc od Sabineki  
po ból Lukrecji, w czasach siedmiu króli,  
do których sąsiad bity to przyczynę<sup>10</sup>.
- 43 Wiesz, co uczynił, kiedy go nieczuli  
nieśli Rzymianie przeciw Brennie, Pirze,  
i tym książętom, którzy na nich knuli;
- 46 stąd Torkwat, Kwincjusz, który się nie strzyże,  
i Decjusz, Fabiusz mieli, dzielne draby<sup>11</sup>,  
sławę, przed którą chętnie głowę zniżę.
- 49 On to osłabił te dumne Araby,  
co przeszły niegdyś w wojskach Hannibala  
góry, od których bierze Pad swe żaby<sup>12</sup>.
- 52 On, że tak wiele, sprawił, waży szala  
triumfu Scypiona, Pompejusza chwały;  
i tokańskiego wzbudził żal górala<sup>13</sup>.
- 55 A potem, roku blisko, gdy świat cały  
Bóg jakby rajska zaczął mierzyć miarą,  
zabrał go z Rzymu woli Cezar śmiały<sup>14</sup>.
- 58 I to, co zrobił od Renu po Varo,  
widziały wody Izery i Senny,  
co dla Rodanu płynną są ofiarą<sup>15</sup>.

wieki (według Wergilego: *Eneida*, I, 272), aż po bitwę Horacjuszów z Kuracjuszami (patrz: *Biesiada*, IV, V, 18 i *Monarchia*, II, X, 4).

<sup>10</sup> **Wiesz, co uczynił...** — patrz: *Biesiada*, IV, V, 12–15.

<sup>11</sup> **Torkwat** — Tytus Maniliusz Torquat, zwycięzca Gallów i Latynów; **Kwincjusz** — zwany Cyncynatem, z powodu zmierzwionych włosów, wedle błędnej interpretacji łacińskiego przydomka; patrz: *Monarchia*, II, V, 9; **Decjusz** — poległ w 340 roku walcząc z Latynami w bitwie pod Wezuwiuszem; patrz: *Monarchia*, II, V, 15; **Fabiusz** — właściwie nie jeden, ale trzystu członków tej patrycjuszowskiej rodziny poległych w bitwie pod Wejami.

<sup>12</sup> **Araby** — tu: ludy Afryki Północnej, czyli Kartagińczycy; patrz: *Biesiada*, IV, V, 19; *Monarchia*, II, X, 7.

<sup>13</sup> **i tokańskiego wzbudził żal górala...** — właściwie: Fiezolan, wedle legendy średniowiecznej obleganych i zgromionych podczas wojny przeciw Katyllinie. Podania fiezolańskie (patrz: *Piekło*, XV, 61–63; *Raj*, XV, 125–126).

<sup>14</sup> **roku blisko, gdy świat cały...** — tuż przed narodzeniem Chrystusa, do których przygotowała całą Ziemię instytucja monarchii powszechnej, za której założyciela uważał Dante Juliusza Cezara (patrz: *Biesiada*, IV, V, 4).

<sup>15</sup> **I to, co zrobił od Renu po Varo...** — aluzja do zwycięstw Cezara w Galii Zaalpejskiej.

- 61 A to, co zrobił, kiedy od Rawenny  
przeszedł Rubikon, jakie miało loty,  
tego pergamin nie pomieści cenny<sup>16</sup>.
- 64 I na Hiszpanię zwrócił rzymskie roty,  
i na Durazzo, i tak zgniótł Farsalę,  
że Nil gorący zgorzkniał od zgryzoty<sup>17</sup>.
- 67 Antandros, Simois znów ujrzał fale  
i grób Hektora, skąd na rychłą zgubę  
Ptolemeusza ruszył znów wspaniale<sup>18</sup>.
- 70 I stąd jak piorun z nieba spadł na Jubę;  
i znów na zachód zwrócił się powoli,  
gdzie wciąż słyszano Pompejańską tubę<sup>19</sup>.
- 73 Czego dokonał z drugim, z Bożej woli,  
o tym wciąż Brutus, Kasjusz w piekle szczeka,  
wciąż to Modenę i Perugię boli<sup>20</sup>.
- 76 I Kleopatra na to wciąż narzeka,  
której w ucieczce przed nim źli anieli  
zesłali kobrę z chrapką na człowieka<sup>21</sup>.
- 79 Z nim do czerwonych nawet biegł kąpieli;

<sup>16</sup> **A to, co zrobił, kiedy od Rawenny...** — zaczynając bolesną, ale konieczną z punktu widzenia Opatrzności wojnę domową przeciw Pompejuszowi (patrz: *Piekło*, VIII, 69; XIV, 32).

<sup>17</sup> **I na Hiszpanię zwrócił rzymskie roty...** — przeciw stronnikom Pompejusza, którymi byli Petreusz, Afraniusz i Warron (patrz: *Czyścić*, XVIII, 101–102), **Farsalę** — właściwie Farsalia w Tessalii.

<sup>18</sup> **Antandros** — port we Frygii; **Simois** — rzeka w Troadzie, którą odplynął Eneas; **grób Hektora** (patrz: *Eneida*, V, 371): *tumulum quo maximus occubat Hector*. O przybyciu Cezara na wybrzeża Azji Mniejszej opowiada Lukan (*Pharsalia*, IX, 950).

<sup>19</sup> **I stąd** — z Egiptu; **Juba** — król Mauretanii, poplecznik Pompejusza (patrz: Floriusz, *Epitome de Tito Livio*, II, 13); **na zachód** — do Hiszpanii.

<sup>20</sup> **Czego dokonał z drugim...** — czego orzeł cesarski dokonał z Oktawianem Augustem; **o tym wciąż Brutus, Kasjusz w piekle szczeka** (patrz: *Piekło*, XXXIV, 64–67); **Modena** — która oglądała przegraną Marka Antoniusza; **Perugia** — zdobyta i splądrowana przez wojsko Oktawiana; patrz: Lukan, *Pharsalia*, I, 41: *Perusina fames, Mutinaque labores*.

<sup>21</sup> **I Kleopatra na to wciąż narzeka** — która zadała sobie śmierć po klęsce i śmierci Antoniusza (patrz: *Piekło*, V, 63).

- z nim taki pokój zapanował wszędzie,  
 że Janusową świątynię zamknęli<sup>22</sup>.
- 82 Lecz co przez znak ten, winny mej gawędzie,  
 w kraju śmiertelnym, a już na wieczyste,  
 było zrobione i zrobione będzie,
- 85 małym i ciemnym wyda się zaiste  
 przy tym, co ręka następnego wszczęła,  
 gdy jasne oko spojrzy, serce czyste<sup>23</sup>;
- 88 bo sprawiedliwość, która mnie natchnęła,  
 dała mu więcej zrobić niż Cezary  
 i do mściwego go wezwała dzieła.
- 91 Więc dziś podziwiał rzecz tę nie do wiary:  
 orzeł z Tytusem leciał, nie czekając,  
 mścić się za zemstę za nasz grzech prastary<sup>24</sup>.
- 94 A kiedy Kościół poczuł jak psa zając  
 ząb longobardzki, pod orła skrzydłami  
 nasz Wielki Karol wsparł go, zwyciężając<sup>25</sup>.
- 97 A teraz osądź winę, która płami  
 tych, których wyżej gniewnym słowem gniotę,  
 przyczynę tego, co się dzieje z wami.
- 100 Jeden mu lilie przeciwstawia złote,  
 drugi pomniejsze partie nim obdziela,  
 nie wiem, kto większą czyni tym głupotę<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> **Z nim do czerwonych nawet biegł kąpieli...** — orzeł dotarł wraz z Oktawianem Augustem aż na wybrzeża Morza Czerwonego (patrz: *Eneida*, VIII, 686: *victor ab Aurorae populis et litore rubro*); **z nim taki pokój** — patrz: *Monarchia*, I, XVI, 1–2.

<sup>23</sup> **małym i ciemnym wyda się zaiste...** — kiedy za panowania cesarza Tyberiusza dokonała się męka i śmierć Chrystusa, „zemsta za nasz grzech prastary”; patrz: *Monarchia*, II, XI, 1–5.

<sup>24</sup> **orzeł z Tytusem leciał, nie czekając, / mścić się za zemstę za nasz grzech prastary** — ten sam orzeł, który przez mękę Chrystusa mścił się za grzech pierworodny, ukarał też ową zemstę, kiedy Tytus zburzył Jerozolimę.

<sup>25</sup> **A kiedy Kościół poczuł jak psa zając...** — aluzja do zwycięstwa Karola Wielkiego nad Longobardami w Italii w roku 773; **ząb longobardzki** — metafora z języka biblijnego (Ps 3,8; 56,5; 123,6).

<sup>26</sup> **Jeden mu lilie przeciwstawia złote...** — partia gwelficka, przedkładająca nad orła i cesarstwo złote lilie królewskiego domu Francji; **drugi pomniejsze partie nim obdziela** — partia gibelinów.

- 103 Niechże gibelin swoje byki strzela  
pod innym znakiem; bowiem niegodziwy,  
kto sprawiedliwość od niego oddziela;
- 106 niech nań nie będzie nowy Karol krzywy;  
niech od pazurów chroni swoją szyję,  
które groźniejszym lwom targały grzywy<sup>27</sup>.
- 109 Ach, nieraz jeszcze hańbą się okryje  
syn poprzez ojca, niechże się nie łudzi,  
że Pan Bóg zmieni herb swój na lilije<sup>28</sup>!
- 112 Wielu jest na tej gwieździe małej ludzi,  
którzy o cześć i chwałę zabiegali,  
co dzisiaj jeszcze słuszenie podziw budzi<sup>29</sup>:
- 115 lecz że ku Ziemi nazbyt się skłaniali,  
z właściwej drogi czas zbaczając długi,  
prawdziwa miłość słabiej w nich się pali<sup>30</sup>.
- 118 Porównywanie łaski i zasługi  
jest jednak częścią naszej szczęśliwości,  
bo to rachunek równy — Pańskie długi.
- 121 Smakując tutaj miód sprawiedliwości,  
tak się w nas serce miękczy, słodzi zgoła,  
że od wszelkiego zła już wiecznie pości.
- 124 Każdy do Boga innym głosem woła;  
tak z różnych nut naszego życia płynie  
słodka harmonia na niebieskie koła.
- 127 Biję tu w oczy w Bożym tym bursztynie  
blask od Romea, co za swe zasługi,  
wielkie i piękne, cierpiał, a dziś słynie<sup>31</sup>.

<sup>27</sup> **nowy Karol** — Karol Andegaweński (patrz: *Czyściec*, VII, 124–129; XX, 79–81), król Neapolu od 1285, zmarły w roku 1309.

<sup>28</sup> **Ach, nieraz jeszcze hańbą się okryje / syn poprzez ojca...** — profecja w stylu biblijnym (Wj 20,5; Jr 5,7); być może odniesienie do samego Karola II i jego syna Filipa (patrz: *Czyściec*, VIII, 49).

<sup>29</sup> **mała gwiazda** — Merkury.

<sup>30</sup> **Lecz że ku Ziemi nazbyt się skłaniali** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, II, II, q. CXXXII, 1–3.

<sup>31</sup> **Romeo** — de Villeneuve, urodzony w roku 1170, minister Rajmunda Berengario (lub Beringhiere) IV, księcia Prowansji, a po jego śmierci administrator i opiekun jego

- 130       Lecz Prowansale jeszcze przez czas długi  
nie będą śmiać się; bo ma krzywe stery  
kto złem zwie dobro, które czyni drugi.
- 133       Cztery miał córki, i królowe cztery,  
Rajmond Beringhier, a to sprawił przecie  
Romeo, pielgrzym pokorny i szczerzy<sup>32</sup>.
- 136       Nudził, złym słowom wierząc jako dziecię,  
by zdał rachunek mu ten sprawiedliwy,  
co każdy grosz pomnożył o dwie trzecie.
- 139       Więc poszedł sobie, biedny, stary, siwy;  
ach, gdyby świat znał serce, z jakim żebrał  
o byle kromkę chleba do pokrzywy,
- 142       chwałąc, w pochwałach miary by nie przebrał”.

---

córki, Beatricze, przyszłej małżonki Karola I Andegaweńskiego; zmarły w roku 1250. Dante idzie tu za legendą o pielgrzymie, który słysząc o wielkiej dobroci księcia Rajmunda, zatrzymał się na jego dworze i pomnożył jako rządca jego bogactwo, i stał się ofiarą dworskiej zawiści.

<sup>32</sup> **Cztery miał córki, i królowe cztery** — Małgorzate, poślubioną Ludwikowi IX, królowi Francji; Eleonorę — żonę Henryka III z Anglii; Sancję — małżonkę Ryszarda z Kornwalii; Beatrycę — dziedziczkę księstwa Prowansji i żonę Karola Andegaweńskiego.

## Pieśń siódma

Wątpliwość Dantego (w. 1–24)  
nauka o Wcieleniu i Męce (w. 25–120)  
psucie się materii; zmartwychwstanie ciał (w. 121–148)

- <sup>1</sup>        *Hosanna, sanctus Deus sabaoth,*  
          *superillustrans claritate tua*  
          *felices ignes horum malacoth<sup>1</sup>!*
- <sup>4</sup>        Tak wyśpiewała, tańcząc, ta gaduła,  
całe swe szczęście, całe swe zbawienie,  
co się z podwójnej światłości wykluła<sup>2</sup>:
- <sup>7</sup>        a za nią inne zatańczyły cienie  
i nagle patrzą: raj iskrami krasie  
i je przede mną kryje oddalenie.
- <sup>10</sup>       Poczulem w sercu mym niepokój ptasi  
i rzekłem sobie: „Powiedz mojej pani,  
która pragnienia słodkim trunkiem gasi”;
- <sup>13</sup>       lecz taki respekt bierze mnie barani,  
ledwie usłyszę jakieś „be” lub „icze”,  
że wzrok spuściłem jako zakochani.
- <sup>16</sup>       Trudno to ścierpieć było Beatrycze,  
rzekła, uśmiechem takim mi świecąca,  
co lałby w ogniu do serca słodycze:
- <sup>19</sup>       „Jak widzę w blasku tutejszego Słońca,

---

<sup>1</sup> *Hosanna, sanctus...* — w uroczystym języku liturgicznym, będącym mieszaniną słów łacińskich i hebrajskich, podobną do formuły *Sanctus* w mszy świętej: *Sanctus Dominus Deus sabaoth...* *Osanna in excelsis*; *hosanna* — słowo używane często w Ewangeliach, u Dantego — patrz: *Czyściec*, XI, 11; XXIX, 51; *Raj*, VIII, 29, XXVIII, 118, XXXII, 135; *Deus sabaoth* — Pan Zastępów; *malacoth* — błędny, i użyty tu dla rymu, zapis hebrajskiego *mamlacoth*, który św. Hieronim tłumaczy we wstępie do Wulgaty: *malachot, idest regnorum*; *superillustrans* — oświecający z góry; *ignes* — o aniołach: światła, blaski.

<sup>2</sup> *z podwójnej światłości* — stosownej do wyjątkowo chwalebego żywota Justyniana albo: światłości własnej i odbitej, płynącej z Boga.



to «sprawiedliwa zemsta, sprawiedliwą  
 ponosząc karę» w twoją myśl się wtrąca:  
 22       lecz ja rozwiążę, co splątane krzywo;  
 a ty mnie słuchaj, bowiem cię przywiode  
 do prawdy wielkiej, wielkie zdradzę dziwo.  
 25       Widząc w wędzidle tylko niewygodę  
 dla wolnej woli, człowiek nie rodzony  
 sobie zaszkodził i nam przyniósł szkodę;  
 28       przez co, niemocą jakby był złożony,  
 rodzaj człowieczy wił się w mroku wieki,  
 aż Słowo Boże zeszło w nasze strony<sup>3</sup>,  
 31       jedno z naturą (której się daleki  
 stał sam jej Stwórca) tworząca Osoba,  
 nie bez Świętego Ducha w tym opieki.  
 34       Teraz nie jedno ucho, ale oba  
 uważnie nadstaw: człowiecza istota  
 była ogrodu kiedyś to ozdoba;  
 37       ale ją własna wyгнаła głupota  
 z owego raj, zesłała nieszczęśliwie  
 z jedynej drogi prawdy i żywota.  
 40       Więc karze krzyża wcale się nie dziwię,  
 że na naturę spadła tak zuchwałą;  
 nigdy nie gryzło nic tak sprawiedliwie;  
 43       lecz równie wielkich krzyw, jest w świecie mało,  
 jeżeli zważyć, jakiej to Osoby,  
 jakich to cierpień źródłem było ciało.  
 46       Więc przeżywano to na dwa sposoby:  
 cieszył się Żyd z tej śmierci i Bóg żywy;  
 niebo otwarło się i drżały groby<sup>4</sup>.  
 49       Więc, że jak jakieś nie brzmią ci już dziwy  
 słowa o zemście sprawiedliwej, myślę,  
 za którą mścił się Tytus sprawiedliwy.  
 52       Lecz widzę, że się tworzą w twym umyśle

<sup>3</sup> **aż Słowo Boże...** — patrz: *Biesiada*, IV, V, 3.

<sup>4</sup> **niebo otwarło się i drżały groby...** — patrz: *Czyśćciec*, X, 36 i *Piekło*, XII, 41.

znów wątpliwości węzły poplątane,  
które chcesz, abym rozsupłała ściśle.

55 «Że sens ze słów twych — mówisz — wydostanę;  
lecz powiedz: czemuż to Opatrzność chciała  
zbawić nas, taką otwierając ranę?».

58 Jako trup w trumnie, bracie, jest bez mała  
skryty ów dekret oczom duszy, która  
w ogniu miłości jeszcze nie dojrzała.

61 Że jednak wielu ślepych jest jak kura  
i że niewielu ziarno sensu dziobie,  
powiem ci, na co owa awantura<sup>5</sup>

64 niebieska: Dobroć Boża, płonąć w sobie,  
jak święte iskry sieje bez pamięci  
piękności wieczne w całej ich ozdobie.

67 Co bezpośrednio zaś się z niej ukręci,  
w nieśmiertelności chodzi potem chwale,  
bo się nie zmienia odcisk jej pieczęci.

70 Co bezpośrednio z niej, to doskonale  
wolne jest zawsze, bo wpływowi rzeczy  
stworzonych w czasie nie podlega wcale.

73 Najbardziej lubę jej, najmniej jej przeczy;  
tym żywsza, im ją bardziej przypomina,  
tryska *caritas* jako skry od mieczy.

76 Że człowiek miał te dary, nie nowina;  
lecz jeśli chociaż mu jednego braknie,  
wnet szlachetności jego gnije glina.

79 Tylko grzech sprawia, że wolności łaknie,  
grzech podobieństwo Boże rwie i kłóci;  
nie rozjaśnione Bożym blaskiem blaknie;

82 a do godności dawnej nikt nie wróci,  
chyba, że w próżne grzechu Pan naleje,  
wymierzy karę sprawiedliwą chuci.

---

<sup>5</sup> **Że jednak wielu ślepych jest jak kura...** — owa kwestia była szeroko rozważana przez Ojców Kościoła i uczonych scholastyków; Dante zbliża się szczególnie do doktryny Anzelma z Aosty z traktatu *Cur Deus homo?*, podjętej przez św. Tomasza, patrz: *Summa theol.*, III, q. XLVI–XLX.

- 85 Grzesząc, za ledwie Pan Bóg w niej zasieje,  
natura wasza, już na rajskie miody  
i dawną godność straciła nadzieje;
- 88 bowiem naprawić można by te szkody,  
gdyby rozumem rzeczy gryźć istotę,  
jedynie idąc przez dwa takie brody:
- 91 albo Bóg serce by okazał złote  
i mu odpuścił, albo by mu człowiek  
zadośćuczynił za tę swą głupotę.
- 94 Popatrz więc teraz spod pokornych powiek  
w otchłań zamysłu wiecznego, niebożę,  
i mojej mowy w ucho wpuść cokolwiek.
- 97 Że nie mógł człowiek i do dziś nie może,  
choćby jadł popiół, szaty wdział ponure,  
w proporcjonalnej schylić się pokorze
- 100 do owej pychy, z jaką patrzył w górę;  
nie mógł, niezdolny do takiej żaloby,  
zadośćuczynić za tę w całym dziurę.
- 103 Więc sam Bóg musiał na swe dwa sposoby  
ludzi naprawiać i ich żywot cały,  
na dwa, nie jeden, powiadam, jakoby.
- 106 Lecz że tym więcej w swoim dziele chwały  
i przyjemności dobre dusze znajdują,  
im w nie dobroci serca więcej wlały,
- 109 to dobroć boża, której świat jest pajdą,  
na wszelki sposób szuka was i wszędzie;  
dźwigać upadłych jest jej wielką frajdą.
- 112 Od dnia pierwszego aż po noc, co siędzie  
tu po nas, cudów większych, proszę ciebie,  
ani nie było, ani już nie będzie,
- 115 bo bardziej hojny Bóg był, dając siebie,  
aby z tej próby człowiek wyszedł cało,  
niż gdyby wszystko mu wybaczył w niebie;
- 118 bo by sposobów wszystkich było mało  
sprawiedliwości, gdyby nie Syn Boży,  
który pokornie wziął na siebie ciało.

- 121 Byś nie był jak ten, kogo głód tu morzy,  
na powrót w miejsce jedno cię przywiode,  
byś tak jak ja rzecz widział i doktorzy.
- 124 Powiadasz: «Widzę ogień, widzę wodę,  
ziemię, powietrze i ich mieszaniny,  
jak krótko trwają, psują się ze smrodem;  
127 a są stworzone z nieśmiertelnej gliny;  
więc jeśli tak, jak mówisz, jest zaiste,  
to nie powinny psuć się z tej przyczyny».
- 130 Anioły, bracie, i krainy czyste,  
w których przebywasz, tylko one całe  
przez wieczystego snute są artystę,  
133 lecz nie te ciała lotne, płynne, stałe,  
o których mówisz, i to, co z nich zdoła  
stworzona stworzyć moc na Bożą chwałę.
- 136 Stworzona była glina na nie goła;  
stworzona siła, która robi szczerze  
w tych gwiazdach, które krążą tu dokoła.
- 139 Dusza roślinna i ta, którą zwierzę  
nosi w swych piersiach, swoje ziarno tycie  
z tych wirujących, świętych światel bierze;  
142 w was tchnął jednakże bezpośrednio życie  
Ten, który tak was rozmiłował w sobie,  
że wciąż do Niego odtąd już tęsknicie.
- 145 A z tego wnosić możesz o sposobie  
waszych zmartwychwstań, jeśli, jak powiadam,  
jak Bóg, pomyślisz, stwarzał w dawnej dobie  
148 człowiecze ciało, i jak powstał Adam”.

## Pieśń ósma

Niebo Wenus (w. 1–30)

Karol Młot (w. 31–84)

rozmaitość charakterów i ludzkich zamiłowań (w. 85–135)

i konieczność podążania za nimi (w. 136–148)

- 1        Wierzył był dawny świat na swoją zgubę,  
ze piękna Cyprys<sup>1</sup> w gwiazdy trzeciej pędzie  
głupiej miłości wlewa ciepło lubę  
4        w stygnące serca; i nie tylko wszędzie  
składał ofiary dla niej i swe dłonie  
lud starożytny w starożytnym błędzie,  
7        lecz Kupidowi kadził oraz Dionie,  
nie tylko matce, ale też synowi,  
co na kolanach siadać miał Dydonie<sup>2</sup>;  
10        to od tej, której imię rym mój łowi,  
wzięła swą nazwę gwiazda, która Słońcu  
to pod brew patrzy, to ku czerepowi<sup>3</sup>.  
13        Ani spostrzegłem, jak w nią wbiegłem w końcu;  
lecz że w niej byłem, czułem po mej damy  
większej piękności i w sercu gorącu.  
16        I jak w płomieniu iskry dostrzegamy  
lub głosy w chórze, nawet przez oklaski,  
gdy jeden trwa, a drugi gna przez gamy,  
19        tak w jej widziałem blasku mniejsze blaski  
pomykające mniej lub bardziej żywo,  
wedle im z góry udzielonej łaski.

---

<sup>1</sup> **piękna Cyprys** — bogini Wenus, od imienia wyspy, gdzie była szczególnie czczona (patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, X, 270).

<sup>2</sup> **Diona** — (Dionea) tak nazywał Wenerę Wergiliusz, patrz: *Eneida*, III, 19; Kupidyń siedzący na kolanach Dydony — *Eneida*, I, 685–688 i 717–719.

<sup>3</sup> **gwiazda, która Słońcu / to pod brew patrzy, to ku czerepowi** — jest Wenus poranna, zwana Hesperos, i Wenus wieczorna, zwana Lucyfer.

- 22        Żadne tak szybko błyskotliwe dziwo  
z chmur by nie spadło, ani wicher dziki,  
owszem zdawałyby się wlec leniwo
- 25        temu, co ujrzałby, jak te ogniki  
boże przybiegły ku nam, prosto z koła  
od Serafinów płynącej muzyki<sup>4</sup>;
- 28        a wśród nich ucho me uchwycić zdoła  
taką *Hosannę*, że do dziś w pamięci  
do niej mnie serce zachwycone woła.
- 31        A potem jeden ognik ku nam skręci:  
„Tak jak my gotów nie był nikt na świecie  
przynieść ci radość, spełnić twoje chęci.
- 34        Choć z Książętami tu krążymy przecie,  
jeden krąg mając z tymi i pragnienie,  
o których rzekłeś raz, że Niebo trzecie
- 37        w ruch ich głębokie wprawia rozumienie<sup>5</sup>,  
tak tu jesteśmy pełni miłowania,  
że rad na gadkę z tobą taniec zmienię?”.
- 40        Potem, gdy wzrokiem coś na kształt pytania  
nie bez szacunku pošlę mojej pani,  
a ona skinie mi, że nie zabrania,
- 43        spojrzę na światło, co mi chciało w dani  
dać tyle; „Ktoś ty? — miękko i miłośnie  
jak zapytują, pytam, zakochani.
- 46        A ono jeszcze w swej piękności wzrośnie,  
która już rosła, gdym tak pytał śmiało,  
i w tej radości, której niechże dośnie!
- 49        I tak mi rzekło: „Przebywałem mało

<sup>4</sup> **Serafini** — najwyższa, najbliższa Bogu (patrz: *Raj*, IV, 28) hierarchia anielska, poruszająca niebo dziewiąte, *Primum Mobile*, sferę Pierwszego Poruszenia.

<sup>5</sup> **o których rzekłeś raz, że Niebo trzecie / w ruch ich głębokie wprawia rozumienie** — o aniołach zwanych Książętami albo Księżtami, wedle hierarchii anielskiej Dionizego Areopagity; aluzja do kancony Dantego z *Biesiady*: *Voi ch'intendendo il terzo ciel movete*.

- w świecie, gdzie, gdybym jeszcze rok żył lada,  
wiele by zła, co będzie, się nie stało<sup>6</sup>.
- 52 Tak szczęście świeci, taka tobie rada  
dusza, że skrywa mnie wśród swej pogody  
tak jak w jedwabnym kokonie owada.
- 55 Kochałeś, miałeś kochać mnie powody;  
gdybym żył dłużej, byłbym dać ci w stanie  
mojej miłości więcej niż liść młody<sup>7</sup>.
- 58 Ten lewy brzeg, co kąpie się w Rodanie,  
który się miesza z Sorgą, przez lat wiele  
czekał, ażeby rzec mi w końcu «panie»<sup>8</sup>,
- 61 i róg Auzonii, gdzie rosną kasztele  
dumnego Bari, Gaety, Catony,  
a Tronto, Verde w morze wałą śmieie.
- 64 Już mi łeb błyszczał przecie od korony  
tej żyznej ziemi, którą Dunaj myje<sup>9</sup>,  
gdy za plecami ma niemieckie strony.
- 67 A ta Trynakria piękna, którą kryje  
mgła wciskająca się we wszystkie szparki  
ponad zatoką, którą Eurus bije<sup>10</sup>,
- 70 lecz nie za Tyfa, a na skutek siarki,  
jeszcze czekałaby na spadkobiercę  
Karla z Rudolfem, niecodziennej parki<sup>11</sup>,

---

<sup>6</sup> **Przebywałem mało / w świecie...** — mówi to Karol Młot, pierwotny syn Karola II Andegaweńskiego i Marii, córki Stefana V, króla Węgier. Urodzony w 1271, zmarł młodo w 1295 r., koronowany na króla Węgier, nie odziedziczył Prowansji ani królestwa Neapolu.

<sup>7</sup> **mojej miłości więcej niż liść młody** — także owoc, nie tylko słowa, ale i czyny.

<sup>8</sup> **Ten lewy brzeg, co kąpie się w Rodanie** — Prowansja; **i róg Auzonii** — Królestwo Neapolu.

<sup>9</sup> **tej żyznej ziemi, którą Dunaj myje** — Węgry.

<sup>10</sup> **Trynakria** — Sycylia.

<sup>11</sup> **lecz nie za Tyfa** — aluzja do legendy powtarzanej przez poetów antycznych, patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, V, 354; Wergiliusz, *Eneida*, III, 370–382; **Karla z Rudolfem** — Karola I Andegaweńskiego i Rudolfa I Habsburga, którego córkę Klemencję poślubił Karol Młot w 1287 roku.

73       gdyby zła władza, która zawsze serce  
kraje poddanym, nie sprawiła kiedy,  
że jej Palermo miało słać morderce<sup>12</sup>.

76       Ach, gdyby brat mój<sup>13</sup> to przewidział wtedy,  
byłby tych chciwych dziadów z Katalonii  
przecie unikał, by z nich nie mieć biedy;

79       niech przewiduje, on lub może oni,  
niech obciążony nazbyt jego statek  
większym ciężarem już o dno nie dzwoni.

82       Ze szczodrych kutwą zrobił się gagatek,  
lepszyc mu piesków trzeba do pieczętek,  
które by dbały o coś nad podatek<sup>14</sup>.

85       „Wierząc, że czerpiesz tej radości wątek,  
którą twe słowa budzą we mnie, panie,  
stamtąd, gdzie koniec ma swój i początek

88       wszelakie dobro, wszelakie poznanie,  
jest owa radość mi tym bardziej miłą,  
że ją oglądać w Bogu jesteś w stanie.

91       Jak mnieś wesołym zrobił, mniej zawiłą  
zrób mi tej wielkiej tajemnicę hecy,  
że słodkie ziarno gorzko obrodziło<sup>15</sup>.

94       „Jeśli mi — odparł — Pan użyczy świecy,  
z tą prawdą, której pytasz, jak się zdaje,  
twarzą w twarz staniesz, a nie plecy w plecy.

97       Owa Opatrzność, która całe raje,  
przez które idziesz, rwie i rozwesela,  
wielką się mocą w gwiezdnych ciałach staje.

100      Nie tylko rzeczy widzi naprzód wiela  
w umyśle Bożym, ale, doskonała,  
jeszcze zbawieniem, zdrowiem je obdziela:

<sup>12</sup> **że jej Palermo miało słać morderce** — aluzja do Nieszporów Sycylijskich.

<sup>13</sup> **brat mój** — Robert, protegujący Katalończyków.

<sup>14</sup> **Ze szczodrych kutwą zrobił się gagatek** — historycy współcześni uważają, że sława chciwości Roberta była jednak niesprawiedliwa.

<sup>15</sup> **że słodkie ziarno gorzko obrodziło** — formuła metaforyczna, która się odwołuje przez zaprzeczenie do ewangelicznego symbolu dobrego drzewa wydającego dobre owoce (Mt 7,17–18; Łk 6,43; Jk 3,11).



- 103       przez co pociski wszystkie już bez mała  
z owego łuku celu nie ominą,  
tak jak w dziesiątkę trafiająca strzała.
- 106       A gdyby tak nie działa się, dziecino,  
wpływ nieba, w które fruniesz, jego ruchy,  
już by nie sztuką były, lecz ruiną;
- 109       co być nie może, jeśli mądre duchy,  
które gwiazdami kręcą, nie są gapy,  
a sam ich stwórca ślepy albo głuchy.
- 112       Czy chciałbyś owych spraw jaśniejszej mapy? —  
„Nie, niemożliwe — rzekłem mu — jakoby  
miała natura takie lewe łapy”<sup>16</sup>.
- 115       „A teraz powiedz — rzekł — czy złem byłoby  
obywatelem nie być człowiekowi?”<sup>17</sup>.
- 118       „O tak” — odparłem smutny mu jak groby.  
„A może być nim, jeśli nie stanowi  
on elementu na działania scenie?  
Nie, jeśli wierzyć Arystotelowi”.
- 121       Tak dedukując, doszedł nieznużenie  
do tej konkluzji: „Powiem ci obcesem:  
różne być muszą różnych cnót korzenie;
- 124       Ten się Solonem rodzi, ten Kserksesem,  
Melchizedekiem albo tym, co syna  
stracił w powietrzu, latającym biesem”<sup>18</sup>.
- 127       Ten wir niebieski, który się wyrzyna  
w wosku śmiertelnym, zna się na swym dziele,  
lecz nie rozróżnia, co to za rodzina.

<sup>16</sup> **niemożliwe (...) jakoby / miała natura takie lewe łapy** — parafraza formuły Arystotelesa (*O duszy*, III, 14), często powtarzana w tekstach scholastycznych i pismach samego Dantego (patrz: *Biesiada*, IV, XXIV, 10; *Monarchia*, I, X, 1; II, VI, 2 i *Questio de aqua e terra*, 44).

<sup>17</sup> **czy złem byłoby / obywatelem nie być człowiekowi** — patrz: Arystoteles, *Polityka*, I, 2 i *O duszy*, III, 9, a także Dante, *Biesiada*, IV, IV, 1–2.

<sup>18</sup> **ten się Solonem rodzi** — prawodawcą i politykiem; **ten Kserksesem** — wojownikiem; **Melchizedekiem** — kapłanem (patrz: Rdz 14,18 i n.); **albo tym, co syna / stracił w powietrzu, latającym biesem** — genialnym artystą i wynalazcą, jak mityczny Dedal (patrz: *Piekło*, XVII, 109 i n.).

- 130 Właśnie dlatego od Ezawa wiele  
różni Jakuba; a Kwiryne<sup>19</sup> tata  
taki, że z Marssem snią mu parantele.
- 133 Natura nigdy by brata od brata  
i od rodziców nie różniła dzieci,  
gdyby nie Pan Bóg, który figle płata.
- 136 Teraz ta prawda prosto w twarz ci świeci,  
lecz abyś wiedział, jak mi jesteś drogi,  
jeszcze uszyję jeden strój waszeci.
- 139 Jeśli natura los napotka wrogi,  
przecie niewielki plon zostanie zżęty  
z ziaren rzuconych na rozstajne drogi.
- 142 Ach, gdyby baczył świat na fundamenty  
natury w dziele życia budowania,  
niejeden dobry byłby w nim i święty.
- 145 Lecz u was wciąż się do religii gania  
tego, co mocny rodzi się do miecza,  
i robi królem specia od kazania<sup>20</sup>:
- 148 więc na zły drodze jest stopa człowieka<sup>21</sup>.

---

<sup>19</sup> **od Ezawa wiele / różni Jakuba** — patrz: Rdz 25,22; **Kwiryne** — Romulus.

<sup>20</sup> **Lecz u was wciąż się do religii gania / tego, co mocny rodzi się do miecza** — dawni komentatorzy odczytywali ten passus jako aluzję do młodszych braci Karola Młota: Ludwika, który został bratem zakonnym i biskupem Tuluzy, i Roberta — który został królem Neapolu.

## Pieśń dziewiąta

Prorocstwo Karola Młota (w. 1–12)  
Cunizza da Romano (w. 13–36)  
prorocstwo Cunizy (w. 37–63)  
Folquet z Marsylii (w. 64–108)  
Rachab (w. 109–126)  
inwektywa przeciw chciwym duchownym (w. 127–142)

- 1       Potem twój Karol rzekł, jak do żywego,  
piękna Klemencjo<sup>1</sup>, pieką owe zdrady,  
które musiało znieść nasienie jego<sup>2</sup>;
- 4       latom dam płynąć, wedle jego rady,  
i będę milczał, aż się łez nałyka  
sprawiedliwości zbrodniarz pewien błąd<sup>3</sup>.
- 7       Znów cała dusza świętego świetlika  
się obróciła do owego Słońca<sup>4</sup>,  
które świat cały grzeje i przenika.
- 10      Ach, podłe dusze, czemuż wy bez końca  
dla byle głupstwa serca odwracacie  
od tego Pana, który nie odtrąca!
- 13      Lecz oto inne ujrzałem postacie,  
z których podeszła jedna: jak życzliwa,  
to po jaśniejszej poznałem poświęcie.

---

<sup>1</sup> **Klemencja** — córka Karola Młota, poślubiona Ludwikowi IX, królowi Francji, zmarła w 1328 r., albo jego niewiele lat po nim zmarła żona, Klemencja z rodu Habsburgów, którą Dante mógł oglądać, kiedy miała 13 lat i przejeżdżała przez Florencję, by zaślubić księcia Andegaweńskiego, w roku 1281.

<sup>2</sup> **owe zdrady, / które musiało znieść nasienie jego** — Karol Robert, syn Karola Młota, nie otrzymał w 1309 r. królestwa Neapolu, dziedzictwa, które mu się prawnie należało, a które zostało przyznane jego stryjowi Robertowi.

<sup>3</sup> **aż się łez nałyka / sprawiedliwości...** — aluzja do bitwy pod Montecatini (1315), w której poległ Piotr i Karol Andegaweński — bliscy krewni „błędego zbrodniarza”, Roberta.

<sup>4</sup> **Słońce** — Bóg.

- 16        A Beatrycze, która w jakieś dziwa  
gdzieś tam nade mną spoglądała sobie,  
tak jak poprzednio mi na zgodę kiwa.
- 19        „Szczęśliwa duszo — rzekłem tej osobie —  
spełnij mą wolę, daj mi dowód przecie,  
że co pomyślę, ma zwierciadło w tobie!”
- 22        A duch świecący mi jak żaden w świetle  
z głębi, skąd płynął jego śpiew, przejęty,  
czynionym dobrem ciesząc się jak dziecko:
- 25        „W tej części kraju — rzekł mi bez zachęty —  
która się ciągnie po wygięte mury  
Rialto od źródeł Pijawy i Brenty<sup>5</sup>,
- 28        wznosi się masyw niewysokiej góry,  
skąd zstąpił płomień ze słynnego knota,  
który sąsiadom pożar niósł ponury<sup>6</sup>.
- 31        Jedną korzeniem wspólnym nam istota:  
jestem Cunizza, tu za lampę robię,  
bo mnie ta gwiazda wiodła za żywota<sup>7</sup>;

<sup>5</sup> **W tej części kraju...** — prowincja Treviso; **po wygięte mury / Rialto** — po Wenecję.

<sup>6</sup> **masyw niewysokiej góry** — wzgórze Romano, gdzie znajdował się zamek rodowy Ezzelinów; **płomień** — Ezzelino III, którego legendy malują jako okrutnego tyрана (patrz: *Piekło*, XII, 109–110); rozciągał on swoje złowrogie panowanie nad całą prowincją Treviso i sporą częścią Wenecji, aż po Trydent i Mantuę; wedle tradycji ludowej jego matka śniła przed porodem, że wydała na świat płonąca pochodnię.

<sup>7</sup> **Jedną korzeniem wspólnym nam istota** — wspólni rodzice: Ezzelino II i Adelajda degli Alberti di Mangona; **Cunizza** — ostatnia córka Ezzelina II, urodzona około 1198 r., zmarła w wieku ponad osiemdziesięciu lat w Toskanii w roku 1279. Poślubiona w 1222 r. Ryszardowi z San Bonifacio, panu Werony, poznała tam prawdopodobnie trubadura Sordella, który porwał ją i żył z nią przez kilka lat. Później uciekła z domu rodzicielskiego z Henrykiem da Bovio, rycerza z Treviso i — jak opowiada kronikarz — „podróżowała z nim po świecie, bawiła się i wydawała wielkie pieniądze”, potem zaślubiła księcia Nemeris di Breganze i jakiegoś szlachcica z Werony. Po 1260 r., zwyciężona przez rodzinę, osiadła na stałe we Florencji, Dante ją poznał tam już starą i żalującą za grzechy. „W każdym wieku była zakochana, a taka hojna, że nie odmawiała żadnemu, co grzecznie prosił”.

- 34       ale pogodnie dziś wybaczam sobie  
 bycia tu powód i nie cierpię nudy;  
 przez co niejeden się tam w świecie skrobie.
- 37       Ten drogocenny klejnot, cud nad cudy  
 naszego nieba, który tu widzicie,  
 ma w świecie sławę, co nim zgaśnie, wprzód  
 40       setnego roku piąte wybrzmi bicie:  
 patrz, jak człekowi wielkim być wypada,  
 jeśli po pierwszym mieć ma drugie życie.
- 43       Nie myśli o tym dzisiejsza gromada,  
 którą Tagliament więzi i Adyga<sup>8</sup>,  
 choć bita, z grzechów swych się nie spowiada;
- 46       lecz prędko Padwie Vicenza narzyga  
 krwią zasłużoną pod jej mostów skrzydła,  
 bo lud się od swych obowiązków miga<sup>9</sup>;
- 49       a tam w Treviso, gdzie też rzeka zbrzydła,  
 rządzi i chadza z łbem wzniesionym w górę  
 ten, na którego już szykują sidła<sup>10</sup>,
- 52       Zapłacze Feltro nieraz przez ponure  
 pasterza swego grzechy; nie przesadzi:  
 więzień najgorszy lepszą ma naturę<sup>11</sup>.
- 55       Nie wystarczyłoby niejednej kadzi  
 do pomieszczenia owej krwi z Ferrary,  
 (ludzie by ważąc ją padali bladzi),

<sup>8</sup> **gromada, / którą Tagliament więzi i Adyga** — ludzie żyjący w prowincji Treviso.

<sup>9</sup> **lecz prędko Padwie Vicenza narzyga...** — aluzja do straszliwej porażki, jaką ponieśli gwelfowie padewscy z rąk gibelinińskiej Vicenzy; wody Bacchilione zmieniły wtedy barwę od ludzkiej krwi.

<sup>10</sup> **a tam w Treviso (...) rządzi...** — Ryszard da Camino (syn dobrego Gerarda, patrz: *Czyścić*, XVI, 124), jego władza i nagłe przejście do stronnictwa gibelinów budziły niezadowolenie poddanych; zabity zdradziecko, gdy grał w szachy.

<sup>11</sup> **Zapłacze Feltro** — arcybiskup Feltro, Alessandro Novello, ściął głowy jako buntownikom zbiegłym z Ferrary z domu Della Fontana, nie dotrzymawszy słowa Pinowi della Tossa, wikaremu książąt Andegawenii i kapłanowi Ferrary, który wziął ich w opiekę.

- 58        którą ten hojny nad podziw wikary  
partii swej złożył w pochlebnej ofierze;  
godne zaiste kraju tego dary.
- 61        Są w niebie Trony<sup>12</sup>, lustra, w których szczerze  
Bóg świeci, który sądzi sprawiedliwie;  
tak że te słowa twej polecam wierze”.
- 64        Po czym umilknie; i w jakimś porywie  
kontemplacyjnym w owe koło wleci,  
w którym już przedtem tańczyła gorliwie.
- 67        Za to przyplynie inna z Bożych sieci  
wesoła ryba, skrząc jak ranne brzaski  
lub rubin, w którym rude Słońce świeci.
- 70        Bowiem tam w górze radość rodzi blaski,  
jak tu uśmiechy; ale ciemno na dnie,  
tam, gdzie się dusze smucą z braku łaski.
- 73        „Bóg widzi wszystko, a ty w nim to ładnie  
sobie oglądasz i mej żadnej chęci  
nic sprzed twych oczu — rzekłem — nie ukradnie.
- 76        Czemu więc głos twój, który niebem kręci,  
któremu wtórzą duchowie ogniści,  
habitem z sześciu skrzydeł zasłonięci<sup>13</sup>,
- 79        gorących pragnień moich tu nie ziści?  
Gdybym tak znał twą duszę jak ty moją,  
prośb twych nie czekałbym i dla korzyści”.
- 82        „Wielka dolina, w której wody stoją,  
spływając z morza, co okrąża Ziemię<sup>14</sup> —  
tak duch szczęśliwy zaczął mowę swoją —
- 85        między dwa brzegi kładzie swoje brzemię,  
długa na stopni dziewięćdziesiąt chyba,  
na wschód biegnąca z ziem, gdzie Słońce drzemie.
- 88        Tam między Ebro<sup>15</sup> była ma siedziba

<sup>12</sup> **Trony** — inteligencje niebieskie, zwierciadlane obrazy Boga, który sądzi.

<sup>13</sup> **duchowice ogniści, / habitem z sześciu skrzydeł zasłonięci** — Serafini, patrz: *Raj*, XXII, 77; Iz, 6,2–3.

<sup>14</sup> **Wielka dolina, w której wody stoją...** — Morze Śródziemne.

<sup>15</sup> **Ebro** — rzeka na Półwyspie Iberyjskim.

a ową Makrą, gdzie graniczna płynie  
między Genuą a Toskanią ryba.

91 O jednej świta i zmierzcha godzinie  
w Buggii i w owym mieście, w którym żyłem,  
co swym gorącym od krwi portem słynie<sup>16</sup>.

94 Folco mnie zwali ludzie, którym miłem  
było me imię; dziś mój blask i słowa  
pije to niebo, z wód którego piłem<sup>17</sup>;

97 bo mniej płonęła córka Belusowa,  
wbrew Sycheusowi, Kreuzie, w serca szkole,  
niż ja, nim moja posiwiła głowa<sup>18</sup>;

100 ni Rodopianka<sup>19</sup>, która czuła wołę  
do Demofonta, ani (stare dzieje)

Alcyd<sup>20</sup>, co w sercu swym zamykał Jole.

103 Lecz nie żałuje tu się, ale śmieje,  
i to nie z winy (w myślach nie powraca),  
a z mocy, w której ład jest i nadzieje.

106 Budzi nasz podziw tutaj Boża praca  
w dziele stworzenia i to dobro, które  
światu niższemu wyższy świat przywraca.

109 Lecz by twych pragnień spełnić całą furę,  
które to niebo rodzi wiekuiste,  
powiem ci jeszcze, podnieś uszy w górę.

<sup>16</sup> **miasto, (...)** co swym gorącym od krwi portem słynie — Marsylia; aluzja do rzezi, jaką urządził tam Brutus (patrz: *Czyściec*, XVIII, 102; Lukan, *Pharsalia*, III, 571–572).

<sup>17</sup> **Folco** — urodzony w Marsylii jako syn kupca geneńskiego; znany trubadur prowansalski z przełomu XII i XIII wieku. Prosperował na dworach Barrala du Baux, hrabiego z Marsylii, Rajmunda Berangera z Tuluzy, Alfonsa II z Akwitanii, Ryszarda Lwie Serce. Opiewał Azalais, żonę Barrala, a po jej śmierci pograżył się w smutku i zamknął w zakonie cystersów. W roku 1201 został opatem klasztoru w Torronet, a w 1205 biskupem Tuluzy, odznaczając się jako zarliwy i okrutny prześladowca albigensów. Umarł w 1231 r.

<sup>18</sup> **córka Belusowa** — Dydona (patrz: *Eneida*, I, 621); **wbrew Sycheusowi** — swojemu zmarłemu mężowi; **Kreuzie** — żonie Eneasza (patrz: *Piekło*, V, 62; *Eneida*, IV, 552).

<sup>19</sup> **Rodopianka** — Fyllis, córka króla Tracji, Sytona; zabiła się z miłości do Demofonta, myśląc, że zapomniał ją i zdradził (patrz: Owidiusz, *Heroidy*, II).

<sup>20</sup> **Alcyd** — Herakles (patrz: *Piekło*, XII, 67–69; Owidiusz, *Heroidy*, IX).

- 112 Rad byłbyś poznać ducha, co zaiste  
jaśniej tu świeci niżli inni święci,  
blaskiem promienia, co wbiegł w wody czyste.
- 115 Że to jest Rachab<sup>21</sup>, unieś w swej pamięci,  
pełna radości, i się nie dziw, jeśli  
w raju odciska się na kształt pieczęci.
- 118 Do tego nieba, w którym kres swój kreśli  
cień tego świata, pierwszą ją w poklonie  
triumfu Chrystusa anieli unieśli.
- 121 Mieć wypadło w niebieskim zakonie  
wiernego świadka zwycięstwa wielkiego,  
jakie odnoszą dwie złożone dłonie,
- 124 bo ona wsparła niegdyś Jozuego  
na Ziemi Świętej, która, powiem śmieie,  
dziś już nie grzeje serca papieskiego.
- 127 Gród twój<sup>22</sup>, przez tego biesa siane ziele,  
co stwórcy swemu pierwszy klątw rzekł kilka  
i przez którego łez popłynie wiele,
- 130 floren, przeklęty rodzi kwiat co chwilka,  
co tak odurzył owce i jagnięta,  
że na pasterza wzięły sobie wilka.
- 133 Więc ewangelii nikt dziś nie pamięta,  
ani doktorów, za to wiele była  
tak żuje prawo, że aż książka zmięta.
- 136 Papież, kardynał lubi tak świecidła,  
że w Nazarecie myślą już nie bywa,  
gdzie Gabrielowe się otwarły skrzydła.
- 139 Ale Watykan oraz ta szczęśliwa  
dzielnicza Rzymu, gdzie tylu zaiste,  
co szli za Piotrem, rycerzy spoczywa,
- 142 wkrótce już będą od tych śmieci czyste”.

---

<sup>21</sup> **Rachab** — nierządnicą z Jerycha, która przyjęła w swoim domu zwiadowców przysłanych przez Jozuego (Joz 2,1–24; 6,15–25). O tym, że została zbawiona, mówi już Biblia (Hbr 11,31; Jk 2,25).

<sup>22</sup> **Gród twój** — Florencja.



## Pieśń dziesiąta

Ład świata (w. 1–27)  
niebo Słońca (w. 28–63)  
korona mędrców (w. 64–81)  
Tomasz z Akwinu i mędrcy z pierwszej korony (w. 82–148)

- 1        Patrząc z Miłością na swojego Syna,  
      którą są w niebie wszyscy przepelnieni,  
      ta Moc, od której wszystko się zaczyna<sup>1</sup>,  
4        temu, co w duchu mieszka lub przestrzeni,  
      taki nadała ład i tyle szyku,  
      jaki ten tylko, kto tam był, doceni.  
7        Podnieś więc oczy ze mną, czytelniku.  
      Tam, gdzie niebiosa w taniec myśl porywa,  
      tam, gdzie zobaczysz zodiak na równiku<sup>2</sup>,  
10        i w zachwyceniu patrz na wielkie dziwa  
      owego mistrza, co je kocha tyle,  
      że od nich oka swego nie odrywa.  
13        Patrz: stąd odchyła się o całą milę  
      to skośne koło, co planety dźwiga<sup>3</sup>  
      dla świata, który wzywa ich co chwilę.  
16        Bo gdyby nie to, że tak krzywo dyga,  
      wiele by mocy tam się zmarnowało,  
      z ziaren niebieskich by została figa;  
19        gdyby się bardziej lub mniej odchyłało  
      od prostej linii, w górze ani w dole,  
      z tego ład świata by nie wyszedł cało.

---

<sup>1</sup> **Patrząc z Miłością na swojego Syna...** — pierwsza tercyna wyraża z teologiczną ścisłością proces stworzenia, patrz; św. Tomasz, *Summa theol.*, I, XLV, 6.

<sup>2</sup> **tam, gdzie zobaczysz zodiak na równiku** — w punkcie równonocy, tutaj wiosennej.

<sup>3</sup> **to skośne koło, co planety dźwiga** — zodiak; patrz: *Biesiada*, III, V, 13–14.

- 22 Tu, czytelniku, zostań przy swym stole,  
myśląc przez chwilę o tym, co masz w dziobie,  
bardziej w radości może niż w mozole.
- 25 Stół zastawiłem: teraz sam jedz sobie;  
bowiem ma troska cała, trud jedyny  
to rzecz, dla której tu za skrybę robię.
- 28 Nam przyrodzonej minister dziedziny,  
co pieczęć nieba na świecie odciska  
i mu swym światłem odmierza godziny<sup>4</sup>,
- 31 usadowiony u tego koliska,  
które wspomniałem, krążył po spirali,  
gdzie coraz raniej z każdym dniem nam błyska;
- 34 a ja z nim razem; aleśmy przespali  
sam moment wlotu; tak się nie spostrzega,  
kiedy przychodzi myśl, i z jakiej dali.
- 37 To Beatrycze mnie z dobrego brzegu  
wiodła na lepszy tak straszliwie szybko,  
jak tam na Ziemi żaden czas nie biega.
- 40 Ach, jak musiała sama, nie za szybko  
słoneczną świecić, skoro tam się zdała  
nie bardziej barwną, lecz jaśniejszą rybką!
- 43 Tutaj mój geniusz, sztuka moja cała  
zupełnie jest już niewystarczająca;  
dość, by wierzyła dusza twa, i chciała.
- 46 Że wyobraźnię coś z tych wyżyn strąca,  
żadne to dziwo przecie ni nowina;  
bo próżno oku wznosić się do Słońca.
- 49 Tak więc świeciła czwarta tam rodzina  
wielkiego Ojca, co ją karmi, głaska,  
Duchem w nią dmucha i poczyna Syna.
- 52 A Pani uczy znów mnie jak głuptaska:

---

<sup>4</sup> **Nam przyrodzonej minister dziedziny...** — Słońce; **i mu swym światłem odmierza godziny** — patrz: Dionizy Areopagita, *O imionach Bożych*, IV.

- „Słońcu aniołów, które ci odmyka  
Słońce to, dziękuj; wielka jego łaska!”<sup>5</sup>.
- 55 Nie nosło nigdy serce śmiertelnika  
tyle wdzięczności przed Boże oblicze,  
szczęście tak wielkie żadne nie przenika,  
58 jakiego w duszy czułem tam słodycze;  
tak się skupiła na nim moja cała  
miłość, że Bóg mi zaćmił Beatrycze.
- 61 I nie ganiła, lecz się tak zaśmiała,  
że od radości się zrobiło jasno  
i mi w strzelistym akcie przeszkadzała.
- 64 Moc żywych świec ujrzałem, które ciasno  
wkoło obsiadły nas na kształt korony,  
co bardziej śpiewną była niżli jasną.
- 67 Widziałem nieraz latorośl Latony<sup>6</sup>  
w podobnym wieńcu o północnej porze,  
pasem z promieni Księżyc ustrojony.
- 70 Tam, skąd wróciłem, na niebieskim dworze  
różne są piękne i cenne klejnoty,  
których z Królestwa zabrać nikt nie może;
- 73 i był z nich jednym śpiew tych światel złoty;  
czeka nowiny od niemego brzdąca  
ten, kto piór nie ma na tak górne loty.
- 76 Potem te jasne, śpiewające słońca  
nas okrążyły dokoła trzy razy,  
jak gwiazda blisko bieguna krążąca,
- 79 zda się, tych panien tańczących obrazy,  
co się w tanecznej pozie zatrzymały,  
by nowej pieśni słyszeć znów wyrazy;
- 82 i tak duch jeden rzekł mi pojaśniały:  
„Gdy promień łaski, co w nas miłowanie  
w coraz to większe roznieca zapały,

<sup>5</sup> **Słońce aniołów** — Bóg, patrz: *Biesiada*, III, XII, 7.

<sup>6</sup> **latorośl Latony** — Artemida–Diana, utożsamiana z Księżycem.

- 85       tak ci zajaśniał w duszy niesłuchanie  
i aż tu przywiódł ciebie, na te schody,  
z których się schodzi, aby znów wejść na nie,  
88       ten, kto by zmoczyć nie dał ci choć brody  
w winie z tej beczki, nie miałby wolności,  
na kształt do morza nie płynącej wody.
- 91       Więc z jakich kwiatów, powiem jegomości,  
wianek wpatrzonych w damę — dziw nie lada,  
która do nieba drogę tobie mości.
- 94       Byłem owieczką ze świętego stada,  
które za dobrym Dominikiem lata  
i nie próżnuje, ale dobrze jada<sup>7</sup>.
- 97       W tym po prawicy miałem niegdyś brata,  
a także mistrza: z Kolonii Alberta,  
a ja sam jestem Tomasz Akwinata<sup>8</sup>.
- 100       Chcesz poznać innych? We mnie masz eksperta:  
spójrz, mam dla ciebie duchów całą listę  
z girlandy rajskie grającej koncerta.
- 103       Inne uśmiechy płyną płomieniste  
tu z ust Gracjana, co wsparł trybunały,  
a za to w niebie lubią go zaiste<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> **Byłem owieczką ze świętego stada...** — mnichem dominikańskim.

<sup>8</sup> **Albert z Kolonii** — Albert Wielki, urodzony w Lawingen w Szwabii w 1193, zmarły w Kolonii w 1280 r. Dominikanin od 1223, był wybrany prowincjałem w 1254, a w 1260 r. biskupem Ratyzbony. Nauczyciel Tomasza z Akwinu podczas jego studiów w Kolonii i Paryżu. Jego dzieła filozoficzne, teologiczne i naukowe są dokumentem rozległej i encyklopedycznej wiedzy i stanowią jedną z pierwszych i najważniejszych prób chrześcijańskiej interpretacji arystotelizmu. Dante zna i cytuje niektóre jego pisma (patrz: *Biesiada*, II, XIII, 21; III, V, 12; VII, 3; IV, XXIII, 13); **Tomasz Akwinata** — Tomasz z Akwinu — urodzony w Roccasecca w 1226 r., wstąpił do zakonu kaznodziejskiego w 1243, był nauczycielem teologii w Kolonii, a potem w Paryżu i Neapolu; umarł w klasztorze Fossanova (jak mówi legenda: otruty) w 1274 r., gdy wybierał się na sobór w Lyonie (patrz: *Czyściec*, XX, 69). *Summa theologiae* i *Summa contra gentiles*, rozważania i komentarze do tekstów biblijnych i Arystotelesowskich, stanowią najbardziej rozległą i głęboką syntezę myśli średniowiecznej i jedno z podstawowych źródeł filozofii Dantego (cytaty z *Summa contra gentiles* — patrz: *Biesiada*, II, XIV, 14; IV, VIII, 1; XV, 12; XXX, 3; *Monarchia*, II, IV, 1–3).

<sup>9</sup> **Gracjan** — Francesco Graziano z Chiusi (albo z Carraria, w okolicach Orvieto), z zakonu kamedułów, napisał w Bolonii około 1140 r. *Decretum* (albo *Concordia*

- 106 Przydał chórowi temu wiele chwały  
 też Piotr, co zrobił tak jak biedna wdowa  
 i Kościołowi skarb swój rozdał cały<sup>10</sup>.
- 109 A piąta święta i świecąca głowa  
 piękniej niż inne, tyle ma miłości,  
 że cała Ziemia łaknie o niej słowa<sup>11</sup>:
- 112 w owej poświęcie wielki umysł gości,  
 jeżeli prawda prawdą, w okolicy  
 słonecznej nie ma równych mu w mądrości<sup>12</sup>.
- 115 Zaś obok światło widzisz owej świcy,  
 co w ludzkim ciele przeniknęła mroki  
 duchów anielskich wielkiej tajemnicy<sup>13</sup>.
- 118 A w tamtym kryje uśmiech swój szeroki  
 duch chrześcijańskich czasów adwokata;  
 z niego Augustyn pił łącińskie soki<sup>14</sup>.

*discordantium canonum*), kompilację tekstów biblijnych i patrystycznych, kanonów, postanowień soborowych i dekretów papieskich, stanowiącą tekst podstawowy dla prawa kanonicznego.

<sup>10</sup> **Piotr** — Pietro Lombardo, urodzony w Novarese pod koniec XI wieku, zmarły w roku 1160 w Paryżu, gdzie był od 1140 nauczycielem teologii, a od 1158 biskupem. Cztery księgi jego *Sententiarum* stały się oficjalnym szkolnym podręcznikiem dogmatyki, komentowanym m.in. przez św. Tomasza i św. Bonawenturę. Dante cytuje go tylko raz — patrz: *Monarchia*, III, VII, 6; **co zrobił tak jak biedna wdowa** — patrz: Łk 21,1–4; porównanie ze wstępem Gracjana do jego dzieła.

<sup>11</sup> **tyle ma miłości** — aluzja bądź do starczej lubieżności Salomona (1 Krl 11,1–9), bądź do przypisywanego mu autorstwa przepelnionej miłością mistyczną Pieśni nad Pieśniami.

<sup>12</sup> **jeżeli prawda prawdą** — jeśli nie kłamie Biblia, patrz: 1 Krl 3,12; **nie ma równych mu w mądrości** — o mądrości Salomona, patrz także: Księga Przysłów, Księga Mądrości, Księga Koheleta.

<sup>13</sup> **światło owej świcy...** — Dionizy Areopagita, nawrócony na chrześcijaństwo przez św. Pawła (Dz 17,34), pierwszy biskup Aten i męczennik z końca I wieku. Przypisywano mu liczne dzieła, które dziś uważa się za wyszłe spod pióra chrześcijanina neoplatonizującego z V wieku; m.in. *De coelesti hierarchia*, która mówi o naturze i służbie aniołów. Dante cytuje go w swoich *Listach* (XI, 16; XIII, 60) i przyjmuje jego naukę o hierarchicznym uporządkowaniu inteligencji (*Raj*, XXVIII, 130–132).

<sup>14</sup> **duch chrześcijańskich czasów adwokata** — komentatorzy spierają się, czy jest to wielki ojciec Kościoła św. Ambroży, czy historyk hiszpański z V wieku, Piotr Orozjusz, czy też Laktancjusz, Tertulian, św. Paweł z Noli lub Mario Vittorino.

- 121 A kiedy oko twoje poomiata  
 światło za światłem, idąc śladem ucha,  
 ósma pociągnie w niebo cię poświata.
- 124 Tutaj poznanie wieczne cieszy ducha,  
 co błędne świata tego niepokoje  
 każdemu świadczy, który prawdy słucha<sup>15</sup>.
- 127 Już wypędzony poza ciało swoje,  
 co schnie w Cieldauro<sup>16</sup>; przyszedł z tak daleka,  
 z męki, wygnania na rajskie pokoje.
- 130 A za nim w szaty z blasku się obleka  
 duch Izydora, Bedy i Ryszarda,  
 w kontemplowaniu więcej niż człowieka<sup>17</sup>.
- 133 Dalej naszego wieku awangarda:  
 duch, co o śmierci myśląc wśród strapienia,  
 że się opóźnia, wiedział, co pogarda.
- 136 To się ów Siger duchem rozplómnienia,  
 co na słomianej, zawistnej ulicy  
 prawd sylogizmy składał bez wychnienia<sup>18</sup>.

<sup>15</sup> **ducha, / co błędne świata tego niepokoje / każdemu świadczy** — Boecjusz, senator rzymski, urodzony około 480, uwięziony i skazany na śmierć przez cesarza Teodoryka w 526 r. W średniowieczu był czczony jako święty i męczennik, a jego dzieła odegrały bardzo ważną rolę, pośrednicząc między mądrością antyczną a nową filozofią chrześcijańską. Dante cytuje przede wszystkim jego dzieło *De consolatione philosophiae*, patrz: *Biesiada*, I, II, 13; II, XV, 1 XI, 8; II, VII, 4; X, 3; III, I, 10; II, VIII, 13 i XII, 2.; *Listy*, XIII, 89.

<sup>16</sup> **Cieldauro** — bazylika św. Piotra w Złotym Niebie (*Ciel d'Oro*) w Pawii.

<sup>17</sup> **duch Izydora** — biskupa z Sewilli, zmarłego w 636 r., autora dzieł teologicznych i historycznych, słynnego z dwudziestu ksiąg swoich *Origines* albo *Etymologiae*; **Beda** — urodzony w Wearmouth w 674, zmarły w Jarrow w 735 r. Napisał *Historia ecclesiastica gentis Anglorum*, kazania i liczne kompilacje biblijne i patrystyczne; **Ryszard** — przeor klasztoru u Św. Wiktora, pod Paryżem, urodzony w Szkocji, zmarł we Francji w 1173 r. Główny przedstawiciel średniowiecznego mistycyzmu.

<sup>18</sup> **Siger** — z Brabantu, najważniejszy myśliciel nurtu awerroistycznego XIII wieku; nauczyciel teologii w Paryżu, gdzie uczestniczył w sporach uniwersyteckich w 1266 i 1275 roku; jego rygorystycznie deterministyczne tezy (negował *creatio ex nihilo*, nieśmiertelność duszy, wolność woli) przysporzyły mu licznych i zajadłych wrogów. Wiele jego poglądów zostało potępionych w 1277 r. przez biskupa Paryża. Poddany ścisłemu nadzorowi, zmarł w Orvieto w 1283 r., zamordowany przez kleryka, który był jego sekretarzem. Święty Tomasz, który w *Raju* mówi o nim tak dobrze, zwalczał jego poglądy; **słomiana ulica** — rue du Fouarre w Paryżu, gdzie mieściły się szkoły filozofii.

139 I tak jak zegar, co oblubienicy  
Bożej wybija godzinę świtania,  
by pomodlili grzecznie się grzesznicy,  
142 a Pan mógł kochać, nagli i wydzwania:  
„dzień, dzień już nastał” na tak słodką nutę,  
że serce pęka wszystkim z miłowania;  
145 tak ten krąg święty ujrzę za minutę,  
jak głos do głosu każdy duch dodaje  
w takiej harmonii, z jakiej są wyzute  
148 wiecznej radości nie znające kraje.

## Pieśń jedenasta

Troski człowiecze i radości rajske (w. 1–12)  
wątpliwości Dantego (w. 13–27)  
pochwała św. Franciszka (w. 28–117)  
upadek zakonu dominikańskiego (w. 118–139)

1 O nierozumne śmiertelników troski,  
jakże wam słabe każą argumenty  
opuszczać skrzydła na kształt jakiej nioski!<sup>1</sup>  
4 Ten tłucze prawo, tamten jest zawzięty  
na medycynę lub pies na prebendy,  
ów rządzi siłą albo przez wykręty<sup>2</sup>;  
7 jednemu kradzież, drugiemu urzędy,  
trzeciemu miłe zaś rozkosze ciała,  
ten zawsze w pracy, ów się leni wszędy,  
10 a moja dusza, o nic już niedbała,  
którą raj witał, a Pan miał w opiece,  
wraz z Beatrycze do nieba leciała.  
13 A gdy wrócili od spraw wiecznych spece  
na dawne miejsca, tam się zatrzymali  
jak na swój świecznik trafiające świece.  
16 A wtedy ten z ubranych w blask mądrali,  
który przemawiał przedtem, mnie zagadnie  
i od uśmiechu jaśniej się zapali:  
19 „Tak jak ja tutaj świecę tobie ładnie  
światłem wieczystym, tak też patrząc na nie,  
wszystkie twe myśli widzieć mi wypadnie.  
22 Widzę, że łakniesz, błędząc niesłychanie,  
ażebym w jasnej i otwartej mowie  
wyjaśnił tobie pewne moje zdanie:

---

<sup>1</sup> **O nierozumne śmiertelników troski...** — echo klasycznej frazy: *O curas hominum!*  
*o quantum est in rebus inane* (Persjusz, *Satyry*, I, 1).

<sup>2</sup> **Ten tłucze prawo, tamten jest zawzięty...** — patrz: *Biesiada*, III, XI, 10.



25 że «z Dominikiem każdy je na zdrowie»  
 i: «Salomona pierwsza zawsze rada»;  
 by nie mieszało już się w twojej głowie<sup>3</sup>.  
 28 Owa Opatrzność, która światem włada  
 dzięki mądrości, której człowiek grubym  
 ni anioł lotny myślą swą nie zbada,  
 31 oblubienicy, by tam, gdzie jej luby,  
 (co wielkim głosem krzyczał, gdy go bili,  
 i krwią podpisał z nią składane śluby)<sup>4</sup>,  
 34 szła, weń i w siebie wierząc każdej chwili,  
 dwóch zesłał książąt dzielnych, by dziewczyny  
 przewodnikami tu i ówdzie byli<sup>5</sup>.  
 37 Jeden miał w sercu żar jak Serafimy;  
 drugi, mądrością swoją doskonały,  
 świecił na ziemi jako Cherubiny<sup>6</sup>.  
 40 O jednym powiem, bowiem tej pochwały,  
 którą pierwszego głaszczę, wart i drugi,  
 bowiem cel jeden dzieła obu miały.  
 43 Między Tupino a łożyskiem strugi  
 z Ubaldowego spływającej wzgórza,  
 ma góra zboczce, dobre i pod pługi<sup>7</sup>,  
 46 gdzie się Perugia grzeje i zachmurza  
 od Bramy Słońca, a po drugiej stronie  
 Nocera z Gualdo płaczą, że za duża<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> że «z Dominikiem każdy je na zdrowie» — patrz: *Raj*, X, 96; i «Salomona pierwsza rada» — patrz: *Raj*, X, 114.

<sup>4</sup> **oblubienica** — Kościół, który został poślubiony Chrystusowi krwią przelaną na krzyżu (Dz 20,28); **wielkim głosem krzyczał...** — *clamans voce magna* — patrz: Mt 27,50; Mk 15,37; Łk 23,46.

<sup>5</sup> **tu i ówdzie** — w miłości i mądrości.

<sup>6</sup> **Jeden miał w sercu żar jak Serafimy** — św. Franciszek; **drugi, mądrością swoją doskonały...** — św. Dominik, patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, LXIII, 7.

<sup>7</sup> **Ubaldowe wzgórze** — wzgórze Iugino, gdzie pędził swój pustelniczy żywot i został pochowany błogosławiony Ubaldo Baldassini, biskup Gubbio od 1129 do 1160 r.; **góra** — góra Subasio.

<sup>8</sup> **Brama Słońca** — która w etruskim murze Perugii otwierała się na wschód, dokładnie naprzeciw Asyżu; **Nocera z Gualdo płaczą, że za duża** — nie tylko nie zasłania ich przed wiatrami z północy, lecz i zabiera kilka godzin Słońca; może także aluzja do

- 49       Lecz najłagodniej chyli się w pokłonie  
w miejscu narodzin podobnego Słońca<sup>9</sup>  
jak to, co rośnie w Gangesowym łonie.
- 52       Więc niech osoba o tym gadająca  
nie mówi: „Asyż”<sup>10</sup>, bo to wyraz płaski,  
niech powie: „Wschód”, chcąc prawdę rzec do końca.
- 55       Wciąż nie tak dawno jeszcze były brzaski,  
gdy ono odczuć ziemi już dawało  
działanie wielkiej mocy swej i łaski<sup>11</sup>;
- 58       bo on się pobił z ojcem i biegł śmiało  
już jako młodzian do tak byczej baby,  
że jak przed śmiercią, wszystko przed nią wiało<sup>12</sup>;
- 61       szedł z nią przed Boży sąd i nie był słaby,  
ale w obliczu ojca dał jej słowo;  
i co dzień bardziej wielbił jej powaby.
- 64       Ona po pierwszym mężu była wdową  
ponad lat tysiąc, wzgardy dość zaznała,  
nim właśnie on zaślubił ją na nowo<sup>13</sup>;
- 67       nie pomagało, że tak była śmiała  
wraz z Amiklasem, gdy do jego chatki  
wszedł ten, przed którym cała ziemia drżała<sup>14</sup>;
- 70       nie pomagała wierność i hart rzadki,  
że wraz z Chrystusem poszła łkać na krzyżu,  
od pozostałej w dole stalsza Matki.

---

tyrańskich rządów sprawowanych przez Perugian nad Nocerą i Gualdo na przełomie XIII i XIV wieku.

<sup>9</sup> **Słońce** — obraz z pism dawnych biografów św. Franciszka, takich jak Bernard z Bessa, Tomasz z Celano i św. Bonawentura.

<sup>10</sup> **Asyż** — w oryginale gra słów: *Ascesi*, wstępować (stąd asceza).

<sup>11</sup> **Wciąż nie tak dawno jeszcze były brzaski** — św. Franciszek miał niespełna 24 lata, gdy nawrócił się wiosną 1206 r.

<sup>12</sup> **bo on się pobił z ojcem i biegł śmiało** — aluzja do epizodu symbolicznych zaślubin św. Franciszka z Panią Biedą, z wiosny 1207 r..

<sup>13</sup> **Ona po pierwszym mężu była wdową...** — po Chrystusie.

<sup>14</sup> **nie pomagało, że tak była śmiała / wraz z Amiklasem** — patrz: Lukan, *Pharsalia*, V, 519–531; *Biesiada*, IV, XIII, 11–12.

- 73       Lecz żebyś z owsa tu nie robił ryżu,  
jaśniej ci powiem: w tych kochanków parze  
masz Biedę oraz Franciszka z Asyżu.
- 76       Ich zgoda wieczna i podobne twarze,  
miłość i podziw, mowa spojrzeń czuła  
do dziś o rzeczach świętych myśleć każe;
- 79       dlatego but swój po raz pierwszy zzuła  
owa czcigodna Bernardowa noga,  
która tak prędko w stronę raju pruła<sup>15</sup>.
- 82       Skarbie ubóstwa, tyś bogactwem Boga!  
Idzi, Sylwester<sup>16</sup> boso biegli śmiało,  
taka im była pani Bieda droga.
- 85       A on do Rzymu przeszedł drogę całą  
u boku żonki i swych dziątek stada,  
co skromnym sznurem w pasie się wiązało<sup>17</sup>.
- 88       Wzrok jego mówił, że to nie żenada  
być synem kupca Piotra Bernardona,  
ani mieć wygląd żebrzącego dziada;
- 91       lecz jakby łeb zdołała mu korona  
tak z Innocentym gadał, aż została  
na jego zakon pieczęć przyłożona.
- 94       A gdy już biednych szła gromada cała  
za tym, żywota którego zasługi  
lepiej by rajską wyraziła chwała,
- 97       koronowany został po raz drugi,  
przez Onoriusza i wiecznego Ducha,  
Archimandryty pomyślunek długi<sup>18</sup>.
- 100      A gdy spragniony, by płynęła jucha,  
dał o Chrystusie płomienne kazanie,  
że dumny Sułtan, nie zważając, słucha,

<sup>15</sup> **Bernard** — z Quintavalle, zmarł przed 1246 rokiem, pierwszy z uczniów św. Franciszka; rozdał całe swoje mienie ubogim.

<sup>16</sup> **Idzi** — z Asyżu, zmarł w 1252 r.; **Sylwester** — ksiądz z Asyżu, zmarł w 1240 r.

<sup>17</sup> **A on do Rzymu przeszedł...** — aby otrzymać od papieża zatwierdzenie nowej reguły opartej na zasadach Ewangelii i pozwolenie na wygłaszanie kazań.

<sup>18</sup> **koronowany został po raz drugi** — reguła św. Franciszka została zatwierdzona bullą papieża Honoriusza III w 1223 roku.

- 103 i że nawrócić, pojął, nie jest w stanie  
Wschód niedojrzały, że nie wzeszło ziarno,  
wracał do żniwa na italskim łanie,  
106 na skale, Tyber dzielącej od Arno,  
wziął od Chrystusa ostatnią z pieczęci,  
którą dwa lata nosił, krwawą, czarną<sup>19</sup>.
- 109 A gdy przypomniał się Pana pamięci,  
za to nagrodę od którego bierze,  
że jak maluczy był, nie strasznie święci,  
112 braciszkom swoim, spadkobiercom w wierze,  
panią polecił, z której był tak dumny,  
i kazał wiernie kochać ją i szczerze;  
115 z łona jej czysty duch na kształt kolumny  
podniósł się, wracać do królestwa swego,  
i zbędne ciału były inne trumny<sup>20</sup>.
- 118 Pomyśl więc, jakim godnym był kolegą  
ten, kto łódź Piotra z nim na głębię wiary  
wiódł wedle kursu prostolinijnego<sup>21</sup>;
- 121 taki był właśnie nasz patriarcha stary;  
a kto przykazań jego poznał znaki,  
na swym okręcie dobre ma towary.
- 124 Lecz jego trzódka już na nowe smaki  
stała się łasa: oto już ucieka  
i w dzikich skokach się rozbiega w krzaki;
- 127 a im pasterza bardziej jest daleka  
każda owieczka, im swobodniej bryka,  
tym mniej, gdy wraca, ma w wymionach mleka.
- 130 Są takie, które lgną do przewodnika,  
bojąc się złego; ale tak ich mało,  
że uszyć płaszcz im — krótka to praktyka.

---

<sup>19</sup> **wziął od Chrystusa ostatnią z pieczęci** — stygmaty, otrzymane w 1224 r.

<sup>20</sup> **z łona jej czysty duch...** — św. Franciszek zmarł w październiku 1226 r., nagi na gołej ziemi.

<sup>21</sup> **ten, kto łódź Piotra...** — św. Dominik.

- 133      A jeśli mową mówię zrozumiała  
i jeśliś w sercu ważył ją powoli,  
jeśli pamiętasz, co tu się gadało,  
136      stanie się przecie zadość twojej woli,  
los ci zobaczyć gnicie u korzeni  
i dalszy ciąg tych świętych słów pozwoli:  
139      «Dobrze się jada, jeśli się nie leni»”.

## Pieśń dwunasta

Druga korona duchów mądrych; św. Bonawentura (w. 1–30)  
panegiryk na cześć św. Dominika (w. 31–105)  
upadek zakonu franciszkanów (w. 106–126)  
duchy z drugiej korony (w. 127–145)

1       Gdy tylko wyrzekł swe ostatnie słowo  
ów płomyk święty, już jak koło młyna  
zaczął krąg mędrców kręcić się na nowo;  
4       a nim obróci się rajska rodzina,  
wnet już ją nowa w wielki krąg zamyka,  
co o śpiewaniu też nie zapomina;  
7       a tym muz naszych, syren jest muzyka  
przy owych trelach, co z trąb świętych fruną,  
czym przy jasności Słońca blask promyka.  
10       Tak jak obłoku prują miękkie runo  
dwie tęcze obok siebie biegające,  
kiedy z nowiną służkę pośle Juno<sup>1</sup>,  
13       z wewnątrz na zewnątrz jak słowa płynące  
z ust owej znanej z mitu greckiej panny<sup>2</sup>,  
jak mgła zjedzonej przez miłości Słońce;  
16       i są dla ludzi jak znak nieustanny  
danej Noemu przez Boga przysięgi,  
że już nie zrobi światu temu wanny<sup>3</sup>;  
19       tak owych róż wieczystych bukiet tęgi,  
dwa wokół nas chodziły korowody,  
zgodne ze sobą jak na wodzie kręgi.

---

<sup>1</sup> **służka Juno** — Iryda, czyli tęcza (patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, I, 270–271, Wergiliusz, *Eneida*, IV, 639 i n., V, 606).

<sup>2</sup> **grecka panna** — nimfa Echo, córka Gai i Eteru, zakochana w Narcyzie (patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, III, 339–510).

<sup>3</sup> **i są dla ludzi jak znak nieustanny...** — patrz: Rdz 9,9–15.

22       A kiedy taniec i te wielkie gody  
           śpiewu, świecenia (tutejsza praktyka  
           świateł miłości pełnych i pogody)  
 25       naraz ustały (tak osoba dzika,  
           która oczami na czyjś widok strzygła,  
           dla niepoznaki oczy wraz zamyka),  
 28       głos jakiś sprawił, że się dusza wzdrygła  
           i ku mówiącej zwróciła osobie  
           nagle, gwałtownie jak do gwiazdy igła<sup>4</sup>;  
 31       a brzmiał: „Ta miłość, którą tak się zdobię,  
           o drugim wodzu<sup>5</sup> opowiadać każe,  
           tak jak o pierwszym tu gadano tobie.  
 34       Mówi o obu, kto jednego wskaże;  
           bo jak walczyli w imię wspólnej sprawy,  
           tak i w promieniach chwały tańczą w parze.  
 37       Wojsko Chrystusa, za tak wielki, krwawy  
           pieniądz kupione, za krzyżem ruszyło  
           wolno, nielicznie i nie bez obawy<sup>6</sup>,  
 40       gdy cesarz, co ma rząd nad ziemską bryłą,  
           wspomógł zastępy wciąż się wahające,  
           łaska, na którą się nie zasłużyło<sup>7</sup>;  
 43       i, jak słyszałeś, posłał swej małżonce<sup>8</sup>  
           tych dwóch, by czynem, słowem nawracali  
           lud, co zabłąkał się na cudzej łące.  
 46       Tam, gdzie się budzi ze snu i zuchwali  
           figlarny Zefir, co ten kwiat obrywa,  
           którym tak bardzo się Europa chwali<sup>9</sup>,

<sup>4</sup> **nagle, gwałtownie jak do gwiazdy igła** — jak igła magnesu do gwiazdy polarnej.

<sup>5</sup> **o drugim wodzu...** — o św. Dominiku.

<sup>6</sup> **Wojsko Chrystusa...** — ludzkość odkupiona przez Jego mękę; Kościół wojujący.

<sup>7</sup> **cesarz...** — Bóg (patrz: *Piektło*, I, 124, *Czyścić*, XXV, 41).

<sup>8</sup> **małżonka** — Kościół.

<sup>9</sup> **Tam, gdzie się budzi ze snu...** — na zachodzie, na Półwyspie Iberyjskim; **Zefir** — wiatr z zachodu, którego dobroczynnemu wpływowi przypisywano wiosenne przebudzenie natury (patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, I, 64, 107–108).

- 49       na brzegu, który fala wciąż obmywa,  
           za którą Słońce, gdy je znuży długa  
           jego żarliwość, latem się ukrywa,  
 52       owa szczęśliwa siedzi Calaruga,  
           której od przykrych broni niespodzianek  
           herb, gdzie lew leży i na wieże mruga<sup>10</sup>.
- 55       To w niej narodził się wielki kochanek  
           wiary chrześcijan i zapaśnik święty,  
           dla wrogów srogi wilk, dla swych — baranek<sup>11</sup>.
- 58       Już w łonie matki, ledwo co poczęty,  
           tak duchem buchał, że z tego płomienia  
           przyszły ciężarnej proroków talenty<sup>12</sup>.
- 61       A gdy do ślubów doszło dopełnienia  
           przy świętym źródle między nim a wiarą,  
           tych, w których wianem są wieki zbawienia,  
 64       ta, co za niego swą hiszpańską gwarą  
           wielkie: «tak» rzekła, we śnie ów dojrzały  
           ujrzała owoc, który dać miał staro<sup>13</sup>.
- 67       I by imienia głoski już wołały  
           o powołaniu (bo wiedziano w niebie,  
           że on do Pana przynależy cały),  
 70       zwał się Dominik; a nim nudzę ciebie,  
           bo to ogrodnik dzielny, przez Chrystusa  
           do jego winnic wezwany w potrzebie<sup>14</sup>.

---

<sup>10</sup> **herb, gdzie lew leży i na wieże mruga** — herb królów kastylijskich: właściwie dwie wieże i dwa lwy.

<sup>11</sup> **To w niej narodził się...** — w roku 1170; **wielki kochanek...** — woryginalie: „druid”; **zapaśnik święty** — woryginalie: „atleta” (zgodnie z formułą tekstów hagiograficznych: *athleta Christi*).

<sup>12</sup> **Już w łonie matki...** — aluzja do legendy, wedle której matka św. Dominika miała w ciąży sen, że urodziła czarnobiałego psa, który niósł w pysku pochodnię, od której zapłonął cały świat.

<sup>13</sup> **ta, co za niego swą hiszpańską gwarą...** — matka chrzestna; **we śnie ów dojrzały / ujrzała owoc...** — aluzja do legendarnej wizji, w której mały Dominik ukazał się swej matce chrzestnej z gwiazdą na czole, symbolem swej misji na Ziemi.

<sup>14</sup> **Dominik** — *Dominicus*, przymiotnik dzierzawczy od *Dominus*, Pan; czyli: cały Pański; **ogrodnik...** — patrz: Mt 20,1–16; *Raj*, XXVI, 64–65.



- 73 I wyszło na jaw, że on od Chrystusa,  
gdy do pierwszego zakwitł miłowania  
na pierwsze słowa do niego Chrystusa.
- 76 Nieraz go nocą znajdowała niania  
na ziemi, jakby mówił: «Jam tu na to»  
pośród milczenia swego i czuwania<sup>15</sup>.
- 79 Zaiste Szczęsny stał się jego tato!  
A matka wdzięczną Panu jest Joanną,  
jeśli się prawda kryje pod słów szatą!<sup>16</sup>
- 82 On nie dla świata pracą nieustanną  
nad Tadeusza i Henryka zbiorem,  
ale stęskniony za mądrości manną<sup>17</sup>
- 85 dość prędko wielkim zrobił się doktorem;  
i zaczął chodzić dokoła winnicy<sup>18</sup>,  
co wiadnie, jeśli rolnik nie jest wzorem.
- 88 I dla ubogich skąpej dziś stolicy  
Piotrowej (skąpej nie z jej winy przecie,  
lecz że zasiedli znowu w niej grzesznicy),
- 91 by miał w jałmużnie niżkę o dwie trzecie,  
czerpał korzyści z kościelnej kariery  
lub z dziesięciny okradł biedne ciecie,
- 94 nie poszedł prosić, lecz o podpis szczyry  
pod prawem walki z czartem o te ziarna,  
z których wyrosło drzew dwadzieścia cztery<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> **Nieraz go nocą znajdowała niania...** — zdarzenie to, podobnie jak poprzednie, opowiada Teodoryk z Appolodii (*Acta Sanctorum, Aug.*, I, 566); **Jam tu na to** — *ad hoc enim veni* (Mk 1,38).

<sup>16</sup> **Joanna** — hebrajskie imię, które leksykony średniowieczne interpretowały jako *Domini gratia*.

<sup>17</sup> **Tadeusz** — florentczyk Taddeo d'Alderotto, sławny lekarz, zmarły w roku 1295, autor wielu pism medycznych i tłumacz *Etyki* Arystotelesa (patrz: *Biesiada*, I, X, 10); albo bolończyk Taddeo Piepoli, współczesny Dantemu znakomity znawca prawa kanonicznego; **Henryk** — Henryk z Suzy, wybitny badacz dekretów, wykładowca na uniwersytetach Bolonii i Paryża, kardynał i biskup Ostii w 1261 roku; zmarły w 1271. Jego *Summa super titulis Decretalium*, nazywana powszechnie *Summa Hostiensis*, była podręcznikiem w szkołach prawa kanonicznego.

<sup>18</sup> **winnica** — patrz: Iz 5,1–7; Jr 2,21; Mt 20,1–16.

<sup>19</sup> **prawo walki z czartem o te ziarna...** — prawo do wygłaszania kazań przeciw herezji albigensów.

- 97        A potem wiedza i wola ofiarna,  
i «tak» papieskie skoczyć mu kazało  
tak jak potoku z góry woda czarna<sup>20</sup>;  
100        więc na herezji chwast się rzucił z całą  
swą gwałtownością, tam najbardziej dziki,  
gdzie, że mu opór stawia, się zdawało<sup>21</sup>.  
103        Z niego zaś wzięły potem się strumyki,  
u których pije każde dobre ziolo  
ogrodu, który sadzą katoliki.  
106        Jeżeli takie było jedno koło  
wozu owego, którym Kościół jedzie  
każdej domowej waśni stawiać czoło<sup>22</sup>,  
109        jakie jest drugie dobre, ci dowiedzie<sup>23</sup>,  
które jak Tomasz, wiesz już, tu wspomina  
na tym przez Pana proszonym obiedzie.  
112        Lecz wyżłobiona przez nie koleina,  
wąska, samotna, się pokrywa pyłem,  
zda się, pleśń jakaś śmierdzi w miejscu wina.  
115        Jego rodzinka, tak jak ci mówiłem,  
ruszyła prosto, ale dziś się kiwa  
i już nie przodem chodzi, ale tyłem<sup>24</sup>.  
118        Lecz przecie prędko czas nadejdzie żniwa  
ze złej uprawy i że nie jest w skrzyni,  
rzewnie zapłacze kąkol i pokrzywa<sup>25</sup>.  
121        Lecz kto wertując tom nasz, palec ślini,  
jeszcze dopatrzeć może gdzieś się karty,  
którą zapisał ktoś, kto dobrze czyni;

---

<sup>20</sup> **tak jak potoku z góry woda czarna** — patrz: Iz 59,19.

<sup>21</sup> **herezji chwast** — patrz: Mt 3,10; 7,19.

<sup>22</sup> **wóz, którym Kościół jedzie** — patrz: *Czyściec*, XXIX, 107.

<sup>23</sup> **drugie** — św. Franciszek.

<sup>24</sup> **jego rodzinka...** — aluzja do sporów w zakonie franciszkanów.

<sup>25</sup> **czas żniwa** — patrz: Mt 13,24–30.

- 124       lecz nie z Casale ani z Acquasparty<sup>26</sup>,  
 skąd idą tacy, dla których reguła  
 to albo przymus albo czyste żarty.
- 127       Bonawentura jestem, wiedz: infula  
 ni moc urzędów, które mi dawali,  
 mej czystej duszy nigdy nie zepsuła<sup>27</sup>.
- 130       Tu się Augustyn, Illuminat pali,  
 ci pierwsi bosi i święci biedacy,  
 co się na Bożą przyjaźń sznurowali<sup>28</sup>.
- 133       A oprócz nich są tutaj jeszcze tacy  
 jak Mangiadore, Hugo i Piotr Hiszpan,  
 znany z dwunastu tomów swojej pracy<sup>29</sup>;
- 136       jest Natan prorok, grzech trawiący grynszpan —  
 grecki Chryzostom, Anzelm i Donato,  
 któremu nikt nie musiał mówić: «pisz pan»<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> **z Casale** — Ubertino da Casale, urodzony w 1259 roku, był teologiem i wykładowcą na uniwersytecie w Paryżu; wstąpił w roku 1273 do zakonu franciszkanów i po śmierci Piera di Giovanni Olivi został przywódcą odłamu spirytualnego; kiedy potępił go papież, przeszedł do benedyktynów; w 1325 ponownie potępiony za herezję, uciekł i ślad po nim zaginął. Gwałtowny polemista, zwalczał w imię teologii mistycznej nową scholastykę i arystotelizm, a w imię surowego ideału życia ewangelicznego rozluźnienie obyczajów zakonników i zepsucie Kościoła; negował prawowitość papieży, którzy byli następcami Celestyna V; **z Acquasparty** — Matteo d'Acquasparta, przełożony zakonu od 1287, kardynał w 1288 roku; jeden ze znamienitszych przedstawicieli augustynizmu filozoficznego; w roku 1300 i 1301 odgrywał we Florencji rolę mediatora pomiędzy Białymi i Czarnymi, będąc w rzeczywistości narzędziem oszukańczej polityki Bonifacego VIII, teokratycznej doktryny, którego był w pismach swych zwolennikiem.

<sup>27</sup> **Bonawentura** — Giovanni Fidanza, urodzony w Bagnoreggio w 1221 roku; przełożony franciszkanów od 1256; kardynał w 1272, zmarł w Lyonie w 1274 roku; jego dzieło było obszerną próbą syntezy teologicznej z inspiracji mistycznej i augustiańskiej.

<sup>28</sup> **Augustyn** — z Asyżu; **Illuminat** — z Rieti, jedni z pierwszych zwolenników św. Franciszka.

<sup>29</sup> **Mangiadore** — autor kompilacji biblijnej *Historia scholastica*; **Hugo** — od Św. Wiktora pod Paryżem, znamienny przedstawiciel szkoły augustiańskiej i mistycznej, którą kontynuował po nim Ryszard (patrz: *Raj*, X, 131–132); **Piotr Hiszpan** — urodzony w Lizbonie w 1226 roku, lekarz i teolog, wybrany papieżem w roku 1276 jako Jan XXI, zmarł w Viterbo w 1277 r. Jego najsłynniejsze dzieło to *Summulae logicales*, w której zwalczał nowy arystotelizm Alberta Wielkiego i Tomasza.

<sup>30</sup> **Natan** — prorok żydowski, który ganił Dawida za jego cudzołożną miłość do żony Uriasza (2 Krl 12, 1 Krn 1,34); **Chryzostom** — św. Jan z Antiochii, metropolita Konstan-

- 139      Raban, świecący w oczy mi poświęca  
słynny z Kalabrii opat Gioacchino,  
pod od Bożego Ducha dobrą datą<sup>31</sup>.
- 142      A te pochwały z moich ust tu płyną  
natchnione przecie grzecznością gorącą,  
brata Tomasza roztropną łaciną,
- 145      a reszta kiwa mi potakująco”.

---

tynopola, zmarły w 407 r. na wygnaniu, piętnował zepsucie dworu cesarza Arkadiusza; **Anzelm** — z Aosty, mnich benedyktyński, arcybiskup Canterbury od 1093, zmarł w 1109 roku; autor *Cur Deus homo?* i *Monologium*, w którym przedkłada ontologiczny dowód na istnienie Boga, odrzucony potem przez Tomasza; **Donato** — gramatyk z IV wieku, mistrz świętego Hieronima, komentator i biograf Terencjusza i Wergilego.

<sup>31</sup> **Raban** — arcybiskup Moguncji, żył w latach 776–856; autor wielu dzieł teologicznych i egzegetycznych; **Gioacchino** — da Fiore, zmarł w 1202 r.; egzegeta biblijny, walczący o gruntowną reformę Kościoła prorok nowego wieku; wiele jego tez zostało potępionych przez Kościół.

## Pieśń trzynasta

Śpiew i taniec świętych (w. 1–30)

wykład św. Tomasza: mądrość Adama i Jezusa (w. 31–87)

mądrość polityczna Salomona (w. 88–111)

nieroztropne i omylne ludzkie sądy (w. 112–142)

- 1 Niech ten, co pragnie mieć wciąż przed oczyma  
to, co widziałem, wyobrazí sobie  
i jak wyryte w sercu swym zatrzyma  
4 piętnaście gwiazd, służących ku ozdobie  
całego nieba, tak świecących jasno,  
że zda się, błyszczą nawet w chmur żałobie<sup>1</sup>;  
7 niech wyobrazí Wóz<sup>2</sup>, lecz nie tak ciasno,  
żeby zakręcić nie mógł w nieba progę;  
którego światła nigdy tam nie gasną;  
10 niech wyobrazí z gwiazd podstawę rogu<sup>3</sup>,  
który wskazuje czubkiem ós, dokoła  
której krąg pierwszy krąży, kłania Bogu,  
13 niech wyobrazí te dwa gwiazdne koła,  
w które Minosa córka się zmieniła<sup>4</sup>,  
dotykające już jak śmierć jej czoła;  
16 niech wyobrazí, że każde posyła  
drugiemu promień, i że wokół siebie  
krążą, że jakaś je przyciąga siła;  
19 a konstelację, co się tam kolebie,  
w sobie odnajdzie, i podwójne tany,  
co wirowały wokół mnie na niebie;

---

<sup>1</sup> **piętnaście gwiazd** — piętnaście najjaśniejszych gwiazd naszego nieba.

<sup>2</sup> **Wóz** — Wielką Niedźwiedzicę.

<sup>3</sup> **gwiazd podstawa rogu** — dwie ostatnie gwiazdy Małego Wozu.

<sup>4</sup> **dwa gwiazdne koła** — Korona Ariadny; **córka Minosa** — patrz: *Piekło*, XII, 20; Owidiusz, *Metamorfozy*, VIII, 177–181.

- 22        cud z naszym światem tak nieporównany  
jak kryształowe wiry i wichury  
niebios dziewiątych z wolnym nurtem Chiany<sup>5</sup>.
- 25        Tam nie Bachusa wychwalały chóry  
ani Peana<sup>6</sup>, ale trzy osoby  
boskie, w osobie jednej dwie natury.
- 28        Gdy nagle, śpiewu mając dość jakoby,  
się obróciły ku nam święte cienie,  
na różne rajskie ciesząc się sposoby.
- 31        A potem przerwał zgodne dusz milczenie  
blask, co Bożego żywot biedaczyny  
nam opowiedział, pięknie i uczenie<sup>7</sup>,
- 34        i rzekł: „Gdy z jednej słomy już kruszyny,  
gdy przesypano ziarno z niej do cebra,  
miłość mleć drugą każe tej godziny<sup>8</sup>.
- 37        Myślisz, że w owej piersi, z której żebra  
ta się zrodziła, za grzech której płaci  
świat cały (albo przebaczenia żebra)<sup>9</sup>,
- 40        i w owej włócznią przeszytej postaci,  
przez którą w wielką się staniemy chwilę  
na Bożej szali grzechem mniej garbaci<sup>10</sup>,
- 43        tyle mądrości blasku było, ile  
dała natura przelać w swoje dzieci  
tej wielkiej, która je stworzyła, sile;
- 46        zatem wydaje dziwne się waszeci,  
że powiedziałem: «równego nie spotka  
duch dobry<sup>11</sup>, co tu piątym światłem świeci».

<sup>5</sup> **Chiana** — rzeka płynąca przez bagniste tereny w okolicach Arezzo i wpadająca do Tybru (patrz: *Piekło*, XXIX, 47).

<sup>6</sup> **Peana** — Apollo, o rytualnych śpiewach na cześć Bachusa i Apollina, patrz: Wergiliusz, *Eneida*, VI, 657; *Georgiki*, II, 2 i 243.

<sup>7</sup> **blask, co Bożego żywot biedaczyny...** — duch św. Tomasza z Akwinu.

<sup>8</sup> **Gdy z jednej słomy już kruszyny...** — gdy została już przedyskutowana jedna wątpliwość (na temat: „Dobrze się jada, jeśli się nie leni”).

<sup>9</sup> **w owej piersi, z której żebra** — w sercu Adama.

<sup>10</sup> **i w owej włócznią przeszytej postaci...** — w Chrystusie.

<sup>11</sup> **duch dobry...** — król Salomon.

- 49 Słuchaj więc (słuchać świętych to rzecz słodka),  
bo to, w co wierzysz, i co ci wyłożę,  
ma się do prawdy tak jak krąg do środka<sup>12</sup>.
- 52 Co nie umiera i co umrzeć może<sup>13</sup>,  
owego słowa odbłask to jedynie,  
które Bóg stworzył dla swych miłych stworzeń:
- 55 bo żywe światło, co jak rzeka płynie  
z Bożego źródła, nierozłączne troje  
z Nim i miłością tworząc w swej głębinie<sup>14</sup>,
- 58 tak w swej dobroci śle promienie swoje,  
by je odbiło duchów dziewięcioro<sup>15</sup>,  
i wciąż jest jedno, choć gwiazd świecą roje.
- 61 I spływa z niebios, co od niego gorą,  
aż pod sam Księżyc, gdzie tak bardzo błednie,  
że się zeń byty niekonieczne biorą;
- 64 niekoniecznymi zaś nazywam biednie  
istoty, które niebo z nasion tworzy,  
lub bez nasienia, krążąc w noc i we dnie.
- 67 Lecz z krnąbrnym woskiem rzeczy wpływ przestworzy,  
który w nim rzeźbi, nieraz się pogniewa;  
nierówno światem świeci zamysł Boży.
- 70 Dlatego owoc różny dają drzewa  
jednego szczepu; różnie się udały  
rozumy, które Adam ma i Ewa<sup>16</sup>.
- 73 Ach, gdyby wosk był miękki, a zapalę  
gwiazd wciąż gorące, niech się nikt nie lęka:  
objawiłby się blask pieczęci całej;

<sup>12</sup> **ma się do prawdy tak jak krąg do środka** — oba twierdzenia są równie prawdziwe, patrz: *Biesiada*, IV, XVI, 8, *Życie nowe*, XII, 4.

<sup>13</sup> **Co nie umiera** — anioły, niebiosa, materia pierwsza i dusza ludzka; **i co umrzeć może** — materia.

<sup>14</sup> **nierozłączne troje** — tu: Trójca Święta.

<sup>15</sup> **duchów dziewięcioro** — dziewięć chórów inteligencji anielskich (patrz: *Biesiada*, III, XIV, 4).

<sup>16</sup> **Dlatego owoc różny dają drzewa...** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. III, 3; *De veritate*, q. X, 5; *De potentia*, q. IX, 1; *In Metaph.*, VII, 10; *De ente et essentia*, 1.

- 76        lecz gdzie natura, tam rzecz każda miękka,  
podobnie działa ona jak artysta,  
który zna sztukę, ale drży mu ręka.
- 79        Chyba widzenie jasne i wieczysta  
miłość od pierwszej na świat spłyną siły:  
a doskonalszy na tym byt skorzysta.
- 82        One tę Ziemię godną uczyniły,  
by doskonale z niej powstało życie,  
one dziewicze łono zapłodniły<sup>17</sup>;
- 85        więc w coś uwierzył, nadal wierz niezbiecie:  
osób o takiej jak ci dwaj naturze  
nie ujrzeście i już nie ujrzyście<sup>18</sup>.
- 88        Lecz gdybym tu się nie zatrzymał dłużej,  
o męża niby najmędrszego wszędzie  
słusznie byś pytał, robił oczy duże.
- 91        Więc pomyśl dobrze, abyś nie był w błędzie,  
kim był i pchnęło co go do proszenia,  
gdy Pan rzekł: «Poproś, a dane ci będzie»<sup>19</sup>.
- 94        Bo nie tak trudne jest do zrozumienia,  
że był on królem, chciał mądrości tyle,  
ile królowi trzeba do rządzenia,
- 97        nie zaś, by wiedzieć wszystko: duchów ile  
porusza niebo, jak przypadek zdoła  
wraz z koniecznością łączyć się zawile,
- 100        i co każdego wprawia w ruch anioła,  
a nieruchome jest, jak bez prostego  
kąta trójkąty wpleść w połowę koła.
- 103        Więc gdy rzecz zbadasz, czy tve dostrzegą  
królewski rozum w nim, nie doskonałą  
mądrość, gdzie strzałę słałem z łuku mego;

---

<sup>17</sup> **One tę Ziemię godną uczyniły...** — patrz: Rdz 2,7: *formavit... hominem de limo terrae*.

<sup>18</sup> **więc w coś uwierzył...** — pogląd o doskonałości natury ludzkiej i mądrości, która przejawiała się w Adamie i Chrystusie, wyraża Tomasz z Akwinu (*Summa theol.*, I, q., XCIV, III, q. IX–XII).

<sup>19</sup> **gdy Pan rzekł: «Poproś...»** — patrz: 1 Krl 3,5–12.



- 106       gdy w słowa: «równych nie ma» wejrzysz śmiało,  
ujrzysz, że tylko wobec królów nie ma,  
których, choć wielu, dobrych zawsze mało.
- 109       Bierz więc tę prawdę razem z jej obiema  
stronami, żadnej w niej sprzeczności bowiem  
z twą wiarą w Ojca oraz Syna nie ma.
- 112       I niech ci będzie to u nóg ołowiem,  
byś stapał wolno tak jak ktoś znużony,  
mów: «nim nie ujrzę, ‘tak’ czy ‘nie’ nie powiem»;
- 115       bo między głupców będzie ponizony,  
kto bez rozróżnień godzi się i przeczy,  
czy w te, czy w inne, krok uczyni strony;
- 118       bo wiele razy powie coś od rzeczy,  
na sąd pospieszny zdając się, dopóki  
związany czuciem rozum jest człowieczy.
- 121       Próżno wypływa na morze nauki,  
bo jakim ruszył, takim już nie wróci,  
kto łąwi prawdę, ale nie zna sztuki.
- 124       A wielu było, których los mnie smuci,  
co szli, lecz w jakie, nie wiedzieli kraje:  
Parmenid, Bryson, Melis, wszyscy kuci<sup>20</sup>;
- 127       Ariusz, Sabeliusz<sup>21</sup>, każdy, który kraje  
tym wkleśłym mieczem Pismo, w którym Boży  
obraz odbity krzywym się wydaje.
- 130       Nie bądźcie zatem zbyt w sądzeniu skorzy,  
tak jak ten, który w polu sędzi zboże,  
zanim z dojrzałym ziarnem kłós otworzy:

<sup>20</sup> **Parmenid, Melis** — znani filozofowie ze szkoły eleackiej, z V wieku a.C. Dante zna ich z surowego sądu pierwszej księgi *Metafizyki*, Arystotelesa; patrz: *Monarchia*, III, IV, 4; **Bryson** — matematyk i filozof grecki, uczeń Euklidesa, którego metodę kwadratury koła zwalczał Arystoteles.

<sup>21</sup> **Ariusz** — ksiądz z Aleksandrii, zmarły w 336 r., założyciel sekty Arian. Negował wieczność Słowa i jego współistotność z Ojcem, co zostało potępione przez Sobór Nicejski z 325 r.; **Sabeliusz** — heretyk, zwolennik doktryny antytrynitarniej, potępionej przez sobór w Aleksandrii w roku 261.

- 133      bo ja niejeden krzew o spierzchłej korze  
widziałem zimą, nagi, biedny w soki,  
co kwitnął różą o wiosennej porze;
- 136      niejeden okręt, który przez szeroki  
ocean płynął, zda się, od niedzieli,  
a tonął, kiedy wpływał do zatoki.
- 139      Niechaj nie sądzi Magda i Marceli,  
że widząc: kradnie ten, a klęka drugi,  
sam Boży zamysł na wskroś przeniknęli<sup>22</sup>;
- 142      bo ten wstać może, tamten paść jak długi”.

---

<sup>22</sup> **że widząc: kradnie ten, a klęka drugi...** — patrz 1 Kor 4,5: „Przeto nie sądzcie przedwcześnie, dopóki nie przyjdzie Pan, który rozjaśni to, co w ciemnościach ukryte, i ujawni zamiary serc”.

## Pieśń czternasta

Radość dusz (w. 1–33)

mowa Salomona: blask zbawionych (w. 34–60)

nowa radość dusz (w. 61–81)

niebo Marsa: wizja Krzyża (w. 82–139)

- 1        Tak jak od środka do brzegu talerza  
i stąd do środka znowu płynie woda,  
gdy coś od zewnątrz lub od dna uderza,  
4        taka zdarzyła nagle się przygoda  
memu duchowi, kiedy Tomaszowa  
dusza umilkła; taka jak ta woda  
7        przepływająca była jego mowa  
i mowa pani mojej, co do cieni  
raczyła właśnie ozwać się w te słowa:  
10        „Trzeba tu jemu, choć się nie rumieni  
jeszcze, by pytać, i rzec się nie sili,  
innej się prawdzie dorwać do korzeni.  
13        Zdradźcie mu: światłość owa, moi mili,  
którą wam dusze kwitną, pozostanie  
taka wieczyście, jaka jest w tej chwili<sup>1</sup>?  
16        A jeśli będzie taka, gdy nastanie  
dzień Sądu, kiedy wam widzialność wróci,  
czy też jej widok znieść będziecie w stanie?”  
19        Jak gdy z radości żywiej się obróci  
każdy z kręcących w kręgu się tancerzy,  
i raźniej macha, i donośniej nuci,  
22        tak na tę prośbę, grzeczną jak należy,  
żywszym obrotom, cudniejszymi głosy  
święci swój zapach objawili świeży.

---

<sup>1</sup> **Zdradźcie mu: światłość owa...** — kwestię światła dusz zbawionych po zmartwychwstaniu omawia św. Tomasz w komentarzu do pism Piotra Lombarda, a także w *Summie teologicznej* (III, suppl., q. LXXXV, 1–4).

- 25 A ci nie widzą, co spuszcza­ją nosy  
na myśl o śmierci, która w rozpacz strąca,  
jaki tam miły chłód jest rajs­kiej rosy.
- 28 Jedność, dwoistość, trójca, co bez końca  
króluje w trójcy, dwojgu i jedno­ści,  
nieogarniona, wszechogarniająca,
- 31 trzy razy przez tych rajs­kich jegomości  
była śpiewana; sama ta wesoła  
nuta nagrodą naszą w zupełności!
- 34 Od największego blasku z mędr­ców koła<sup>2</sup>  
potem mnie taki skromny głos doleci,  
jaki do Marii może był anioła:
- 37 „Póki radości rajs­kiej, moje dzieci,  
póty miłości promienista szata  
będzie świeciła na nas, tak jak świeci<sup>3</sup>.
- 40 Świadectwem żaru duszy jej poświata,  
a żar — widzenia, będzie zaś widziała  
wedle tej łaski, w blasku której lata.
- 43 A gdy świętego chwaleb­nego ciała  
znowu nabierze, to nasza osoba  
tym doskonalsza będzie, że już cała;
- 46 i zajaśnieje wnet niebieska doba  
tym światłem łaski, które świętym daje  
sam Bóg, i w którym On się im podoba;
- 49 każdy Go widzi lepiej i poznaje,  
co żar w nim wzmaga, a ów żar zapala  
niejeden promień, którym błyszczą raje.
- 52 Tak jak się węgiel w ogniu nie osmala,  
lecz jeszcze jaśniej wśród płomienia świeci,  
zasłonić kształtu swego nie pozwala<sup>4</sup>,

<sup>2</sup> Od największego blasku z mędr­ców koła — ducha Salomona.

<sup>3</sup> Póki radości rajs­kiej... — patrz: św. Bonawentura, *Soliloquium*, IV, 5.

<sup>4</sup> Tak jak się węgiel w ogniu nie osmala... — porównanie św. Bonawentury (*IV Sent.*, d. XLIX, II, 2).

- 55       tak blask nasz, który dziwi tak waszeci,  
przewyższy jeszcze blask naszego ciała,  
co tam pod ziemią próchnem tylko świeci;  
58       ale nie będzie światłość oślepiąca;  
bo będą zmysły miały więcej siły,  
aby ich radość była doskonała”.
- 61       I zdało mi się, że przez uśmiech miły  
i pośpiech, z jakim „Amen” rzekły cienie,  
jak do ciał martwych tęsknią, wyraziły;  
64       lecz nie dla siebie, bardziej nieskończenie  
dla matek, ojców swych, których kochali,  
nim obrócili się w wieczne płomienie.
- 67       Lecz oto z bliskiej zajaśnieje dali  
blaskiem miarowym światłość jakaś blada,  
niby widnokrag, co się świtem pali.
- 70       I jak pod wieczór, kiedy mrok zapada,  
nowe na niebie jawią się zjawiska,  
czy są prawdziwe, wzrok niepewny bada,  
73       wydało mi się, że nade mną błyska  
rój duchów, takie biorących zakrety  
zza pierwszych kręgów, aż iskrami pryska.
- 76       Ach, jakże iskrzy, świeci tam Duch Święty!  
jak prędko jasność jego gorejąca  
wzrok nasz olśniewa w sposób niepojęty!
- 79       Lecz Beatrycze, piękna i śmiejąca,  
tak wśród tych cudów mi się ukazała,  
że wyobraźnia pióro z rąk wytrąca.
- 82       A gdy wróciła oczom moc, z nieśmiała  
znów się podniosły i ujrzałem siebie  
i ją w zbawieniu większym, jak jaśniała.
- 85       I dał mi uczuć, w którym jestem niebie,  
uśmiech ognisty, jakim gwiazda nowa,  
zda się, czerwieniąc się, paliła ciebie<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> gwiazda nowa — Mars.

- 88 Całym swym sercem i nie strojąc w słowa,  
lecz w mowie wszystkich, złożyłem ofiarę  
Panu, co łask swych przed nami nie chowa.
- 91 I nie ostygło jeszcze serce stare  
z całopalenia żaru, gdy poznałem,  
że Pan ją przyjął i ma we mnie wiarę;
- 94 bowiem jasnością taką i upałem  
łaski zdał mi się blask od dwóch promieni,  
że: „Ach, jak lśniesz, Heliosie!” — zawołałem<sup>6</sup>.
- 97 Tak jak różnymi gwiazdami się mieni  
Droga pomiędzy biegunami świata,  
którą najmędrsi nawet są zdumieni<sup>7</sup>;
- 100 tak też świeciła się Marsa poświata  
tego świętego promieniami znaku,  
który ze sobą ćwiartki koła splata.
- 103 Z powodu sztuki, nie pamięci braku  
milknę, bo na tym krzyżu błyskał Chrystus,  
słów godnych Jego nie ma w moim saku;
- 106 kto krzyż swój biorąc, idzie tam, gdzie Chrystus,  
mi to wybaczy, gdy sam w blasku chwały  
będzie oglądał, jak jaśnieje Chrystus<sup>8</sup>.
- 109 Z prawej do lewej, z góry w dół, czas cały  
płynęły światła, iskrząc ile siły,  
gdy spotykały się lub wymijały.
- 112 Tak, zmienne kształtem, prosty lub zawiły  
obraz kreślące, jako rzecz leniwa,  
sennie lub prędko wirujące pyły

---

<sup>6</sup> **Helios** — Dante wiedział z etymologii średniowiecznych, że greckie słowo *helios* znaczy „słońce”, łączono je arbitralnie ze słowem hebrajskim: *Eli* (Bóg). *Ab Ely, quod est Deus, dictus est sol helios, quod pro deo olim reputabatur* (Ugoccone da Pisa, *Derivationes*).

<sup>7</sup> **Droga pomiędzy biegunami świata** — Droga Mleczna; **którą najmędrsi nawet są zdumieni** — Dante (*Biesiada*, II, XIV, 5–8), Albert Wielki, św. Tomasz i Arystoteles (*Meteorologia*).

<sup>8</sup> **kto krzyż swój biorąc, idzie tam, gdzie Chrystus** — patrz: Mt 16,24; 10,38; Mk 8,34; Łk 9,23; 14,27.

- 115 widać w promieniu złotym, co przeszywa  
kąć ciemny, który dla swojej obrony  
sztuką i sprytem człowiek tu zdobywa.
- 118 Kto lutni, harfy lubi słodkie tony,  
rozpozna zawsze akord doskonały,  
choć jest z nutami nie obznajomiony,
- 121 tak i ja byłem, gdy te światła grały,  
wydobywając hymn nabożny z krzyża,  
zachwycający, choć niezrozumiały.
- 124 Poznałem: Boga chwali, bo z pobliża  
łowilem słowa: „Wstań”, „zwyciężaj, Panie”;  
ktoś, kto nie słyszy, choć ucho przybliża.
- 127 I pokochałem mocno owo granie,  
co tak do siebie mnie przywiązywało  
słodko, jak dotąd nic nie było w stanie.
- 130 Wyda się może, że zbyt mówię śmiało,  
niżej stawiając piękne nad pojęcie  
oczy, skąd szczęście moje wyzierało,
- 133 ale kto zważy, że żywe pieczęcie  
piękna działają w coraz wyższej sferze  
coraz to mocniej, że na firmamencie
- 136 Marsa w nie jeszcze nie spojrzałem szczerze,  
niech mi wybaczy przecie, bo nie baję;  
świętej rozkoszy Pan nam nie odbierze,
- 139 im wyżej bowiem, tym się czystsza staje.

## Pieśń piętnasta

Milczenie zbawionych (w. 1–12)  
Cacciaguida (w. 13–69)  
podziękowanie i modlitwa Dantego (w. 70–87)  
pochwała dawnej Florencji (w. 88–148)

- 1        Ta dobra wola, w której miłość płynie  
      czysto i cicho, kresu nie znająca,  
      jako w podłości jad żądzę jedynie,  
4        nie dała lirze wybrzmieć aż do końca  
      i owe święte uciszyła struny,  
      które prawica niebieska potraça.  
7        Ach, czyż być mogą głuche jako truny  
      na słuszne prośby nasze owe duchy,  
      co tam, bym prosił, powściągały łuny?  
10        Dobrze, że wieczny cierpi ból i głuchy  
      ten, kto przez miłość tego, co przeminie,  
      dla tej miłości pożałował skruchy.  
13        I jak na czystej, cichej nieb głębinie<sup>1</sup>  
      biegnie raz po raz coś na kształt płomienia  
      i z oczu, które biegną za nim, ginie;  
16        zdaje się gwiazdą, która miejsce zmienia,  
      a jednak gaśnie i gdzie migotało,  
      nie brakło gwiazdy żadnej ni promienia;  
19        tak z prawej belki, świecąc się nieśmiało,  
      aż do stóp krzyża gwiazda zbiegła żywa  
      z tej konstelacji, co jaśnieje chwałą;  
22        a nie jak klejnot, który się odrywa  
      od aksamitu, ale jak wityryna  
      alabastrowa lśniąć, co ogień skrywa:

---

<sup>1</sup> **I jak na czystej, cichej nieb głębinie** — ten obraz spadającej gwiazdy zaczerpnął Dante z *Metamorfoz* Owidiusza (II, 320–322; epizod Faetona).



- 25        cień Anchizesa, zda się, przypomina,  
jeśli dać wielkiej Muzie naszej wiarę,  
co tak w Elizjum biegł do swego syna<sup>2</sup>.
- 28        „O ty, krwi moja, wielka ponad miarę  
twoja jest łaska, komuż tak jak tobie  
dwakroć Pan otwarł — pytał — niebo stare?”<sup>3</sup>.
- 31        Wzrok ku tej jasnej wzniosłem więc osobie,  
a potem znów ku twarzy mojej pani,  
i te piękności mnie zdumiały obie;
- 34        uśmiechem oczu w taki mnie barani  
wprawiła zachwyt, że mi się zdawało,  
że dna niebieskich tykam już otchłani<sup>4</sup>.
- 37        Potem duch, równie miły mi swą śmiałą  
mową jak blaskiem, rzekł mi różne rzeczy,  
lecz tak głębokie, że pojąłem mało;
- 40        nie, że jak ten był, który sobie przeczy  
albo umyślnie prawdę czymś przesłania,  
lecz że nad rozum było to człowieczy.
- 43        A kiedy łuk płonący miłowania  
puścił swą strzałę i zstąpiły słowa  
już w zrozumiałe dla nas wszystkich zdania,
- 46        taka to doszła do mnie jego mowa:  
„Błogosławiony jeden i troisty,  
co dla mych nasion łaski swej nie chowa.
- 49        Błogosławiony post i głód wieczysty,  
co rósł z czytania owej wielkiej księgi,  
gdzie nic nie zmieni nigdy dłoń kopisty,
- 52        któryś nasycił, synu, od potęgi  
wielkiej miłości swojej biorąc skrzydła  
i frunąc górną w promieniste kręgi.

<sup>2</sup> **cień Anchizesa, zda się, przypomina** — patrz: *Eneida*, VI, 684–686; **wielka Muza nasza** — tu: poeta, Wergiliusz.

<sup>3</sup> „**O ty, krwi moja...**” — *sanguis meus*, słowa Anchizesa wypowiedziane do Cezara (*Eneida*, VI, 836).

<sup>4</sup> **że dna niebieskich tykam już otchłani** — patrz: *Życie nowe*, III, 1.

- 55       Wiesz, że twe myśli i świata prawidła  
widzę w kimś pierwszym<sup>5</sup>, tak jak się poznaje  
poprzez jedynekę całą treść liczydła;
- 58       przeto, kim jestem, czemu się wydaję  
taki promienny, mnie nie pytasz: zali  
więcej radości mam, niż dają raje.
- 61       Prawdę znasz, bowiem wielcy oraz mali  
tego żywota patrzą się w zwierciadło,  
gdzie, nim pomyślisz, twoja myśl się pali;
- 64       lecz by tę miłość, w której mi wypadło  
czuć wiać wieczyście, a się w sercu chowa,  
móc na spełnienia złożyć już kowadło,
- 67       niech twe wesołe, pewne, śmiałe słowa  
wołą, pragnieniem dźwięczą, bowiem cała  
odpowiedź na nie jest już tu gotowa!”.
- 70       Wzrok w Beatrycze wpiłem, usłyszała,  
nim powiedziałem i uśmiechem, zda się,  
memu pragnieniu skrzydła przyprowaiała.
- 73       „Czucie i rozum — rzekłem — w was kochasie,  
gdy spoglądacie w byt zawsze jednaki,  
na równych szalach wagi zważyć da się,
- 76       bowiem ze Słońca, co wam świeci, znaki,  
ciepło i światło każdy równe bierze,  
w innych równościach widać przy nim braki.
- 79       Ale w śmiertelnych «chcieć» i «czynić szczerze»,  
dla przyczyn, które są widzialne tobie,  
różne na skrzydłach swoich mają pierze.
- 82       A ja śmiertelny jestem, czuję w sobie  
ową nierówność, więc ci gest podzięki  
za serce ojca sercem tylko robię.
- 85       Proszę cię, sekret zdradź mi ten maleńki,  
topazie żywy z naszyjnika Pana,  
jak brzmią imienia twego wielkie dźwięki”.

---

<sup>5</sup> w kimś pierwszym... — patrz: *Listy*, XIII, 54; *Biesiada*, II, III, 11; *Questio*, 1, *Biesiada*, IV, IX, 3; *Monarchia*, I, III, 10 itp.

- 88 „Gałązko moja, tak umiłowana  
jeszcze nim wzrosłaś — zaczął do mnie naraz —  
jam jest twój korzeń”<sup>6</sup>. I lał jak ze dzbana:
- 91 „Ten, od którego imię, i ambaras  
wraz z nim niejeden, wziął twój dom, i który  
sto lat okrąży góry pierwszy taras<sup>7</sup>,
- 94 był moim synem i przez rzecz natury  
twoim pradiadem: modlitw twoich parę  
niech trud mu skróci długi i ponury.
- 97 Owa Florencja wzięta w mury stare,  
gdzie na modlitwę nadal biją dzwony,  
żyła w pokoju, skromnie, znając miarę.
- 100 Nie znała guzów złotych ni korony  
ze srebrnych liści, spódnic z haftem, szaty,  
co więcej warta niż w nią wystrojony.
- 103 Wciąż nie straszyla jeszcze swego taty,  
rodząc się, córka, że «tak» dzieckiem powie  
i mu posagiem wielkie sprawi straty.
- 106 Domy jej puste nie stały w połowie;  
nikt się nie uczył od Sardanapala<sup>8</sup>  
tego wszystkiego, co się da w alkwie.
- 109 I nie wyrosła ponad Montemala  
ta Ptasia góra<sup>9</sup>, co jak dziś się puszy,  
tak prędko prochem znowu się powala.
- 112 Berti, widziałem, nosił przy swej tuszy  
pasek skórzany, miała jego żona  
nie pudrowane przed zwierciadłem uszy;

<sup>6</sup> **Gałązko moja, tak umiłowana / jeszcze nim wzrosłaś...** — echo słów Boga o chrzcie Jezusa: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17; Mk 1,11; Łk 3,22).

<sup>7</sup> **Ten, od którego imię i ambaras...** — Alighiero, którego synem był Bello, ojciec Geri (patrz: *Piekło*, XXIX, 27) i Bellincione, którego synem był ojciec Dantego.

<sup>8</sup> **Sardanapal** — patrz: Orojzusz, *Historiarum libri*, 1, 19; Juvenalis, *Satyry*, X, 362.

<sup>9</sup> **Ptasia góra** — góra Uccelatoio, z której widać Florencję; **Montemalo** — Monte Mario, z widokiem na Rzym.

- 115       widziałem: Nerli, Vecchio na ramiona  
skórę narzucał bez płaszcza sutego,  
nie zarzuciły żony ich wrzeciona.
- 118       Szczęśliwe! Każda pewna była swego  
grobu i żadna sama nie leżała  
w łóżku z powodu targu francuskiego.
- 121       Jedna swe dziecko do snu kołysała  
tą pierwszą słodką, szczebioczącą mową,  
w której rodziców dobrych radość cała;
- 124       inna z kądzieli, zda się, ciągnąc słowo,  
snuła opowieść o Fiesole, Rzymie  
i o Trojanach, a z nią nitkę płową.
- 127       Wtedy zdumienie siałyby olbrzymie  
brudy Cianghelli, Saltarella smrodki,  
jak dziś Kornelii, Cyncynata imię<sup>10</sup>,
- 130       Taki spokojny żywot, piękny, słodki,  
obywatelski, taką zaufaną,  
miłą siedzibę, a w niej własne schodki,
- 133       miałem od Marii, której w dzień wzywano  
moich narodzin, Jan<sup>11</sup> zaś zechciał dać mi  
chrześcijanina, Cacciaguidy miano.
- 136       Moront, Elizej byli mymi braćmi;  
żona z doliny spadła mi nad Padem;  
od niej masz imię, które inne zaćmi.
- 139       Potem poszedłem za wielkim Konradem<sup>12</sup>;  
on mnie pasował na rycerza swego;  
za te zasługi nieba zdobię diadem.

<sup>10</sup> **brudy Cianghelli** — próżnej i rozpustnej córki Arrigo della Tosa, żony Lito degli Alidosi; **Saltarella smrodki** — prawnika i rymatora, który w latach 1282–1302 dał się poznać jako stronnicy i skorumpowany polityk; **Cyncynat** — patrz: *Raj*, VI, 46; **Kornelia** — matka Grakchów, patrz: *Piektło*, IV, 128.

<sup>11</sup> **Jan** — od baptysterium San Giovanni.

<sup>12</sup> **wielki Konrad** — Konrad III ze Szwabii, cesarz od 1138 do 1152 roku. Brał udział w drugiej krucjacie (1147–1152), razem z królem Francji, Ludwikiem VII.

- 142        Za nim poszedłem zwalczać tego złego,  
            co siedzi w prawie, co dba o Araby<sup>13</sup>,  
            bowiem pasterze swoich trzód nie strzegą.
- 145        Tam mnie te brzydkie oderwały draby  
            od świata, który piękno kłamie swoje  
            i przez którego miłość duch nasz słaby;
- 148        i prosto z męki wszedłem w te pokoje<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> **tego złego, / co siedzi w prawie, co dba o Araby...** — aluzja do „muzułmańskiej nikczemności” (Sapegno), uzurpującej sobie z winy papieża prawo do Ziemi Świętej.

<sup>14</sup> **i prosto z męki wszedłem w te pokoje** — poległszy jako męczennik za wiarę (patrz: *Raj*, X, 128–129).

## Pieśń szesnasta

Pytania Dantego do Cacciaguidy (w. 1–27)  
odpowiedź Cacciaguidy: wiadomości rodzinne (w. 28–45)  
upadek i wymarcie dawnych rodzin florenckich (w. 46–154)

- <sup>1</sup> O szlachetności krwi człowieczej licha,  
że są na ziemi ludzie dumni z ciebie,  
gdzie słabe serce i do złudy wzdycha<sup>1</sup>,  
<sup>4</sup> już się nie dziwię; skoro dumny z siebie  
i tam być mogłem, gdzie duch prosto lata:  
skoro chlubiłem tobą się i w niebie!  
<sup>7</sup> Tyś płaszcz jest krótki: jeśli się nie łąta  
wciąż nowym sukнем, dzień po dniu od nowa,  
czas cię swoimi nożycami płąta.  
<sup>10</sup> Od tego w Rzymie tak dawnego słowa,  
jak go dziś ludność jego zapomniała,  
właśnie się moja rozpoczęła mowa<sup>2</sup>;  
<sup>13</sup> a Beatrycze, kryjąc się z nieśmiała,  
zaczęła śmiać się jak ta dama ze mnie,  
co, widząc błąd Ginewry, zakaszła<sup>3</sup>.  
<sup>16</sup> „Panie, tyś ojcem moim — tak przyjemnie  
mówiłem jemu — tyś ma śmiałość, panie,  
ty mnie unosisz, panie, gdzieś nade mnie.

---

<sup>1</sup> **O szlachetności krwi człowieczej licha...** — patrz: *Biesiada*, IV, XX, 5; *Monarchia*, II, III, 4, Boecjusz, *De consolatione philos.*, III, p. 6.

<sup>2</sup> **Od tego w Rzymie tak dawnego słowa...** — od zaszczytnego zaimka *voi*, którego Dante używa jedynie wobec Brunetta, Farinaty, Cavalcantiego, Beatrycze, a teraz Cacciaguidy, a którym — wedle opinii średniowiecznej — Rzymianie zwracali się jako pierwsi do Juliusza Cezara.

<sup>3</sup> **zaczęła śmiać się jak ta dama...** — dama Malehaut, która w romansie o Lancelocie ostrzegła kaszlem Lancelota i Ginewrę, że jest obecna przy scenie ich wyznań.

- 19        Takie przepelnia tu rozradowanie  
 ducha mojego, że i ze swej siły  
 cieszy się; z tego, że je znieść jest w stanie.
- 22        Powiedz mi zatem, mój pradziadku miły,  
 o twoich przodkach, mrok tych lat rozgarnij,  
 które dzieciństwo twoje naznaczyły:
- 25        o świętojańskiej powiedz mi owczarni,  
 jak była wielka i w niej ludzie, którzy  
 na pańskich stołkach najmniej byli marni<sup>74</sup>.
- 28        Jak się czerwieni, gdy wiatr dmucha duży,  
 węgiel w płomieniu, tak na moje słowo,  
 widziałem, jak się blask z lubością mruży<sup>5</sup>;
- 31        i tak jak cieszył wzrok pięknnością nową,  
 tak dawną słodką, nie tą naszą, tyle  
 dziś opluwaną, mówił do mnie mową:
- 34        „Od anielskiego *Ave* aż po chwile,  
 kiedy mnie rodząc ta, co dziś jest świętą,  
 zrzuciła brzemię, co ciążyło mile,
- 37        ogień niebieski — tak to w rejestr wzięto —  
 pięćset pięćdziesiąt razy i trzydzieści  
 pod Lwa gwiezdneho się zapalił piętą<sup>6</sup>.
- 40        Dom mój i przodków moich wciąż się mieści  
 w pierwszej dzielnicy, jakiej koń dopada,  
 który co roku niesie dobre wieści<sup>7</sup>.
- 43        Tyle ci wiedzieć o nich dość od dziada,  
 o tym, kim byli i skąd tam się wzięli,  
 lepiej się milczy mi niżeli gada.

<sup>4</sup> **o świętojańskiej powiedz mi owczarni...** — Florencji, nazwanej tak od bazyliki San Giovanni.

<sup>5</sup> **Jak się czerwieni, gdy wiatr dmucha duży...** — patrz: *Raj*, XIV, 52; Owidiusz, *Metamorfozy*, VII, 79–81.

<sup>6</sup> **Od anielskiego *Ave* aż po chwile...** — od dnia Zwiastowania (licząc lata, zwyczajem florenckim od Wcielenia — 25 marca), aż do dnia narodzenia Cacciaguidy; **ogień niebieski** — planeta Mars powróciła 580 razy w znak Lwa, a zatem minęło 1091 lat.

<sup>7</sup> **w pierwszej dzielnicy** — Porta San Piero; **jakiej koń dopada...** — podczas corocznego wyścigu na cześć św. Jana.

- 46 Tych wszystkich, którzy nosić broń umieli  
 pomiędzy Marsem a Chrzcicielem, zliczy  
 ten, kto żyjących dziś przez pięć podzieli<sup>8</sup>.
- 49 Lecz krew florencką, którą byle byczy  
 Campi, Certaldo psuje dziś i plami,  
 miał w sobie czystą łyk, co spał na pryczy.
- 52 Byłoby lepiej mieć ich sąsiadami,  
 niechby Galluzzo<sup>9</sup> było do kaduka  
 nadal granicą jakąś między nami,
- 55 niż mieć ich w środku i smród znosić mruka  
 z Aguglion albo patałacha z Signa,  
 co tylko patrzy wkoło, gdzie oszuka<sup>10</sup>!
- 58 A gdyby ten, co iść wprost zapomina,  
 tak jak macocha nie był dla Cezara<sup>11</sup>,  
 ale jak matka dla swojego syna,
- 61 florentczyk, który dziś się lichwą para,  
 musiałby wrócić znów do Simifonti,  
 gdzie jego dziadek zbierał grosz do gara<sup>12</sup>;
- 64 by Montemurlo siedział jeszcze w Conti,  
 parafianinem Cerchi był z Ancony  
 i w Valdigieve śmierdział Buondelmonti.

<sup>8</sup> **pomiędzy Marsem a Chrzcicielem** — między Baptysterium a posągiem Marsa na Ponte Vecchio, czyli między północną i południową granicą dawnego miasta; **ten, kto żyjących dziś przez pięć podzieli** — wedle świadectwa Villaniego Florencja liczyła trzydzieści tysięcy mieszkańców (1300 r.), za czasów Cacciaguidy miało ich być zatem niewiele ponad sześć tysięcy.

<sup>9</sup> **Galluzzo** — małe miasteczko pod Florencją, na drodze do Sieny (w oryginale mowa jest jeszcze o Trespiano — w kierunku na Bolonię).

<sup>10</sup> **mruk z Aguglion** — Guglielmo da Aguglione, prawnik i polityk, w 1311 r. ogłosił amnestię dla wygnañców, wyłączając z niej jednak największych gibelinów i Białych (w tym Dantego). Wzmianka o jego zdradzie — patrz: *Czyścić*, XII, 105; **patałach z Signa** — Fazio dei Morubaldini da Signa (z Signy), przeszedł z partii Białych do partii Czarnych; a w 1310 r. został wysłany przez Florencję jako ambasador do papieża Klemensa V, aby uzyskać dla niej pomoc przeciwko cesarzowi Henrykowi VII.

<sup>11</sup> **ten, co iść wprost zapomina...** — papież i kuria rzymska; **dla Cezara** — dla instytucji cesarstwa.

<sup>12</sup> **florentczyk, który dziś się lichwą para...** — prawdopodobnie aluzja do rodziny Velluti.



- 67 Bo pomieszane byle jak personsy  
to taki bigos, że ten, kto go jada,  
całkiem żołądek ma już rozstrojony<sup>13</sup>;  
70 i prędzej ślepy byk na ziemię pada  
niż ślepa owca; dużo lepiej lata  
od pięciu mieczy pojedyncza szpada<sup>14</sup>.
- 73 A jeśli zważysz dobrze, jak ze świata  
zginęło Luni, Orbisaglia, Chiusi,  
jak Sinigaglia, niegdyś tak bogata<sup>15</sup>,  
76 to słysząc, że tak wymierają duzi  
i wielkie rody jako miasta czyje,  
już ze zdumienia nie otworzysz buzi<sup>16</sup>.
- 79 A rzecz niejedna to przed wami kryje,  
że tak jak każda, jak i wy, umiera,  
bo krócej człowiek niżli ona żyje<sup>17</sup>.
- 82 Jak wirująca księżycowa sfera  
odkrywa morza brzeg i znów przykrywa,  
taki Fortuna na nas wpływ wywiera<sup>18</sup>:  
85 więc nie myśl, że to wielkie jakieś dziwa,  
to, co ci powiem nie o żadnej świni,  
lecz o tych, których sławę czas już skrywa.
- 88 Widziałem: Ughi, Greci, Catellini  
tak upadali, jak i Alberichi,  
obywatele, zdało się, jedyni;

<sup>13</sup> **Bo pomieszane byle jak personsy...** — zgodnie z doktryną prawników i filozofów średniowiecznych, pochodząca od Arystotelesa (*Polityka*, III, 3; VI, 10 itp.).

<sup>14</sup> **i prędzej ślepy byk na ziemię pada...** — mała społeczność rządzi się łatwiej niż duża, a im liczniejszy lud, tym mniej rozumu (Benvenuto).

<sup>15</sup> **Luni** — patrz: *Piekło*, XX, 7; **Orbisaglia** — Urbs Salvia w regionie Marche; **Chiusi** — dawne miasto etruskie; **Sinigaglia** — starożytna Sena Gallica, podupadła w XIII wieku z powodu malarii i grabieży.

<sup>16</sup> **to słysząc, że tak wymierają duzi...** — patrz: *Summa theol.*, III, suppl., q. XCIX: *perpetuo homo non manet; etiam ipsa civitas deficit*.

<sup>17</sup> **A rzecz niejedna to przed wami kryje...** — patrz: *De vulgari eloquentia*, I, IX, 8–9.

<sup>18</sup> **Jak wirująca księżycowa sfera...** — patrz: *Summa theol.*, I, q. CX, 3.

- 91 wielcy jak dawni, kwiecie polityki,  
Sannella, d'Arca, niegdyś dzielni, młodzi:  
Ardinghi, Soldanieri i Bostichi.
- 94 Pod ową bramą, co dziś ciężko chodzi,  
zda się, dźwigając brzemień nowej zdrady,  
co napaskudzi prędko w naszej łodzi<sup>19</sup>,
- 97 siedzieli wtedy Ravignani, dziady  
hrabiego Guida i tych, których miano  
od Bellinciona jest, ojca Gualdrady.
- 100 Pan z Pressa wstawał już od dawna rano,  
wiedząc, jak rządzić; miał już Galigaio  
miecza rękojeść całkiem pozłacaną.
- 103 Już ta kolumna rosła, którą mają  
w herbie Fifanti, Giuochi i Barucci,  
i ci, co w pąsach przed solniczką stają<sup>20</sup>.
- 106 Konar, z którego puścił liść Calfucci,  
był już potężny i już zasiadali  
w krzesłach kurulnych Sizzi, Arrigucci.
- 109 Widziałem wielkich, którzy upadali  
przez pychę, złote oglądałem kule,  
jakimi gród nasz dziś się nie pochwali<sup>21</sup>.
- 112 Takich to ojców mieli ci, co czule  
na księży wakat patrzą, w świętej radzie  
radzi wypełniać brzuchami koszule.
- 115 Ród arogancki, co swe paszcze gadzie  
jak smok rozwiera przed tym, co ucieka,  
przed zębem, groszem zaś jak owca kładzie<sup>22</sup>,

<sup>19</sup> **Pod ową bramą, co dziś ciężko chodzi...** — Porta San Piero, w pobliżu której mieszkali Cerchi.

<sup>20</sup> **ci, co w pąsach przed solniczką stają** — Chiaramontesi, przypowieść o korcu soli — patrz: *Czyściec*, XII, 105.

<sup>21</sup> **złote kule** — na niebieskim polu, herb gibelińskiej rodziny Lamberti, wygnanej po klęsce pod Montaperti.

<sup>22</sup> **Ród arogancki...** — antypatyczny Dantemu ród Adimari, patrz: *Piekło*, VIII, 31–63.

- 118        już był, lecz cały z tak marnego człeka,  
           że wołał dumny Ubertyn Donato  
           tych nowych krewnych obchodzić z daleka.
- 121        Już Caponsacco mieszkał dość bogato  
           przy samym rynku, nikt niech się nie spiera:  
           obywatelem był już Infangato.
- 124        Niewiarygodna rzecz, a jednak szczerza:  
           w ten mały krąg wchodziło się spod bramy,  
           co brała imię od rodziny Pera.
- 127        Każdy, kto nosi pozbawione plamy  
           barwy barona, wciąż którego dzieje  
           w każde Tomasza święto wspominamy<sup>23</sup>,
- 130        stąd miał rycerstwo swe i przywileje;  
           choć ten, co dodał sobie pasek złoty,  
           jak równy z równym dziś się z plebsem śmieje<sup>24</sup>.
- 133        Już Importuni byli, Gualterotty;  
           żyłoby Borgo już spokojnie, cicho,  
           gdyby w sąsiedztwie nie miało hołoty.
- 136        Ów dom<sup>25</sup>, z którego wyszło na was licho  
           ze słuszną wzdargą, poprzez którą mrzecie,  
           i co się gorzką dla was stał zagrychą,
- 139        był szanowany wciąż na całym świecie:  
           o Buondalmoncie, źle zrobiłeś w chwili,  
           gdyś chybił ślubu, wierząc złej kobiecie!<sup>26</sup>.
- 142        Ci, co są smutni dziś, by się cieszyli,  
           gdyby nie w mieście, ale w Emskiej rzeki  
           wodach martwego ciebie zobaczyli.

<sup>23</sup> **barona...** — Ugo di Grande, zmarłego w 1001 r., w dzień św. Tomasza.

<sup>24</sup> **ten, co dodał sobie pasek złoty...** — Giano della Bella, który przeszedł do partii ludowej.

<sup>25</sup> **Ów dom...** — rodzina Amidei, która zemściła się za doznaną obrazę, zabijając Buondalmonta (patrz: *Piekło*, XXVIII, 106–108).

<sup>26</sup> **O Buondalmoncie, źle zrobiłeś w chwili...** — nie dotrzymawszy za namową Gualdarady Donati obietnicy małżeństwa kobiecie z rodu Amidei.

145       Lecz trzeba było, aby ten kaleki  
kamień, co strzeże mostu, miał ofiarę,  
i aby pokój zniknął stąd na wieki<sup>27</sup>.  
148       Takie i inne jeszcze rody stare  
miała Florencja, nie musiała łezki  
jednej uronić przez lat dobrych parę:  
151       taki, widziałem, miała lud niebieski  
i sprawiedliwy, że jej lilia biała  
nigdy ze smutnej nie zwisała deski,  
154       ani śród kłótni nie poczerwieniała<sup>28</sup>.

---

<sup>27</sup> **kaleki / kamień...** — posąg Marsa na Ponte Vecchio, pozbawiony jednej ręki (patrz: *Pieśń*, XIII, 146), gdzie w Wielkanoc 1216 r. został zabity Buondalmondo.

<sup>28</sup> **lilia biała** — herb Florencji; **nigdy ze smutnej nie zwisała deski** — wracając z pola bitwy jako flaga przegranych; **ani śród kłótni nie poczerwieniała** — tak jak z powodu walki stronnictw, po wojnie z Pistoją z 1251 r., gdy z woli gwelfów zmieniono kolor lilii na czerwony.

## Pieśń siedemnasta

Zmieszanie Dantego (w. 1–30)

odpowiedź Cacciaguidy: prorocstwo wygnania Dantego

(w. 31–99)

misja poety (w. 100–142)

- 1        Jak gdy Klimenę pytał, co odpowie  
na to, co przeciw niemu powiedzieli,  
ten, przez którego twardsi są ojcowie<sup>1</sup>;  
4        taki ja byłem, takim mnie widzieli  
i Beatrycze, i ta lampa święta,  
co przyszła świecić mi bez ceregieli.  
7        Aż moja pani rzekła uśmiechnięta:  
„Okaż, jak bardzo ta ciekawość pali,  
co pieczęć serca gorącą pamięta;  
10        nie byśmy tutaj głębiej coś poznali  
dzięki twym słowom, lecz że nie jest niema;  
mówi się: «pragnę» po to, by nalali”.  
13        „O moja stopo nad światami trzema,  
co tak jak dzieci widzą z pierwszej klasy,  
że dwóch rozwartych kątów trójkąt nie ma,  
16        widzisz, na łaskę boską ducha łasy,  
co ma się zdarzyć, jeszcze nim się zdarzy,  
patrzac w punkt, w którym wszystkie stoją czasy<sup>2</sup>;  
19        w czas naszych wspólnych z Wergilim wojaży  
przez ową górę, która dusze leczy,  
i ten świat martwy, gdzie sam bies je smaży,

---

<sup>1</sup> **Jak gdy Klimenę pytał, co odpowie...** — jak Faeton pytał swoją matkę, Klimenę, czy rzeczywiście jego ojcem jest Słońce; patrz: *Piekło*, XVII, 106 i n., Owidiusz, *Meta-morfozy*, I, 748.

<sup>2</sup> **patrzac w punkt, w którym wszystkie stoją czasy...** — patrz: *Summa theol.*, II, II, q. CLXXII, 1 i *Summa contra gent.*, I, 67.

- 22        różne mi ciężkie powiedziano rzeczy  
           o mej przyszłości, chociaż wytrzymały  
           jestem jak sześcian na nasz los człowieczy<sup>3</sup>.
- 25        Proszę cię zatem, zdradź mi sekret mały:  
           jakie przede mną widzisz wydarzenia;  
           bo zawsze łżejsze przewidziane strzały<sup>7</sup>.
- 28        Tak powiedziałem do jasnego cienia,  
           co mówił do mnie, i jak chciała ona,  
           wyznałem jemu wszystkie me pragnienia.
- 31        I niedwuznacznie, tak jak ta szalona,  
           co zanim obmył nas krwią swoją z grzechu  
           Baranek Boży, bajdami natchniona<sup>4</sup>,
- 34        lecz jasno, ściśle, szczerze, bez pośpiechu  
           odparł mi na to ojciec ukochany,  
           kryjąc i jawiąc jaśniej się w uśmiechu:
- 37        „Wszelki byt, który wpisał w zaczytany  
           zeszyt tej Ziemi Pan, na całe wieki  
           na twarzy Jego jest wymalowany:  
           od konieczności jednak tak daleki  
           jak od spojrzenia, w którym się przegląda,  
           statek, co płynie właśnie z biegiem rzeki<sup>5</sup>.
- 43        Więc tak jak ucha czuła chwyta sonda  
           słodką harmonię, którą brzmia organy,  
           czas widzę, który ciebie już wygląda.
- 46        Tak jak Hipolit z Aten (patrz: *Przemiany*)  
           przez złą macochę, co się gziła tyle,  
           tak i ty będziesz z Florencji wygnany<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> **choć**aż wytrzymały / **jestem** jak sześcian... — od starożytności sześcian jest przykładem doskonałej stabilności — patrz: Arystoteles, *Etyka*, I, 10; *Retoryka*, III, 11.

<sup>4</sup> **I** niedwuznacznie, tak jak ta szalona... — jak Sybilla wyroczni pogańskich.

<sup>5</sup> **od** konieczności jednak tak daleki... — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. XIV, 13; Boecjusz, *De cons. philos.*, V, 4.

<sup>6</sup> **Tak** jak Hipolit z Aten... — patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, XV, 497.

- 49 Już tego pragną, już się czują w sile  
 prędko to spełnić, którzy tego życzą  
 tam, gdzie Chrystusem kupczy się co chwilę<sup>7</sup>.
- 52 Jak zwykle wszyscy winnymi okrzyczą  
 tych, co przegrali; lecz da zemsta śmiała  
 świadectwo prawdzie, im odpowiedź byczą.
- 55 Porzucisz wszystko, co umiłowała  
 tam dusza twoja, kiedy byłeś młody;  
 z łuku wygnania pierwsza to jest strzała.
- 58 Poznasz, jak gorzkie są proszone miody  
 i cudzy chleb, jak trudną, stromą drogą  
 jest wstępowanie na nie swoje schody.
- 61 Lecz większych szkód nie doznasz od nikogo  
 niż od tych głupich, złych i małych ludzi,  
 z którymi dolę dzielił będziesz sroga;
- 64 okrutną zgrają ową coś podjudzi  
 przeciwko tobie; ale im, nie tobie  
 w czas już niedługi skronie krew pobrudzi<sup>8</sup>.
- 67 To tępe bydło poznasz po sposobie,  
 w jaki postąpi; chluba twa niejaka  
 w tym, że się staniesz sam stronnictwem sobie.
- 70 Pierwszym ci schronem będzie wciąż jednaka  
 hojność i dworność wielkiego Lombarda,  
 co nad schodami ma świętego ptaka<sup>9</sup>;
- 73 nie będzie ręka ta dla ciebie twarda,  
 lecz pędza od próśb twoich; on jedyny  
 nie zda się po nich jako ta musztarda.

<sup>7</sup> **Już tego pragną, już się czują w sile...** — skazanie Dantego już jest postanowione; **tam, gdzie Chrystusem kupczy się co chwilę** — w kurii rzymskiej, z woli Bonifacego VIII.

<sup>8</sup> **od tych głupich, złych i małych ludzi...** — od współwygnańców Dantego z partii Białych. Prawdopodobnie aluzja do Lastry (1304) i innych zakończonych niepowodzeniem prób powrotu do Florencji.

<sup>9</sup> **wielki Lombard** — Scaligero, pan Werony, prawdopodobnie Bartolomeo della Scala, u którego poeta mógł znaleźć schronienie w pierwszych miesiącach 1304 r.; **co nad schodami ma świętego ptaka** — cesarskiego orła.

- 76       Z nim ujrzysz tego, czyje narodziny  
tak ta potężna naznaczyła gwiazda,  
że się znanymi staną jego czyny<sup>10</sup>.
- 79       A wciąż nic nie wie o nim jaki gazda,  
bo jeszcze mały, dziewięć lat pomyka  
dopiero nad nim jasna niebios jazda<sup>11</sup>;
- 82       lecz nim Gaskończyk oszuka Henryka,  
sypnie iskrami męstwa owo dziecię,  
co o grosz nie dba, trudów nie unika<sup>12</sup>.
- 85       Wtedy wspaniałość jego na tym świecie  
tak znana będzie, że jego wrogowie  
nawet nic przeciw nie powiedzą przecie.
- 88       W tym miej nadzieję, co ci da i powie;  
przez niego stan odmienią wyciągnięci  
z kloak żebracy, z zamków swych panowie.
- 91       Miej wypisane o nim w swej pamięci,  
lecz nie mów tego — i rzekł takie dziwa,  
że ich świadkowie zdadzą się szurnięci.
- 94       — Synu, to glosy tylko — się odzywa —  
do słówek cieni: takie sidła właśnie  
któryś przed tobą obrót Słońca skrywa.
- 97       Lecz niech nienawiść do nich w tobie zgaśnie,  
bo dalej w przyszłość zajdziesz swym żywotem,  
za czas, co skaże te niewczesne waśnie<sup>13</sup>.
- 100      I tutaj umilkł święty duch, z polotem  
kończąc ów wątek w rajskim swym arrasie,  
co za osnowę miał pytanie, potem
- 103      zaś ja zacząłem, tak jak ten, co zda się  
pragnąć w zwątpieniu rady od człowieka,  
co kocha, dobra chce i widzi, zna się:

---

<sup>10</sup> **Z nim ujrzysz tego, czyje narodziny...** — Cangrande, młodszego brata Bartolomea, uczestniczącego w rządach nad Weroną w 1311 r., a potem jej władcę absolutnego od 1312 do 1329 r.

<sup>11</sup> **bo jeszcze mały...** — Cangrande urodził się w marcu 1291 r.

<sup>12</sup> **lecz nim Gaskończyk oszuka Henryka...** — przed 1312 r., kiedy papież Klemens V zwrócił się przeciw cesarzowi Henrykowi VII.



- 106 „Widzę, mój ojcze, pędzi już z daleka  
zły czas, ażeby cios mi zadać pierwszy,  
co tym jest cięższy, im kto dłużej zwleka;  
109 bardziej roztropny zatem, a nie szerszy,  
będę, bym tracąc kraj mój, przez barani  
upór nie stracił innych z winy wierszy.  
112 Tam w owej gorzkiej, bezdennej otchłani  
i na tej górze, skąd niespodziewanie  
w raj mnie porwały oczy mojej pani,  
115 a potem śród gwiazd w niebie, frunąc na nie,  
poznałem rzeczy, które by się zdały  
wielu za ostre jak rzecz jaka w chrzanie;  
118 więc ja, przyjaciel prawdy tak nieśmiały,  
boję się życie stracić, to bez końca,  
śród tych, co czas ten będą kłaść w annały”.  
121 Wydała mi się wtedy jaśniejąca  
poświata, w której śmiał się skarb mój, który  
tam odnalazłem, złotym lustrem Słońca;  
124 i rzekł: „Sumienie, które się z natury  
w cudzym lub własnym wstydzie ciągle wędzi,  
poczuj pewnie wyrzut twój ponury.  
127 Bez kłamstwa jednak, niegodnego sędzi  
serc, niech twa wizja cała się objawi;  
i niechaj świerzb swój drapie, kogo śwędzi.  
130 Bo choć się głosem twoim kto udławi,  
ów gorzki pokarm, więcej niż serdelki  
słodkie, da zdrowia temu, kto go strawi<sup>13</sup>.  
133 I będzie krzyk twój jako wicher wielki,  
co bardziej trzęsie tymi, co na górze,  
a z tego powód masz do chluby wszelki.  
136 Dlatego w niebie, na czyścowej górze,  
w dolinie cierpień tobie pokazali  
jedynie dusze sławą swoją duże,

---

<sup>13</sup> ów gorzki pokarm... — patrz: Boecjusz, *De cons. philos.*, III, 1.

- <sup>139</sup> bo duch, co słucha, wcale się nie pali  
wierzyć w ów przykład, co swój korzeń skrywa  
i gałęziami swymi się nie chwali,  
<sup>142</sup> ni w jakie inne wydumane dziwa”.

## Pieśń osiemnasta

Zakłopotanie Dantego i pociecha Beatrycze (w. 1–21)  
dusze walczących o wiarę (w. 22–51)  
niebo Jowisza (w. 52–69)  
orzeł (w. 70–114)  
modlitwa i inwektywa (w. 115–136)

- <sup>1</sup> Już się swym słowem<sup>1</sup> w sobie radowało  
święte zwierciadło, a mnie cukrowana  
gorycz mojego smakowała mało;
- <sup>4</sup> gdy pani, która wiodła mnie do Pana:  
„Pomyśl, jak blisko jestem — rzekła do mnie —  
Tego, w kim każda się zabliznia rana”.
- <sup>7</sup> Na dźwięk ten luby, zda się, drżący o mnie,  
spojrzałem; jaką zaś ujrzałem wtedy  
w oczach jej miłość, tu przemilczę skromnie;
- <sup>10</sup> i to nie tylko dla słów naszych biedy,  
lecz że i pamięć sama nie jest w stanie  
wzniesić się nad siebie, chyba z łaską kiedy.
- <sup>13</sup> Rzec mogę tylko, że to spoglądanie  
na nią jak gdyby wyrywało ze mnie  
wszelkie pragnienie, wszelkie pożądanie,
- <sup>16</sup> a wiekuiste piękno, co przyjemnie  
w twarz jej świeciło, z trudem to wyznaję,  
znów się z jej oczu przelewało we mnie.
- <sup>19</sup> Lśniąc tym uśmiechem, jakim się udaje  
jej wciąż zwyciężać, rzekła: „Spójrz dokoła,  
nie tylko w oczach moich grają raje”.

---

<sup>1</sup> **słowo** — *verbum*, rozumiane po arystotelesowsku jako obiekt myślącego umysłu, *conceptus mentis interior, etiam per vocem designetur* (św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. XXXIV, 1).

- 22 Nieraz tu czyta się z ludzkiego czoła  
uczucie; w niebie sił ma ono tyle,  
że cała dusza nim goreje zgoła<sup>2</sup>,
- 25 więc w owym blasku, który tak mnie mile  
witał, nie mogłem nie rozpoznać chęci  
porozmawiania ze mną jeszcze chwilę.
- 28 „Na piątym piętrze drzewa, które nęci  
owocem wiecznym i nie gubi liści,  
żywiąc się niebem samym, siedzą święci<sup>3</sup>,
- 31 co nie z ambicji ani dla korzyści  
takiej na Ziemi sławy zażywali,  
że by z nich tłusto mogli żyć artyści.
- 34 Na rogi krzyża zatem patrz: azali  
na dźwięk imienia, który się nie ruszy  
jako ten ogień, co się w chmurze pali”.
- 37 Ujrzałem: jednej na tym krzyżu duszy  
imię Jozue<sup>4</sup> prędko tak zrobiło,  
że ją poznały oczy wraz i uszy.
- 40 I inną jasność zobaczyłem miłą,  
na Machabejskie gdy frunęła imię<sup>5</sup>:  
coś radosnego frygą tą kręciło.
- 43 Śledziło moje spojrzenie pielgrzymie  
Orlanda oraz Karola Wielkiego<sup>6</sup>,  
tak jak się śledzi lot sokoła w zimie.

---

<sup>2</sup> Nieraz tu czyta się z ludzkiego czoła... — patrz: *Biesiada*, III, VIII, 9.

<sup>3</sup> Na piątym piętrze drzewa, które nęci... — w piątym niebie; **owocem wiecznym i nie gubi liści** — patrz: Ez 47,12: „drzewa owocowe, których liście nie więdną, których owoce się nie wyczerpują”, i Ps 1,3.

<sup>4</sup> **Jozue** — który po Mojżeszu prowadził Żydów do Ziemi Obiecanej; patrz: *Czyściec*, XX, 109–111; *Raj*, IX, 124–125.

<sup>5</sup> **Machabejskie imię** — Juda Machabeusz, który wyzwolił Żydów spod tyranii Antiocha Epifaniasza, króla Syrii.

<sup>6</sup> **Orland** — czyli Roland; **Karol Wielki** — bohaterowie największego cyklu epickiego średniowiecza. W Karolu Wielkim Dante widzi nie tylko obrońcę Kościoła, zagrożonego przez Longobardów (*Czyściec*, VI, 94–96), ale przede wszystkim dzielnego wojownika, walczącego w imię chrześcijaństwa przeciw najeźdźcom saraceńskim.

- 46 Potem Wilhelma wraz z jego kolegą  
Rynaldem, jako światłość wiekuiastą  
Godfryda i Guiscarda walecznego<sup>7</sup>.
- 49 I tam wśród innych światel jasno, czysto  
duch mi pokazał, co tak gadał ładnie,  
jakim w niebieskim chórze jest psalmistą.
- 52 Więc obróciłem znowu się bezradnie  
ku Beatrycze: czy znak jakiś mały  
da mi, co czynić, skinie lub zagadnie?
- 55 i zobaczyłem, że tak promieniały  
jej roześmiane oczy, że piękności  
swojej poprzedniej blask zaćmiły cały.
- 58 Jak coraz więcej czując przyjemności  
w czynieniu dobra, człowiek w łeb się skrobie,  
widząc, że bliższy jest doskonałości,
- 61 tak ja spostrzegłem się, że większe robię  
wraz z niebem nowym koło z łaski Pana,  
widząc ów cud mój w większej znów ozdobie.
- 64 I tak jak prędko dzieje się przemiana  
twarzy kobiecej, co się staje biała,  
a była przedtem ze wstydu rumiana<sup>8</sup>,
- 67 taka, gdym patrzył na nią się z nieśmiała,  
gwiazda zrobiła się alabastrowa,  
co w sercu swoim mnie podejmowała<sup>9</sup>.
- 70 Ujrzałem, jak jej jasność jowiszowa  
iskrzy miłością, której lube znaki  
nasze ojczyste stanowiły słowa.

<sup>7</sup> **Wilhelm** — Książę Orański, zmarły jako zakonnik w 812 r., był wraz z **Rynaldem**, nawróconym poganinem, głównym bohaterem cyklu *chansons de geste*; **Godfryd** — Godfryd de Bouillon, przywódca pierwszej krucjaty, zmarły jako król Jerozolimy w 1100 r.; **Guiscard** — syn Tankreda z Altavilla, zmarły jako książę Puglii i Kalabrii w 1085 r.; tu jako symbol dzieła długoletniego wyzwolenia Italii południowej od Saracenów (patrz: *Pieć*, XXVIII, 14), bohater poematu łacińskiego *Gesta Roberti Wiscardi*.

<sup>8</sup> **I tak jak prędko dzieje się przemiana...** — patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, VI, 46–49.

<sup>9</sup> **gwiazda zrobiła się alabastrowa** — Jowisz, biały, jakby posrebrzany, patrz: *Biesiada*, II, XIII, 25.

- 73 I jak znad rzeki wzlatujące ptaki,  
dobrze pojadłszy, pełne wraz pustoty,  
kształt biorą krągły albo inny jaki,
- 76 podobnie w światłach swych święte istoty  
ze śpiewem w niebo szóste wzlatywały  
i liter D, I, L kształt brały złoty.
- 79 Najpierw tańczyły jakby swe chorały;  
a potem, robiąc z siebie te litery,  
milkły na chwilę i nieruchomiały.
- 82 O Pegazowa panno, geniusz szczerzy  
sławą co kryjesz i królestwom świata  
dajesz z nim dożyć nieśmiertelnej ery<sup>10</sup>,
- 85 oświeć mnie, niechaj słowo tak posplata  
owe figury, jak je tam ujrzałem;  
niech moc twą wyda wiersza krótka szata!
- 88 Pięć razy siedem głosek (oby ciałem  
stały się w końcu!) stało tam wydatnie;  
jak pojawiały się, tak je czytałem.
- 91 I: „DILIGITE IUSTITIAM” udatnie  
tworzyło pierwsze słowo za żywotem,  
„QUI IUDICATIS TERRAM” zaś ostatnie<sup>11</sup>.
- 94 A gdy ostatnie M niedługo potem  
się wypełniło, zdał się Jowisz cały  
srebrnym talerzem rytowanym złotem.
- 97 I jako inne światła wzlatywały,  
widziałem, aż na M wysoki słupek,  
dla większej Boga śpiewające chwały.
- 100 I jak gdy jeden rozżarzony łupek  
bije o drugi, iskier wiele pryska,  
z czego zwykł szczęście wróżyć sobie głupek<sup>12</sup>;

<sup>10</sup> **O Pegazowa panno...** — w oryginale: *o diva Pegasea*, tu w znaczeniu Muzy w ogólności.

<sup>11</sup> **„Umiłujcie sprawiedliwość, sędziowie ziemscy”** (Mdr 1,1).

<sup>12</sup> **Z czego zwykł szczęście wróżyć sobie głupek** — aluzja do istniejącego w niektórych regionach Italii zwyczaju wróżenia sobie w zimowe wieczory z palących się główni (Benvenuto).

- 103 tak unoszące się, ujrzałem z bliska,  
tysiące światel, którym wiekuiste  
Słońce złocistym takim losem błyska;  
106 a gdy zamarło każde tam, zaiste  
głowy i szyi orła ogromnego  
ujrzałem kształty na niebie ogniste.
- 109 Kto tam maluje, nie ma mistrza swego,  
lecz mistrzem mistrzów jest i zeń wypływa  
moc, która gniazda tworzy kształt wszelkiego.
- 112 A reszta świętych, dotąd tak szczęśliwa  
na M owego lilii, lekkim lotem  
resztę orlego dopełniła dziwa.
- 115 O słodka gwiazdo, jakim to klejnotem  
mi wyświeciłaś, że nie dziełem ludzi  
ta sprawiedliwość, co tak dziwi potem!
- 118 Tę myśl więc błagam, w której wciąż się budzi  
ruch i moc twoja, niech na świat czasami  
spojrzy, skąd dym ów, co twój promień brudzi;  
121 niech się rozgniewa znów, jak przed wiekami,  
na tych, co kupeczą wewnątrz tej świątyni,  
która męczeństwem stoi i cudami<sup>13</sup>.
- 124 O wy niebiescy dzielni paladyni,  
módlcie się za tych, którym wciąż rozdiera  
na Ziemi serce przykład jakiej świni!
- 127 Niegdyś tam wojnę szpada wiodła szczerą;  
a dziś tym chlebem walczą niegodziwi,  
którego Bóg nikomu nie odbiera.
- 130 Ty, co drzesz bulle, gdy się bies sprzeciwi,  
wiedz: Piotr i Paweł, którzy umierali  
dla tej winnicy, gdzie kwiat rwiesz, są żywi<sup>14</sup>.

---

<sup>13</sup> Niech się rozgniewa znów, jak przed wiekami... — patrz: Mt 21,12–13; Mk 11,15–17; Łk 19,45–46; J 2,14–17; obraz Kościoła jako świątyni wzniesionej przez Boga pochodzi z Ewangelii (Mt 16,8).

<sup>14</sup> Ty, co drzesz bulle, gdy się bies sprzeciwi — inwektywa przeciw papieżowi Janowi XXII, który miał rzucać kłatwy, a potem unieważniać je dla pieniędzy; dla tej winnicy, gdzie kwiat rwiesz — Kościoła.

- <sup>133</sup> Rzec możesz pewnie: „Tak się człowiek pali  
do tego, który zamieszkał pustkowie  
i umęczony był, bo tańcowali,  
<sup>136</sup> że ani Paweł ani Piotr mu w głowie”<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> **tego, który zamieszkał pustkowie...** — Jan Chrzciciel, z aluzją do tańca Herodiady (patrz: Mt 14,1–12); tu jako wygrawerowany na florenie patron Florencji (patrz: *Piekło*, XXX, 74).



## Pieśń dziewiętnasta

Orzeł (w. 1–21)

wątpliwość Dantego (w. 22–39)

sprawiedliwość Boża (w. 40–99)

doktryna zbawienia (w. 100–114)

żli książęta chrześcijańscy (w. 115–148)

- <sup>1</sup> Otwierał skrzydła swoje już przede mną  
ów piękny obraz ułożony z cieni  
tam jaśniejących radością tajemną<sup>1</sup>;  
<sup>4</sup> każdy jak rubin był, co od promieni  
Słońca goreje, aż mi się wydało,  
że ono samo w oczach mych się mieni.  
<sup>7</sup> Tego, co powiem teraz, wierście śmiało,  
żaden atrament nie niósł, ni głos żywy,  
w ludzkiej fantazji by to nie powstało;  
<sup>10</sup> bo ja ujrzałem, jak dziób orła krzywy  
takie jak „ja” i „mój” wymawiał słowa,  
a nie jak „my” i „nasz”. „Tak sprawiedliwy<sup>2</sup>  
<sup>13</sup> jak ten — powiedział — który w sercu chowa  
żar miłosierdzia, latam tutaj w chwale,  
jakiej i pragnień naszych nie zna mowa<sup>3</sup>;  
<sup>16</sup> tak pamiętają mnie na Ziemi stale,  
że i zły nawet słodko o mnie grucha,  
choć nie bierze wzoru ze mnie wcale”.

---

<sup>1</sup> ów piękny obraz ułożony z cieni... — orzeł.

<sup>2</sup> bo ja ujrzałem... — patrz: Ap 8,13: „I ujrzałem, a usłyszałem jednego orła lecącego przez środek nieba”; symbolizowana przez orła sprawiedliwość przemawia jednym głosem, „albowiem jedna jest wola Boża” (Chimenz).

<sup>3</sup> który w sercu chowa / żar miłosierdzia... — miłosierdzie i sprawiedliwość jako dwie zasady boskie (patrz: *Raj*, VII, 103–105 i *Czyśćciec*, XI, 37) stanowią fundament instytucji i autorytetu Cesarstwa (*Listy*, V, 7; *Monarchia*, I, XI, 13–14).

- 19        Jak jedna fala ciepła z wielu bucha  
gorących węgli, tak się odezwało  
wiele miłości jednym głosem ducha.
- 22        Więc delikatnie rzekłem i nieśmiało:  
„O ty, radości wiecznej kwiatku wszelki,  
którym tak pięknie mi tu zapachniało,
- 25        ach, nasyc wonią swoją post mój wielki,  
bo kiedy głodny byłem i spragniony,  
świat mi okruszka skąpił i kropelki.
- 28        Wiem ja, że jeśli tam na niebie Trony  
sprawiedliwości Bożej są zwierciadłem,  
i ty oglądasz ją tu bez zasłony.
- 31        Widzisz, jak słuchać chcę i jak pobladłem  
już z owej dziwnej czczości serca, która  
męczy mnie, bowiem dawno już nie jadłem”.
- 34        Jak sokół, który wychodzi z kaptura,  
głową porusza i skrzydłami klaska,  
i okazuje chęć, i stroczy pióra,
- 37        tak właśnie znak ów czynił, który łaska  
boska na niebie ułożyła z chwały,  
ze śpiewem, który serca świętych głaska.
- 40        A potem zaczął: „Ten, kto świat ten cały  
opisał cyrklem, by w nim i tajemne,  
i objawione rzeczy ład swój miały<sup>4</sup>;
- 43        choćby rzekł nawet: «świat ten cały zemnę  
i wywrę na nim moc swą», nie był w stanie  
słowa w granice owe zmieścić ciemne.
- 46        To przez to właśnie i niedoczekanie  
światła spadł z nieba jak owoc zielony  
ów pierwszy pyszny, aniołów kochanie<sup>5</sup>,
- 49        bo ten niebieski i ten przyrodzony  
świat to na dobro za małe naczynie,  
co zda się krańca nie mieć z żadnej strony.

---

<sup>4</sup> **Ten, kto świat ten cały / opisał cyrklem** — patrz: Prz 8,27–29; Job 38,5–6.

<sup>5</sup> **pierwszy pyszny** — Lucyfer.

- 52       Zatem spojrzenie wasze, co jedynie  
promykiem myśli jest, co jako morze  
napelnić sensem każdą z rzeczy płynie,  
55       nie ma dość siły w sobie i nie może  
dojrzeć początku swego, co się skrywa  
przed nim w obłoku i zawija w zorze.  
58       Sprawiedliwości wiecznej bowiem dziwa  
tym są dla oczu ze świata waszego,  
czym oceanu otchłań, dałą siwa;  
61       choć łatwo z brzegu jego dno dostrzegą,  
to nie na głębi już; a ono przecie  
tam trwa i nie jest głębszy mrok od niego.  
64       Nie ma innego światła na tym świecie,  
tylko od Słońca; reszta to ciemności  
i jady ciała, którym się trujecie.  
67       Oto otwarłem schowek jegomości,  
gdzie jest ta żywa sprawiedliwość skryta,  
do której tyle praw jegomość rości  
70       i: «Jeśli się urodzi człek — wciąż pyta —  
nad brzegiem Indu, gdzie mu nikt nie powie  
nic o Chrystusie, ni sam nie przeczyta;  
73       a on moralne wciąż przejawia zdrowie,  
na rozum ludzki, bądźmy całkiem szczerzy:  
on jest bez grzechu, w życiu tak jak w mowie;  
76       a potem w trumnie nie ochrzczony leży:  
gdzie sprawiedliwość, co go karać będzie?  
gdzie jego wina, skoro on nie wierzy?»  
79       Lecz kim ty jesteś, aby grać tu sędzię  
i tych tajemnic mierzyć mil tysiące  
wzrokiem, co sięga jedynie na piędzie?  
82       Gdyby nie Pismo, ten, co oba końce  
ogłada ze mną owych spraw, mój panie,  
popadł w zdumienie by nieustające<sup>6</sup>.

---

<sup>6</sup> **Gdyby nie Pismo, ten, co oba końce...** — patrz: *Monarchia*, II, VII, 4–5.

- 85 O dusze ziemskie! O mózgi baranie!  
Wszak pierwородna dobroć, zamysł Boży,  
nie być najwyższym dobrem nie jest w stanie!<sup>7</sup>
- 88 To sprawiedliwe, co się przed nim korzy,  
dobro stworzone zaś go nie omyli,  
bo on je swymi promieniami tworzy”.
- 91 Jak nad swym gniazdem bocian, w lubej chwili  
karmienia piskląt, kreśli krąg daleki,  
a każde syte patrzy nań i kwili;
- 94 tak właśnie czyniąc, podniósł me powieki  
ów święty obraz, którego skrzydłami,  
zda się, najlepszej woli były wieki.
- 97 Krążył i tak mi śpiewał: „Jak cię mami  
pieśń moja, której nie pojdziesz zaiste,  
tak ów sąd wieczny właśnie czyni z wami”.
- 100 A gdy ucichły pożary świetliste  
Ducha Świętego w znaku, co uniża  
pysznych i pisze Rzym na złotą listę,
- 103 rzekł: „Do królestwa tego się nie zbliża  
nigdy ten, który nie wierzył w Chrystusa,  
czy przybitego, czy też nie do krzyża.
- 106 A przecie wielu krzyczy «na Chrystusa!»,  
a dalej w wielkim dniu od Niego będzie  
niż ten, co nie znał, zdało się, Chrystusa<sup>8</sup>,
- 109 bo w Etiopczyku znajdzie swego sędzie  
i chrześcijanin, kiedy się rozstaną:  
jedni bogaci Bogiem, drudzy w błędzie.
- 112 Ach, jakież królom waszym nada miano  
ów Pers, co ujrzy wielki tom otwarty,  
w którym ich wszystkie zbrodnie zapisano?

---

<sup>7</sup> **Wszak pierwородna dobroć, zamysł Boży...** — patrz: *Monarchia*, II, II, 5; Boecjusz, *De cons. philos.*, IV, pr. 5.

<sup>8</sup> **A przecie wielu krzyczy: „Na Chrystusa!”** — patrz: Mt 7,21: „Nie każdy, który Mi mówi: «Panie, Panie!», wejdzie do Królestwa niebieskiego”, a także: 8,11–12; 12,41.

- 115 Tam czyn Alberta<sup>9</sup>, krwawych warów warty,  
przez który Praga stała się dziś pusta,  
a za to dziejów pełne zawsze karty.
- 118 Tam jest paryska rozpacz, rzecz oszusta,  
któremu dobrze się udała dycha,  
ale mu świnia śmierć przyniosła tłusta<sup>10</sup>.
- 121 I tam jest owa wiecznie chciwa pycha,  
która z Anglika robi kpa i Szkota<sup>11</sup>,  
co na granice swe z pogardą prycha.
- 124 I tam rozpusta, miękkość jest żywota  
Czecha, Hiszpana<sup>12</sup>, których, jak widzimy,  
nie ciekawiła jakoś żadna cnota.
- 127 Tam ów Kulawy jest z Jerozolimy<sup>13</sup>,  
któremu Jota to jednostka miary  
dobra, zło jego M zaś naznaczymy.
- 130 Tam chciwe, podłe czyny i zamiary  
tego, co owej wyspy ognia strzeże,  
gdzie skończył życie swe Anchizes stary<sup>14</sup>;
- 133 aby jak mało wart jest, wyznać szczerze,  
spiszą go maczkiem, wszystkim dla przestrogi,  
co w wiecznej księdze miejsca mniej zabierze.
- 136 I tam objawią cały brud swój srogi  
wuj i brat, którzy wielki opluwali  
ród, dwu koronom przyprawili rogi<sup>15</sup>.

<sup>9</sup> **Albert** — Habsburg, cesarz (patrz: *Czyściec*, VI, 97).

<sup>10</sup> **paryska rozpacz** — po tym jak Filip Piękny ukuł fałszywą monetę, aby podolać wydatkom na wojnę przeciwko Flandrii; **ale mu świnia śmierć przyniosła tłusta** — Filip Piękny umarł w 1314 r. na polowaniu, stratowany przez dzika.

<sup>11</sup> **Anglika** — króla Edwarda II, **Szkota** — Roberta Bruce'a.

<sup>12</sup> **Czecha** — Wierczyśława IV, patrz: *Czyściec*, VII, 101–102; **Hiszpana** — Ferdynanda IV, króla Kastylii (1295–1312).

<sup>13</sup> **Kulawy z Jerozolimy** — Karol Andegaweński, do którego należał „całkowicie platoniczny” tytuł króla Jerozolimy.

<sup>14</sup> **tego, co owej wyspy ognia strzeże** — Fryderyka Aragońskiego (1272–1337), króla Sycylii (patrz: *Czyściec*, VII, 119); **gdzie skończył życie swe Anchizes stary** — patrz: *Eneida*, III, 707 i n.

<sup>15</sup> **wuj i brat** — Jakub, król Majorki, i Jakub II, król Sycylii, a potem Aragonii (patrz: *Czyściec*, VII, 119–120).

- 139 Tam król Norwegii jest i Portugalii  
i ów król Serbii, któremu fałszywy  
dukat wenecki jeszcze duszę pali<sup>16</sup>.
- 142 Kraju Węgierski, jakżeś ty szczęśliwy  
bez złego jarzma! Szczęsna jest Nawarra,  
co zawinęła w góry swoje niwy<sup>17</sup>!
- 145 Temu, kto myśli, łatwo przyjdzie wiara,  
że płacz Nikozji oraz Famagosty<sup>18</sup>  
z powodu bestii, która dziś je kara,
- 148 to tylko przyszłych klęsk zadatek prosty”.

---

<sup>16</sup> **król Norwegii** — Haakon VII (1299–1319); **i Portugalii** — Dionizy I (1279–1325); **król Serbii** — a także Chorwacji i Dalmacji (1276–1321).

<sup>17</sup> **Kraju Węgierski, jakżeś ty szczęśliwy...** — nie podlegając jeszcze jarzmu królewskiego rodu Francji; Węgry przejdą pod rządy francuskie w 1301 r., a Nawarra w 1304 roku.

<sup>18</sup> **płacz Nikozji oraz Famagosty** — (Famagusty) Cypru pod panowaniem króla Henryka II z Lusignano (1285–1324), znanego z okrucieństwa.

## Pieśń dwudziesta

Śpiew duchów sprawiedliwych (w. 1–15)  
oko Orła (w. 16–78)  
zbawienie Ryfeusza i Trajana (w. 79–129)  
przeznaczenie (w. 130–148)

- 1       Gdy gwiazda, która świat oświeca cały,  
wolno z półkuli naszej się oddala  
i stygną dnia ostatnie już upały,  
4       niebo, co od niej tylko się zapala,  
gaśnie i światła świeci z każdej strony,  
jak lustra, w których ona błyszczy z dala<sup>1</sup>;  
7       ten miałem w głowie obraz rozgwieżdżony,  
kiedy królewski znak naszego świata  
umilkł i zamknął dziób błogostawiony.  
10       Bo usłyszałem oto, jak ulata  
z owych gwiazd żywych taki śpiew wspaniały,  
że i dziś boli pamięć jego strata.  
13       Słodka miłości, która się w nieśmiały  
uśmiech ubierasz, jak te grzałaś flety,  
co tylko myślą świętą oddychały!  
16       A kiedy te klejnoty i monety,  
co w niebie szóstym się mieniły wieki,  
przystały słodko dzwonić już, niestety;  
19       wydało mi się, że szmer słyszę rzeki,  
która w dół spływa, ściera kamień stary  
i swój początek jawi niedaleki<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> **niebo, co od niej tylko się zapala...** — opinia, że gwiazdy nie świecą światłem własnym, ale odbitym od Słońca, była opinią powszechną wśród filozofów i astronomów średniowiecznych (patrz: *Biesiada*, III, XII, 7).

<sup>2</sup> **wydało mi się, że szmer słyszę rzeki** — obraz z Pisma Świętego (Ez 43,2; Ap 1,15; 14,2) i literatury antycznej (Wergiliusz, *Georgiki*, I, 108–109; *Eneida*, XI, 296–299).

- 22 I tak jak formę swą brzmienie gitary  
bierze z ramienia, a z okrągłej dziury,  
którą napęlnia oddech, dźwięk fujary,
- 25 tak, nie czekając jako inny który,  
dobiegło z gardła orlego szemranie,  
jak gdyby z jakiej pustej w środku rury.
- 28 Tam to głos powstał i niespodziewanie  
spłynęło z dzioba w serce czekające,  
w którym spisałem wszystko, takie zdanie:
- 31 „W to, które patrzy prosto w nagie Słońce  
śmiertelnych orłów — mówił — patrz, mój miły,  
patrz teraz prosto, w oko gorejące,
- 34 bo wśród tych ogni, które mnie stworzyły,  
te, które oko palą mego lica,  
są najjaśniejsze i największej siły.
- 37 Ów, co tam w środku świeci jak żrenica,  
Ducha Świętego wielkim był psalmistą,  
który niósł arkę; dziś nas tu zaszczyca<sup>3</sup>
- 40 i dobrze widzi, czy dość śpiewał czysto,  
mogąc porównać wartość swej zasługi  
ze swą nagrodą w niebie wiekuistą.
- 43 Z tych pięciu, którzy są jak brwi łuk długi,  
ten, który siedzi tu najbliżej dzioba,  
osuszył zemstą wdowich płaczów strugi<sup>4</sup>:
- 46 dziś, co kosztuje, widzi ta osoba,  
nie znać Chrystusa, kiedy tak zażyłe  
sama poznała już żywoty oba.
- 49 A ten, co siedzi, jeśli się nie myślę,  
na samym szczycie mojej brwi, zaiste  
szczera pokutą odwłółł śmierci chwilę<sup>5</sup>;

<sup>3</sup> **Ducha Świętego wielkim był psalmistą** — Dawid, autor natchnionych przez Boga i profetycznych psalmów (patrz: *Raj*, XXV, 72; *Monarchia*, III, IV, 11), król Izraela, który przeniósł Arkę do Jerozolimy (patrz: *Czyściec*, X, 55–69).

<sup>4</sup> **ten, który siedzi tu najbliżej dzioba...** — cesarz Trajan, który pocieszył wdowę, karząc zabójców jej syna (patrz: *Czyściec*, X, 73–93).

<sup>5</sup> **A ten, co siedzi...** — Ezechiasz, król Judei, który będąc ciężko chory, wybłagał u proroka Izajasza łaskę odwleczenia śmierci o piętnaście lat (2 Krm 20,1–11; Iz 38,1–22).



- 52       dziś, że wyroki, widzi, wiekuiste  
się nie zmieniają, nawet jeśli modły  
wpiszą dzisiejsze na jutrzejszą listę.
- 55       Inny, którego prawa moje wiodły,  
z czci dla pasterza zrobił z siebie Greka,  
w dobrym zamiarze, co dał owoc podły<sup>6</sup>:
- 58       dziś, że zło całe — widzi już z daleka —  
co z jego dobra jest, tu mu nie szkodzi,  
choć przez nie świat ten krwawi i narzeka.
- 61       A ten, co po tym łuku, zda się, schodzi,  
to wielki Wilhelm, z płaczem go wspomina  
kraj, który Karol i Fryderyk głodzi<sup>7</sup>:
- 64       widzi on dzisiaj, że jak swego syna  
sprawiedliwego tu miłują wszędzie  
i innym blaskiem o tym przypomina.
- 67       Kto by uwierzył w świecie, a więc w błędzie,  
w to, że Ryfeusz śród owego kręga  
ze świętych światel piątym światłem będzie<sup>8</sup>?
- 70       Widzi on dzisiaj, że przed światem księga  
Bożych tajemnic nie otwarta stale  
i że dna łaski ludzki wzrok nie sięga”.
- 73       Jako skowronek, cały wpierw w zapale  
wyśpiewywania, milknie nutek syty,  
zadowolony z siebie niebywale,
- 76       taki ów obraz wydał mi się, ryty

<sup>6</sup> **Inny, którego...** — cesarz Konstantyn, który przeniósł swoją siedzibę do Bizancjum i odstąpił papieżowi rządy nad Rzymem. O donacji Konstantyna — patrz: *Pieśń*, XIX, 115–117; *Czyściec*, XXXII, 124–129; *Monarchia*, II, XII, 8; III, X, 4–17.

<sup>7</sup> **wielki Wilhelm** — Wilhelm II z Altavilla, zwany Dobrym, król Sycylii i Pugli od 1166 do 1189 r., miał sławę władcy miłującego pokój; **kraj, który Karol i Fryderyk głodzi** — Puglia i Sycylia, pod rządami Karola II Andegaweńskiego i Fryderyka II z Aragonii (patrz: *Raj*, XIX, 127–132).

<sup>8</sup> **Ryfeusz** — postać z *Eneidy*, jeden spośród Trojan, którzy polegli walcząc do końca przeciwko Grekom (*Eneida*, II, 339, 394, 425–427). Wergiliusz mówi o nim: *iustissimus unus qui fuit in Teucris et servantissimus aequi*.

radością wieczną, przez której pragnienie  
stają się wszystkie, czym być mają, byty.

79 I choć niepewność na mnie swe czerwienie  
jako na szkłe przejrzystym malowała,  
to mnie czekanie zmogło i milczenie,

82 i z warg mych wyszło: „Cóż to za kabała?”  
nieledwie samą wagi swojej siłą;  
co wszelka światłość, zda się, świętowała.

85 I łypiąc okiem, co jak nigdy lśniło,  
rzekł mi znak święty, by nie nękać przecie  
już niepewnością, dłużej tak niemiłą:

88 „Widzę, że wierzysz słowu memu, dziecię,  
lecz waszych wątpiów ono nie wyleczy:  
choć wierzycie, ciągle nic nie wiecie.

91 Mówisz jak człowiek, co zna nazwę rzeczy,  
lecz jej istota to dla niego dziwy,  
choć gdy mu inny powie, nie zaprzeczy<sup>9</sup>.

94 Znosi Królestwo niebios<sup>10</sup> gwałt straszliwy  
wielkiej miłości, co tak się wyteża,  
aż zwyciężony Bóg zostanie żywy;

97 nie tak jak w walce mąż przemaga męża,  
ale zwycięża, chcąc być zwyciężona,  
i zwyciężona przez dobroć zwycięża.

100 Pierwszy i piąty duch z owego grona  
dziwi cię tutaj: skąd im te zaszczyty,  
ta przez anioły kraina zdobiona?

103 Z ciał swych nie wyszli jak kto nie obyty  
z Bogiem<sup>11</sup>, lecz jako ludzie mocnej wiary,  
ten w rzeczy przyszłe, a ów w bok przebyty.

<sup>9</sup> **Mówisz jak człowiek, co zna nazwę rzeczy...** — patrz: św. Tomasz, *De ente et essentia*, I.

<sup>10</sup> **Królestwo niebios** — patrz: Mt 11,12; Łk 16,16: „Królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je”.

<sup>11</sup> **jak kto nie obyty / z Bogiem** — jako poganie (w oryginale: *gentili*).

- 106 Pierwszy duch z piekła<sup>12</sup>, skąd już nigdy mary  
nie powracają, wrócił do swych kości;  
dar, co był godny nadziei bez miary;
- 109 nadziei, która wiele skuteczności  
dała modlitwom o jego wskrzeszenie,  
aby jak dobrzy czynić mógł i prosić.
- 112 Ta dusza dumna, którą świętą mienię,  
wrócona ciała swemu, uwiaryła  
Temu, co jeden mógł jej dać zbawienie;
- 115 a uwiarywszy, takim ogniem biła  
szczerą miłości, że mrąc po raz drugi,  
godna wiecznego świętowania była.
- 118 Inny<sup>13</sup> przez łaskę, której strumień długi  
z tak głębokiego źródła gdzieś wypływa,  
że nie dla ludzkiej przecie on żeglugi,
- 121 duszę miał, która była sprawiedliwa,  
łaska za łaską oczy mu otworzył  
Bóg na zbawienia niezrównane dziwa:
- 124 więc on uwiarył i wnet duchem ożył,  
ścierpieć już nie mógł, że pogańskie smrody  
wciąż świat ten duszą, jako bies się srożył.
- 127 Chrztem trzy niewiasty były mu<sup>14</sup>, urody  
niebieskiej oczy, w które zanurzony  
był już lat tysiąc przed chrztem pierwszym z wody.
- 130 O przeznaczenie, tak nieprzenikniony  
jest mrok twój wielki, że nasz wzrok barani  
nie może przejrzeć przezeń z żadnej strony!
- 133 A wy, śmiertelni, jako znad otchłani  
sądźcie ostrożnie: my, co oglądamy  
Boga, nie znamy wszystkich, co wybrani;

<sup>12</sup> **Pierwszy duch z piekła...** — Trajan, wskrzeszony dzięki modlitwie św. Grzegorza Wielkiego (patrz: *Czyścić*, X, 75; św. Tomasz, *Summa theol.*, III, suppl. q. LXXI, 5).

<sup>13</sup> **Inny** — Ryfeusz.

<sup>14</sup> **Chrztem trzy niewiasty były mu** — cnoty teologalne (patrz: *Czyścić*, XXIX, 121–129).

- 136 i są nam słodkie tak stawiane tamy,  
bowiem to właśnie szczęście nasze tworzy,  
że Bożą wolę za swą własną mamy”.
- 139 Takie ten obraz ptasi wraz i boży,  
aby źrenica moja była czysta,  
słodkie lekarstwo na mój ząb położy.
- 142 Jak śpiewakowi dobry gitarzysta  
za drzeniem struny swojej iść pozwala  
tak, że jedynie na tym śpiew korzysta,
- 145 tak, gdy on mówił, polśniewały z dala  
dwa święte światła i ja, człek kaleki,  
ujrzałem, jako zgodnie się zapala
- 148 słowo i płomień, zda się: dwie powieki.

## Pieśń dwudziesta pierwsza

Niebo Saturna (w. 1–24)

złote schody (w. 25–42)

św. Piotr Damiani (w. 43–126)

inwektywa przeciwko prałatom (w. 127–142)

- 1        Już moje oczy, już mój duch przykuty  
był znów do pani mojej pięknej twarzy,  
nie odrywając od niej ni minuty.
- 4        A ona zaśmiać wcale się nie waży,  
lecz tak mi rzecze: „Jeśli się zaśmieję,  
w proch tę Semele<sup>1</sup> spalę, co tu marzy:
- 7        bo duch mój, poprzez schody i wierzeje  
idąc wieczyste, takim blaskiem wiary  
świeci, że coraz bardziej tam pięknieje;  
10        gdyby w uśmiechach brakło mi tu miary,  
piękność ma serce twoje by strawiła  
jak piorunowe trawia las pożary.
- 13        Już nas miłości naszej niesie siła  
na siódmą gwiazdę: Lwa gorejącego  
piersią swój promień grzeje, w świat posyła<sup>2</sup>.
- 16        Więc za oczami pošlij ducha swego  
i z nich dwa lustra temu zrób kształtowi,  
który w gwiaździstym zwierciadle dostrzegą”.
- 19        Kto, czym twarz owa, sobie uzmysłowi,  
karmiła serce, co zaś już niedługo  
potem, gdy inne rzeczy wzrok ułowi,

---

<sup>1</sup> **Semele** — córka Kadmosa, która namówiona przez Junonę zapragnęła oglądać Jowisza w całym blasku jego boskości (patrz: *Piekło*, XXX, 2; Owidiusz, *Metamorfozy*, III, 256–309; Stacjusz, *Tebaida*, III, 184–185).

<sup>2</sup> **siódma gwiazda** — Saturn; **Lwa gorejącego / piersią swój promień grzeje...** — Saturn znajdując się w znaku Lwa, miesza swój wpływ (skłonność do kontemplacji) z jego wpływem (gorliwością apostołską).

- 22        pozna, jak słodko było zostać sługą  
tej, co niebieską była i kochaną,  
25        pozna, gdy zważy jedną rzecz i drugą.  
25        Wewnątrz kryształu, który nosi miano,  
świat okrążając, króla, co zaiste  
kiedy panował, w świecie zła nie znano,  
28        koloru złota, które jest przezryste,  
ujrzałem schody<sup>3</sup>, co szły w takie dale,  
że patrzącego zwiodłyby artystę.  
31        Ujrzałem, jako zstępowały w chwale  
takie jasności, że myślałem: w niebie  
nie ma już światła poza nimi wcale.  
34        I jak w powszedniej w chłodny dzień potrzebie  
piór swych rozgrzania się ruszają wrony,  
ta podskakuje, ta pazurkiem grzebie;  
37        a potem jedne lecą w różne strony  
już bez powrotu, drugie zaś po chwili  
fruwania w kąć wracają ulubiony;  
40        tak wydawało mi się, że czynili  
ci, co po schodach szli tak z towarzyska,  
i zatrzymali się, i wciąż iskrzyli.  
43        A ów, co stanął jakoś bardziej z bliska,  
tak się rozjaśnił, że myślałem wtedy:  
„Widzę, jak miłość jakaś w tobie błyska”.  
46        Lecz ta, od której czekam, jak i kiedy  
mówić i milczeć, zmilkła; nie pytałem,  
by nie napytać sobie u niej biedy.  
49        Lecz ona przecie to, co ja milczałem,  
widziała w Panu, który wszystko widzi,  
i: „Mówże wreszcie!” — rzekła mi z zapalem.

---

<sup>3</sup> **schody** — obraz rozpowszechniony w tekstach mistycznych i hagiograficznych, np. Jana Klimaka, św. Hieronima, Vittoriniego, św. Bernarda i św. Bonawentury, a także w laudach Iacopone, jednak pierwszym jego źródłem (o czym mówi sam Dante — patrz: *Raj*, XXII, 70–72) są schody widziane we śnie patriarchy Jakuba (Rdz 28,12).

52       Więc do wstydzącej się podobny dzidzi:  
 „Nie jestem godzien — rzekłem — odpowiedzi,  
 ale że ona z chęci mej nie szydzi,  
 55       powiedz mi, duchu, dobrze ci się siedzi  
 w obłoku szczęścia swego?, powiedz szczerze:  
 czemuśmy tutaj jako dwaj sąsiedzi;  
 58       i mów mi, czemu milkną w twojej sferze  
 te wszystkie śpiewy, które tak słowicze  
 o niebo niżej wyznawały: wierzę?”  
 61       „Nie są śmiertelne zmysły nazbyt bycze.  
 — rzekł. — Przez to samo tutaj się nie śpiewa,  
 przez co uśmiechu brak tu Beatrycze.  
 64       Po świętych schodach, jako święta mewa  
 sam tu sfrunąłem, przydać ci radości  
 słowem i światłem, które mnie odziewa.  
 67       A nie dla większej czynię to miłości;  
 bo jej tam w górze więcej wre niż w dole,  
 jak się płomiennie jawi jegomości;  
 70       lecz z miłosierdzia, co nam Bożą wołę,  
 świat wzruszającą, prędko spełnić każe,  
 a potem sadza w świętych duchów kole”  
 73       „O święta lampo — rzekłem na to marze —  
 jak działa miłość na niebieskim dworze,  
 jakoś już teraz sobie wyobrażę,  
 76       lecz wciąż zrozumieć umysł mój nie może,  
 czemuś jest sama posłem tutaj Słońca,  
 kiedy tak liczne są zastępy Boże?”  
 79       Wciąż do mej mowy nie dobiegłem końca,  
 gdy oś ze środka swego uczyniła  
 jasność jak kamień młyński wirująca;  
 82       a owa miłość, która się w niej kryła,  
 rzekła: „Ta światłość, co jak wiatr przeszywa  
 tę, co mej duszy jako płaszcz jest miła,  
 85       przez którą moc mam i oglądam dziwa,  
 sprawia, że w locie widzę zachwycenia  
 ów Byt, z którego na świat cały spływa.

- 88 Stąd owa radość, która mnie przemienia  
w płomień, którego jasność niezrównana  
równa jasności jest mego widzenia.
- 91 Lecz najjaśniejszy i najbliższy Pana  
wyzna Serafin<sup>4</sup>, że na to pytanie  
nie jest odpowiedź jemu nawet znana;
- 94 bo tak głęboko nurza się w otchłanie  
zamysłów wiecznych rzecz, o którą pytasz,  
że wciąż za słabe oczy stworzeń na nie.
- 97 W śmiertelnym świecie, gdy tam znów zawitasz,  
przekaż to wszystkim, niech ich myśl nie nęci,  
że cały ciemny przejdą prawd korytarz.
- 100 Myśl, co tu świeci, dymi tam i kręci;  
rozważ, czy dostrzec można więc z tak niska,  
czego nie widzą nawet wniebowzięci”.
- 103 Takie wędzidło włożył mi do pyska,  
że poniechałem pytań, by jedynie  
pokornie prosić go o dźwięk nazwiska.
- 106 „Stoją w Italii, w bliskiej ci krainie,  
między brzegami dwoma, tak olbrzymie  
góry, że chmura niżej od nich płynie,
- 109 garb tworzą, który Catrii nosi imię,  
pod którym klasztor<sup>5</sup> stoi od stuleci,  
gdzie Jedynego serce czci pielgrzymie”.
- 112 Takimi słowy zaczął po raz trzeci;  
i: „Tam — rzecz ciągnął — wiernie i gorliwie  
Bogu służyłem, który świętym świeci.
- 115 I tam na chlebie tylko i oliwie  
lekko pędziłem zimy dni i lata,  
wciąż kontemplując dużo i szczęśliwie.

---

<sup>4</sup> **Serafin** — anioł z najwyższej hierarchii anielskiej, który widzi Pierwszą Przyczynę (patrz: *Biesiada*, II, V, 9).

<sup>5</sup> **klasztor** — klasztor kamedułów z Santa Croce w Fonte Avellana, w którym Dante miał zatrzymać się przez jakiś czas.



- 118 Była dla nieba siejba tam bogata,  
w owym klasztorze; dziś to ugór Boży,  
co prędko jasne stanie się dla świata.
- 121 Piotrem Damianem<sup>6</sup> byłem, wśród przestworzy  
zaś adriatyckich, w domu Naszej Pani,  
Piotrem Grzesznikiem tylko, co się korzy.
- 124 Krótko przed śmiercią za mój łeb barani  
mnie zaciągnęli aż do kapelusza,  
który ze złego robi rzecz do bani.
- 127 I Piotr, i owa jak dzban pełna dusza  
Ducha Świętego, chudzi byli, bosci,  
i tam, gdzie karczma, jedli albo grusza<sup>7</sup>.
- 130 A dziś takiego, co tren za nim nosi,  
chce nasz księżulo, a leniwy taki,  
że mu lektyki trzeba i gosposi.
- 133 A tak bogato stroi swe rumaki,  
że jest na bestii bestia<sup>8</sup>, ma dwie głowy<sup>8</sup>,  
ach, i cierpliwość ma tu pewne braki!<sup>9</sup>.
- 136 Tu zobaczyłem, jak za tymi słowy  
zstępują ku mnie tańczące płomienie,  
a każdy obrót ich to urok nowy.
- 139 I zatrzymały nad nim się na mgnienie  
wielkiej wieczności i wydały z siebie  
nieporównane z niczym innym brzmienie:
- 142 niezrozumiałe i jak piorun w niebie.

---

<sup>6</sup> **Piotr Damian...** — mistrz sztuk wyzwolonych i prawa w Rawennie i Faenzy, w wieku 30 lat wstąpił do zakonu w Fonte Avellana, gdzie odznaczył się nauką i surowością żywota, został opatem i gdzie nawet osiągnąwszy w 1057 r. godność kardynalską, pragnął wrócić jako prosty mnich. Zmarł w Faenzy w 1072 r. Pozostały po nim liczne dzieła (traktaty, kazania, listy i wiersze), w których panuje duch surowego ascetyzmu, pochwały samotności i inwektywy przeciwko światowemu zepsuciu.

<sup>7</sup> **I Piotr i owa jak dzban pełna dusza...** — św. Piotr i św. Paweł — „wybrane naczynie” (Dz 9,15; *Piekło*, II, 28); **i tam, gdzie karczma, jedli...** — patrz: Łk 10,5–8 i 1 Kor 10,27.

<sup>8</sup> **że jest na bestii bestia...** — bestią jest koń i jego jeździec, który nie kieruje się jak człowiek rozumem, ale zwierzęcymi zachciankami.

## Pieśń dwudziesta druga

Krzyk dusz (w. 1–24)  
św. Benedykt (w. 25–99)  
wstąpienie do nieba gwiazd stałych (w. 100–111)  
inwokacja do Bliźniąt i kontemplacja z wysoka przebytej  
drogi (w. 112–154)

- 1        Zdumionym wzrokiem biegłem do mej pani  
jak małe dziecko do tej jednej śpieszy,  
co cały świat wyjaśnia i nie gani;  
4        i jako matka syna swego cieszy,  
gdy błądy w strachu zda się i potrzebie,  
głosem, co serce pieści wśród pieleszy,  
7        ona mi rzekła: „Nie wiesz, żeś jest w niebie?  
Czyż to, że niebo Duchem Świętym stoi  
i gorliwością, nowe jest dla ciebie?  
10        Teraz już widzisz, jak tu wśród pokoi  
niebieskich straszne śpiewy są i śmiechy,  
skoro i krzyk anielski cię nie koi;  
13        a wielkiej przecie doznałbyś pociechy,  
gdybyś rozpoznał w nim ogromne «biada!»  
i krzyk o pomstę na niedobre klechy<sup>1</sup>.  
16        Nigdy miecz Boży<sup>2</sup> późno tu nie spada  
ani za wcześnie, choćby tak się zdało,  
gdy niecierpliwość albo strach nas zjada.  
19        Lecz już ode mnie odwróć oczy, śmiało;  
bo jaśniejących równym blaskiem chwały  
duchów wspaniałych ujrzysz tu niemało”.

---

<sup>1</sup> **i krzyk o pomstę na niedobre klechy** — być może jest to aluzja do policzka d’Anagni (patrz: *Czyściec*, XX, 86) albo do upokorzeń kurii awiniońskiej.

<sup>2</sup> **miecz Boży** — Boża sprawiedliwość, patrz: *Listy*, VI, 4.

- 22 I uczyniłem tak, i oniemiały  
sto sfer ujrzałem, które tam świeciły  
i we wzajemnych promieniach piękniały.
- 25 Byłem jak ten, co dławi z całej siły  
w sobie pragnienie, prosić się nie waży,  
aby nikomu nie stać się niemiły;
- 28 a klejnot, co się jarzył tam i jarzy  
Bogiem najjaśniejszym, biegł mi na spotkanie,  
chęć spełnić, którą czytał w mojej twarzy.
- 31 I rzekł mi: „Gdybyś tak jak ja, kochanie,  
widział tę miłość, która wśród nas płonie,  
już wypowiedziałbyś swoje pytanie.
- 34 Lecz cel masz wielki, czasu więc nie strwonię,  
milcząc, udzielę mojej odpowiedzi  
samej twej myśli, którą kryjesz w łonie.
- 37 Góra, na której dziś Cassino siedzi<sup>3</sup>,  
znana już była — mówić ci nie muszę —  
od wielu wieków zwiedzionej gawiedzi;
- 40 ja pierwszy niosłem na tę Bożą głuszę  
imię, pod którym Pan na padół podły  
prawdę niósł, która wielką czyni duszę<sup>4</sup>.
- 43 Ja to przez liczne łaski, długie modły,  
odwiodłem wszystkie okoliczne chwaty  
od marnych wierzeń, co ten świat uwiodły.
- 46 A inne gwiazdy — byli to przed laty  
ci, co w tym Słońcu Boga oglądali,  
co w święty owoc zmienia święte kwiaty.

---

<sup>3</sup> Góra, na której dziś Cassino siedzi — Monte Cairo, na granicy pomiędzy Lacjum a Kampanią. Jej szczyt był jeszcze do początku VI wieku poświęcony Apollinowi.

<sup>4</sup> ja pierwszy niosłem na tę Bożą głuszę... — wypowiada te słowa duch św. Benedykta. Urodzony w Nursji (w Umbrii) w 480 r., już w wieku lat czternastu poświęcił się życiu pustelniczemu, zamieszkał w grocie niedaleko Subiaco i niebawem okrył się sławą takiej świętości, że mnisi z pobliskiego klasztoru obwołali go swoim przełożonym, później jednak, protestując przeciw surowej dyscyplinie, którą na nich nałożył, próbowali go zabić. Udał się później do Kampanii, gdzie ewangelizował tamtejszą ludność, zwalczał pogańskie kultury i założył na Monte Cassino klasztor, gdzie zmarł w 547 r.

- 49        Jest tu Makary, Romuald<sup>5</sup>, moi mali  
i drodzy bracia, którzy gdzieś w klasztorze  
stopę i wierne serce zatrzymali”.
- 52        „Ta wielka miłość — rzekłem mu w pokorze —  
z jaką przemawiasz, i ta twarz życzliwa,  
jaką tu jawią wszystkie rajskie zorze,  
55        sprawia, że wierzy serce w owe dziwa,  
które powiadasz, i tak się otwiera  
jak róża, którą kto w południe zrywa.
- 58        Powiedz mi zatem, jak istota szczera,  
czy da mi ujrzeć dobry nieskończenie  
Bóg, jako ona przez twój blask preziera?”.
- 61        „Bracie — rzekł na to — wielkie twe pragnienie  
tam się wypełni, gdzie je duch posyła,  
w niebie ostatnim, w którym się przemienię.
- 64        Tam się oczyszcza i dojrzewa siła  
każdego z pragnień; tam, i tam jedynie,  
jest rzecz wszelaka, gdzie od zawsze była<sup>6</sup>,  
67        bo już nie w miejscu ani o godzinie<sup>7</sup>;  
a że tam właśnie wiodą nasze schody,  
to kształt ich złoty ci sprzed oczu ginie.
- 70        Na nich patriarcha Jakub, już niemłody,  
jako nam Biblia mówi sprawiedliwa,  
we śnie anielskie ujrział korowody<sup>8</sup>.
- 73        Lecz dziś nikt dla nich stopy nie odrywa  
od twardej ziemi, a moja reguła  
jedynie dużo papieru zużywa.
- 76        Z niegdyś świętego dzisiaj safandula,

---

<sup>5</sup> **Makary** — z Aleksandrii, uczeń św. Antoniego i ojciec wschodniego monastycyzmu, zmarły w 404 r.; **Romuald** — degli Onesti, z Rawenny, założyciel zakonu kamedułów, zmarły w 1027 r.

<sup>6</sup> **Tam się oczyszcza i dojrzewa siła...** — patrz: *Listy*, XIII, 71–72; *Biesiada*, II, III, 8 i III, XV, 3.

<sup>7</sup> **bo już nie w miejscu ani o godzinie** — patrz: *Biesiada*, II, III, 11.

<sup>8</sup> **Na nich patriarcha Jakub...** — patrz: Rdz 27,12.

klasztor — jaskinią, a kaptury mnisie  
worami mąki, którą pleśń zepsuła<sup>9</sup>.

79 Lichwiarz, któremu co noc procent śni się,  
bardziej jest Bogu niż mnich tłusty miły,  
który się łaszczy na grosz wdowi w misie<sup>10</sup>,  
82 jakby kościelne dobra już nie były  
dla tych, co prosząc, w Bożej są arendzie,  
lecz by kochanki i bękarty tyły.

85 Tak lubi ciało być pieszczone wszędzie,  
że nie trwa tyle do pracy ochota,  
ile dąb rośnie, aby dać żołędzie.

88 A Piotr bez srebra zaczął i bez złota<sup>11</sup>,  
był post, modlitwa siłą moją całą,  
zakon Franciszka budowała cnota.

91 Kiedy zobaczysz, jak wspaniale, śmiało  
zaczynaliśmy, a jak źle kończyli,  
uznasz, że białe dziś się czarne stało.

94 A jednak bardziej niegdyś się dziwili,  
że zgiął się Jordan, rozstąpiło morze<sup>12</sup>,  
niż gdyby Bóg uczynił cud w tej chwili”.

97 Tak mi powiedział, skłonił się w pokorze  
i powróciwszy do swojego grona,  
wzleciał i przepadł jak wiatr na przestworze.

100 A wtedy nagle mnie porwała ona,  
jednym swym gestem, w rajskie znów frwanie,  
mocą, co zawsze naturę pokona,

<sup>9</sup> **klasztor — jaskinią, a kaptury mnisie...** — obraz z języka biblijnego (Mt 21,13; Łk 19,46; Iz 56,7; Jr 7,11).

<sup>10</sup> **Lichwiarz, któremu co noc procent śni się...** — komentatorzy cytują tu fragment z dekretu Aleksandra III: *quod monachi, abbates et priores accipiunt, gravius est usura*.

<sup>11</sup> **A Piotr bez srebra zaczął i bez złota** — patrz: *Piekło*, XIX, 94–95; Dz 3,6: „Nie mam srebra ani złota — powiedział Piotr”.

<sup>12</sup> **zgiął się Jordan** — właściwie: cofnął się, aby zrobić przejście ludowi żydowskiemu prowadzonemu przez Jozuego (Joz 3,14–47); **rozstąpiło morze** — przed Mojżeszem (Wj 14,21–29).

- 103      na złote schody; gdyby wbiegać na nie  
tak jak na ziemi, pędu by nie było,  
co z moim lotem zniósłby porównanie.
- 106      Ach, jakby tam się dziś wracało miło,  
na święte triumfy, drogi czytelniku;  
wciąż w pierś się biję, że tak źle się żyło.
- 109      Niż byłbyś wyjął, prędzej, w wielkim krzyku,  
palec z płomienia, wpadłem osłupiały  
w znak, co na niebie błyszczał tuż po Byku<sup>13</sup>.
- 112      Gwiazdy chwalebne, coście zajaśniały  
tą wielką mocą, której i natchnienie  
piękne zawdzięczam, i mój geniusz cały<sup>14</sup>,
- 115      z wami to, które rodzi przyrodzenie,  
wstało i zaszło za widnokrag płaski  
dnia, kiedym pierwsze brał toskańskie tchnienie<sup>15</sup>;
- 118      a potem, kiedy dostąpiłem łaski  
bycia, gdzie żadna gwiazda się nie rusza,  
w twarz mi świeciły z bliska wasze blaski.
- 121      Wzdycha pobożnie do was moja dusza,  
abyście dały jej do przejścia siły  
przez to, co miłość przejść nas wszystkich zmusza.
- 124      „U dna zbawienia jesteś już, mój miły,  
— znów rzekła ona — miejsce to i data,  
aby twe oczy jasne, czyste były;
- 127      więc nim tam będziesz, niech twój duch nie lata  
na wysokościach, lecz spójrz w dół przez chwilę,  
ile pod stopy ci rzuciłam świata<sup>16</sup>,

<sup>13</sup> **znak, co na niebie błyszczał tuż po Byku** — znak Bliźniąt.

<sup>14</sup> **której i natchnienie / piękne zawdzięczam** — wpływowi Bliźniąt Dante przypisywał swoje zamiłowanie do studiów i literatury (patrz: *Piekieł*, XV, 55–57; XXVI, 23–24; *Czyścić*, XXX, 109–111).

<sup>15</sup> **to, które rodzi przyrodzenie** — Słońce; **dnia, kiedym pierwsze brał toskańskie tchnienie** — Dante urodził się pomiędzy 21 maja a 21 czerwca (1265).

<sup>16</sup> **ile pod stopy ci rzuciłam świata** — pomysł oglądania Ziemi z perspektywy niebieskiej zawdzięcza Dante Cyceronowi (*Somnium Scipionis*, 3–6) i komentarzowi Makrobiusza do niego.

- 130       aby tve serce witać mogli mile  
wszyscy ci jaśni, triumfujący święci,  
których ma każdy krąg z eteru tyle”.
- 133       Przebiegłem wzrokiem, jako dni w pamięci,  
wszystkie sfer siedem i ten glob ujrzałem  
taki, że uśmiech wargi me wykręci<sup>17</sup>;
- 136       i znów każdemu rację przyznawałem,  
kto ma go za nic; a takiego, który  
myśli o innym, chwaliłbym z zapalem<sup>18</sup>.
- 139       Kształt Latonowej zobaczyłem córy,  
i że nie miała żadnych cieni ona,  
co by cielesne mogły zdradzać dziury<sup>19</sup>.
- 142       Blask wytrzymałem syna Hyperiona  
i zobaczyłem, jako nieprzerwanie  
go okrążają Maja oraz Diona<sup>20</sup>.
- 145       Jowisz tam jawił swe umiarkowanie,  
ojca i syna godząc<sup>21</sup>, zrozumiały  
odtąd się dla mnie zmienny ruch ich stanie.
- 148       I wszystkie siedem mi pokazywały,  
jak szybko pędzą, jaka każda duża,  
i w jak dalekim domu zamieszkały.
- 151       Ujrzałem z Bliźniąt, jako się wynurza  
zza chmur ów trawnik<sup>22</sup>, gdzie tak dziko żyłem,  
cały mi widny, od rzek aż po wzgórze.
- 154       I w pięknych oczach oczy zatopiłem.

<sup>17</sup> **i ten glob ujrzałem / taki...** — patrz: Cynceron, *Somnium Scipionis*, 3: *iam ipsa terra ita mihi parva visa est, ut me imperii nostri peniteret*.

<sup>18</sup> **i znów każdemu rację przyznawałem, / kto ma go za nic...** — patrz: *Somnium Scipionis*, 6.

<sup>19</sup> **Latonowa córa** — Diana, Księżyc (patrz: *Czyścicie*, XX, 131; *Raj*, X, 67).

<sup>20</sup> **syn Hyperiona** — Helios, Słońce (patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, IV, 192–241); **Maja oraz Diona** — Merkury i Wenus (patrz: *Raj*, VIII, 7).

<sup>21</sup> **Jowisz tam jawił swe umiarkowanie / ojca i syna godząc** — pomiędzy zimnym Saturnem a gorącym Marsem; patrz: *Biesiada*, II, XIII, 25; *Raj*, XVIII, 68.

<sup>22</sup> **trawnik** — ziemia zamieszкана, metafora trawnika jest zaczerpnięta z Boecjusza, *De consol. philos.*, II, pr. 7 i rozpowszechniona w tekstach średniowiecznych, patrz też: *Monarchia*, III, XVI.

## Pieśń dwudziesta trzecia

Oczekiwanie Beatrycze (1–15)  
tryumf Chrystusa (w. 16–87)  
tryumf Maryi (w. 88–139)

- <sup>1</sup> Jak ptak śród lubych liści, gdzie szczęśliwa  
jego rodzinka leży snem ujęta,  
nocą, co wszystko przed nami ukrywa<sup>1</sup>,  
<sup>4</sup> pragnąc już ujrzeć słodkie swe pisklęta,  
by z wytrwałością szukać i odwagą  
dla nich pokarmu, zda się, zapamięta  
<sup>7</sup> w miłości, skacze na gałązkę nagą  
i z utęsknieniem czeka wschodu Słońca,  
i wypatruje świtania z uwagą;  
<sup>10</sup> tak mi się pani zdała czekająca  
i zapatrzona w owe nieba strony,  
gdzie ono stawać zdaje się bez końca;  
<sup>13</sup> a ja, ujrawszy wyraz jej skupiony,  
jak ten, co pragnie, byłem i nieśmiałą  
swoją nadzieją jest już nasycony.  
<sup>16</sup> Ale wieczności nam minęło mało,  
gdy czekaliśmy tak, aż znów ujrzeli,  
jak znów nad nami niebo pojaśniało.  
<sup>19</sup> „Oto są święci — rzekła — i anieli  
tryumfu Chrystusa, oto owoc cały,  
który z obrotu wiecznych sfer strząsnęli!”  
<sup>22</sup> A takim szczęściem przy tym promieniały  
jej piękne oczy i twarz ukochana,  
że całkiem stałem przed nią oniemiały.

---

<sup>1</sup> **Jak ptak śród lubych liści...** — w oryginale jest tu wiele wyrażen wergiliańskich: *dulces nati* (*Georgiki*, II, 523), *rebus nox abstulit atra colorem* (*Eneida*, VI, 272), *gravis... labores* (*Eneida*, VI, 56).



25        Jak w swej pogodnej, jasnej pełni Diana  
wraz z wieczystymi śmieje się nimfami<sup>2</sup>,  
co blaskiem niebo barwią aż do rana,  
28        ujrzałem coś jak tysiąc lamp nad nami  
oraz to Słońce, co je zapalało,  
jak nasze ziemskie czyni to z gwiazdami;  
31        i — przez to żywe światło — jasne ciała  
światłości — jasno tak przeświecające,  
że go spojrzenie unieść nie umiało.  
34        „Nie ma — mówiła — w głowie ci nie macę,  
mocnych na moc tę, co cię pokonała”.  
— A potem takie słowa kochające:  
37        „Tam jest potęga, tam jest mądrość cała,  
co nam do nieba otworzyła drogę,  
której tak długo ziemia wyglądała”<sup>3</sup>.  
40        I tak jak ogień z chmury, siejąc trwożę,  
wbrew swej naturze, spada niespodzianie,  
podobnie duch mój, tyle rzec tu mogę,  
43        jedno i drugie spożywając danie,  
nagle z ogromniał, i gdzieś wyszedł z siebie,  
i co tam czynił, rzec już nie był w stanie.  
46        „Otwórz już oczy! co widziałeś w niebie,  
to moc ci dało, jaką mają święci:  
znieść uśmiech, którym śmieję się do ciebie”.  
49        Byłem jak ten, co budzi się bez chęci  
ze snów, co pierzchły, i je całą siłą  
swojej przywołać stara się pamięci,  
52        gdy propozycję usłyszałem miłą,  
co nie wykreśli ręka jej człowieka  
z tej księgi, w której wszystko jest, co było.

---

<sup>2</sup> **Diana** — Księżyc, patrz: *Eneida*, VI, 13; 35; VII, 516, 774; *Metamorfozy*, II, 416; **nimfy** — gwiazdy.

<sup>3</sup> **Tam jest potęga, tam jest mądrość cała...** — atrybuty drugiej osoby Boskiej: *Christum Dei Virtutem et Dei Sapientiam* (1 Kor 1,24).

- 55       Gdyby łacina cała, cała greka,  
 tych, którym siostry Polihymnii piękne  
 dały słodkiego ich smakować mleka<sup>4</sup>,
- 58       w pomoc mi biegły, zląkłbym się i złąknę,  
 że bym nie oddał, ile szczęścia daje  
 jej święty uśmiech, jakże piórem klęknę?
- 61       Tak, krok po kroku przedstawiając raje,  
 święty poemat jak ów skakać musi,  
 któremu kamień w poprzek drogi staje.
- 64       Tych, co pomyśla, jaki ciężar dusi<sup>5</sup>  
 śmiertelne barki, niech tu głosem sędzi,  
 że ja drzę pod nim, ganić nie pokusi;
- 67       nie byle łódce sunąć po krawędzi  
 świata, gdzie duch mój jeździ tak ambitnie,  
 ni żeglarzowi, który siebie szczędzi.
- 70       „Czemu w twarz moją patrzysz tak nie sprytnie,  
 a nie na piękny ogród, durna głowo,  
 który w promieniach Chrystusowych kwitnie?
- 73       Tam jest ta Róża<sup>6</sup>, w której Boże słowo  
 ciałem się stało; tam są te Lilije,  
 których woń słodka drogą wodzi nową”.
- 76       Ledwie to rzekła, ja, co z ust jej piję  
 wszelaką mądrość, na te wielkie dziwa  
 oczy otwarłem, wyciągałem szyję.
- 79       Jako w promieniu Słońca, co przeszywa  
 chmurę rozdartą, spoglądałem z cienia  
 na kwietną łąkę, tak mi tam żarliwa

<sup>4</sup> **Gdyby łacina cała, cała greka...** — wszystkie języki najslawniejszych poetów, na wzór wergilińskiego: *Non mihi si linguae centum sint oraue centum* (*Eneida*, VI, 625; a także: Owidiusz, *Metamorfozy*, VIII, 532–533); **Polihymnia** — muza wielu hymnów, która przewodniczy poezji lirycznej.

<sup>5</sup> **Tych, co pomyśla, jaki ciężar dusi...** — patrz: Horacy, *Ars poetica*, 38–40.

<sup>6</sup> **Róża** — Matka Boska; *Rosa mystica* liturgii (patrz: J 1,14); **Lilije** — apostołowie, których zapachem są kazania i dobre uczynki; obrazy ogrodu niebieskiego i kwiatów są powszechne w literaturze mistycznej i mogą wywodzić się z Pisma (Pnp 2,1; 6,3; Koh 39,18–19; 2 Kor 2,14–15).

- 82       skrzyła się łąka iskier, od promienia  
Kogoś gorących, kogo nie widziałem,  
kto rozplomienia je i kto przemienia.
- 85       O dobra siło<sup>7</sup>, która się z zapalem  
w świętych odciskasz, tyś mi ustąpiła  
miejsca, gdy patrzeć jeszcze nie umiałem.
- 88       A gdy wyrzekła imię moja miła  
Róży tej, której wzywam dnia każdego,  
duchem szukałem całym, gdzie świeciła.
- 91       A gdy ujrzałem, nie wiem sam, dlaczego  
ja, tak niegodny, ową gwiazdę żywą,  
której promienie ode zła nas strzegą,
- 94       spłynął po niebie, kreśląc złotą grzywą  
wokół niej kręgi, kreśląc kształt korony,  
ogień, co duszą zdał mi się żarliwą<sup>8</sup>.
- 97       Najmilsze duszy i najśłodsze tony  
muzyki ziemskiej to ponure wiry  
wichru, wśród burzy grzmot to uprzykrzony,
- 100       gdy ją porównać z graniem owej liry  
dla niej, tak jasnej, w niebie, co jaśniało  
jaśniej niż nieba inne i szafiry.
- 103       „Jam jest anielska miłość i nieśmiało  
radość tę tańczę, co tchnie z tego łona,  
w którym pragnienie nasze zamieszkało;
- 106       i będę tańczyć tak, o uwielbiona  
pani tych niebios, kiedy gorejąca  
za synem swoim w górne fruniesz grona”.
- 109       Tak to dobiegła do swojego końca  
świetna melodia kolistej poświaty,  
mianem Maryi się pieczętująca.
- 112       Ów płaszcz królewski<sup>9</sup>, na furczące szaty

<sup>7</sup> **O dobra siło** — Chrystusie.

<sup>8</sup> **ogień, co duszą zdał mi się żarliwą** — archanioł Gabriel (patrz: *Raj*, XXXII).

<sup>9</sup> **Ów płaszcz królewski...** — niebo dziewiąte, sfera Pierwszego Poruszenia, patrz: *Biesiada*, II, III, 9.

- świata rzucony, w którym tak gorąco,  
gdymu Bóg w kołnierz dyszy swe dyktaty,  
115 wciaż gdzieś daleko od nas wraz ze Lśniącą  
był swą podszewką, gdzieś tam, skąd widzenie,  
zda się, sen nawet, nam anieli strąca,  
118 więc biec nie mogły oczy w te promienie,  
w które ów płomień w złotej szedł koronie  
i gdzie uniosło się jego nasienie.  
121 I jak niemowlę, co wyciąga dłonie,  
kiedy go matka mlekiem nakarmiła,  
i tak objawia, jaki duch w nim płonie,  
124 ujrzałem, jako każdy blask posyła  
w górę swój płomień, okazując, zda się,  
jak mu Maryja droga jest i miła.  
127 Po czym stanęły nagle te kochasie  
i tak „Królowo niebios”<sup>10</sup> zaśpiewały,  
że słodko wracać do tych chwil po czasie.  
130 Ach, jakież wreszcie spoczął plon wspaniały<sup>11</sup>,  
jak w pięknych skrzyniach, w owych duchach, które  
tak dzielnie siały niegdyś i orały!  
133 Tam się radują skarbem, za ponure  
ich babilońskie danym im wygnanie,  
i za wzgardzoną jaką złotą bzdurę.  
136 I tam triumfuje i tam woła „Panie!”  
samego siebie pan, mąż doskonały,  
obu zakonów dziecię i kochanie,  
139 ów, co ma klucze do tak wielkiej chwały<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> „Królowo niebios” — *Regina coeli*, antyfony, którą śpiewa się w Kościele w okresie wielkanocnym.

<sup>11</sup> Ach, jakież wreszcie spoczął plon wspaniały... — patrz: Mt 4,3–30; Łk 8,5–15; Ga 6,8.

<sup>12</sup> ów, co ma klucze do tak wielkiej chwały — św. Piotr (patrz: Mt 16,19; *Piekło*, XIX, 92).

## Pieśń dwudziesta czwarta

Modlitwa Beatrycze do apostołów i odpowiedź  
św. Piotra (w. 1–45)  
egzamin Dantego z wiary (w. 46–147)  
pochwała św. Piotra (w. 148–154)

1 „O wy, wybrani na wielką wieczerzę<sup>1</sup>  
tego Baranka, co głód wszelki syci<sup>2</sup>,  
gdy ten chleb żywy się do serca bierze;  
4 gdy z Bożej łaski jaki okrucuch tyci,  
który upadnie ze stołu waszego<sup>3</sup>,  
nim śmierć pozwoli, miły mój pochwyti,  
7 jak bardzo pragnie, zważcie, i dlaczego,  
skropcie go rosą z krynic, skąd pijecie<sup>4</sup>,  
a z których płyną wszystkie myśli jego”.  
10 Rzekła; a nad nią, radych temu przecie  
i jasnych dusz krążyło co niemiara,  
rozpłomienionej podobnych komecie.  
13 I jako kółka zębate zegara:  
jedno leniwie krąży, drugie leci,  
zda się, prześcignąć wszelki czas się stara,  
16 tak w różnych kręgach wieczne Boże dzieci  
różnie tańczyły, szybko lub ospale,  
jak w nich szczęśliwość, objawiając, świeci.  
19 Z najpiękniejszego z tych zaś, które chwale,  
ujrzałem, światło uszło promieniste,  
jasności, jakiej tam nie było wcale;

---

<sup>1</sup> O wy, wybrani na wielką wieczerzę... — patrz; Łk 16,16; Mt 22,14; Ap 19,9; a także u samego Dantego — *Czyściec*, XXXII, 75; *Raj*, XXX, 135.

<sup>2</sup> Baranek — *agnus Dei* (J 1,29); co głód wszelki syci — „Odpowiedział im Jezus: «Jam jest chleb życia. Kto do mnie przychodzi, nie będzie łaknął»” (J 6,35).

<sup>3</sup> który upadnie ze stołu waszego — Mt 15,27.

<sup>4</sup> skropcie go rosą z krynic, skąd pijecie — *rorate coeli* — z języka liturgicznego, Ap 7,14–17; J 4,14.

- 22 i trzy zrobiło koła zamaszyste  
wokół mej pani, bosko tak śpiewając,  
że wyobraźnia na nic tu zaiste.
- 25 Skacze więc pióro nad nim jako zając,  
nie opisuje, serca ani słowa  
godnych odcieni ku temu nie mając.
- 28 „O święta siostró, piękna twoja mowa,  
jak i żarliwa miłość mi kazała  
przerwać mój taniec, dziwna rzecz i nowa”.
- 31 To zamarł święty ognik i z nieśmiała  
do mojej pani, językiem płomienia,  
rzekł słowa, które ręka ma spisała.
- 34 „O wielkie światło — rzekła jak z natchnienia —  
męża, któremu Pan nasz oddał klucze  
radości, która raje rozpromienia,  
37 racz go przepytać z tego, czego uczę  
na temat wiary, co ci chodzić tako  
dała po wodzie<sup>5</sup>, pytaj jako wnuczę.
- 40 Czy kocha, wierzy, ma nadzieję jaką,  
nie jest ci tajne, bowiem wzrok twój bada  
to w Bogu, patrząc się jak On jednako;  
43 ale że wiara to raję zasada,  
obywatelem wiary każdy święty,  
nie dziw, że o niej mówić tu wypada”.
- 46 Jak się w milczeniu zbroi w argumenty  
jaki bakałarz — póki jeszcze pora,  
póki mistrz pyta — blady i przejęty,  
49 tak — póki ona mówić była skora —  
zbroilem w rozum się do odpowiedzi  
godnej takiego egzaminatora.
- 52 „Chrześcijaninie, mów jak na spowiedzi:  
czymże jest wiara?”. Więc podniosłem czoło  
na światło, w którym wiecznie duch ten siedzi,  
55 i znowu na nią, która mi wesoło

---

<sup>5</sup> chodzić po wodzie — Mt 14,28–29.

nakazywała gestem, bym lał wodę  
ze źródła serca, w górę i wokoło.  
58 „Niechże ta łaska, która dała zgodę  
na ową spowiedź u primipilusa<sup>6</sup>,  
sprawi, że dobrze — rzekłem — myśl wywiode.  
61 Wedle pięknego — rzekłem — jak pokusa  
i prawdziwego brata twego zdania,  
Rzym, przez którego dał takiego susa:  
64 wiara podstawa jest to spodziewania  
i dowód na to, czego się nie widzi<sup>7</sup> —  
sądzę, że zdanie to jej sens odsłania”.  
67 „Poczuć to możesz — rzekł mi jak do dzidzi —  
jeżeli pojdziesz, czemu w niej podstawę,  
a czemu dowód, mąż ów święty widzi”.  
70 „Owych tajemnic — rzekłem — których jawę  
widzę tu jasno, dostrzec za żywotem  
nie mogą oczy, ludzkie i ciekawe,  
73 a przeto wiary muszą być przedmiotem;  
na niej nadziei się opiera cnota,  
ją więc podstawą się nazywa potem.  
76 Z wiary nam ślepym trzeba jak ze złota  
kuć sylogizmy, jest więc, oczywista,  
niewidzialnego dowodem żywota”.  
79 „Gdyby nauka, z jakiej świat korzysta  
— odparł — tak właśnie była rozumiana,  
próżno używałby swych sztuk sofista”.  
82 I, pałające znów miłością Pana,  
wionęły słowa: „Widzę, tej monety  
próba i waga jest ci dobrze znana;  
85 lecz mów mi szczerze: masz ją jeszcze gdzie ty?”.  
Wielkie „tak” rzekłem: „Oto jest, świecąca  
prawdą mennicy, prosto z mej kalety”.

---

<sup>6</sup> **primipilus** — centurion pierwszego oddziału triarów w wojsku rzymskim; tutaj: przywódca apostołów, awangarda wojska Chrystusa.

<sup>7</sup> **wiara podstawa jest to spodziewania** — Hbr 11,1 i *Summa theol.*, II, II, q. IV, 1.

- 88 I znów jak jasny biegło promień Słońca  
jego pytanie: „Klejnot ten jedyny,  
z którego cnota wszelka i myśl skrząca<sup>8</sup>,  
91 jakże zdobyłeś?”. Rzekłem, znów bez kpiny:  
„Ducha Świętego wielki deszcz, co pada  
na stare i na nowe pergaminy,  
94 to sylogizmów mistrz, co mi wyklada  
tak przenikliwie prawdę i zmysłowo,  
że zda się tępa przy nim wszelka szpada”.  
97 „Lecz czemuż ową starą rzecz i nową  
— wciąż dalej pytał — co ci ukazała  
tyle piękności, masz za Boże słowo?”  
100 „Dowodem na to — rzekłem mu z nieśmiała —  
dzieła, na które natura kaleka  
kuć by żelaza przecie nie umiała”.  
103 „Lecz od jakiego o nich wiesz człowieka?  
Któż, prócz tej jednej — pytał mnie i cucił —  
wątpliwej księgi, tobie to przyrzeka?”  
106 „Jeżeli świat bez cudów się nawrócił  
na chrześcijaństwo, wielki to niezmiernie  
cud, co nas wszystkich na kolana rzucił<sup>9</sup>,  
109 tyś to szedł przecie, głodno i mizernie,  
siać w ziemi świata owo dobre ziele,  
co wzrosło winem, a dziś daje ciernie”.  
112 Ledwie to rzekłem, anielskie kapele  
w takim *Te Deum* błysły, w takim śpiewie,  
jakich na Ziemi nie słyszano wiele.  
115 Baron niebieski<sup>10</sup>, co na pytań drzewie

<sup>8</sup> z którego cnota wszelka i myśl skrząca — patrz: Rz 14,23; Hbr 11,6; *Summa theol.*, II, II, q. V, 7.

<sup>9</sup> Jeżeli świat bez cudów się nawrócił... — patrz: św. Augustyn, *De civit. Dei*, XXII, 5; Arnobiusz, *Adversus nationes*, II, 44; św. Tomasz, *Summa contra gent.*, I, 6.

<sup>10</sup> Baron niebieski — św. Piotr; baronami (*Raj*, XXV, 17) i hrabiami (*Raj*, XXIV, 42) są u Dantego najwybitniejsi święci, tak jak cały raj jest rodzajem dworu, którego Bóg jest feudalnym władcą (*Piektło*, XXIX, 56; *Czyściec*, XV, 112; XIX, 125; *Raj*, XIII, 54; XXIX, 28 itp.) i cesarzem (*Piektło*, I, 124; *Raj*, XII, 40; XXV, 41).



wiódł po gałązce mnie i po szkopule,  
 aż na ostatnie listki „wie, czy nie wie”,  
 118 rozpoczął: „Łaska, która patrzy czule  
 na twoje myśli, usta ci otwiera,  
 tak jak przystoi prawdzie i regule,  
 121 pochwalam wszystko, co z twych słów przeziera;  
 lecz mów: w co wierzysz i niech tu przed nami,  
 skąd jest twa wiara, wyzna mowa szczerą”.  
 124 „Duchu, co patrzysz sercem i oczami  
 w to, w coś uwierzył tak, że aż zwyciężył  
 w biegu do grobu z młodszymi nogami<sup>11</sup>,  
 127 a teraz pragniesz, bym przed tobą przeżył  
 kształt mojej wiary dziwnej, z niewiedzenia,  
 i bym odpowiedź, skąd ją mam, wyteżył:  
 130 Tak, wierzę w Boga, który nas przemienia,  
 jeden i wieczny, i niebo porusza,  
 siłą miłości tylko i pragnienia.  
 133 A do tej wiary cały świat mnie zmusza,  
 moc teologów, i jak deszcz śród nocy  
 wionąca prawda, już nie tylko dusza<sup>12</sup>,  
 136 lecz także Mojżesz, psalmy i prorocy,  
 i Ewangelia, i te listy czyste,  
 coście pisali, w Ducha będąc mocy.  
 139 I wierzę w trzy osoby wiekuiste,  
 wierzę w istotę ową trójjedną,  
 której przystoi *sunt i est* zaiste<sup>13</sup>.  
 142 Te tajemnice, które muskam ino,  
 nieraz w pamięci mej, i niedaremnie,  
 pieczętowały się świętą doktryną<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> zwyciężył / w biegu do grobu z młodszymi nogami — J 20,3–9 i *Monarchia*, III, IX, 16.

<sup>12</sup> A do tej wiary cały świat mnie zmusza... — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. II, 3; *Summa contra gent.*, I, 13.

<sup>13</sup> której przystoi *sunt i est* zaiste — zarówno liczba pojedyncza, jak mnoga; patrz: *Czyściec*, III, 36.

<sup>14</sup> pieczętowały się świętą doktryną — mówią o nich niektóre księgi Ewangelii (np. Mt 28,19; J 14,16 i 26; 2 Kor 13,13; 1 P 1,2, a przede wszystkim 1 J 5,7).

- 145        To jest ta iskra, co się skrzy tajemnie  
i w coraz większe przemienia płomień,  
i jak na niebie gwiazda świeci we mnie”.
- 148        Jak pan, co ściska sługę, nieskończenie  
rad z jego nowin; słysząc te wyrazy,  
ledwie zamilkłem, wnet moje milczenie
- 151        pobłogosławił śpiewem i trzy razy  
okrążył wkoło nagle pojaśniały  
blask apostołski, którego rozkazy
- 154        tak jak on lubi, mówić mi kazały.

## Pieśń dwudziesta piąta

Nadzieja na powrót do ojczyzny i koronację poetycką  
(w. 1–12)  
św. Jakub (w. 13–39)  
egzamin Dantego z nadziei (w. 40–99)  
św. Jan (w. 100–117)  
Dante oślepiiony (w. 118–139)

1       Jeżeli kiedy ten poemat święty,  
nad którym niebo z ziemią pracowało  
lat tyle, kiedym cierpiał głód i wstręty<sup>1</sup>,  
4       wygra z wrogością tą niezrozumiałą,  
której przed owcą (przecie nie przed kuną!)  
piękną owczarnię zamknąć się zachciało<sup>2</sup>;  
7       z innym już głosem, inne mając runo  
wrócę poetą i u chrzcielnej wody  
kapelus z lauru mi na głowę wsuną<sup>3</sup>;  
10       tam tej, przez którą dusze mają chody  
u Pana Boga, w pierś nabrałem wiary,  
za którą Piotr nie skąpił tu nagrody.  
13       Z tej samej sfery i tej samej miary  
blask sfrunął ku nam, takiej samej bieli,  
jaką Chrystusa świecił ów wikary,  
16       i tak jak człowiek, który się weseli,  
pani mi rzekła: „Spójrz na jegomości,  
który sprowadza tłum do Composteli”<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> **poemat święty** — ze względu na swój temat, patrz: *Raj*, XXIII, 62; **nad którym niebo z ziemią pracowało** — uczestniczyły w jego tworzeniu boska nauka i ludzkie doświadczenie; **lat tyle, kiedym cierpiał głód i wstręty** — patrz: *Czyściec*, XXIX, 37–38.

<sup>2</sup> **owca** — Dante; **piękna owczarnia** — Florencja; aluzja do wygnania poety; obraz owiec (a w oryginale jeszcze wilków) zaczerpnięty z języka Pisma Świętego (Koh 13,21; Jr 11,19; Iz 11,6; 65,25; Mt 10,16; J 21,15–17).

<sup>3</sup> **kapelus z lauru** — korona poetycka (patrz: *Raj*, I, 22–23).

<sup>4</sup> **który sprowadza tłum do Composteli** — św. Jakub, apostoł, którego grób i sanktuarium znajduje się w Composteli (w Galicji).

- 19 I tak jak młody gołąb, co się mości  
przy gołębiczy, lata dookoła  
niej albo grucha, świadczy jej czułości,  
22 tak, zobaczyłem, w locie chylił czoła  
jeden przed drugim duch i chwalił w oczy  
brata i pokarm z niebieskiego stoła.  
25 A gdy skończyli piękny i uroczy  
ów ryt radości, cicho przystanęli,  
tacy ogniści, że spuściłem oczy.  
28 A wtedy pani, piękna jak anieli:  
„O duszo, któraś wielki gest sławiła  
naszej świątyni, pozwól tej niedzieli<sup>5</sup>  
31 w niebie nadziei dźwięczeć — poprosiła. —  
Tobie przedstawiać nieraz ją przystało,  
ty wiesz, jak była Jezusowi miła”<sup>6</sup>.  
34 I: „Podnieś głowę i patrz na mnie śmiało:  
co tu ze świata przyszło śmiertelnego,  
niechby w promieniach naszych już dojrzało”<sup>7</sup>.  
37 Na owe góry, które raju strzegą,  
podniosłem oczy, gdy te ponad nami  
słowa rozległy się ognia drugiego<sup>7</sup>.  
40 „Ponieważ król nasz pragnie, i my sami,  
abyś przed śmiercią w tej niebieskiej sali  
twarzą w twarz stanął z jego książętami,  
43 i ujrzął prawdę, bądź jak ten, co chwali,  
w sobie i w innych pokrzep tę nadzieję,  
przez którą dobro żeśmy pokochali;  
46 i mów, czym ona, jakie są jej dzieje,

<sup>5</sup> **O duszo, któraś wielki gest sławiła...** — patrz: Jk 1,2–17.

<sup>6</sup> **ty wiesz, jak była Jezusowi miła** — aluzja do epizodów wskreszenia córki Jaira (Łk 8,40–56), przemienienia (Mt 17,1–9; Mk 9,2–9; Łk 9,28–36) i modlitwy w ogrodzie Getsemanii (Mk 14,32–42); we wszystkich tych momentach Jezus chciał mieć obok siebie jedynie Piotra, Jakuba i Jana.

<sup>7</sup> **Na owe góry, które raju strzegą...** — na dwóch apostołów; patrz: *Levavi oculos meos in montes, unde veniet auxilium mihi* (Ps 120,1, a także: Ps 86,1; Ez 36,1–8; Ps 124,2).

- i mów nam — jasność druga ponagłała —  
 jak w twojej duszy kwitnie i jaśnieje”.
- 49       A moja święta, co mnie pociągała  
 za pióra skrzydeł na tak górne loty,  
 pędza od pytań i wyrozumiwała:
- 52       „Nie ma w Kościele duch ni jeden złoty  
 więcej nadziei niż on; to ze Słońca,  
 co na nie świeci, wiedzą rajske rotę;
- 55       przez nią przeniosła go dłoń miłująca  
 Pana z Egiptu do Jerozolimy<sup>8</sup>,  
 nim bojowania swego dobiegł końca.
- 58       Nie aby wiedzieć albo składać rymy,  
 się o to pyta, lecz by w pewnej porze  
 rzekł tam, jak tutaj cnotę tę lubimy.
- 61       A on odpowie, o to się nie trwożę,  
 całkiem bez trudu i bez próżnej chwały;  
 niech tylko łaska Boska mu pomoże”.
- 64       I tak jak uczeń, który jest nieśmiały,  
 a jednak gotów na jego pytanie  
 odkryć przed mistrzem kunszt i spryt swój cały:
- 67       „Nadzieja — rzekłem — to oczekiwanie  
 zbawienia, kiedy łaska i zasługa  
 wspólnymi siły w kimś pracują na nie<sup>9</sup>.
- 70       Z wielu gwiazd do mnie owo światło mruga,  
 lecz włął je pierwszy w serce moje stare  
 wielkiego Pana pewien wielki sługa<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> **Z Egiptu do Jerozolimy** — ze świata (wygnania ziemskiego) do raj (ojczyzny niebieskiej); metafora powszechnie używana w tekstach chrześcijańskich (Ga 4,26; Hbr 12,22; Ap 3,12, a także *Czyściec*, II, 46; *Biesiada*, II, I, 7; *Listy*, II, 5; XIII, 21).

<sup>9</sup> **Nadzieja (...) to oczekiwanie** — definicja obowiązująca w tekstach scholastycznych (Piotr Lombard, *Sentencje*, III, 26, św. Tomasz, *Summa theol.*, II, L. q. LX, 2; II, II, q. XVII, 1–2).

<sup>10</sup> **Z wielu gwiazd do mnie owo światło mruga** — światło prawdy, z wielu tekstów Pisma; **wielkiego Pana (...) wielki sługa** — w oryginale: *sommo cantor del sommo duce*, autor Psalmów.

- 73 «Ufają Tobie — śpiewał za ofiarę  
niebu — ci, którzy znają imię twoje»<sup>11</sup>:  
a któż go nie zna, kto ma moją wiarę?
- 76 Potem ty lałeś we mnie owe zdroje  
żywej nadziei, pakowane w listy,  
którymi dzisiaj jeszcze innych poję<sup>12</sup>.
- 79 A gdy gadałem z żarem to psalmisty,  
blask jakiś zadrzał w światła żywym łonie,  
jak błyskawica prędko, jasny, czysty.
- 82 I rzekł: „Ta miłość, która we mnie płonie  
i tu, ku cnocie, co w moim sercu trwała  
nawet na męce jeszcze i przy zgonie,
- 85 pytać mi każe, czy ją, choć z nieśmiała,  
i ty miłujesz; będę wniebowzięty,  
co ci nadzieja, słysząc, obiecała”.
- 88 „Mówią to — rzekłem — oba Testamenty,  
jasno, prawdziwie, z sensem i polotem,  
każdy przyjaciel Boga, każdy święty.
- 91 Mówi Izajasz, że będziemy potem,  
na Ziemi naszej, odziani dwoiście;  
Ziemi, co słodkim naszym jest żywotem<sup>13</sup>.
- 94 Mówi to brat twój, tam, gdzie, w sposób iście  
anielski, białe nam objawia szaty  
i objawione jemu wielkie przyjście”<sup>14</sup>.
- 97 Nim to wyrzekłem, pierwszy głos kantaty  
*Sperent in te* zadźwięczał i jak rymy  
były do niego śpiewające światy.
- 100 I takie światło nagle tam ujrzymy,  
że gdyby Raka lśniły tak kryształy,  
dniem nieustannym byłby miesiąc zimy<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> **Ufają Tobie...** — Ps 9,11 i komentarz św. Tomasza, *Summa theol.*, II, II, q., XVII, 7.

<sup>12</sup> **listy** — Jk 1,12; 2,5; 4,7–10; 5,8, 13–15.

<sup>13</sup> **Mówi Izajasz...** — patrz: Iz 61,7.

<sup>14</sup> **Mówi to brat twój...** — apostoł Jan, patrz: Ap 7,9.

<sup>15</sup> **gdyby Raka lśniły tak kryształy...** — gdyby świeciło tak Słońce, które znajduje się w znaku Raka od 21 czerwca do 21 lipca.

- 103        Jak na weselu lekki i nieśmiały  
           tańczy swój taniec dziewczę, dla radości  
           i panny młodej, nie dla próżnej chwały,  
 106        tak jasny blask jakiegoś jegomości  
           biegł do dwóch innych, którzy się kręcili  
           w rytmie muzyki swojej i miłości.
- 109        I w śpiew i taniec włączył się po chwili;  
           i jako panna młoda mi się zdała  
           pani patrząca, jak ci trzej tańczyli.
- 112        „To jest ów uczeń, który — powiedziała —  
           na pelikana piersi legł naszego,  
           z krzyża Maryi słana słodycz cała”<sup>16</sup>.
- 115        A gdy te słowa, nie wiem sam, dlaczego,  
           mówiła do mnie, do samego końca  
           nie oderwała oczu swych od niego.
- 118        I jak na Ziemi w czas zaćmienia Słońca  
           tak wzrok wyteża osoba ciekawa,  
           że się, chcąc widzieć, staje niewidząca;  
 121        tak patrząc w jasność, ślepiem, kiedy zjawia  
           skryta w niej rzekła: „W wielkim jesteś błędzie.  
           To, co chcesz ujrzeć, być tu nie ma prawa”<sup>17</sup>.
- 124        Jest ziemią w ziemi i tak długo będzie  
           tam moje ciało, póki duchów tyle,  
           ile Bóg pragnie, tutaj nie przybędzie”<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> **To jest ów uczeń...** — apostoł Jan; patrz: J 13,23 i 21,20; **pelikan** — Syn Boży; wedle wersetu psalmu 101,7: *Similis factus sum pellicano deserti*; **z krzyża Maryi słana słodycz cała** — J 19,26–27.

<sup>17</sup> **To, co chcesz ujrzeć, być tu nie ma prawa** — w J 21,21–23 mówi się, jak z jednego zdania wypowiedzianego przez Jezusa do Piotra (*Si... eum volo manere donec veniam...*) zrodziła się wśród apostołów błędna wiara, że św. Jan nigdy nie umrze, lecz zostanie przyjęty do nieba w swojej powłoce cielesnej; wiara, którą Dante zdecydowanie odrzuca.

<sup>18</sup> **i tak długo będzie...** — prawdopodobnie echo miejsca z Ap 6,11. Według *Biesiady* Dantego (II, V, 12) liczba zbawionych, ustalona przez Boga, będzie równa liczbie zbuntowanych aniołów, wygnanych z raju.

- 127       W szacie dwoistej wbiegły w wielką chwilę  
dwa światła tylko<sup>19</sup> do tego klasztoru;  
i tak mów w świecie, bo ja się nie mylę”.
- 130       Na głos ten duchów płomienista sfera  
nagle zamarła, słodka mieszanina  
śpiewów każdego z wielkich trzech kantora,
- 133       tak, kiedy trudów minie już godzina,  
zamiera wiosło, prosząc wodnym pyłem,  
o wiosłowaniu wiosłarzu zapomina.
- 136       Ach, jak zadrzałem, jak się przestraszyłem,  
gdy chcąc znów spojrzeć w oczy Beatryczy,  
nie zobaczyłem jej tam, chociaż byłem
- 139       tak blisko, w świecie szczęścia i słodyczy.

---

<sup>19</sup> **W szacie dwoistej** — z duszą i ciałem; **dwa światła tylko** — Chrystus i Maria.



## Pieśń dwudziesta szоста

Egzamin Dantego z miłości (w. 1–66)  
odzyskanie wzroku (w. 67–81)  
Adam (w. 82–142)

- <sup>1</sup> Gdy, oślepiiony, miałem już od nowa  
wątpić, z płomienia, co pograżył w mroku,  
zda się, raj cały, tchnęły takie słowa:
- <sup>4</sup> „Zanim odzyskasz moc swojego wzroku,  
co w moim blasku zmarniał, niech rozmowy  
jasność brak światła wynagrodzi oku.
- <sup>7</sup> Gdzie się kieruje, powiedz, nadzmysłowy  
płomień twej duszy? Niech cię nie przestrasza  
chwila ciemności, wzrok twój będzie zdrowy.
- <sup>10</sup> Albowiem święta przyjaciółka nasza,  
co w raj cię wiedzie, czerpie ze spojrzenia  
moc, którą miała ręka Ananiasza<sup>1</sup>.
- <sup>13</sup> „Prędzej czy później, wedle swego chcenia,  
niech znów otworzy — rzekłem — te wierzeje,  
kędy wszedł ogień, co mnie rozplómił.
- <sup>16</sup> Pan, od którego cały raj goreje,  
jest tego pisma Alfą i Omega<sup>2</sup>,  
które nam miłość czyta całe dzieje”.
- <sup>19</sup> Głos, co wybawił mnie od strachu mego  
przed całkowitą, tam w niebie, ślepotą,  
o mej miłości pytał mnie „dlaczego”:
- <sup>22</sup> „Tu przez ciaśniejsze musisz siać rzeszotę  
jaśniejsze ziarno, mów, jak wierzysz, święcie:  
kto łuk twój napiął piękną tą tęsknotą”.

---

<sup>1</sup> **moc, którą miała ręka Ananiasza** — moc przywracania wzroku; tak jak Ananiasz uczynił to św. Pawłowi, kiedy go chrzczył (Dz 9,10–22).

<sup>2</sup> **jest tego pisma Alfą i Omega** — patrz: Ap 22,13.

- 25 „Taka w swej prawdzie, jaka w argumencie  
 oraz prorocztwie — rzekłem jemu śmiało —  
 miłość odciska we mnie swe pieczęcie;  
 28 bo gdy się dobro dobrze zrozumiało,  
 miłość tym większą ono rozplómienia,  
 im rzecz kochana bardziej doskonałą.  
 31 Zatem istotę ową, nad istnienia  
 i wszelkie dobro, które tam, poza nią,  
 jest tylko bladym światłem jej promienia,  
 34 jak swego pana i jak swoją panią  
 miłować winno każde serce czyste,  
 co nie ma prawdy tej za prawdę tanią.  
 37 Intelktowi odkrył ją zaiste  
 ten, kto tę pierwszą głosił miłość, którą  
 wszystkie istoty płoną wiekuiste<sup>3</sup>.  
 40 Jak prawdomówne zapisało pióro:  
 «Wszelakie dobro ci ukażę w sobie»<sup>4</sup>  
 — rzekł Mojżeszowi głos okryty chmurą.  
 43 I mogłem poznać też Go dzięki tobie:  
 tyś, w objawieniu wielkim swym<sup>5</sup>, arkana  
 niebieskie głosił na tym głuchym globie<sup>7</sup>.  
 46 I usłyszałem: „Cała poważana  
 mądrość i świętej moc literatury  
 prowadzi miłość twoją w stronę Pana.  
 49 Lecz powiedz jeszcze: czujesz owe sznury,  
 co cię doń ciągną? Ile gryzie cię  
 zębów miłości, i najbardziej który?».   
 52 Myśli swej jako kura nie zagrzebie  
 orzeł Chrystusa, przecie zrozumiałem,  
 co chciał, ażebym wyznał jemu w niebie.

<sup>3</sup> **ten, kto tę pierwszą głosił miłość...** — komentatorzy spierają się, czy był to Arystoteles, Platon czy Dionizy Areopagita.

<sup>4</sup> **Wszelakie dobro ci ukażę w sobie** — *Ego ostendam omne bonum tibi* (Wj 33,19).

<sup>5</sup> **tyś w objawieniu wielkim swym...** — w Apokalipsie albo na początku Ewangelii św. Jana.

55 „Te ugryzienia wszystkie — powiedziałem —  
 co przez nie serce świętym ogniem ziele,  
 Bożej miłości mi pachniały ciałem;  
 58 to że świat cały, a ja z nim istnieję,  
 śmierć, którą ścierpiał Bóg, bym ja był żywy,  
 i wszystkich wiernych na niebie nadzieje,  
 61 i wymienione wyżej wielkie dziwy,  
 z morza miłości zlej mnie wybawiły,  
 aby wysadzić mnie na brzeg prawdziwy.  
 64 Tego ogrodu każdy listek miły  
 tyle ja kocham, ile niepojęty  
 ów nasz ogrodnik wlał weń własnej siły”<sup>6</sup>.  
 67 Ledwie umilkłem, zaraz firmamenty  
 zabrzmiały słodkim śpiewem, moja pani  
 wołała wraz z innymi: „święty, święty!”<sup>7</sup>.  
 70 I jak śpiącego ostre światło rani  
 i ów widzący duch go zaraz budzi,  
 co się śród oka jego tarabani,  
 73 lecz próżno patrzeć się zbudzony trudzi,  
 wciąż nieświadomy jawy i ospały  
 bez owej mocy, co wyziera z ludzi;  
 76 tak moje oczy, aby znów widziały,  
 oczyścił promień oczu Beatrycze,  
 które na mil tysiące by jaśniały:  
 79 ujrzałem, jaśniej niżli przed, oblicze  
 i jej, i świata, i, w oszołomieniu,  
 śród nas blask czwarty, jeśli dobrze liczę.  
 82 „Oto — mi rzekła — w szczęściu swym i lśnieniu  
 patrzy na Stwórcę swego pierwsza dusza<sup>8</sup>,  
 którą On stworzył i zwał po imieniu”.

<sup>6</sup> **ogród** — świat odkupiony przez Chrystusa (*Raj*, XII, 72 i 104); **ogrodnik** — Bóg, według wyobrażenia ewangelicznego (J 15,1); patrz: św Tomasz, *Summa theol.*, I, q. VI, 4.

<sup>7</sup> **święty! święty!** — patrz: Iz 6,3; Ap 4,8.

<sup>8</sup> **pierwsza dusza** — Adama.

- 85        Jak zielonego chyli kapelusza  
jaka gałązka, gdy ją wicher mija,  
i znów stać prosto własna moc ją zmusza,  
88        tak, gdy mówiła ona, moja szyja  
ze czią się zgina przed nim, i na nowo,  
zda się, rozmowy pragnąc, się rozwija.  
91        „O ty, coś jeden — rzekłem — był jak owoc  
zrazu dojrzały, tato starożytny,  
któremu każda córką i synową<sup>9</sup>,  
94        raczej pokorny błagam cię niż sprytny,  
byś mówił ze mną: znasz już moje chęci,  
po cóż ci wykład długi i ambitny?”  
97        Jak znać zwierzątko, co się w worku kręci,  
po tym, że w płótnie ruchy swe odciska:  
w takim pomiętym nie śpią żadni święci;  
100        tak ów duch pierwszy, rajskiego nazwiska,  
mając za worek światło wiekuiste,  
przez nie prześwieca i łaskawie błyska;  
103        „Choć mi nie rzekłeś — rzecz — nic zaiste,  
skryte twe chęci znam ja lepiej, dziecię,  
niż ty znasz prawdy jakie oczywiste;  
106        bo w tym zwierciadle je oglądam przecie,  
w którym się wszystkie przeglądają światy,  
i co się w żadnym nie wyświeci świecie.  
109        Chcesz się dowiedzieć, przed jak wielu laty  
Bóg mnie posadził w pięknym swym ogrodzie,  
skąd u świetlistej jej wleciałeś szaty,  
112        jak długo z żoną tam żyliśmy w zgodzie,  
i za co na nas Bóg aż tak się gniewa,  
i jaka mowa była wtedy w modzie.  
115        Synu mój miły, nie jedzenie z drzewa  
było przyczyną wygnania naszego,  
lecz że wbrew prawu jadłem, ja i Ewa.

---

<sup>9</sup> **O ty, coś jeden (...) był jak owoc** — stworzony jako istota od razu dojrzała, „człowiek nie rodzony” — *Raj*, VII, 26, a także *De vulgari eloquentia*, I, VI, 1.

- 118 Tam, skąd twa pani wzięła Wergilego<sup>10</sup>,  
cztery tysiące trzysta dwa obroty  
Słońca pragnałem ja pokoju tego;  
121 dziewięćset razy i trzydzieści złoty  
rok zbiegł w mych oczach, zanim się zawarły;  
wiem, bo liczyłem Słońcu te powroty.  
124 Rajski mój język dawno był wymarły,  
kiedy zaczęto wielką stawiać wieżę  
i Nemrodowe gęby się rozdarły<sup>11</sup>;  
127 bo co z rozumu się jedynie bierze  
i z podobania jak niebo zmiennego,  
w tego na Ziemi trwanie ja nie wierzę.  
130 Dziełem natury jest, i nic w tym złego,  
że człowiek mówi, lecz prawa natury  
tego, jak mówi, przecie już nie strzegą<sup>12</sup>.  
133 Zanim zstąpiłem w śmierci kraj ponury,  
jednym «I»<sup>13</sup> tylko zwano radość ową,  
którą świecimy tutaj jako chmury;  
136 a potem «Eli»<sup>14</sup> — mieli na nią słowo,  
bo obyczaje ludzkie są jak liście:  
obumierają i rosną na nowo.  
139 Na owej górze<sup>15</sup>, która wiekuiście  
z morza wyziera, bardzo dalekiego,  
czysty i grzesznik już na czarnej liście,  
142 sześć godzin tylko byłem dnia jednego”.

<sup>10</sup> **Tam, skąd twa pani wzięła Wergilego** — w Limbo, wedle kalkulacji dantejskiej od dnia stworzenia człowieka do podróży Dantego w zaświaty minęło 6498 lat (930 lat Adama na Ziemi plus 4302 w Limbo plus 1266 od śmierci Jezusa do roku 1300).

<sup>11</sup> **Rajski mój język dawno był wymarły...** — patrz: *Piekło*, XXXI, 77–78; *Czyściec*, XII, 34–36.

<sup>12</sup> **Dziełem natury jest...** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, II, II, q., LXXXV, 1.

<sup>13</sup> «**I**» — być może: „jeden”, „jedyne”, jako najprostsze imię Boga.

<sup>14</sup> «**Eli**» — hebrajskie imię Boga.

<sup>15</sup> **Na owej górze** — w raju ziemskim, na szczycie góry czyścicowej.

## Pieśń dwudziesta siódma

Hymn świętych do Boga (w. 1–9)  
inwektywa św. Piotra przeciw zepsutym papieżom  
(w. 10–66)  
powrót zbawionych do Empireum i wzlot Dantego do  
sfery Pierwszego Poruszenia (w. 67–120)  
skarga i proroctwo Beatrycze (w. 121–148)

- 1 „Ojca i Syna, i Świętego Ducha  
chwała!” — raj śpiewał, takie słodkie „chwała”,  
że się zapomni, kto się w nie zasłucha.
- 4 Śmiechem wszechświata jasnym mi się zdała  
jawa tamtejsza; w takim byłem stanie,  
jakby upiła mnie ta wieczność cała.
- 7 Jakże wysłowić radość ową, Panie?  
Życie pokoju pełne i miłości!  
Bez pożądania wieczne posiadanie!
- 10 Czterech przede mną jasnych jegomości  
stale świeciło, lecz to Piotr dał nura  
w blask i najbardziej przybrał na jasności;
- 13 tak się zrobiła barwna ta figura,  
jakby Mars, Jowisz nie jak dwie planety,  
ale jak ptaki zamienili pióra.
- 16 Opatrzność, która daje tam na wety  
wszystkim pośpiewać, ciszę i milczenie  
zaprowadziła w niebie już, niestety,
- 19 gdy usłyszałem: „Że ja się czerwienię,  
nie dziw się; wielu słysząc to, co powiem,  
będzie czerwienić się, i zasłużenie.
- 22 Bo ten, co tyłka swego siadł ołowiem  
na moim miejscu, miejscu moim, które  
jest wobec Boga puste, buc ten bawiem!

---

<sup>1</sup> Bo ten, co tyłka swego siadł ołowiem... — papież Bonifacy VIII.

- 25 z mego cmentarza<sup>2</sup> zrobił sobie dziurę,  
z krwi, smrodu której pociech ma tysiące  
złe, co spadanie miało tak ponure”.
- 28 Owym kolorem jasnym, którym Słońce  
chmury maluje rano i z wieczora,  
ujrzałem niebo całe jaśniejące<sup>3</sup>.
- 31 I jak kobieta do złego nieskora  
słucha spokojnie o nie swojej winie,  
a spod jej powiek patrzy się pokora,
- 34 była ma luba; taki mrok jedynie  
za tego Słońca zapadał zaćmienia,  
gdy Moc cierpiała, która nie przemienie<sup>4</sup>.
- 37 I znowu wyrżał ku mnie duch z płomienia  
słów, przemówiła jasność przemieniona  
głosem zmienionym, co grzmi i ocenia:
- 40 „Nie jest z krwi mojej Chrystusowa żona,  
z Lina i Kleta<sup>5</sup>, w takim tylko celu,  
aby pomnażać pieniądź swój stworzona;
- 43 lecz na ten wieczny żywot, przyjacielu,  
Pius, Sykstus, Kalikst, Urban, dla którego  
krew swą przelali wielką po łzach wielu<sup>6</sup>.
- 46 I nie wyrosło z zamiaru naszego  
owo rozdarcie na dwie wrogie siły  
ludu Bożego i chrześcijańskiego;
- 49 ni to, że klucze, które dobry, miły  
Pan mi powierzył, wzięto na sztandary,  
co na ochrzczonych z krwawym chrztem ruszyły;

<sup>2</sup> **cmentarz** — miejsce męczeństwa św. Piotra (patrz: *Raj*, IX, 139–141).

<sup>3</sup> **Owym kolorem jasnym, którym Słońce...** — patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, III, 183–185.

<sup>4</sup> **gdy Moc cierpiała, która nie przemienie** — patrz: Łk 23,44–45: *tenebrae factae sunt in universam terram... Et obscuratus est sol*, i Mt 27,45, Mk 15,33.

<sup>5</sup> **Chrystusowa żona** — Kościół, patrz: *Raj*, XI, 32–33; **z Lina i Kleta** — następcy św. Piotra w drugiej połowie I wieku.

<sup>6</sup> **Pius, Sykstus, Kalikst, Urban** — papieże z II i III wieku.

- 52 ni to, że muszę — ja, apostoł wiary —  
na przywilejów kupionych pieczęci  
oczami świecić, biedny, siwy, stary.
- 55 W szatach pasterzy wilki, a nie święci  
wychodzą w górach na wszystkie pastwiska:  
czemuż ich przegnać, Boże, nie masz chęci?<sup>7</sup>
- 58 Już wilk kaorski, Gaskon — wilk do pyska  
bierze krew naszą: o początku święty,  
marnego końca już godzina bliska<sup>8</sup>!
- 61 Lecz ta Opatrzność, z którą regimenty  
Scypiona<sup>9</sup> ziemskiej tak broniły chwały,  
pomóc potrafi w sposób niepojęty.
- 64 A ty, mój synu, gdy tam, ociężały  
ciałem, znów wrócisz, nie kryj świętej grozy  
i wszystkim winnym śmiało praw morały<sup>10</sup>.
- 67 I tak jak z chmury, którą zetną mrozy  
w białe kryształki, z góry na dół pada,  
gdy tyka Słońca róg niebieskiej kozy<sup>10</sup>,
- 70 tak zobaczyłem w niebie cud nie lada:  
w górę frunęła jako płatki śniegu  
triumfalna duchów ognistych gromada.
- 73 Długo ich wzrok mój ścigał w tym ich biegu,  
aż gdzieś zginęli, przez przestrzeni wiele  
do dalekiego dolecieli brzegu.
- 76 A pani, widząc, że już się jak cieleć  
na nich nie gapię, rzekła: „Spójrz, kochanie,  
ile już drogi się za tobą ściele”.

<sup>7</sup> W szatach pasterzy wilki, a nie święci... — patrz: Mt 7,15; Jr 23,1.

<sup>8</sup> Już wilk kaorski, Gaskon — wilk... — aluzja do papieża Klemensa V, „Gaskona” (*Raj*, XVII, 82 i *Piekło*, XIX, 82–87) i Jana XXII z Cahors (*Raj*, XVIII, 130–136); Gaskończycy byli uważani powszechnie za poządliwych z natury, mieszkańcy Cahors natomiast za lichwiarzy (*Piekło*, XI, 50).

<sup>9</sup> regimenty Scypiona — obrońcy Rzymu przeciw wojskom Hannibala, patrz: *Biesiada*, IV, V, 19; *Monarchia*, II, X, 7.

<sup>10</sup> gdy tyka Słońca róg niebieskiej kozy — gdy Słońce znajduje się w znaku Koziarozca (od 22 grudnia do 20 stycznia).



- 79 Odkąd wyrzałem z rajów tam, poza nie,  
ujrzałem, że już łuk przebiegłem cały,  
pod którym kraje średnie mają grzanie<sup>11</sup>;
- 82 i świat ujrzałem, i Kadyksu skały,  
szlak Ulissesa szaleństw i wybrzeża,  
co Europę niegdyś wykochały<sup>12</sup>.
- 85 Mógłbym jeść wzrokiem, prawie jak z talerza,  
cały ten trawnik; lecz pode mną Słońce  
już szlak przebiegło, który tam przemierza.
- 88 To wszystko we mnie, co by lat tysiące  
na nią patrzyło, oczu jej spojrzenia  
wielkim pragnieniem było gorejące;
- 91 i ach, to wszystko, co nam w pokarm zmienia  
mądrość natury albo kunszt malarzy,  
duszy i oczom pokarm zachwycenia,
- 94 całe to piękno, jakie człowiek marzy,  
przy boskim pięknie małe mi się zdało,  
co z jej śmiejącej promieniało twarzy.
- 97 Jedno spojrzenie, które mi nieśmiało  
podaowała, z gniazda lubej Ledy  
głęboko w niebo prędko mnie porwało<sup>13</sup>.
- 100 Gdzie Beatrycze mnie zabrała wtedy,  
nie wiem: tam wszędzie jasno nieskończenie,  
z daniem adresu wiele miałbym biedy.
- 103 A ona widząc, że się znowu mienień  
od pragnień, jasno tak się roześmiała,  
jak Bóg się śmieje, śląc nam swe promienie:

<sup>11</sup> **łuk (...), pod którym kraje średnie mają grzanie** — pierwszą strefę klimatyczną.

<sup>12</sup> **szlak Ulissesa szaleństw... — ocean Atlantycki** (patrz: *Piekło*, XXVI, 125); **wybrzeża, / co Europę niegdyś wykochały** — Fenicję (patrz: Owidiusz, *Metamorfozy*, II, 832, 75).

<sup>13</sup> **z gniazda lubej Ledy** — z konstelacji Bliźniąt (którą tworzą Kastor i Polluks, zrodzeni z jaja Ledy, zapłodnionego przez Jowisza przemienionego w łabędzia — patrz: Owidiusz, *Heroidy*, XVII, 57–58); **głęboko w niebo** — aż do sfery Pierwszego Poruszenia (*Primum Mobile*).

- 106 „Tu się zaczyna i stąd płynie cała  
natura świata, wszędzie tak ruchliwa  
— rzekła — a w środku swym znieruchomiła<sup>14</sup>;
- 109 nie w żadnym miejscu niebo to spoczywa,  
lecz w myśli Bożej, w której miłość płonie,  
co je porusza i co w świat stąd spływa.
- 112 Światło i miłość je zamyka w łonie,  
jak ono nieba inne i to, które  
jeden Ten pojmie, co je weźmie w dłonie.
- 115 Nie jest ruch jego z niebios ni *de iure*,  
lecz jak w dziesiątce zobaczylibyście  
pięć i dwa, rytmów ich ma w sobie furę.
- 118 A teraz widzisz, jako czas wieczyście  
trzyma korzenie swoje w tej donicy,  
a niżej puszcza gałęzie i liście.
- 121 Żądo, przez ciebie toną śmiertelnicy,  
i zatopieni już nie mają siły  
oderwać ciemnej od twych fal źrenicy!
- 124 Zawsze w człowieku dobre chęci były  
i trwać by mogły, lecz deszcz nieustanny  
z najlepszej śliwki bobek robi zgniły.
- 127 Wiarę, niewinność mają tylko panny  
i mali chłopcy; lecz pierzchają obie  
wraz z pierwszym wąsem rzuconym do wanny.
- 130 Póki gaworzy, każdy rzepkę skrobie  
a nawet pości; gdy ma język gładki,  
zre w każdym miejscu i o każdej dobie;
- 133 póki gaworzy, grzecznie słucha matki,  
kocha ją strasznie, ale gdy już gada,  
rad ją do grobu ciągnąć za manatki.
- 136 Tak pięknej córki płeć się staje śniada  
w spojrzeaniach ojca, co ją wita z rana,

---

<sup>14</sup> **wszędzie tak ruchliwa...** — na niebie; **a w środku swym znieruchomiła** — na Ziemi.

- aby zostawić, kiedy zmrok zapada<sup>15</sup>.  
139 Nie patrzże na mnie okiem już barana!  
Pomyśl: na ziemi już nie rządzą Rzymy,  
cała rodzina ludzka zabłąkana.  
142 Lecz zanim styczeń całkiem wyjdzie z zimy<sup>16</sup>  
przez błąd w rachunku setny astronoma,  
jasno to z nieba światu wyświecimy:  
145 stanie fortuna nad statkami stoma,  
rufę tam zwróci, gdzie był dziób sękaty,  
i cała flota, dumna i świadoma,  
148 popłynie prosto, owoc dadzą kwiaty”.

---

<sup>15</sup> **tak pięknej córki plec się staje śniada...** — komentatorzy spierają się, czy córka jest naturą ludzką, Kościołem, Aurorą czy Kirke, a ojciec — Słońcem czy Słońcem duchowym — Chrystusem.

<sup>16</sup> **Lecz zanim styczeń całkiem wyjdzie z zimy** — zanim minie tysiąc lat.

## Pieśń dwudziesta ósma

Świetlisty punkt i dziewięć kół ognistych (w. 1–39)  
wyjaśnienia Beatrycze: ład niebieski i ład świata (w. 40–87)  
hierarchie anielskie (w. 88–139)

- 1        Kiedy objawił mi złe obyczaje  
biednych śmiertelnych piękny i kobiecy  
duch, co porywa ducha mego w raje;  
4        tak jak w zwierciadle widzi płomień świecy,  
choć go w swej myśli nie miał ni minuty,  
człowiek, któremu kto zaświeci w plecy,  
7        i się obraca: czy szkła kawał kuty  
mówi mu prawdę? widzi, że się zgadza  
ze swym odbiciem rzecz, jak z rytmem nuty;  
10        tak mej pamięci mnie poucza władza,  
co ja czyniłem, patrząc w piękne oczy,  
gdzie sama miłość na mnie się zasadza.  
13        Gdym się obrócił i już w ten uroczy  
obraz nie patrzył, nagle porażony,  
w tej jasnej sferze, która tam się toczy,  
16        punkt zobaczyłem, co na wszystkie strony  
świecił tak jasno, że potrzebowała  
przed nim źrenica olśniona zasłony;  
19        tak był niewielki, że gwiazdeczka mała,  
co by w pobliskim lśniła gwiazdozbiornie,  
wielkim księżycem by się przy nim zdała.  
22        I jak dokoła jakiej gwiazdy może  
z grubych na niebie mgieł się tworzy halo,  
wymalowane w tęczowym kolorze,  
25        tak wokół punktu płomienistą falą  
krążyły ognie, szybciej niż kryształy  
niebios dziewiątych wokół świata wałą.

- 28 Kolejne kręgi ognia kołowały:  
za pierwszym drugi, a za trzecim czwarty,  
piąty, a potem szósty, oszalały.
- 31 A za nim siódmy jeszcze, rozpostarty  
tam tak szeroko, że posłance Juno<sup>1</sup>  
by go ogarnąć nie pomogły czarty.
- 34 Ósmy, dziewiąty, łyskające łuną,  
pędziły prędko, choć mi się zdawało,  
że coraz dalsze coraz wolniej suną;
- 37 najbardziej jasno płonął zaś i śmiało  
krąg, co do iskry miał jak żaden blisko,  
z której moc, prawdę — wierzę — czerpał całą.
- 40 Pani ma, widząc, że się jakąś niską  
troską kłopotczę, rzekła: „To od tego  
punktu zależy niebo, świat i wszystko.
- 43 Popatrz i wiedz już: obrót najmniejszego  
z tych kół płomiennych miłość pędzi przecie,  
której ta iskra alfą i omegą”.
- 46 „Jeśli ład taki istniałby na świecie  
— rzekłem jej na to, w świata patrząc stronę —  
byłbym tym syty, co mi tu dajecie;
- 49 lecz w świecie zmysłów, tam, gdzie żyję, płonę,  
tym bardziej boże widzi się obroty,  
im są od środka bardziej oddalone.
- 52 Jeśli więc mają moje mieć tęsknoty  
kres w tej przedziwnej, anielskiej świątyni,  
której mur jeden — miłość i blask złoty,
- 55 powiedz mi, proszę, cóż tak różnym czyni  
model i obraz; próżno czynię próby  
objąć to sercem jako Serafini”.
- 58 „Nic w tym dziwnego — rzekła mi — mój luby,  
że na ów węzeł słabe palce twoje;  
tak, by nie kusić, mocny jest i gruby!”.

---

<sup>1</sup> **posłanka Juno** — Iris, bogini tęczy (*Raj*, XII, 12 i *Czyściec*, XXI, 50–51).

- 61 I: „Chwytaj — rzekła — to, co ci ukroję  
z chleba mądrości, będziesz najedzony,  
bądź tylko bystry i gryź słowa moje.
- 64 Sfery niebieskie mają nieskończony  
lub mniejszy rozmiar, dużo albo mało  
mocy, co świata wszystkie wzrusza strony.
- 67 Jeżeli każda sfera doskonałą,  
to im moc większa, tym większe zbawienie,  
większe zbawienie — większe gwiazdne ciało.
- 70 Jest, co porywa w niebo nieznużenie  
świat cały, kręgiem, w którym trwa zaiste  
miłość najwyższa, samo rozumienie<sup>2</sup>.
- 73 Więc jeśli miara twoja — serce czyste  
moc tę obejmie, nie sam pozór zgoła  
tego, co zdaje ci się tu kuliste,
- 76 zgodność przedziwną ujrzysz dookoła  
z dużym ogromu i z małym okrucha,  
nieba każdego oraz w nim anioła”.
- 79 I jak pogodna, jasna, ciepła, sucha  
nasza połowa świata być potrafi,  
kiedy Boreasz w nią uśmiechem dmucha<sup>3</sup>,
- 82 nie ma już niebo lekcji z geografii  
i w kumulacjach smętnych już nie grzebie,  
lecz ze swych pięknych śmieje się parafii;
- 85 tak ja, któremu objawiła siebie  
w całym swym blasku pani moja miła,  
prawdę widziałem jako gwiazdę w niebie.
- 88 A gdy zamilkła, gdy się zamyśliła,  
jako z żelaza w ogniu iskry lecą,  
podobnie każda z rajskich sfer iskrzyła.

---

<sup>2</sup> Jest, co porywa w niebo nieznużenie / świat cały, kręgiem — *Primum Mobile*, sfera Pierwszego Poruszenia (patrz: *Biesiada*, II, V, 9).

<sup>3</sup> kiedy Boreasz w nią uśmiechem dmucha — więcej łagodniej, nie od północy, ale od północnego zachodu.

- 91       A z każdej iskry takie się zaświecą  
potem pożary, jakie pionek mały  
na szachownicy robi nam co nieco<sup>4</sup>.
- 94       Swoje „hosanna” raj posyłał cały  
w punkt nieruchomy, który gwiazdom czyni,  
że trwają wiecznie tam, gdzie zawsze trwały.
- 97       A ta, co widzi, ta, co mnie nie wini:  
„W tych pierwszych kołach — rzekła — tam na niebie,  
wiedz: Serafini są, i Cherubini.
- 100       Pędzą tak prędko, w wielkiej serc potrzebie  
bycia podobnym, ile anioł zdoła,  
ile się — patrząc — wzniesie ponad siebie.
- 103       Inne miłości, które dookoła  
punktu wirują, Bóg nazywa: „Trony”  
i jako trzecie je przed siebie woła.
- 106       Tyle się każdy duch ze swojej strony  
zaś tu raduje, ile się zanurzy  
w tę prawdę, w której cichnie zanurzony.
- 109       W czym ten swój sekret niebo kryje duży:  
że fundament szczęścia jest poznanie<sup>5</sup>,  
któremu miłość jako cytra wtórzy;
- 112       miarą poznania — zasłużenie na nie,  
które jest z łaski oraz z dobrej woli:  
i nieustanne w niebo wstępowanie.
- 115       A druga trójca, co na rajskiej roli

---

<sup>4</sup> **jakie pionek mały / na szachownicy...** — aluzja do wschodniej legendy, wedle której wynalazca gry w szachy prosił króla Persji, który chciał go wynagrodzić, aby dał mu ziarno zboża za pierwsze pole, dwa za drugie, cztery za trzecie i tak dalej, wciąż podwajając, aż do sześćdziesiątego czwartego: król, który lekkomyślnie przyjął zaproponowane warunki, musiał dość szybko się spostrzec, że aby dotrzymać obietnicy, nie wystarczyłoby całego zboża jego królestwa (2 do potęgi 64); co do liczby inteligencji anielskich Dante trzyma się nauczania Kościoła, wedle którego są one niezliczone (*Biesiada*, II, V, 5; *Dn* 7,10; *Ap* 5,11; *Summa theol.*, I, q. CXII, 4).

<sup>5</sup> **że fundamentem szczęścia jest poznanie** — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, II, I, q. III, 1–8; III, suppl., q. XCII, 1–3.

- wschodzi w tej wiosnie wiecznej, której z liści  
Baran gwiazdzisty<sup>6</sup> w nocy nie ogoli,  
118 tak jak po zimie ptaki i psalmiści,  
śpiewa „hosannę” na trzy różne nuty  
i trzy radości. Drudzy zaś troiści  
121 w tym świętym ładzie, co jest z punktu snuty,  
to Panowania, Moce oraz Cnoty,  
tu bez „dopóki” żadnych i „dopóty”.  
124 Siódmy i ósmy krąg zaś tworzą złoty  
tańczące Księżstwa oraz Archanioły,  
w ostatnim proste są Anielskie loty.  
127 W górze podziwia każdy i wesoly  
w dole zwycięża, na pół pociągany,  
pociągający w Boga jest na poły.  
130 Dobrze Dionizy<sup>7</sup> te anielskie stany  
nazwać potrafił na anielskim chlebie,  
w kontemplowaniu swoim zakochany.  
133 Ale nie Grzegorz; pewnie, kiedy w niebie  
podniósł powieki, zrobił oczy duże,  
z całego serca się roześmiał z siebie!  
136 Lecz ty, dziecino, nie dziw mi się dłużej,  
że to śmiertelny poznał te sekrety,  
bo mu je odkrył ktoś, kto tutaj w górze  
139 twarzą w twarz patrzy w gwiazdy i planety”.

---

<sup>6</sup> **Baran gwiazdzisty** — Barana widać na niebie nocą w okresie jesieni (od 21 września do 21 października).

<sup>7</sup> **Dionizy** — Areopagita (patrz: *Raj*, X, 116–117), autor m.in. *De coelesti hierarchia*.



## Pieśń dwudziesta dziewiąta

Mowa Beatrycze o czystych inteligencjach:

ich stworzeniu (w. 1–66)

zdolnościach (w. 67–126)

i liczbie (w. 127–135)

wielkość Boga odzwierciedlona w inteligencjach (w. 136–145)

1        Jak oba na raz bliźnięta Latony<sup>1</sup>,  
które blask Wagi i Baran okrywa,  
biorą horyzont za swój pas złożony,  
4        dwa rozdzielone zenitem ogniwa,  
a potem każde na półkulę drugą  
od złożonego pasa się odrywa,  
7        tak tam milczała ona i tak długo,  
mając na twarzy uśmiech malowany,  
i w punkt patrzała, za słońce żywych smugą.  
10        „Nie musisz mówić — rzekła. — Bez odmiany  
widzę to wszystko, co się w tobie dzieje,  
gdzie jest czas wszelki w jeden punkt wpisany.  
13        Nie dla własnego dobra, przez nadzieje  
zysku daremne, lecz dla swej świetności,  
by móc, jaśniejąc w świecie, rzec: «istnienie»<sup>2</sup>,  
16        miłość wieczysta, w wielkiej swej wieczności,  
przed wszelkim czasem i przed rozumieniem,  
ot, się otwarła na nowe miłości.  
19        A przecie przedtem Bóg nie leżał leniem,  
nie było bowiem przedtem ani potem,  
gdy się unosił ponad tym strumieniem<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> **bliźnięta Latony** — Słońce i Księżyc, pierwsze w znaku Barana, a drugi w znaku Wagi.

<sup>2</sup> **Nie dla własnego dobra...** — patrz: *Raj*, VII, 64–66; XIII, 52–60; św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. I, 1; *Summa contra gent.*, II, 46; *Comm. in lib. De divinis nominibus*, I, 9.

<sup>3</sup> **nie było bowiem przedtem ani potem** — patrz: *Biesiada*, IV, II, 6; św. Augustyn,

- 22        Kształt i materia z ich niebieskim splotem  
jak z trójstrunnego łuku uleciały  
strzałą troistą, jednym pewnym lotem.
- 25        I jak w bursztyny jakie, szkła, kryształy,  
promień bijący, sprawia w jednej chwili,  
że nim jaśniej kształt przejrzysty cały,  
28        tak stwarzający promień Pana, czyli  
skutek troisty pięknej myśli Jego,  
cały zajaśniał. Tak stworzeni byli  
31        ze świętym ładem owi, co go strzegą:  
inteligencje gwiazdne, akty czyste,  
które szczytami świata są całego;
- 34        czysta potencja to natomiast mgliste  
świata doliny; w środku supeł taki,  
że obu rozpleść nie da się zaiste<sup>4</sup>.
- 37        Píše Hieronim<sup>5</sup>, bo i on ma braki,  
że wiele wieków wcześniej aniołowie  
byli stworzeni niżli świat niejaki;
- 40        a przecie nieraz prawdę tobie powie  
Ducha Świętego wielka moc pisarzy;  
jak się zasadzisz, zdybiesz ją gdzie w słowie<sup>6</sup>;
- 43        a nawet rozum sam ją przyuważy,  
który by nie dał, aby ci, co światem  
kręcą, nie byli jako świat ten starzy.
- 46        I tak bez bólu znasz już i anatem  
«jak, gdzie i kiedy» tych miłości całe,  
już trzy płomienie zgasły w tobie zatem<sup>7</sup>.
- 49        Część tych aniołów, wbij to sobie w pałę,

*Wyznania*, XI, 13; **gdy się unosił ponad tym strumieniem** — *et spiritus Dei ferebatur super aquas* (Rdz 1,2); gdzie wodami (czy jak w przekładzie: strumieniem) jest *Primum Mobile* i niebo kryształowe.

<sup>4</sup> **czysta potencja** — materia pierwsza, świat podksiężycowy; **w środku supeł taki** — potencji i aktu, materii i formy — niebiosa znajdujące się pomiędzy Ziemią a Empyreum.

<sup>5</sup> **Píše Hieronim** — patrz: *Super Epistulae ad Titum*, I, 2.

<sup>6</sup> **a przecie nieraz prawdę tobie powie...** — patrz: Koh 18,1; Ps 101,26.

<sup>7</sup> **trzy płomienie** — trzy pragnienia Dantego.

nim byś doliczył do dwudziestu, wszczęła  
na dnie żywiołów zamieszanie małe<sup>8</sup>.  
52 Inna została tu i się zajęła  
tą sztuką wielką, którą wielbisz z cicha,  
i nie przerwała dotąd swego dzieła.  
55 Bo do upadku pchała jeno pycha  
tego, coś widział, jako przygnieciony  
całym ciężarem świata tego zdycha<sup>9</sup>.  
58 A których widzisz teraz, nieskończony  
sekret pojęli, że są cali z Pana,  
potąd gotowi przed Nim bić pokłony;  
61 i widzą rzeczy wszelkie i ich miana  
dzięki tej łasce, której są tu warci,  
i jest ich wola jako niezachwiana.  
64 Bo wiedz: anieli, ludzie, nawet czarci,  
tyle na łaskę boską zasłużyli,  
o ile sercem na nią są otwarci.  
67 A jeśli duch twój pojąć się wysili  
te słowa moje, przecie mu pozwolę,  
by inne rzeczy dojrzał sam w tej chwili.  
70 Lecz że na Ziemi wciąż was uczą w szkole,  
że anioł każdy jaśniejący chwałą  
inteligencję, pamięć ma i wolę,  
73 powiem, ażebyś prawdę poznał całą,  
co się tam w dole kruszy na kawały,  
gdy słuszne słowa źle się zrozumiało.  
76 Odkąd anioły się uradowały  
Bożym obliczem, już nie odwróciły  
odeń spojrzenia, świat w nim widząc cały;  
79 i żadne inne rzeczy, żadne siły  
im nie przerwały tego zapatrzenia,  
cóżby wspominać miały więc, mój miły?

---

<sup>8</sup> **Część tych aniołów** — patrz: *Biesiada*, II, V, 12; św. Tomasz, *Summa theol.*, I, q. LXIII, 3; Albert Wielki, *II Sent.*, VI, 3.

<sup>9</sup> **pycha / tego, coś widział** — Lucyfera — patrz: *Piekło*, XXXIV, 110–111 i XXXII, 73–74.

- 82 Śni ten na jawie, co by w te zmyślenia  
wierzył lub — gorzej — szerzył je bez wiary;  
bo niewierzących gorzej się ocenia.
- 85 Nie słuszną ścieżką, lecz przez jakie jary  
chadzacie myślą; tak was stale zwodzi  
miłość pozorów, ten wasz szkopał stary!
- 88 A przecie w górze jeszcze to się godzi  
z mniejszą pogardą, niż gdy Pismo Boże  
człowiek wykrzywi albo czart zasmrodzi.
- 91 Bo nikt nie myśli, jako się w pokorze  
Panu podobać, i jak wiele w świecie  
sianie prawd wielkich krwi kosztować może.
- 94 Żeby się wydać, każdy bajki plecie,  
a potem mówią rzeczy kaznodzieje,  
o których milczy Ewangelia przecie.
- 97 Ktoś o Księżycu zmyśla całe dzieje,  
że gdy marł Chrystus, zakrył sobą Słońce,  
a przecie w czas on wszystko, co istnieje,  
zasnuła ciemność; to zatrważające  
100 ujrział zaćmienie Hindus, Żyd i Hiszpan,  
najdalsze Ziemi go zaznały końce.
- 103 Bo we Florencji mniejszy blichtr jest i szpan,  
i mniej tam Bindich niż co rok nabredzą  
bajek z ambony: tylko siądź i spisz pan;  
106 a nieświadome owce, cudzą miedzą  
wracają z pastwisk, wiatrem nakarmione,  
a nie rozgrzesza przecie, że nie wiedzą.
- 109 Bo nie powiedział przecie Chrystus w stronę  
pierwszych swych uczniów: «Brednie głoscie wszędzie»;  
lecz fundamenty dał im niezgłębione<sup>10</sup>;  
112 a tak dźwięczała i tak dźwięczeń będzie  
w ustach ich prawda, że nie mieczem bili,  
lecz Ewangelią, i nie byli w błędzie.
- 115 A dzisiaj każdy się na koncept sili,

---

<sup>10</sup> Bo nie powiedział przecie Chrystus... — patrz: Mk 16,15.

- na to kazanie tylko, by się śmiano  
i by się kaptur nadał jednej chwili.
- 118     Lecz tam ptak taki wysiaduje siano  
w owym kapturze i w odpustach leży,  
że by go widząc, za nic wszystkie miano;  
121     a takie głupstwo się na Ziemi szerzy,  
że się niczego lud nasz wciąż nie uczy,  
lecz w lada wieczną obietnicę wierzy.
- 124     Wieprza świętego Antoniego tuczy  
i różne inne, większe jeszcze wieprze,  
płacąc monetą, co nie warta kluczy<sup>11</sup>.
- 127     Lecz co ja mówię, o czym to ja pieprzę?  
Trochę zanadto zboczyliśmy z drogi,  
a czasu mało, spójrźmy na co lepsze.
- 130     Tak jest anielski rodzaj w niebie mnogi,  
tyle ma stopni, że to już dla myśli  
naszej śmiertelnej za wysokie progi;
- 133     liczby aniołów, co w on czas zawiśli  
ponad Danielem, wie to każde z dzieci,  
nawet sam prorok tobie nie uściśli<sup>12</sup>.
- 136     To pierwsze światło, co aniołom świeci,  
wrasta w ich serca na sposobów tyle,  
ile się światel różnych w nich roznieci.
- 139     A że co pozna anioł, to za chwilę  
zaraz miłuje, różne w nich kochanie,  
mocne, żarliwe lub łechcące mile.
- 142     Popatrz, mój miły, jak jest niesłuchanie  
moc ta potężna, której za zwierciadło  
każdy z aniołów niezliczonych stanie,
- 145     w której, co było, dotąd nic nie zbladło”.

<sup>11</sup> **Wieprza świętego Antoniego tuczy...** — aluzja do przedstawień św. Antoniego pustelnika z wieprzem u stóp (symbolem diabła kusiciela); był on i jest czczony jako opiekun zwierząt, a mnisi jego reguły (uważani za zachłannych i pozbawionych skrupułów) mieli zwyczaj hodować świnię, które były czczone i karmione przez lud jako święte; **i różne inne, większe jeszcze wieprze** — konkubiny i nieślubne dzieci.

<sup>12</sup> **liczby aniołów...** — patrz: *Raj*, XXVIII, 92–93; św. Tomasz, *Summa theol.*, I, XCII, 4 i *Biesiada*, II, V, 5.

## Pieśń trzydziesta

Nowa piękność Beatrycze (w. 1–33)  
Empireum (w. 34–54)  
rzeka światła (w. 55–81)  
Róża niebieska (w. 82–123)  
tron Henryka VII (w. 124–148)

- 1       Mil sześć tysięcy może stąd godzina  
szósta goreje<sup>1</sup>, świat ten ma się jaśnie,  
zda się, w ukłonie niskim, cień swój zgina,  
4       pod nami niebo zaś się staje właśnie  
takie w swej głębi, że aż gwiazdy bledną,  
aż do dna świata każde światło gaśnie;  
7       już, promieniejąc radością bezwiedną,  
biegnie służebna Słońca<sup>2</sup>, w całym niebie  
jak w domu okno zamknęła niejedno.  
10       A dookoła punktu, który grzebie  
w mroku patrzących, świat zawiera cały,  
w nim zawierając jako ziarno siebie,  
13       gaśła powoli wielka jasność chwały;  
oczami wrócić więc do Beatrycze  
miłość i brak widoków mi kazały.  
16       Ach, gdybym wszystkie cukry i słodycze,  
z pism mych zebrane, włożył w jej pochwałę,  
nic by to było, i to za nic liczę.  
19       Piękno jej bowiem tak jest doskonałe,  
że i nad ludzi jest, i nad anioły,  
Ten, co je stworzył, zna je tylko całe.  
22       Temat ten tutaj — takie to mozoły,

---

<sup>1</sup> **godzina szósta** — południe.

<sup>2</sup> **służebna Słońca** — Jutrzenka (patrz: *Czyściec*, XII, 81; XXII, 118).

że bardziej czuję przezeń się przybity  
 niż jaki tragic, komik niewesoły,  
 25       tak mam zmacony umysł przez zachwyty  
 i wspomnianie uśmiechu słodkiego,  
 jak wzrok się mąci, w samo Słońce wbity<sup>3</sup>.  
 28       Odkąd ujrzałem ową twarz pierwszego  
 dnia za żywota, aż po ten zaiste,  
 wiersz płynął równo, puchło na nim ego,  
 31       dziś jednak trzeba, by mnie wiekuiste  
 jej piękno w biegu moim zatrzymało,  
 jako u kresu swojego artystę.  
 34       Taka promienna, że mi już nieśmiało  
 lepszej niż moja trąbie zdać ją trzeba,  
 której niewiele rajy już zostało:  
 37       „Z nieba wielkiego weszliśmy do nieba<sup>4</sup>  
 z czystego światła — rzekła mi w radości,  
 jak ktoś, kto spełnił wszystko, co potrzeba —  
 40       z inteligencji światła i miłości;  
 z miłości dobra, która nie ustaje,  
 lecz ponad wszelkie słodka jest słodkości.  
 43       Dwie swoje armie ci ukażą raje<sup>5</sup>,  
 takie jak w dzień ów, kiedy przed ostatnią  
 sprawiedliwością każdy w prawdzie staje”.  
 46       Jak błyskawica świetna, kiedy świat nią,  
 zda się, Bóg kroi, duchy nam wygania  
 z oka widzące, tak mi uwydatnią<sup>6</sup>

<sup>3</sup> **jak wzrok się mąci, w samo Słońce wbity** — patrz: *Życie nowe*, XLI, 6, *Biesiada*, III, V, 55–62, VII, 14 i Arystoteles, *Metafizyka*, II, 1: *intellectus noster se habet ad manifestissima rerum, sicut se habet oculus vespertillonis ad lucem solis*.

<sup>4</sup> **Z nieba wielkiego weszliśmy do nieba** — z *Primum Mobile* do Empyreum (patrz: *Listy*, XIII, 67–68).

<sup>5</sup> **Dwie swoje armie ci ukażą raje** — anioły i dusze zbawione; pierwsze walczyły na niebie, drugie natomiast na Ziemi.

<sup>6</sup> **duchy widzące** — narządy, które zawiadują zdolnością widzenia (patrz: *Raj*, XXVI, 71).

- 49       dziwny bliskości Bożej mrok błyskania  
żywego światła; że też tak dalece  
welon jasności cały raj przesłania!
- 52       „Miłość, co niebo całe ma w opiece,  
zawsze tak wita w domu swym, mój miły,  
by do płomienia przyzwyczaić świece”.
- 55       Ledwie te krótkie słowa jej przeszły  
na wskroś mą duszę, z pyłu, jakim byłem,  
wzrosłem w potęgę, skąd mi takie siły?
- 58       Takim się wielkim, jasnym zapaliłem  
i nowym wzrokiem, że w to światło czyste  
wprost się patrzącym stałem, a nie pyłem.
- 61       I rzekę światła ujrzałem zaiste,  
blaskiem płynącą na tę cudną niwę,  
którą barwiły wiosny wiekuiste<sup>7</sup>.
- 64       Z rzeki tryskały jakieś iskry żywe  
i zanurzały się w otwarte kwiaty,  
w prawdziwym złocie rubiny prawdziwe<sup>8</sup>.
- 67       A potem, jakby zapach je bogaty  
kwiatów upoił, w swoje święte tonie  
znów powracały, razem i na raty.
- 70       „Dziwa tu widzisz i chcesz pytać o nie,  
a ja pragnienie lubię tve gorące,  
i to tym bardziej, im namiętniej płonie;
- 73       lecz trzeba tobie z wody, którą mączę,  
pić wpierw oczami — w taki nie surowy  
sposób mówiło oczu moich Słońce.
- 76       „Ta piękna rzeka — rzekła tymi słowy —  
loty klejnotów, roześmiane trawy,  
są to zasłony prawdy i przedmowy.
- 79       Wiedz: przez słabości twoje i obawy,

<sup>7</sup> i rzekę światła ujrzałem... — patrz: Ap 22,1.

<sup>8</sup> Z rzeki tryskały jakieś iskry żywe... — według dawnych komentarzy rzeka to łaska, dwa brzegi — dwa chóry zbawionych ze Starego i Nowego Testamentu, kwiaty — święci, a iskry — anioły.



a nie dlatego, że są niedojrzałe,  
ich doskonałej nie dojrzałeś jawy”.

82 I nie tak prędko jakie dziecię małe  
do piersi z mlekiem twarzą swą przypadło,  
gdy się zbudziło później, wygłodniałe,  
85 jak ja zrobiłem wierne znów zwierciadło  
z każdego oka, chyląc się ku fali,  
co po to biegnie, by się nie upadło;

88 ledwie tej wody zaś anieli wiali  
mi pod powieki, jako była długa,  
tak znów kulista zdała mi się w dali.

91 I jako w masce jedna albo druga  
wyda się inna osoba przebrana,  
a inna, kiedy zmieni strój i mruga,

94 tak się zmieniała rzeka i polana  
kwiatów i iskier w prawdę swą, ujrzałem  
dwie świetne świty niebieskiego Pana.

97 Blask Boga błagam, w którym tam ujrzałem  
Jego królestwa tryumf i świątyni,  
bym wyrzec wszystko umiał, co ujrzałem!

100 Jest światło w niebie, co widzialnym czyni  
Stwórcę stworzeniu; karmią nim bez końca  
swe zapatrzone serca Serafini.

103 Jest zeń figura krągła i ciągnąca  
się tak daleko, że jej obwód cały  
by zbyt szerokim pasem był dla Słońca;  
106 cała z promienia Boga, światła chwały,  
co do tych Pierwszych Wzruszeń niebo bodzie,  
które z niej życie, moc swą zawsze brały.

109 I jako wzgórze się przegląda w wodzie,  
co płynie pod nim, zda się, patrzy: czyli  
ładnie mu wiosną w jej zielonej modzie,

112 tak się w jeziorze światła owej chwili  
sponad tysiąca progów przeglądali  
spośród nas wszyscy, którzy tam wrócili.

- 115 Ach, gdy blask taki, rozmach takiej skali  
był na najniższych stopniach, jak go wiele  
się tam w ostatnich płatkach Róży pali!
- 118 A w owych głębiach, jako w swym kościele,  
wzrok mój nie błdził, lecz ogarniał całe  
jego zbawienie wielkie i wesele.
- 121 Bo nic tam duże nie jest ani małe  
przez dal i bliskość, bo gdzie Bóg tak duży,  
tam z praw natury dać mu trzeba pałę.
- 124 W środek złocisty owej wiecznej Róży,  
która wydziela z siebie zapach chwały  
w Słońce tej wiosny, co już się nie chmurzy,  
127 oczy i słowa pani mnie porwały,  
oniemiałego, zdało się, człowieka:  
„Patrz na ten klasztor od szat świętych biały<sup>9</sup>,  
130 na gród nasz wielki, widny aż z daleka.  
Tak już są ławy jego wypełnione,  
że na niewielu więcej się tu czeka<sup>10</sup>.
- 133 A na tym tronie pustym, gdzie koronę  
sam Bóg zawiesił, jako na wieczerzę  
wieczną za życia duchy zaproszone,  
136 wielka Henryka siądzie dusza, wierzę,  
co prędzej przyjdzie, zanim go ta jędza,  
nasza Italia, przyjąć zechce szczerze<sup>11</sup>.
- 139 Ślepa jest chciwość i nie was oszczędza,  
przez nią jesteście jak to dziecko stale,  
które mrze z głodu, a mamkę wypędza.

<sup>9</sup> **klasztor od szat świętych biały** — patrz: Ap 7,9.

<sup>10</sup> **gród nasz wielki** — Jerozolima niebieska, patrz: Ap 21,9–10; **na niewielu więcej się tu czeka** — ponieważ liczba wybranych jest ustalona *ab aeterno* (patrz: *Biesiada*, II, V, 12; *Raj*, XXIX, 49; św. Augustyn, *Enchirydion*, św. XI; św. Grzegorz Wielki, *Homil.*, XXXIV, 6).

<sup>11</sup> **wielka Henryka siądzie dusza...** — Henryka VII z Luksemburga, wybranego cesarzem w 1308 i przybyłego do Italii w 1310 r., aby odnowić tam władzę cesarską. Zmarł nagle w Buonconvento w sierpniu 1313 r., po daremnej próbie zwalczania zajadłego oporu gwelfów i Florencji. Dante był jego gorącym zwolennikiem i widział w nim ucieleśnienie swej idei politycznej odnowy społeczeństwa chrześcijańskiego.

- 142       A ten, co siądzie w Bożym trybunale,  
jedną z nim drogą, jako te barany,  
jawnie i skrycie nie podąży wcale<sup>12</sup>.
- 145       Lecz krótko będzie przez Boga cierpiany  
w świętym urzędzie; aż go zrzucą przecie  
tam, gdzie Szymona Maga *and company*,
- 148       i psa z Anagni dupskiem swym przygniecie<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> **A ten, co siądzie w Bożym trybunale...** — aluzja do papieża Klemensa V i jego knowań na szkodę cesarza (patrz: *Raj*, XVII, 82).

<sup>13</sup> **Lecz krótko będzie przez Boga cierpiany...** — patrz: *Piekło*, XIX, 76–87.

## Pieśń trzydziesta pierwsza

Śnieżnobiała Róża (w. 1–24)  
zadziwienie Dantego (w. 25–51)  
św. Bernard (w. 52–78)  
podziękowanie dla Beatrycze (w. 79–93)  
triumf Marii Panny (w. 94–142)

- 1 Tak, w białej Róży kształcie ukazana  
była mi w czas on święta armia cała,  
krwią zaślubiona przez Chrystusa Pana<sup>1</sup>;  
4 lecz owa druga, ta, co śpiewa: „chwała”  
i moc tę wielbi swym widzącym lotem,  
co ją stworzyła i rozmiłowała<sup>2</sup>,  
7 jako rój pszczeli frunie w kwiat, a potem  
z wonnych kielichów wolnym lotem spływa,  
gdzie się słodyczą staje trud i złotem,  
10 tak zstępowała, lekka i szczęśliwa,  
w kwiat ów ogromny i stąd wzlatywała,  
gdzie wiekuiście miłość jej przebywa.  
13 Twarze z płomienia, zda się, który pała  
żarem odwiecznym i skrzydła ze złota,  
i jak najbielsze śniegi reszta biała<sup>3</sup>,  
16 w kwiat się nurzały, i tam, gdzie tęsknota,  
tam niosły z Boga fruwaniami czerpany  
pokój i płomień wiecznego żywota.  
19 A nie przeszkadzał wcale nieprzebrany  
tłum latających od Boga do Róży  
w blask Jego patrzeć, i był bez odmiany;

---

<sup>1</sup> **święta armia cała, / krwią zaślubiona...** — Kościół triumfujący, odkupiony przez mękę Chrystusa, patrz: Dz 20,28.

<sup>2</sup> **lecz owa druga, ta, co śpiewa chwała...** — „armia” aniołów.

<sup>3</sup> **Twarze z płomienia...** — opis aniołów oparty jest na wzorach biblijnych, patrz: Ez 1,23; Dn 7,9; Mt 28,3; Ap 10,1.

- 22       albowiem światło Boże się nie mruży,  
ale bez przeszkód świat przenika cały,  
wedle jednego tylko: jak zasłuży.
- 25       I była radość tam, w królestwie chwały,  
i osób pełno, które wiernie, mile,  
w jedno patrzyły, jedno miłowały.
- 28       O ty, co iskrząc, karmisz spojrzeń tyle,  
światło troiste jednej wielkiej gwiazdy<sup>4</sup>,  
na nędzę naszą racz popatrzeć chwilę!
- 31       Jeśli po trudach długiej swojej jazdy  
z ziem, nad którymi świeci zapatrzona  
w syna Helike<sup>5</sup>, w Rzymie stając, w czas gdy
- 34       wyrósł Lateran<sup>6</sup> mocno nad ramiona  
rzeczy śmiertelnych, w sposób tak prawdziwy  
była barbaria cała zadziwiona;
- 37       jakie to dla mnie być musiały dziwy:  
z czasu wejść w wieczne, z człowieczego w Boże,  
prosto z Florencji w lud tak sprawiedliwy!
- 40       Taki w tym niebie byłem, ja nieboże,  
jak nie słyszący i jako niemowa,  
pół osłupiały, pół nietrzeźwy może.
- 43       I jako pielgrzym oczu swych nie chowa  
w świątyni ślubu swego, lecz ogląda  
i opowieści już smakuje słowa,
- 46       tak wśród żywego światła, gdzie Bóg żąda,  
na święte stopnie oczy posyłałem,  
to w dół, to w górę, i kręciłem ronda.
- 49       I kochające twarze tam ujrzałem,  
nie swoim światłem piękne i swym śmiechem,  
i godne gesta ducha poza ciałem.

---

<sup>4</sup> **światło troiste jednej wielkiej gwiazdy** — Trójcy Świętej.

<sup>5</sup> **zapatrzona / w syna Helike** — gwiazdozbiór Wielkiej Niedźwiedzicy, w którą wedle greckiego mitu została przemieniona przez gniew Kronosa nimfa Helike (patrz: *Czyszciec*, XXV, 130–132) i jej splodzony przez Jowisza syn Arkas (patrz: *Owidiusz, Metamorfozy*, II, 401–530).

<sup>6</sup> **Lateran** — siedziba cesarska i, po donacji Konstantyna, papieży.

52        Objęło cały raju kształt z pośpiechem,  
nie zatrzymując się, moje spojrzenie,  
bo tam zatrzymać zdało mi się grzechem;  
55        i odwróciłem się, tak nieskończenie  
pragnąc o wszystko pytać moją panią,  
co tam nad moje było rozumienie.  
58        Jednej jej chciałem, drugi stanął za nią:  
nie w Beatrycze, ale w szanownego  
starca patrzyłem z miną dość baranią.  
61        Cały był w bieli i szedł blask od niego  
wielkiej radości, jasny i życzliwy,  
miał miłosierny gest ojca czulego.  
64        A ja: „Gdzie ona?” — wołam niecierpliwym.  
„Aby do końca spełnić sen twój długi,  
śle mnie do ciebie” — rzekł. I większe dziwy:  
67        „Spojrzyj na Różę, ale nie na drugi  
jej krąg, a trzeci, pani twoja siedzi  
na tronie, który słały jej zasługi”.  
70        I bez wahania i bez odpowiedzi  
podniosłem oczy, patrząc: ma koronę  
z wiecznych promieni, święci jej sąsiedzi.  
73        Mniej od morskiego dna jest oddalone  
oko śmiertelne, albo człowiek niski  
od sfer, skąd piorun leci w jego stronę,  
76        jak byłem od niej, poprzez gwiazdy, błyski  
raju całego, ale raj nie rani  
i był wyraźny obraz jej i bliski.  
79        „Życie nadziei mojej, moja pani,  
która ścierpiałas dla zbawienia mego  
zostawić ślady swoje na otchłani,  
82        wdzięczny ci jestem, że dróg moich strzegą  
moc twa i dobroć, i że z twojej łaski  
już doświadczyłem świata niejednego.  
85        Tyś mnie z niewoli na niebieskie blaski  
wielkiej wolności, jako mogłaś, rwała,  
przez krwawe lasy i płonące piaski.

- 88 W swej wspaniałości spraw, by zachowała  
ją moja dusza, niech w niej wszystko czyste,  
takie jak lubisz, się wysupła z ciała”.
- 91 Tak się modliłem do niej; i zaiste,  
choć tak daleka, to się uśmiechnęła,  
i znów wróciła w źródło wiekuiste.
- 94 A święty starzec: „Aby twego dzieła  
drogi dopełnić, dla którego może  
tak mnie modlitwa jej i miłość wzięła,  
97 pofruwaj okiem, fruważ, a w pokorze,  
po tym ogrodzie; byś Bożego barda  
twarz mógł wystawić na promienie Boże.
- 100 Nieba królowa nie jest bowiem harda,  
której miłością płonę tu zdobyty,  
i wiele zrobi dla swego Bernarda”<sup>7</sup>.
- 103 Jak kiedy przeszedł kto Chorwackie szczyty,  
aby zobaczyć chustę Weroniki,  
i nie jest w dawnym głodzie swoim syty,  
106 lecz: „Tyś to, Chryste, śród tej bazyliki?  
O, Panie Jezu, Boże mój prawdziwy,  
to jest twój obraz?” — gada jako dziki,  
109 taki ja byłem, patrząc jak na dziwy  
na tego, który niebo znał już w świecie,  
i na miłości jego płomień żywy.
- 112 „O, synu łaski, raju tego przecie,  
i tej radości — rzekł — nie zaznasz wcale,  
spuszczając oczy swoje jako dziecię;  
115 lecz na różane kręgi patrz i dale,  
o tam, najwyżej, siedzi ta królowa,  
której królestwo to hołduje stale”.

---

<sup>7</sup> **Bernard** — święty, urodzony w 1091 r.; mnich cysterski, założyciel i pierwszy opat sławnego opactwa w Clairvaux; zmarł w 1153 r. Jedną z najznakomitszych postaci kultury religijnej XII wieku. Asceta i żarliwy mistyk przeciwstawiał się wytrwale nowym prądom racjonalistycznym i polemizował z Abelardem. Szeroko znane były jego kazania i traktaty; Dante cytuje w jednym z listów (XIII, 80) *De consideratione*.

- 118        Podniosłem oczy; i jak porankowa  
          część widnokregu blaskiem swym przechodzi  
          blask, z jakim Słońce za ten świat się chowa,  
121        tak, jak z doliny się na góry wchodzi,  
          wchodząc oczami tam, ujrzałem w dali  
          jakiegoś Słońca, zda się, blask narodzin.  
124        I jako w stronach, gdzie ci, którzy spali,  
          na wóz czekają dawny Faetona,  
          jaśniej się niebo niż gdzie indziej pali,  
127        tak ta chorągiew, nie jak krew czerwona,  
          lecz żar i pokój, niebem szła do góry,  
          a każda inna bladła przy niej strona.  
130        I wzlatujących z rozwartymi pióry  
          ujrzałem wkoło aniołów tysiące,  
          blaskiem i sztuką, nie wiem, większy który.  
133        A od ich żartów, śpiewów jako Słońce  
          jaśniała piękność, którą tam ujrzałem,  
          i w oczach świętych piękno się śmiejące.  
136        Ach, choćbym zdołał, nie tak: zbyć banałem,  
          lecz wypowiedzieć wszystko, jako roję,  
          krzty bym nie wyrzekł z tego, co widziałem.  
139        A kiedy Bernard ujrzał oczy moje  
          w żar żarliwości jego zapatrzone,  
          z taką miłością w niej zatopił swoje,  
142        że się zapatrzę głębiej, i zapłone.



## Pieśń trzydziesta druga

Rozmieszczenie zbawionych w Róży niebieskiej (w. 1–48)  
los niewinnych dzieci (w. 49–84)  
Maria wychwalana przez aniołów i świętych (w. 85–114)  
najwięksi święci (w. 115–151)

- 1        Że zapatrzony tak i zakochany,  
      chciał jeszcze wykład zrobić mi, rzecz miła,  
      rzec święte słowa takie nie pytany:  
4        „Której Maryja jako balsam była<sup>1</sup>,  
      właśnie ta piękna, co u stóp jej siedzi,  
      ranę otwarła w nas i rozjątrzyła.  
7        Są jako w domu wielkim jej sąsiedzi:  
      Rachel i Bicze, przyjaciółki szczerze<sup>2</sup>;  
      siedzą i szepczą, czy je Bóg odwiedzi?  
10        Sara, Rebeka, Judyt, a z nią, wierę,  
      babka śpiewaka, który w wielkim błędzie,  
      i wielkim bólu, błagał: *Miserere*<sup>3</sup>.  
13        I możesz ujrzeć tam, grzęda po grzędzie,  
      w dół idąc, święte i błogosławione,  
      na każdym białym płatku Róży, wszędzie.  
16        Aż do siódmego stopnia same one,  
      starozakonnej a świętej urody  
      damy w kwiatową ubrane koronę;

---

<sup>1</sup> **Której Maryja jako balsam była** — Ewa, patrz: św. Augustyn, *Serm.*, XVIII.

<sup>2</sup> **Rachel** — druga żona Jakuba, symbol życia kontemplacyjnego; **Bicze** — Beatrycze, symbol nauki o rzeczach Bożych, która predysponuje do kontemplacji (patrz: *Piekło*, II, 102; IV, 60; *Czyściec*, XXVII, 104; *Raj*, XXXI, 67–69).

<sup>3</sup> **Sara** — żona Abrahama, matka Izaaka; **Rebeka** — żona Izaaka; **Judyt** — uwolniła mieszkańców Judei przed niebezpieczeństwem asyryjskim, zabijając Holofernesa (patrz: *Czyściec*, XII, 58–60); **babka śpiewaka** — Rut, żona Booza i babka Dawida; **śpiewaka, który w wielkim błędzie...** — patrz: 2 Krl 11 i n.

- 19       albowiem wedle dwoistej metody  
wiary Chrystusa, wiernie i wieczyście,  
siedzą tam murem, dzieląc święte schody.
- 22       Są z owej strony, kędy kwiat ma liście  
już rozwinięte, którzy uwierzyli  
już w Chrystusowe przyrzekane przyjsście;
- 25       z drugiej zaś siedzą, jeszcze w owej chwili  
pośród miejsc pustych, którzy przez czas cały  
sercem w Chrystusa, który był, patrzyli.
- 28       I jako tutaj triumfu tron i chwały  
pani niebieskiej, oraz inne trony,  
takie porządki czynią i podziały,
- 31       takó tron Jana czyni z drugiej strony,  
co zniósł pustynię, mękę i dwa lata  
piekła, wciąż święty i niezwyctiężony;
- 34       tu Benedykta los i jego brata  
w Bogu Franciszka, i los Augustyna,  
i wielu innych, których w kwiat On wplata.
- 37       I popatrz dobrze, jaka w tym głęбина  
jest Opatrzności Bożej: obie wiary  
są tutaj równe, Róża zaś jedyna.
- 40       I wiedz: od stopnia, który ów prastary  
dzieli wirydarz, licząc w dół, nie siedzi  
nikt za zasługi swoje i ofiary,
- 43       lecz dzięki cudzym; jako na spowiedzi  
są rozgrzeszeni, przedtem, nim wybrali  
i udzielili Panu odpowiedzi.
- 46       Bo możesz spostrzec, skoro tylko z dali  
w ich głos się wsłuchasz lub im zajrzysz w twarze,  
że owi święci są to chłopcy mali.
- 49       Lecz tobie milczeć coś i wątpić każe;  
a ja twych myśli różnych zapętenie  
przecie rozwiążę, każdą nić rozważę.
- 52       W całym królestwie naszym, nieskończenie  
wielkim, z przypadku istnieć nic nie może,  
tak jak i smutek, i głód, i pragnienie;

- 55 bo sprawiedliwe tutaj prawo Boże;  
tak za zasługę znajdę tu nagrodę,  
jak złoty pierścień na swój palec włożę.
- 58 I owe dusze, zda się, takie młode  
na życie w prawdzie, w różnej są tu chwale,  
różne zbawienie mają i pogodę.
- 61 Król, przez którego to królestwo stale  
w takich miłościach i rozkoszach leży,  
że więcej pragnąć nikt nie pragnie wcale,
- 64 duchy wszelakie okiem stwórcy mierzy,  
rozradowanym, i rozliczne łaski,  
jak chce, rozdaje, a kto widzi, wierzy.
- 67 Jasno tę prawdę ujrzą i głuptaski,  
gdy w Piśmie Świętym wspomną te bliźnięta<sup>4</sup>,  
co w łonie matki już podniosły wrzaski.
- 70 Jako kolory włosów łaska święta  
różna w nas wszystkich, światło wiekuiste,  
gdy koronuje, kolor swój pamięta.
- 73 Więc bez zasługi żadnej swej zaiste  
tu zażywają szczęścia różnej miary,  
mając spojrzenie mniej i bardziej czyste.
- 76 A przecie dawniej, w piękny ów i stary  
wiek niewinności, aby mieć zbawienie,  
samej rodziców wystarczyło wiary<sup>5</sup>.
- 79 Potem na skrzydeł w niebie otworzenie  
mężom nabywać męstwa było trzeba  
przez obrzezanie i poprzez cierpienie<sup>6</sup>.
- 82 Lecz kiedy łaski nadszedł czas, do nieba  
nikt nie pofrunął już bez chrztu z Chrystusa,  
bez chrztu niewinny jeno proch i gleba<sup>7</sup>.

---

<sup>4</sup> w Piśmie Świętym (...) te bliźnięta... — Ezaw i Jakub — patrz: Rdz 25 i komentarz Piotra Lombarda, *Sent.*, I, 41.

<sup>5</sup> A przecie dawniej... — od Adama do Abrahama — patrz: św. Tomasz, *Summa theol.*, III, q. LXX, 4.

<sup>6</sup> Potem... — od Abrahama do Jezusa — patrz: ibidem, III, q. LXX, 2.

<sup>7</sup> Lecz kiedy łaski nadszedł czas... — patrz: ibidem.

85 W tę twarz spójrz teraz<sup>8</sup>, która do Chrystusa  
taka podobna, jasność jej jedynie  
nauczy serce patrzeć na Chrystusa”.

88 I zobaczyłem, jako nad nią płynie  
ulewa szczęścia, duchom świętym błoga,  
które fruwały tam, w nieba głębinie.

91 Przenigdy przedtem żadna taka droga,  
zdumiewająca, ani się nie śniła,  
taka podobna do samego Boga;

94 a miłość, która pierwsza stąd zstąpiła,  
*Ave* — śpiewając — *Maria, gratia plena*,  
szeroko skrzydła przed nią otworzyła<sup>9</sup>.

97 I zadźwięczała boska kantylena  
z całego dworu chórem niebieskiego  
i wiekuista zajaśniała wena.

100 „O święty ojcze, coś dla szczęścia mego  
zstąpił tak nisko, rzucił tron wieczysty,  
którego święci tam dla ciebie strzegą,

103 co to za anioł, powiedz, z tym artysty  
błyskiem jej w oczy patrzy wciąż od nowa,  
tak zakochany, że zda się ognisty?”

106 Tak się uciekłem jeszcze raz do słowa  
tego, co piękniał od Maryi cały,  
jako od Słońca gwiazda porankowa.

109 „Wszystkie aniołów wdzięki i zapaly  
dusz rozmodlonych, wszystkie święte psalmy  
są w nim; niebiosą całe tego chciały,

112 on to Maryi niósł gałązkę palmy,  
gdy brzemień ciała naszego i duszy  
podjął Syn Boży, za co wciąż Go chwalmy.

115 Lecz za mym słowem puść nie tylko uszy,  
a także oczy, na cesarstwa tego,  
sprawiedliwego, spójrzże patrycjuszy.

---

<sup>8</sup> W tę twarz spójrz teraz — twarz Maryi.

<sup>9</sup> a miłość, która pierwsza stąd zstąpiła — archanioł Gabriel (patrz: *Raj*, XXIII, 91–111).

- 118 Dwaj najszcześniejsi w raju — wiesz, dlaczego?  
— bowiem najbliżsi boskiej są Augusty<sup>10</sup>,  
to dwa korzenie Róży dnia wiecznego:
- 121 ten po lewicy, co jej szuka usty  
modlitw gorących, po raz pierwszy światu  
dał zakosztować goryczy rozpusty;
- 124 tu jest nasz ojciec Adam zatem, a tu  
ojciec Kościoła pierwszy, co od Pana  
klucze otrzymał tego właśnie kwiatu<sup>11</sup>.
- 127 Ten, który zgłębił w wielkim śnie arkana  
kłęsk i upadków owej pięknej żony,  
co włócznią, gwoźdźmi była zdobywana<sup>12</sup>,
- 130 zasiada z jednej, a tam z drugiej strony  
ów wódz, pod którym żyć miał samą manną  
lud tak niewdzięczny i nieposkromiony<sup>13</sup>.
- 133 Tam, naprzeciwko Piotra, z nieustanną  
patrzy radością na swój skarb jedyny  
Anna, co w raju wita go hosanną<sup>14</sup>.
- 136 Przed wielkim ojcem jest jak ktoś z rodziny  
Łucja, przez którą byłeś ratowany,  
gdy ci powieki ciążyły i winy<sup>15</sup>.
- 139 Lecz już się kończy sen i czas przespany;  
stawmy tu kropkę, bo tak krawiec kraje,  
jak ma materii, suknię i falbany;
- 142 a teraz spójrzmy jeszcze głębiej w raje,  
w pierwszej miłości twarz, jej błogie blaski,  
w prawdę, przed którą każdy w końcu staje.

<sup>10</sup> **boska Augusta** — tu: Matka Boska.

<sup>11</sup> **ojciec Kościoła pierwszy** — św. Piotr.

<sup>12</sup> **Ten, który zgłębił w wielkim śnie arkana...** — św. Jan Ewangelista; **piękna żona** — Kościół.

<sup>13</sup> **ów wódz, pod którym żyć miał samą manną...** — Mojżesz (patrz: Wj 16,13–35; Lb 11,7; Ps 77,24; J 6,31–34).

<sup>14</sup> **Anna** — matka Maryi.

<sup>15</sup> **Łucja** — męczennica z Syrakuz (patrz: *Piekło*, I, 61; II, 100–108; *Czyścićiec*, IX, 52–63).

- <sup>145</sup> Lecz abyś nie był jako te głuptaski,  
których do nieba lata tylko głowa,  
trzeba mi długo modlić się o łaski  
<sup>148</sup> tej, która jedna pomoc ci gotowa;  
a tobie czuciem za mną iść bez końca,  
nie odrywając serca już od słowa”.
- <sup>151</sup> Rzekł. To modlitwa jego zaś gorąca:

## Pieśń trzydziesta trzecia

Modlitwa św. Bernarda do Maryi Dziewicy (w. 1–45)  
wizja Boga i jedności świata w Bogu (w. 46–108)  
tajemnice Trójcy Świętej i Wcielenia (w. 109–132)  
porażenie i spełnienie Dantego (w. 133–145)

1           „Dziewico matko, córo Syna swego,  
korna i górna nad stworzenie całe,  
już ostateczna jawo snu wiecznego,  
4           tyś nam szlachetność, tyś wróciła chwałę  
naturze ludzkiej, aż swojego dzieła  
Bóg dziełem został, dziecię twoje małe.  
7           To w łonie twoim miłość zapłonęła,  
a z jej cichości, ciepła, czulej mowy  
Róża ta wzrosła, w raj się rozwinęła.  
10          Tu jako płomień jesteś, południowy  
żar miłosierdzia; wśród ziemskiego kręga  
źródło nadziei, próśb spijane słowy.  
13          Tak wielka, Pani, jest twoja potęga,  
że ten, kto łaski chce, a ci nie powie,  
lata bez skrzydeł i nieba nie sięga.  
16          Nie jest twa dobroć jeno jak posłowie  
długiej modlitwy, lecz nadspodziewanie  
wiele wypełnia, zanim kto wypowie.  
19          W tobie współczucie, w tobie zmiłowanie,  
w tobie wspaniałość, w sercu twoim cnoty  
świata wszelakiej cud i pojednanie.  
22          Ten, który wyszedł z tak głębokiej grotty  
ducha smutnego, w kraj tak tobie miły,  
i wiekuiste oglądał żywoty,  
25          łaski twej błaga, byś mu dała siły  
podnieść powieki, niechby oczy jego  
już w ostateczne zbawienie patrzyły.

- 28       Ja, co cię nigdy dla siebie samego,  
dla widzimisię, nie prosiłem tylko,  
całym mym sercem proszę cię za niego:
- 31       mrok śmiertelności jedną świętą chwilką  
rozprosz, mrok jego, rozprosz modlitwami,  
daj mu to szczęście, jakie w niebie tylko.
- 34       I spraw, by wrócił, a przestając z nami,  
zachował rozum, a z nim serce czyste,  
niech, widząc tyle, widzeń swych nie splami.
- 37       Zdław w nim, co ludzkie i co złe zaiste,  
patrz: Beatrycze, z którą wszyscy święci,  
składa już dłonie, próśb popiera listę!<sup>1</sup>.
- 40       Te miłe Bogu oczy<sup>1</sup>, bez pamięci  
wpierw w modlącego, zda się, zapatrzyły  
i jako piękne świeciły pieczęci,
- 43       i ku wiecznemu światłu znów wróciły,  
gdzie żadne inne i święte stworzenie  
okiem tak jasnym patrzeć nie ma siły.
- 46       A ja, co byłem już tak nieskończenie  
bliski spełnienia, czułem zamęt taki,  
jaki zna tylko żarliwe pragnienie.
- 49       Bernard mi dawał uśmiechami znaki,  
bym spojrział w górę, lecz ja sam, o dziwo,  
się przemieniłem już do niepoznaki;
- 52       moje spojrzenie nie patrzyło krzywo,  
lecz jasno, prosto biegło po promieniu  
światła, co jawą świeci już prawdziwą;
- 55       w coraz to większym i większym widzeniu  
takich przepychów, jakich nie wywoła  
ani z pamięci nic, ni po imieniu.
- 58       Jak ktoś, kto widzi we śnie, a nie zdoła,  
co śnił, powiedzieć, gdy się ze snu zrywa,  
jedynie sen swój czuje dookoła,

---

<sup>1</sup> Te miłe Bogu oczy... — oczy Marii.



- 61 taki dziś jestem: pierzchła ta szczęśliwa  
wizja tak dawno, że się w myślach myli,  
a wciąż do serca mi jej słodycz sływa.
- 64 Tak w jasnym Słońcu taje śnieg, i w chwili  
wielkiego wichru, pośród lekkich liści,  
się zagubiły wyroki Sybilli<sup>2</sup>.
- 67 Światło tak wielkie, że najbardziej czyści  
spośród śmiertelnych nie pojmują ciebie,  
przywróć mi pamięć, niech się sen mój ziści!
- 70 Daj mowie mojej moc tę, bym w potrzebie  
Bożej zostawił ludziom, którzy będą,  
choć małą iskrę chwały twojej w niebie;
- 73 bo gdy szukanym słowem, nie gawędą  
pełną zapomnień, w sercu im zadzwonię,  
jakieś pojęcie o tobie zdobędą.
- 76 Tak tam przenikał na wskroś, wiercił w łonie  
ów promień żywy, że „od niego ślepe  
oczy oderwę, niebo mnie pochłonie” —
- 79 myślałem w sercu, i tym rosnę w krzepę,  
by patrzeć dalej, złączyć swe spojrzenie  
z nieskończonością i świętym itp.
- 82 Łasko ogromna, jakże zasłużenie  
wzrok swój strawiłem, patrząc się tak śmiało  
w światło wieczyste; za co się czerwienię.
- 85 Ujrzałem w głębiach twoich, w jedną, całą  
i wielką księgę już miłością zszyte,  
co na osobnych kartkach w świetcie stało;
- 88 byty, przymioty ich i rozmaite  
w świecie przypadki, tak tam powiązane,  
że to, co mówię, ledwie bladym świtem.
- 91 Tak jest tym serce moje wciąż pijane,  
jakbym nie ujrzał, ale dotknął wargą  
supła wszechświata, z niego ssał przemianę;

<sup>2</sup> **wyroki Sybilli** — proroctwa Sybilli kumejskiej, zapisane na liściach, które rozsypywał wiatr (patrz: Wergiliusz, *Eneida*, III, 443–450).

- 94 taką niepamięć, mówię to ze skargą,  
jak dwa tysiące pięćset lat od chwili,  
gdy nagi Neptun cień oglądał Argo<sup>3</sup>.
- 97 Tak duch mój patrzył, lekki i motyli,  
i gorejący cały od patrzenia,  
jak ktoś skupiony, kogo zachwycili.
- 100 A który serce i raj rozplómienia,  
w blask się obrócił taki, że z powrotem  
nierad oderwać bym swego spojrzenia;
- 103 bo całe dobro, jakie jest przedmiotem  
woli, tam mieszka, światła każda nutka,  
i nic poza nim, przedtem ani potem.
- 106 A teraz mowa moja będzie krótka  
i wobec wspomnień, jako niemowlaka,  
co ssie językiem z matczynego sutka.
- 109 Nie żeby zmienna była, albo jaka,  
ta żywa jasność, w którą spoglądałem,  
co jest i była zawsze tam jednaka;
- 112 ale że patrząc z takim w nią zapalem,  
coraz to więcej miałem w sobie wiary,  
zda się, zmieniała, bo ja się zmieniałem.
- 115 Gdzieś w głębi światła jest jak niebo stary  
obraz trzech kręgów — duch mój przed nim klęczy —  
barwy troistej, ale jednej miary<sup>4</sup>;
- 118 jeden z drugiego, jako tęcza z tęczy,  
zda się odbity, a jak ogień trzeci  
tchnie z obu pierwszych i na niebie dźwięczy.
- 121 Ach, jakże krótko, jakże słabo świeci  
słowo przy myśli; w dopełnienia dobie  
myśl jakże mała, małe wiedzą dzieci.
- 124 Blasku wieczysty, tyś jest w swej ozdobie  
jak w domu wielkim, ty rozumiesz siebie  
i aż po uśmiech wszystko kochasz w sobie!

<sup>3</sup> **gdy nagi Neptun cień oglądał Argo** — patrz: *Raj*, II, 16 i n.

<sup>4</sup> **obraz trzech kręgów...** — symbol Trójcy Świętej.

- 127        Koło, co było, i co jest, na niebie,  
jak je ujrzałem, patrząc się tak śmiało,  
niby odbite światło, całe z ciebie,
- 130        ów wizerunek<sup>5</sup> nasz w swym środku miało,  
barwy wieczystej, w którym, bez przesady:  
duszę wpatrzoną zostawiłem całą.
- 133        Jak geometra jaki, cały błąd  
nad kwadraturą koła, wciąż nie może  
znaleźć tak sobie potrzebnej zasady,
- 136        tak nieporadny byłem tam, niebożę,  
przed tą wpisaną w koło, a tak miłą  
twarzą w zdumieniu stając i pokorze;
- 139        lecz już nie mogłem wyżej wspiąć się siłą  
własnych mych skrzydeł, bowiem jak obuchem  
blask mnie uderzył, i się wypełniło.
- 142        Nie wyobraźnia już kręciła duchem  
woli i pragnień moich; w górne jazdy  
jak swoją sferę rwała, równym ruchem,
- 145        miłość, co słońce porusza i gwiazdy.

---

<sup>5</sup> **ów wizerunek...** — twarz Chrystusa, wpisana w koło, symbol Wcielenia.



## Spis treści

Paweł Lisicki, <i>Dziedzictwo Dantego. Wstęp</i> .....	5
--	---

### PIEKŁO

Pieśń pierwsza.....	39
(Las; góra oświecona przez Słońce; trzy zwierzęta; Wergili; proroctwo o charcie; podróż w zaświaty)	
Pieśń druga.....	47
(Niepewność i lęki Dantego; pocieszenie Wergilego i pomoc Beatrycze; odzyskanie śmiałości)	
Pieśń trzecia.....	54
(Brama piekła; opieszali; Acheront i Charon; trzęsienie ziemi i omdlenie Dantego)	
Pieśń czwarta.....	61
(Limbo; wielcy poeci starożytni; zamek wielkich duchów)	
Pieśń piąta.....	69
(Drugi krąg, Minos; rozwiązli; Franczeska da Rimini)	
Pieśń szósta.....	76
(Żarłocy i Cerber; Ciacco i jego proroctwo; stan potępionych po Sądzie Ostatecznym)	
Pieśń siódma.....	82
(Pluton; skapi i marnotrawni; Fortuna; bagna Styksowe: gniew i acedia)	
Pieśń ósma.....	88
(Przeprawa przez Styks: Flegiasz; Filippo Argenti; gród Disa; opór diabelski i porażka Wergilego)	
Pieśń dziewiąta.....	94
(Strach Dantego; Furie i Meduza; niebiański posłaniec; w grodzie Disa: płonące groby heretyków)	
Pieśń dziesiąta.....	100
(Groby epikurejczyków; Farinata degli Uberti; Cavalcante; proroctwo Farinaty; granice przedwiedzy potępionych; zmieszanie Dantego)	

Pieśń jedenasta .....	107
(Postój przy grobie papieża Anastazego; porządek i rozmieszczenie potępionych w piekle; wywód na temat lichwy)	
Pieśń dwunasta .....	113
(Rumowisko i Minotaur; Flegeton i Centaury; gwałtownicy przeciwko bliźniemu)	
Pieśń trzynasta .....	120
(Las samobójców; Pier della Vigna; marnotrawcy; samobójca florencki)	
Pieśń czternasta .....	127
(Płonące piaski; Kapaneus; strumień krwi; starzec Kreteński i rzeki piekielne)	
Pieśń piętnasta .....	133
(Sodomici; Brunetto Latini; klerycy i literaci sodomici)	
Pieśń szesnasta .....	139
(Trzej dawni florentczycy; zepsucie Florencji; sznur Dantego; wejście na Geriona)	
Pieśń siedemnasta .....	146
(Gerion; lichwiarze; lot do ósmego kręgu na grzbiecie Geriona)	
Pieśń osiemnasta .....	153
(Opis Złych Jam; stręczyciele i uwodziciele; Venedico Caccianemico; Jazon; pochlebcy: Alessio Interminelli, Tais)	
Pieśń dziewiętnasta .....	159
(Świętokupcy; papież Mikołaj III; inwektywa przeciw papieżom świętokupcom)	
Pieśń dwudziesta .....	166
(Wróżbici; Amfiaros, Terezjasz, Arontas; Manto i pochodzenie Mantui; inni wróżbici)	
Pieśń dwudziesta pierwsza .....	172
(Jama oszustów; Złe Szpony; rozmowa między Wergilim a Złym Ogonem; patrol diabelski)	
Pieśń dwudziesta druga .....	178
(Diabli i oszuści; Ciampolo di Navarra; oszustwo Ciampola i diabelska rozróżba)	
Pieśń dwudziesta trzecia .....	184
(Ucieczka Dantego i Wergiliusza; jama hipokrytów; dwaj bracia ucieszni: Catalano i Loderingo; Kafasz; kłamstwa diabła)	

Pieśń dwudziesta czwarta .....	191
(Zejście Dantego i Wergiliusza na brzeg siódmego dołu; jama złodziei; przemiana; Vanni Fucci i jego prococtwo)	
Pieśń dwudziesta piąta .....	198
(Upokorzenie Vanniego Fucci i inwektywa przeciw Pistoii; centaur Kakus; pięciu złodziei florenckich: druga metamorfoza; trzecia metamorfoza)	
Pieśń dwudziesta szоста .....	204
(Inwektywa przeciw Florencji; jama fałszywych doradców; Ulisses i Diomedes; opowieść o ostatniej podróży Ulissesa)	
Pieśń dwudziesta siódma .....	210
(Guido da Montefeltro; położenie Romanii; grzech i potępienie Guida)	
Pieśń dwudziesta ósma .....	216
(Siewcy zgorszenia i schizmy; Mahomet i Ali; Pier da Medicina; Curio; Mosca dei Lamberti; Bertram z Born)	
Pieśń dwudziesta dziewiąta .....	223
(Geri z Bello; Falszerze metali: Griffolino d'Arezzo i Capochio da Siena; Próżność mieszkańców Sieny)	
Pieśń trzydziesta .....	229
(Falszerze osób: Gianni Schichi, Mirra; fałszerze monet: mistrz Adam; fałszerze słów: Sinon; kłótnia między mistrzem Adamem a Sinonem)	
Pieśń trzydziesta pierwsza .....	235
(Giganci; Nemrod; Efiates, Briareusz; Anteusz)	
Pieśń trzydziesta druga .....	241
(Jezioro Kocyt; Kaina — zdrajcy krewnych; Antenora — zdrajcy polityczni; Bocca degli Abati; hrabia Ugolino i arcybiskup Rugieri)	
Pieśń trzydziesta trzecia .....	248
(Opowieść hrabiego Ugolina; inwektywa przeciwko Pizie; Ptolomeo: zdrajcy gości; brat Alberigo, Branca Doria; inwektywa przeciwko Genui)	
Pieśń trzydziesta czwarta .....	255
(Judeka: zdrajcy dobroczyńców; Lucyper; Judasz, Brutus i Kasjusz; zstąpienie poetów wzdłuż ciała Lucypera; wyjaśnienia kosmologiczne Wergilego; wyjście na powierzchnię Ziemi)	

## CZYŚCIEC

Pieśń pierwsza.....	263
(Wstęp i inwokacja do Muz; niebo półkuli antarktycznej; Katon; ceremoniał pokory i oczyszczenia)	
Pieśń druga.....	271
(Anioł sternik; dusze pokutujące; Casella; reprimenda Katona i ucieczka dusz)	
Pieśń trzecia.....	278
(Podjęcie wędrówki; powietrzne ciała zmarłych; gromada wyklętych; Manfred)	
Pieśń czwarta.....	284
(Trudne wejście pielgrzymów na pierwsze urwisko przedczyśca; wyjaśnienia Wergilego na temat biegu Słońca i właściwości góry; Belacqua)	
Pieśń piąta.....	290
(Nagana Wergilego; leniwi zmarli śmiercią gwałtowną; Jakub z Casero; Buonconte da Montefeltro; Pia)	
Pieśń szósta.....	296
(Tłum dusz proszących o mszę w intencji zmarłych; skuteczność modlitw; Sordello; skarga na położenie Italii)	
Pieśń siódma.....	304
(Wergili i Sordello; dolina niedbałych książąt; gromada książąt)	
Pieśń ósma.....	310
(Modlitwa dusz o zachodzie Słońca; anioły strażnicy; Nino Visconti; trzy gwiazdy; wąż przepędzony przez anioły; Konrad Malaspina)	
Pieśń dziewiąta.....	316
(Sen Dantego; przebudzenie i podjęcie wędrówki; próg czyśca i anioł odźwierny; obrzęd pokuty)	
Pieśń dziesiąta.....	323
(Wejście na pierwszy taras; przykłady pokory; pyszni)	
Pieśń jedenasta.....	329
(„Pater noster” pysznych; Umberto Aldobrandesco; Oderisi da Gubbio; historia Provenzana Salvani)	



Pieśń dwunasta.....	335
(Przykłady ukaranej pychy; anioł pokory; wejście do drugiego kręgu)	
Pieśń trzynasta .....	342
(Krąg zawistnych; przykłady <i>caritas</i> ; kara zawistnych; Sapia ze Sieny)	
Pieśń czternasta.....	349
(Guido del Duca i Rinieri da Calboli; dolina Arno; prorocтво o Fulcierim da Calboli; skarga na upadek Romanii; przykłady ukaranej zawiści)	
Pieśń piętnasta .....	356
(Anioł miłosierdzia; dobra ziemskie i dobra niebiańskie; ekstatyczne wizje łagodności; przebudzenie Dantego)	
Pieśń szesnasta .....	362
(Krąg gniewnych; Marco Lombardo; przyczyna zepsucia moralnego i politycznego)	
Pieśń siedemnasta .....	369
(Wizje ukaranego gniewu; anioł pokoju; doktryna miłości i uporządkowanie czyśćca)	
Pieśń osiemnasta .....	375
(Doktryna miłości; miłość i wolna wola; grzeszący acedia; senność Dantego)	
Pieśń dziewiętnasta .....	381
(Sen Dantego o jękającej się kobiecie; anioł gorliwości; wyjaśnienie snu; krąg chciwców; Hadrian V)	
Pieśń dwudziesta .....	387
(Inwektywa przeciwko pożądlivości; przykłady pogodzonego z losem ubóstwa i hojności; Hugo Kapet; trzęsienie ziemi i <i>Gloria</i> )	
Pieśń dwudziesta pierwsza .....	395
(Nagle pojawienie się pewnej duszy; przyczyna trzęsienia ziemi i śpiewu; historia Stacjusza; Stacjusz i Wergili)	
Pieśń dwudziesta druga.....	401
(Grzech Stacjusza; chrześcijaństwo Stacjusza; wiadomości na temat Limba; szósty krąg: odwrócone drzewo)	
Pieśń dwudziesta trzecia .....	408
(Żarłocy; spotkanie i rozmowa z Foresem Donatim)	

Pieśń dwudziesta czwarta .....	413
(Dante i Forese; Bonagiunta i nowy styl; przepowiednia przeciwko Corso Donatiemu; drugie drzewo; przykłady ukaranego obżarstwa; anioł umiarkowania)	
Pieśń dwudziesta piąta .....	419
(Wątpliwość Dantego; wykład Stacjusza: pochodzenie człowieka; powietrzne ciała; krąg lubieżników)	
Pieśń dwudziesta szósta .....	425
(Dwie gromady lubieżników; Guido Giunzelli; Arnaut Daniel)	
Pieśń dwudziesta siódma .....	431
(Anioł czystości; ściana ognia; zachód Słońca i sen Dantego; wejście do Edenu i pożegnanie Wergiliusza)	
Pieśń dwudziesta ósma .....	437
(Las Edenu; Matylda; wiatr i wody Edenu; Eden i wiek złoty)	
Pieśń dwudziesta dziewiąta .....	443
(Symboliczna procesja; siedem świeczników; dwudziestu czterech starców; rydwan triumfalny i gryf; siedem kobiet i siedmiu starców)	
Pieśń trzydziesta .....	450
(Pojawienie się Beatrycze; zniknięcie Wergilego; Beatrycze wymawia Dantemu jego zblądzenie)	
Pieśń trzydziesta pierwsza .....	456
(Oskarżenie Beatrycze i wyznanie Dantego; skrucza i omdlenie; zanurzenie w Lete; objawienie się Beatrycze)	
Pieśń trzydziesta druga .....	462
(Procesja do drzewa Adama; sen Dantego; Beatrycze i misja powierzona Dantemu; alegoryczne przemiany wozu; nierządnicą i olbrzym)	
Pieśń trzydziesta trzecia .....	469
(Płacz Cnót; prorocstwo i pouczenie Beatrycze; Dante i Eunoe; Dante oczyszczony)	

## RAJ

Pieśń pierwsza.....	477
(Wstęp i inwokacja; wstąpienie do nieba; wątpliwości Dantego rozwiązane przez Beatrycze; ład świata)	
Pieśń druga.....	484
(Napomnienie dla czytelników; przybycie do nieba Księżycy; teoria płam na Księżycu i wpływów niebieskich)	
Pieśń trzecia .....	490
(Niebo Księżycy; Piccarda Donati; stopnie szczęśliwości i niespełnione śluby; cesarzowa Konstancja)	
Pieśń czwarta .....	495
(Wątpliwości Dantego; Empireum, prawdziwa siedziba świętych; niedopełnienie ślubów; nowa wątpliwość Dantego)	
Pieśń piąta .....	501
(Doktryna o istocie i wartości ślubu; napomnienie dla chrześcijan; wstąpienie do nieba Merkurego)	
Pieśń szósta .....	507
(Justynian; historia i rola Cesarstwa; Romeo di Villanova)	
Pieśń siódma .....	514
(Wątpliwość Dantego; nauka o Wcieleniu i Męce; psucie się materii; zmartwychwstanie ciał)	
Pieśń ósma .....	519
(Niebo Wenus; Karol Młot; różnorodność charakterów i ludzkich zamiłowań; i konieczność podążania za nimi)	
Pieśń dziewiąta.....	525
(Proroctwo Karola Młota; Cunizza da Romano; proroctwo Cunizy; Folquet z Marsylii; Rachab; inwektywa przeciw chciwym duchownym)	
Pieśń dziesiąta .....	531
(Ład świata; niebo Słońca; korona mędrców; Tomasz z Akwinu i mędrzy z pierwszej korony)	
Pieśń jedenasta.....	538
(Troski człowiecze i radości rajske; wątpliwości Dantego; pochwała św. Franciszka; upadek zakonu dominikańskiego)	

Pieśń dwunasta.....	544
(Druga korona duchów mądrych; św. Bonawentura; panegiryk na cześć św. Dominika; upadek zakonu franciszkanów; duchy z drugiej korony)	
Pieśń trzynasta .....	551
(Śpiew i taniec świętych; wykład św. Tomasza: mądrość Adama i Jezusa; mądrość polityczna Salomona; nieroztropne i omylne ludzkie sądy)	
Pieśń czternasta .....	557
(Radość dusz; mowa Salomona: blask zbawionych; nowa radość dusz; niebo Marsa: wizja Krzyża)	
Pieśń piętnasta.....	562
(Milczenie zbawionych; Cacciaguida; podziękowanie i modlitwa Dantego; pochwała dawnej Florencji)	
Pieśń szesnasta .....	568
(Pytania Dantego do Cacciaguidy; odpowiedź Cacciaguidy: wiadomości rodzinne; upadek i wymarcie dawnych rodzin florenckich)	
Pieśń siedemnasta .....	575
(Zmieszanie Dantego; odpowiedź Cacciaguidy: proroctwo wygnania Dantego; misja poety)	
Pieśń osiemnasta.....	581
(Zakłopotanie Dantego i pociecha Beatrycze; dusze walczących o wiarę; niebo Jowisza; orzeł; modlitwa i inwektywa)	
Pieśń dziewiętnasta .....	587
(Orzeł; wątpliwość Dantego; sprawiedliwość Boża; doktryna zbawienia; zli książęta chrześcijańscy)	
Pieśń dwudziesta .....	593
(Śpiew duchów sprawiedliwych; oko Orła; zbawienie Ryfeusza i Trajana; przeznaczenie)	
Pieśń dwudziesta pierwsza .....	599
(Niebo Saturna; złote schody; św. Piotr Damiani; inwektywa przeciwko prałatom)	
Pieśń dwudziesta druga.....	604
(Krzyk dusz; św. Benedykt; wstąpienie do nieba gwiazd stałych; inwokacja do Bliźniąt i kontemplacja z wysoka przebytej drogi)	

Pieśń dwudziesta trzecia .....	610
(Oczekiwanie Beatrycze; triumf Chrystusa; triumf Maryi)	
Pieśń dwudziesta czwarta .....	615
(Modlitwa Beatrycze do apostołów i odpowiedź św. Piotra; egzamin Dantego z wiary; pochwała św. Piotra)	
Pieśń dwudziesta piąta .....	621
(Nadzieja na powrót do ojczyzny i koronację poetycką; św. Jakub; egzamin Dantego z nadziei; św. Jan; Dante oślepiony)	
Pieśń dwudziesta szósta .....	627
(Egzamin Dantego z miłości; odzyskanie wzroku; Adam)	
Pieśń dwudziesta siódma .....	632
(Hymn świętych do Boga; inwektywa św. Piotra przeciw zepsutym papieżom; powrót zbawionych do Empireum i wzlot Dantego do sfery Pierwszego Poruszenia; skarga i proroctwo Beatrycze)	
Pieśń dwudziesta ósma .....	638
(Świetlisty punkt i dziewięć kół ognistych; wyjaśnienia Beatrycze: ład niebieski i ład świata; hierarchie anielskie)	
Pieśń dwudziesta dziewiąta .....	643
(Mowa Beatrycze o czystych inteligencjach: ich stworzeniu, zdolnościach i liczbie; wielkość Boga odzwierciedlona w inteligencjach)	
Pieśń trzydziesta .....	648
(Nowa piękność Beatrycze; Empireum; rzeka światła; Róża niebieska; tron Henryka VII)	
Pieśń trzydziesta pierwsza .....	654
(Śnieżnobiała Róża; zadziwienie Dantego; św. Bernard; podziękowanie dla Beatrycze; triumf Marii Panny)	
Pieśń trzydziesta druga .....	659
(Rozmieszczenie zbawionych w Róży niebieskiej; los niewinnych dzieci; Maria wychwalana przez aniołów i świętych; najwięksi święci)	
Pieśń trzydziesta trzecia .....	665
(Modlitwa św. Bernarda do Maryi Dziewicy; wizja Boga i jedności świata w Bogu; tajemnice Trójcy Świętej i Wcielenia; porażenie i spełnienie Dantego)	

